GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Wtorek, 29 września 2026 | Redaktorka prowadząca Alina Janusz | Cena gazety 7,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 227.11326, 1

Nakład 34 tys. + 298,5 tys. prenumerat cyfrowych

Temat dnia

Głodzenie nauki zagraża wolności badań

Portale społecznościowe dały paliwo i zasięgi półprawdom i kłamstwom. Zaufanie do nauki spada, a antynaukowe treści wygrywają nawet tam, gdzie byśmy się tego zupełnie nie spodziewali – mówi prof. Paweł Rowiński.
Rozmowa ▶ 4-5

Wybory we Francji

Polityczne skrajności w senacie

Kolegium tzw. wielkich elektorów wybrało połowę składu senatu. Symbolicznie ważną zmianą jest wybór 14 senatorów skrajnej prawicy. Niektórzy obserwatorzy polityczni we Francji mówią o wynikach skrajnych partii jako o „historycznym" przełomie, co jest oczywistą przesadą.
▶ 9

Kultura

To są moje emocje



FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Pierwszy raz miałam poczucie, że ktoś chce naprawdę zobaczyć we mnie człowieka bez żadnego filtra – mówi Maria Dębska. Film „Przez ścianę", w którym zagrała z Jakubem Gierszałem, triumfował na 51. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni
▶ 14-15

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X
9 770860 908129 40>

1 RP

Przed II turą wyborów

Kto zmobilizuje Kraków?

Gibała jest bliżej prezydentury Krakowa, ale Piątkowska wciąż może odwrócić wynik. Kluczowe będzie to, co zrobią wyborcy PiS, Konfederacji i Lewicy.

Magdalena Kursa



▲ **Monika Piątkowska, senatorka, kandydatka w wyborach prezydenta Krakowa, podczas wieczoru wyborczego. Na telebimie Łukasz Gibała. Kraków, 27 września 2026 r.**
FOT. KLAUDIA RADECKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

Łukasz Gibała (KW Kraków dla Mieszkańców, ma przeszłość polityczną, ale jej nie eksponuje) wygrał pierwszą turę przedterminowych wyborów prezydenta Krakowa, ale jego przewaga nad Moniką Piątkowską (wspieraną przez PO i PSL) okazała się znacznie mniejsza, niż wskazywał pierwszy exit poll.

Łukasz Gibała dostał 36,38 proc., czyli 93 042 głosy. Monika Piątkowska, wspierana przez KO i PSL – 29,91 proc., czyli 76 514 głosów. Różnica między nimi wynosi więc 6,47 pkt proc.

Trzeci Michał Drewnicki z PiS zdobył 17,5 proc. głosów, Aleksandra Owca z Razem – 6,91 proc., Daria Gosek-Popiołek startująca z komitetu Nowej Lewicy – 4,81 proc., Michał Klimek z Konfederacji Korony Polskiej – 4,11 proc., a Sławomir Pietrzyk z Socjaldemokracji Polskiej – 0,37 proc. Frekwencja wyniosła 43,50 proc.

To oznacza, że ponad jedna trzecia głosujących wybrała kogoś innego niż dwoje finalistów. I właśnie o tych ludzi Gibała i Piątkowska będą walczyć do 11 października.

Największa pula: wyborcy Drewnickiego

44,8 tys. głosów oddanych na Drewnickiego stanowi największą pulę do zagospodarowania w drugiej turze. Sam kandydat PiS w niedzielę nie chciał jeszcze wskazać, kogo poprze. Krakowscy działacze PiS znacznie bardziej stanowczo wykluczają natomiast możliwość poparcia Piątkowskiej. Ale dla części wyborców PiS były poseł PO i Ruchu Palikota może być trudnym kandydatem do zaakceptowania. Część z nich może więc w drugiej turze zostać w domu.

Prof. Janusz Majcherek uważa, że Gibała znajduje się w lepszym położeniu. Jego zdaniem staje się on w drugiej turze kandydatem, na którego może przenieść się część prawicowego elektoratu chcącego przede wszystkim zablokować powrót KO do władzy w mieście.

Jeszcze ciekawszy może być elektorat dwóch skonfliktowanych środowisk wywodzących się z Konfederacji. Michał Klimek z Konfederacji Korony Polskiej Grzegorza Brauna dostał ponad 10,5 tys. głosów. Konfederacja Mentzena i Bosaka nie miała ostatecznie swojego kandydata – Bartosz Bocheńczak nie został zarejestrowany.

Jeszcze przed pierwszą turą badania wskazywały, że brak Bocheńczaka nie musi oznaczać przepływu jego wyborców do kandydata PiS. Większość deklarujących poparcie dla kandydata Konfederacji wybierała Gibałę, część Jana Hoffmana (jeden z liderów referendum odwoławczego w Krakowie, ostatecznie zrezygnował ze startu w wyborach, scedował swoje poparcie na Gibałę), a pozostali byli niezdecydowani lub deklarowali pozostanie w domu.

Prof. Jarosław Flis przypomina, że w wyborach samorządowych zdarzały się przypadki kandydatów, którzy zdecydowanie wygrywali pierwszą turę, a przegrywali drugą

Piątkowska musi zmobilizować centrum

Naturalnym kierunkiem poszukiwania nowych wyborców dla Piątkowskiej wydaje się lewica. Owca i Gosek-Popiołek dostały razem 11,72 proc. głosów. Exit poll Ipsos pokazał, jak podzielony jest ten elektorat. Wśród osób, które w 2023 r. głosowały na Nową Lewicę, 32,8 proc. wybrało w niedzielę Owcę, 31,2 proc. Gosek-Popiołek, ale aż 24,9 proc. już w pierwszej turze zagłosowało na Gibałę.

Piątkowska potrzebuje więc nie tylko wyborców lewicy. Musi przede wszystkim zwiększyć mobilizację własnego zaplecza. Geografia pierwszej tury pokazuje, że jej największym rezerwuarem pozostają dzielnice, w których silna jest KO. Wynik drugiej tury może więc zależeć nie tylko od przepływów między kandydatami, ale również od tego, kto 11 października ponownie pójdzie do urn i czy pojawią się w nich ludzie, którzy pierwszą turę odpuścili.

Gibała jest z przodu, ale druga tura to nowe wybory

Choć Łukasz Gibała wchodzi do drugiej tury jako lider sondaży, politolodzy przestrzegają przed przesądzaniem wyniku. Prof. Jarosław Flis przypomina, że w wyborach samorządowych zdarzały się przypadki kandydatów, którzy zdecydowanie wygrywali pierwszą turę, a przegrywali drugą. – Łukasz Gibała wygrywa w I turze wysoko, ale on wciąż musi się bardzo starać, nie może uznać, że już wygrał – mówi.

Jak twierdzi, Gibała musi utrzymać bardzo szeroki elektorat i przekonać wyborców Drewnickiego oraz obu odłamów Konfederacji, nie tracąc jednocześnie bardziej liberalnych wyborców. Piątkowska z kolei musi zmobilizować elektorat KO, przyciągnąć wyborców lewicy, a jednocześnie przekonać część Krakowian, którzy w majowym referendum głosowali za odwołaniem Aleksandra Miszalskiego. ●

- Jak zrozumieć Kraków? Komentarz ▶ 2
- Wielcy przegrani. Która partia zaliczyła totalną katastrofę, a która dostała czerwoną kartkę? ▶ 12
- Owca wygrała z Gosek-Popiołek. Co zrobi lewica? ▶ 13

eprasa.pl fb75eb120a

Magdalena Kursa

Jak zrozumieć Kraków?

W wynikach I tury wyborów prezydenta Krakowa politycy szukają nie tyle prognozy przed przyszłorocznymi wyborami parlamentarnymi, co bata, którym można obłożyć przeciwnika.

Już w wieczór wyborczy działacze PiS zaczęli mówić, że druga lokata Moniki Piątkowskiej to porażka Tuska. I że podobnie będzie za rok, tyle że w wyborach parlamentarnych. W Krakowie kandydatka wspierana przez KO i PSL dostała 29,9 proc. głosów, a Łukasz Gibała 36,38 proc. Ale kandydat PiS też nie triumfował – nie wszedł nawet do II tury, dostał 17,50 proc. głosów – 12 proc. mniej niż Piątkowska.

Czy wynik Piątkowskiej jest zły? Trzeba pamiętać, że zaczynała po referendum, w którym odwołano prezydenta z KO Aleksandra Miszalskiego. Poza tym partia Tuska nigdy nie miała szczęścia do Krakowa. Miszalski to jedyny polityk Platformy, który wygrał pod Wawelem. Wcześniej wyborcy Platformy latami głosowali chętniej na Jacka Majchrowskiego niż na kandydatów ich partii.

Kraków jest więc specyficzny, trudno tutejsze wyniki przekładać bezpośrednio na politykę ogólnopolską, wybory pokazały jednak jedno: kandydat niezależny, zwłaszcza jeśli ma pieniądze i umie sprawnie działać w sieci (lub opłacać to działanie), jest w stanie wygrać z partyjnymi machinami, a wcześniej poprzez wsparcie referendum przerwać w połowie kadencję konkurenta, z którym przegrał wybory.

Piątkowska przed II turą ma znacznie bardziej pod górę

Niezależność i determinację Łukasza Gibały można by na pewno docenić, gdyby zapomnieć o jego partyjnej przeszłości, nie zadawać pytań o rodzinne interesy czy zamknąć oczy na hejt, który zalewał Kraków w trakcie finansowanego przez niego kwotą prawie 2 mln zł referendum.

Przed II turą wyborów Gibała jest w lepszej pozycji startowej. Już wcześniej swe poparcie przekazał mu lider referendum Jan Hoffman, który wycofał się ze startu, a teraz Gibała może liczyć dodatkowo na głosy wyborców PiS i Konfederacji, którzy podziwiają go za to, że dzięki jego pieniądzom udało się odwołać prezydenta z KO Aleksandra Miszalskiego. To zresztą największy paradoks krakowskich wyborów – prawica wspiera polityka, który w przeszłości był posłem KO i Ruchu Palikota, i który chciał otoczyć PiS kordonem sanitarnym. Gibała prawicy nie prowokuje – unika teraz jak ognia trudnych tematów. Co ciekawe, jego poparcie jest największe w dzielnicach, które są bastionem prawicy: w Nowej Hucie i na peryferiach miasta.

Piątkowska ma przed II turą znacznie bardziej pod górę. Właściwie nie wiadomo, skąd ma czerpać nowe głosy. Może próbować przeciągnąć na swoją stronę wyborców KO, którzy oddali głosy na Gibałę, na pewno będzie też walczyć o wyborców lewicowych. Problem, w tym, że lewica wypadła dramatycznie słabo – Aleksandra Owca z Razem dostała 6,91 proc., a Daria Gosek-Popiołek z Nowej Lewicy – 4,81 proc. Po tych wyborach obie formacje lewicowe muszą się zastanowić, co zrobić, by za rok nie znaleźć się pod progiem wyborczym. Konfederacja nie zyskała niczego, straciła wizerunek partii sprawczej – jak wiadomo, odpadła na starcie, bo nie udało jej się nawet zarejestrować swego kandydata. ●

Andrzej rysuje



Tajlandia
„Pływające" targowisko



FOT. REUTERS / ATHIT PERAWONGMETHA

Bangkok, 28 września 2026 r. Po trwających kilka dni ulewach (suma opadów sięgała nawet 320 litrów na metr kwadratowy) duża część stolicy Tajlandii jest zalana. W domach uwięzionych zostało ponad 80 tys. mieszkańców. W dzielnicy Bangkapi na placu przed centrum handlowym mieszkańcy stworzyli tymczasowe „pływające" targowisko.

Zapasy żywności

27,8

PROC.
Tylu Polaków deklaruje, że ma większe zapasy żywności niż 2-3 lata temu, z czego 11 proc. wskazało na „zdecydowanie większe" – wynika z najnowszego badania Barometr Providenta.

Więcej ▶ next.gazeta.pl



Czy Bolek i Lolek powrócą?

Po czterdziestu latach powstaje nowy film w 3D

Bolek i Lolek zawsze podejmowali wyzwania dorosłych. Rówieśnicy się pojawiają, ale motorem tych historii jest spełnianie dziecięcych marzeń: co by było, gdyby byli traktowani dokładnie tak samo jak dorośli? – mówi Marzena Nehrebecka, reżyserka i scenarzystka.

Czy Bolek i Lolek powrócą na ekrany? Firma producencka Under Ski Tower przygotowuje powrót bohaterów, na których przygodach wychowały się miliony Polek i Polaków. Tytuł pełnometrażowego filmu ma brzmieć: „Bolek i Lolek. Sekret Eldorado".

Za artystyczny kształt tego powrotu odpowiada Marzena Nehrebecka, córka Władysława Nehrebeckiego, współtwórcy oryginalnej serii i reżysera m.in. jej pierwszego odcinka „Kusza", luźno inspirowanego przygodami Wilhelma Tella. Marzena Nehrebecka również jest scenarzystką i reżyserką filmów animowanych.

– Producenci przyszli do mnie, ponieważ znam ten temat od urodzenia – mówi Nehrebecka. – Każdy, kto wychował się na Bolku i Lolku, każdy, kto pracuje w animacji, każdy, kto wierzy w naszą kulturę, powinien po prostu kibicować temu projektowi – dodaje.

Producentka Anna Jaroch podkreśla: – Zaangażowanie Marzeny jest dla nas gwarantem tego, że rdzeń kultowego „Bolka i Lolka" pozostanie nienaruszony, a sama opowieść zostanie świetnie przełożona na język współczesnego widza. Co to znaczy? „Bolek i Lolek" ma powrócić na ekrany w technice 3D.

Dla Marzeny Nehrebeckiej to oczywiste. – Bolek i Lolek zawsze byli współcześni i zawsze korespondowali ze swoją epoką, a nawet wyprzedzali ją technologicznie – mówi.

Artystka tłumaczy: – Trzeba to przenieść tak, żeby nie stracić charakteru, ale zarazem żeby wyglądało bardzo współcześnie. Jestem przekonana, że gdyby twórcy żyli, to „Bolek i Lolek" tak czy inaczej pojawiłby się w 3D, dlatego że mój ojciec był pionierem. To on zrobił pierwszy polski film panoramiczny. Trwa spór o to, kto zrobił pierwszy kolorowy film animowany, ale w obu przypadkach brał w tym udział. Myślę, że gdyby 3D pojawiło się za jego życia, to także zrobiłby film w tej technice.



FOT. INPLUS/EAST NEWS

Anna Jaroch dodaje: – To nie jest kontynuacja. Po prostu zaczynamy nową przygodę z „Bolkiem i Lolkiem" – to zupełnie nowy film.

„Bolek i Lolek" po raz pierwszy pojawił się na ekranach w PRL w 1963 roku. Wielokrotnie zajmował pierwsze miejsce w plebiscytach na „Dobranockę Wszech Czasów".

To nie pierwsza przymiarka do powrotu „Bolka i Lolka". Choć ostatni film z kultowej serii pojawił się na ekranach w 1986 roku, w 2011 roku bielskie studio Sol-Anima zapowiadało film kinowy z tymi bohaterami, również w 3D. Z planów nic nie wyszło, choć stał za nimi Roman Nehrebecki, zmarły w 2021 syn Władysława Nehrebeckiego.

„Bolek i Lolek" powracał także jako temat konfliktów, również kończących się w sądzie. ●

Witold Mrozek

eprasa.pl fb75eb120a

W Berlinie będzie rządzić Lewica

– Dzień dobry, nazywam się Elif Eralp i chciałam dowiedzieć się, co państwa uwiera – pytała Berlińczyków w kampanii wyborczej prawdopodobna przyszła burmistrzyni, chodząc od drzwi do drzwi.

Michał Kokot

Elif Erlap jest córką tureckich imigrantów. Jej rodzice uciekli z ojczyzny w 1980 roku, Eralp urodziła się rok później w Monachium. Jeśli nie będzie politycznych niespodzianek, zostanie wkrótce drugą w historii premierką niemieckiego landu z Lewicy (Berlin jest jednym z trzech miast w kraju, które mają taki status).

Jej partia wygrała ostatnie wybory do berlińskiej Izby Deputowanych (odpowiednik landtagu) i zdobyła blisko 26 proc. głosów. Jak to się stało, że ta prawniczka, matka dwójki dzieci i ekoaktywistka zaszła tak daleko, choć jeszcze pod koniec zeszłego roku była szerzej nieznana?

W uproszczeniu można powiedzieć, że duża w tym zasługa samej Eralp, która urządziła kampanię w iście amerykańskim stylu. Dosłownie, bo Lewica wiosną tego roku sprowadziła do Berlina Morrisa Katza, doradcę Zohrana Mamdaniego, burmistrza Nowego Jorku. Katz przekazał ludziom Eralp, by postawili na jej bezpośrednie spotkania z mieszkańcami, a wokół niej samej stworzyli wizerunek polityczki, zdolnej do zmiany sytuacji mieszkańców niemieckiej stolicy.

Trening przeszedł najśmielsze oczekiwania

Niby nic odkrywczego, ale jak zrobić to w przypadku Eralp, która nawet w Lewicy uchodziła za polityczkę drugiego szeregu? Znana była ze swojej fachowości, ale charyzmy nie miała za grosz. Doradcy rozpoczęli z Eralp szkolenia językowe i trening mowy ciała. Coaching przeszedł najśmielsze oczekiwania.

Reporter lewicowej „Tageszeitung" towarzyszył Eralp w jej kampanii, podczas której odwiedzała mieszkania w berlińskich blokowiskach. – Dzień dobry, nazywam się Elif Eralp i chciałam dowiedzieć się, co państwa uwiera – oznajmiała zaraz po tym, gdy gospodarz mieszkania otworzył drzwi.

Ludzie chętnie dzielili się z nią swoimi bolączkami, zadowoleni, że ktoś chce posłuchać o tym, że ich dzieci nie mają dobrej drogi do szkoły, przed supermarketem wciąż przesiadają alkoholicy i że nie ma gdzie wyjść z psem, bo cały teren ogrodzony jest placami budowy.

Lewica posądzana o antysemityzm w Berlinie

W kampanii Eralp musiała mierzyć się z zarzutem tolerowania antysemityzmu we własnych szeregach. Z powodu holokaustu w Niemczech to najcięższy z politycznych zarzutów, jaki można sformułować. Lewica jest tymczasem oskarżana o przymykanie oczu na terror Hamasu i Hezbollahu w Izraelu i faworyzowanie arabskiej ludności.

Eralp w kampanii podkreślała, że w przeszłości angażowała się na rzecz walki z antysemityzmem. Ale zaraz dodawała, że berlińscy politycy nie troszczą się w ogóle o ludzi w Strefie Gazy. Mówi, że te debaty są bardzo emocjonalne, bo „po obydwu stronach jest wiele cierpienia".

Lewica i wywłaszczenie mienia prywatnego

Kontrowersje budzi program Lewicy. Jak wynika z badań, dla większości Berlińczyków, najważniejszym tematem kampanii była kwestia zastopowania rosnących kosztów czynszu. W niemieckiej stolicy 84 proc. mieszkańców wynajmuje mieszkania, a nie posiada je na własność. Ze względu na biurokrację w Berlinie buduje się tylko od 5 do 10 tys. mieszkań rocznie. Zbyt mało, by zaspokoić popyt, który powoduje wzrost cen. Niewiele dał w tej sprawie uchwalony przez miasto wiele lat temu hamulec czynszowy – właściciele przy pomocy notariuszy znaleźli furtkę, by obejść przepisy i podwyższać czynsz.



• **Elif Eralp, główna kandydatka Lewicy do berlińskiej Izby Deputowanych**
FOT. REUTERS / FABRIZIO BENSCH

Eralp obiecuje radykalne rozwiązanie: firmy, które posiadają dziesiątki tysięcy, a niektóre ponad 100 tys. mieszkań, mają zostać przez miasto wywłaszczone.

Kandydatka Lewicy nawet nie próbuje udawać, że stanie się to po cenach rynkowych. Firmy mają dostać najwyżej 40 proc. wartości mieszkań, a płatności mają zostać rozłożone na 100 lat z odsetkami o wartości 3,5 proc. rocznie. Oszczędzone zostaną jedynie te firmy, które mają mniej niż 3 tys. mieszkań.

Na realia polskie wydaje się to pomysłem egzotycznym, ale Berlińczycy już pięć lat temu w referendum wypowiedzieli się za wywłaszczeniem firmy Deutsche Wohnen, która posiada w niemieckiej stolicy 100 tys. mieszkań. Miasto, rządzone wtedy przez chadeków, odwlekało jednak tę decyzję.

Teraz, nawet jeśli Eralp postawi na swoim, sprawa zapewne skończy się w sądzie i może trwać latami. Pomysł ten wpisuje się w program Lewicy. Najbardziej radykalne hasła głosi jej młodzieżówka – „Solid". W programie jest wprost nawiązanie do powrotu do komunizmu i zarzuty pod adresem kapitalizmu, że stworzył „głównie dwuklasowe społeczeństwo: tych żyjących z pracy i tych, którzy żyją z wyzyskiwania ludzi pracy".

„Dlatego uważamy, że kapitalizm musi zostać przezwyciężony – i to na rzecz społeczeństwa socjalistycznego, w którym produkcja i dystrybucja są zorganizowane demokratycznie, a środki, za pomocą których produkujemy, nie stanowią już własności prywatnej. Odwołujemy się przy tym pozytywnie do komunistycznej wizji społeczeństwa bezklasowego oraz tradycji marksizmu." – piszą działacze młodzieżówki Lewicy na melodię w Polsce dobrze znaną tym, którzy pamiętają czasy PRL.

Eralp zapowiada walkę z przestępczością

Problemem są również hasła Lewicy – i to już nie tylko jej młodzieżówki – w sprawie bezpieczeństwa. Jorinde Schulz, jedna z kandydatek tej partii do Izby Deputowanych, na sztandary wyciągnęła hasło „Pozbawmy policję środków", domagając się zmniejszenia jej budżetu. Na swojej stronie podaje, że w przeszłości zajmowała się „zwalczaniem stygmatyzacji" wokół arabskich mniejszości, zbiorowo oskarżanej o „przestępczość klanową".

W Berlinie to duży temat, a wiedza, że w mieście nielegalnie fortun dorobiło się przez dekady kilka rodzin, żyjących z haraczy i opieki socjalnej, jest powszechna. Dodatkowe kontrowersje wywołał fakt, że na wieczorze wyborczym Lewicy w niedzielę pojawił się Issa Rammo, cieszący się sławą szefa jednego z klanów przestępczych w Berlinie. Chętnie fotografowali się z nim niektórzy członkowie Lewicy.

Lewica rozpoczęła wizerunkowy program minimalizacji szkód, tłumacząc, że Rammo nie był zaproszony na imprezę i jego wejście było „błędem". Również Eralp zapowiedziała zdecydowaną walkę ze zorganizowaną przestępczością.

Jeśli zostanie burmistrzynią Berlina, będzie musiała stoczyć niełatwą walkę, próbując powstrzymać radykalnych działaczy partii. A także pogodzić program Lewicy z koalicjantami z SPD i Zielonymi. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34454456 OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34454467 OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34454509

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

BURMISTRZA MIASTA CZŁUCHOWA

o I przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż prawa własności nieruchomości niezabudowanej, położonej w Człuchowie przy ulicy Kasztanowej, przeznaczonej pod zabudowę mieszkaniową i usługową, stanowiącej własność Gminy Miejskiej Człuchów.

1) **Działka gruntu, składającą się z dwóch działek ewidencyjnych:** działki nr **1150** (dawny nr 24/5) o pow. 0,3553 ha, obręb 64 KW nr SL1Z/00020041/9 wraz z działką nr **1168** (dawny nr 48/5) o pow. 0,0007 ha, obręb 64, KW nr SL1Z/00018900/2, stanowiących funkcjonalnie jedną całość.
2) Nieruchomość przeznacza się do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.
3) Cena wywoławcza wynosi: **1.110.000,00 zł (słownie: jeden milion sto dziesięć tysięcy złotych)**. Do ustalonej w przetargu ceny sprzedaży nieruchomości, zgodnie z przepisami ustawy z dnia 11.03.2004 r. o podatku od towarów i usług zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.
4) Przetarg odbędzie się dnia **1 grudnia 2026 r.** o godz. 10^{00} w Urzędzie Miejskim w Człuchowie (w sali posiedzeń nr 102).
5) **Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w pieniądzu** w kwocie **111.000,00** zł, przelewem na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Człuchowie – BNP PARIBAS Bank Polska SA nr 35 2030 0045 1110 0000 0228 6250 do dnia **26 listopada 2026** roku. **Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miejskiego w Człuchowie.**
6) Ogłoszenie zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargu zamieszczone jest na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Człuchowie przy alei Wojska Polskiego nr 1 oraz na stronach internetowych: www.bip.czluchow.pl oraz www.czluchow.eu
7) Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Nieruchomościami i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Człuchowie pok. nr 116 lub telefonicznie pod numerem 598342291 wew. 312.

1 RP

W Sądzie Rejonowym w Działdowie
prowadzone jest postępowanie w sprawie I Ns 196/23 z wniosku Tomasza Rafała Jarmuszewskiego z udziałem Gminy Lidzbark o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości oznaczonych numerami działek:

- 207 o pow. 0, 2295 ha , obręb Słup,
- 211 o pow. O, 1817 ha , obręb Słup,

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych aby w terminie 3 miesięcy od daty zamieszczenia ogłoszeniazgłosili się do Sądu Rejonowego w Działdowie i wykazali swoje prawa do nieruchomości. o ile w tym terminie nikt się nie zgłosi, albo swoich praw nie wykaże, Sąd stwierdzi zasiedzenie, o ilezostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE PŁATNE Lublin/34454361

WOJEWODA LUBELSKI

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO
z dnia 24 września 2026 r.

Na podstawie art. 37b ust. 2 ustawy z dnia 8 września 2000 r. o komercjalizacji i restrukturyzacji przedsiębiorstwapaństwowego"PolskieKolejePaństwowe"(t.j.Dz.U.z2026r.poz.967)zawiadamiamo zamiarzepotwierdzeniawdrodzedecyzjiadministracyjnejnabyciaprzezSkarbPaństwaprawawłasności gruntu, a przez PKP S.A. nabycia prawa użytkowania wieczystego tego gruntu oraz prawa własności znajdujących się na nim budowli i urządzeń infrastruktury kolejowej, położonego w gminie Zalesie, w obrębie ewidencyjnym 0020-Zalesie, stanowiącego działkę nr 638 o pow. 0,6552 ha.
Osoby, którym przysługują do ww. nieruchomości prawa rzeczowe, wzywa się do ich udokumentowania w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia obwieszczenia.

Z up. Wojewody Lubelskiego
Lucjan Osiecki (-)
Kierownik Oddziału ds. Orzecznictwa

NEWSLETTERY WYBORCZEJ



Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty ponad **40** różnych newsletterów.

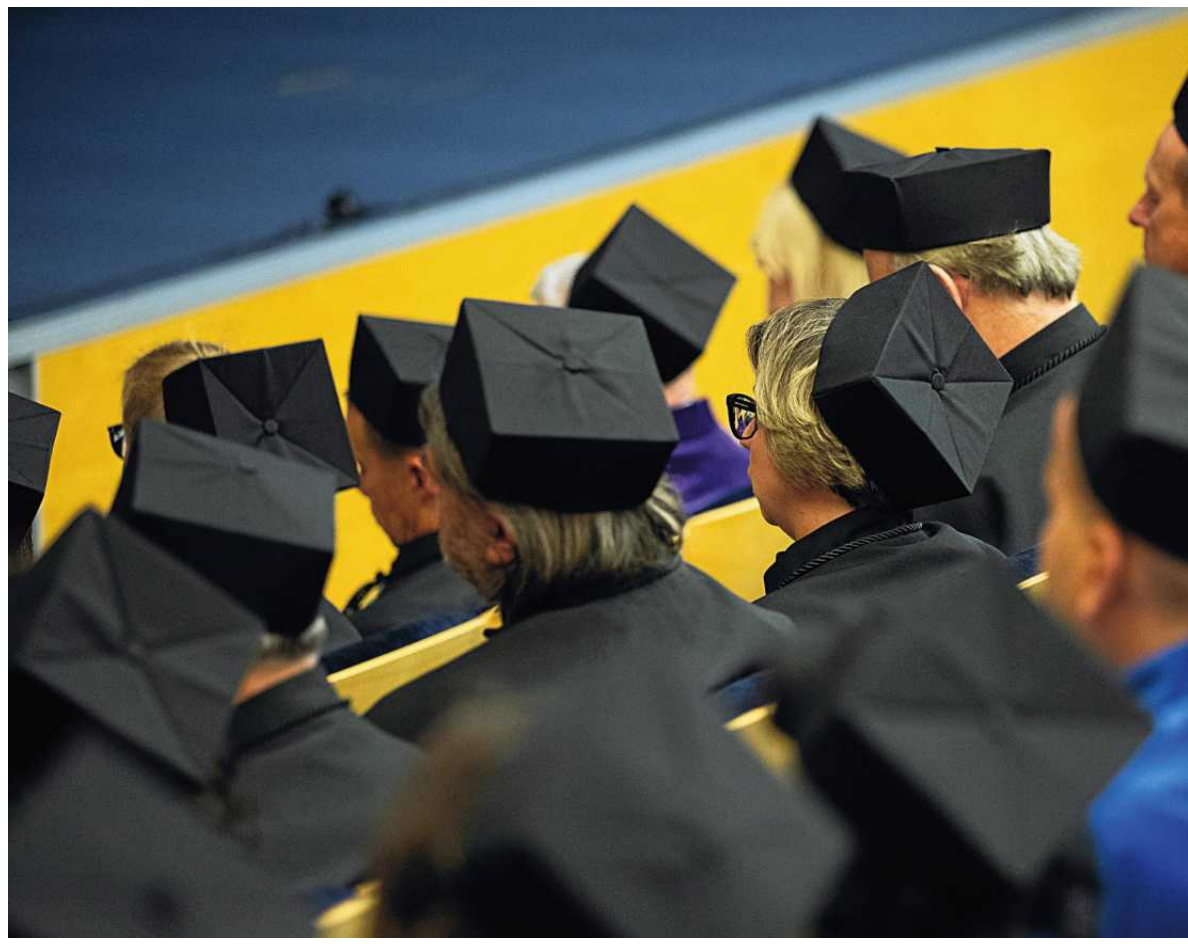
Zapisz się na:
wyborcza.pl/newslettery

wyborcza.pl

eprasa.pl fb75eb120a

Prof. Paweł Rowiński dla „Wyborczej”

Głodzenie nauki zagraża wolności badań



Nauka, choć potrzebuje demokratycznych mechanizmów, sama nie jest demokratyczna. Wiem, że to niepopularny pogląd, ale to jest elitarne zajęcie, dla najlepszych. **Jak w sporcie, walczymy o talenty.**

ROZMOWA Z
PROF. PAWŁEM ROWIŃSKIM
prezesem Europejskiej Federacji Akademii Nauk i dyrektorem Instytutu Geofizyki PAN

ALICJA GARDULSKA: To są dobre czasy dla nauki?

PROF. PAWEŁ ROWIŃSKI: Z jednej strony tak, bo nauka lubi wyzwania, a dziś ich nie brakuje. Mamy wielkie globalne problemy, jak kryzys klimatyczny czy demograficzny, które wymagają naukowych rozwiązań. Mamy też błyskawicznie rozwijające się technologie i konflikty zbrojne, które każdego dnia zmieniają naszą rzeczywistość. Naukowcy mają co robić.

A jednocześnie żyjemy w czasach rosnących w siłę, nieprawdopodobnych irracjonalizmów. Portale społecznościowe dały paliwo i zasięgi półprawdom i kłamstwom. Zaufanie do nauki spada, a antynaukowe treści wygrywają nawet tam, gdzie byśmy się tego zupełnie nie spodziewali. Często łączy się to z zagrożeniem dla wolności badań naukowych. Kto jeszcze kilka lat temu by przypuszczał, że będziemy występować w obronie wolności akademickiej w Stanach Zjednoczonych?

Tymczasem administracja prezydenta Donalda Trumpa od początku obcina środki na naukę, redukuje etaty w federalnych agencjach badawczych, cenzuruje niektóre dziedziny badań. Na celowniku są najlepsze uniwersytety, a nawet prestiżowa amerykańska akademia nauk.

– Pamiętam rozmowy z przedstawicielami National Academy of Sciences ze swoich początków w ALLEA [prof. Rowiński wszedł do zarządu federacji w 2018 r. – red.] Mówili z dumą, że są jedyną akademią na świecie, naprawdę niezależną od władzy, bo nie dostają ani centa od rządu centralnego, a są finansowani poprzez agencje wykonawcze. W 2026 r. przewodnicząca Akademii, dr Marcia McNutt, znalazła się na celowniku Kongresu, bo zbyt mocno wspierała badania klimatyczne. A sam Trump oskarżył Akademię o „oszustwo klimatyczne”. To, co dzieje się w Stanach Zjednoczonych, to jawny atak na wolność nauki. Rosnące antynaukowe ruchy, np. antyszczepionkowy, mają przełożenie na finansowanie badań. Obcina się środki na badania, które nie podobają się urzędnikom. A prezydent supermocarstwa poprzez finansowe groźby sprawia, że kolejni rektorzy największych uczelni podają się do dymisji.

Rozumiem, że problem jest szerszy. W rozmowie z Polską Agencją Prasową mówił pan, że erozja wolności akademickiej postępuje dziś stopniowo i często niezauważalnie.

– W każdym państwie nauka jest uzależniona od polityki i polityków, bo w dużej mierze jest finansowana z budżetów państw. Zdarza się, że władza w jawny sposób próbuje wpływać na to, co robią naukowcy, np. obcinając środki na konkretne badania. Takie sytuacje są spektakularne i wywołują sprzeciw środowiska. Najczęściej jednak nie ma oficjalnych zakazów czy cenzury ani tak ostentacyjnych działań jak w Stanach Zjednoczonych. Jest presja finansowa, polityczna lub instytucjonalna.

Bo na przykład, głodząc naukę czy tworząc bariery w dostępie do niej, także naruszamy wolność akademicką. Sytuacja systemowego niedofinansowania rodzi niepewność, ogranicza wolność wyboru, możliwości podejmowania badań.

Niebezpieczna jest także każda prawna konstrukcja, która umożliwia politykom obsadzanie stanowisk na uczelniach czy w instytutach.

To kompetencje i doświadczenie powinny decydować o tym, czy ktoś zostanie np. dyrektorem instytutu, a nie to, czy jest zwolennikiem tej czy innej politycznej prawdy.

I to się może zdarzyć wszędzie. Ze zdziwieniem przeczytałam, że ALLEA interweniowała niedawno w Belgii.

– Nas też to zdziwiło. Belgia ma dwie akademie – francuskojęzyczną Królewską Akademię Nauk, Literatury i Sztuk Pięknych oraz flamandzką Królewską Flamandzką Akademię Nauk i Sztuk Pięknych. I nagle tej drugiej zupełnie wstrzymano finansowanie. Ma długą historię, prestiż i szacunek, a mimo to z dnia na dzień obcięto jej środki do zera. Środowisko zareagowało stanowczo i mam już sygnały, że finansowanie wróci.

I takie próby, czasem niezrozumiałe, powtarzają się w różnych europejskich państwach. Ataki na wolność akademicką były na Węgrzech i w Polsce, ale także w tak silnie demokratycznej Belgii.



Żyjemy w czasach rosnących w siłę, nieprawdopodobnych irracjonalizmów. Portale społecznościowe dały paliwo i zasięgi półprawdom i kłamstwom. Zaufanie do nauki spada, a antynaukowe treści wygrywają nawet tam, gdzie byśmy się tego zupełnie nie spodziewali

PROF. PAWEŁ ROWIŃSKI

Czy to oznacza, że naukowcy przeszkadzają politykom? Jak pan to rozumie?

– W krajach demokratycznych niezależność i autonomia akademii nauk stanowią podstawę ich działania. Na tym polega ich siła, że mogą powiedzieć wszystko, co jest w zgodzie z wynikami badań naukowych. I często są to uwagi krytyczne, nie po myśli rządzących. A to nie zawsze podoba się politykom. Dlatego pojawiają się różne próby wpływania na te opinie, również delikatne próby ograniczania wolności nauki.

To pokazuje, jak ważne są akademie nauk, w których w różnej formie spotykają się autorytety, najwybitniejsi uczeni danego kraju, którzy mają za zadanie wypowiadać się w różnych sprawach zgodnie z aktualnym stanem wiedzy.

W Polsce politycy raczej nie słuchają naukowców. A jak to działa na unijnym poziomie?

– Zapotrzebowanie trzeba wytworzyć. W Komisji Europejskiej działa ustrukturyzowany system doradztwa naukowego, ale stworzenie go zajęło lata. Jest to tzw. Mechanizm Doradztwa Naukowego (SAM), który polega na ścisłej współpracy Głównej Grupy Doradców Naukowych z SAPEA (Science Advice for Policy by European Academies), czyli konsorcjum, które zrzesza 130 różnych europejskich instytucji i organizacji. Oprócz ALLEA jest tam m.in. Euro-CASE, które skupia akademie nauk inżynieryjnych i stosowanych, czy FEAM, które zrzesza akademie medyczne. Jestem wiceprzewodniczącym tego konsorcjum, więc mogę z bliska przyglądać się jego pracom i wpływać na realizację różnych zadań.

Jak działa ten system?

– Zatrudnieni w KE doradcy naukowi przygotowują zapytania w konkretnych sprawach, np. kiedy urzędnicy próbują rozstrzygnąć jakiś problem albo tworzą nową legislację. SAPEA sprawia, że pytania trafiają do właściwych, niezależnych ekspertów, dzięki temu przygotowywane są interdyscyplinarne, profesjonalne, oparte na twardych naukowych faktach raporty.

System zapewnia niezależność i różnorodność ekspertyzy. Do współpracy zapra-

eprasa.pl fb75eb120a

Prof. Paweł Rowiński dla „Wyborczej”



• **Inauguracja roku akademickiego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Lublin, październik 2025 r.**

FOT. JAKUB ORZECHOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

szani są naukowcy z różnych państw, w różnym wieku i różnej płci. Ich opinie są poddawane rygorystycznym recenzjom. Mechanizm jest dość szybki, bo urzędnicy często nie mogą czekać. Zwykle więc dostają świetnie zrecenzowany raport na wysokim merytorycznie poziomie w krótkim czasie.

Na tej podstawie doradcy naukowi formułują konkretne zalecenia dla Komisji. Raporty dotyczą przeróżnych istotnych zagadnień, np. roli sztucznej inteligencji w zarządzaniu kryzysowym i sytuacjach nadzwyczajnych, zrównoważonego spożycia żywności, wpływu mikroplastików na środowisko naturalne i społeczeństwo czy zasobów i zrównoważonego wykorzystania żywności pochodzącej z mórz.

Już za mojej kadencji ALLEA rozpoczęła podobny projekt z Parlamentem Europejskim, w tej chwili jesteśmy na etapie pilotażu. Tam to działa trochę inaczej, bo nie dostarczamy ekspertyz, ale wyłaniamy ekspertów z całej Europy, którzy doradzają.

Chciałbym, by podobny mechanizm działał w Polsce. Ale taki z prawdziwego zdarzenia. By politycy nie szukali u naukowców tzw. podkładki dla swoich pomysłów, ale musieli zamawiać rzetelne, zgodne z aktualną wiedzą, raporty i żeby one służyły podejmowanym decyzjom.

Myśli pan, że Polska Akademia Nauk by to udźwignęła?

– Jestem przekonany, że tak. Tym bardziej że można czerpać z tego, co już wypracowano na poziomie europejskim. Ważne, by był to system niezależnych porad, a nie zaplecze jakiejkolwiek władzy. Na razie nie ma zainteresowania, ale to trzeba wypracować, wychodzić i przekonać rządzących, że na tym skorzystają.

Może wtedy nie mielibyśmy afery z napisanym przez sztuczną inteligencję raportem „Polaków portret własny”.

– Nie potrafię sobie wyobrazić, by coś takiego zdarzyło się w ramach programu SAPEA, gdzie każdy krok jest opisany i przewidziany. A raport jest wielokrotnie czytany i recenzowany przez ekspertów. Tam autor wie, że musi przejść przez sito ewaluacyjne, i nie zaryzykuje kompromitacji.

Prof. Paweł Rowiński

• hydrolog i hydrodynamik, przewodniczący Europejskiej Federacji Akademii Nauk ALLEA, dyrektor Instytutu Geofizyki PAN. W latach 2015-2022 był wiceprezesem PAN. Zajmuje się m.in. fizyką rzek i zmianami klimatycznymi, ma na koncie ponad dwieście publikacji naukowych.

wyborcza.pl

• **Cała rozmowa na wyborcza.pl**

Zostańmy na polskim podwórku. Niemal dziesięć lat temu w jednym z wywiadów został pan poproszony o postawienie diagnozy polskiej nauce. Mówił pan wtedy, że trzeba włożyć jeszcze sporo pracy w to, by Polska stała się zachodnim rynkiem naukowym, że nie jesteśmy już zupełną pustynią, ale trzeba się mocniej otworzyć. W jakim punkcie jesteśmy dziś?

– Z przykrością odpowiadam: w tym samym, co wynika z wielu czynników. Po pierwsze z finansów. Na naukę i szkolnictwo wyższe wydajemy z budżetu państwa ciągle niewiele ponad 1 procent PKB. W cywilizowanej Europie nie ma takich państw; 2,2 proc. PKB to średnia unijna. Finlandia, Szwecja, Niemcy, Belgia czy Austria wiedzą, że inwestycja w naukę to inwestycja w rozwój ekonomiczny i cywilizacyjny państwa, i wydają ponad 3 proc. My mamy nieporównywalnie mniejsze środki, by grać w tej samej lidze.

Nauka, choć potrzebuje demokratycznych mechanizmów, sama nie jest demokratyczna. Wiem, że to niepopularny pogląd, ale to jest elitarne zajęcie, dla najlepszych. To tak nie działa, że każdy może się zająć nauką i odnosić sukcesy. Jak w sporcie, walczymy o talenty. Żeby takich ludzi przyciągnąć z zewnątrz, trzeba im stworzyć odpowiednie warunki. To samo dotyczy utalentowanych badaczy z naszych uczelni i instytutów naukowych. A my przespaliśmy te wszystkie lata.

Mamy sukcesy, mamy coraz więcej grantów Europejskiej Rady ds. Nauki (ERC), ale ciągle – jak na wielkość i potencjał 20. gospodarki świata – jest ich mało. System działa, jak działa, więc ciągle mamy tylko wyspy doskonałości.

To się nie zmienia od lat.

– Trzeba podkreślić, że przy niskim poziomie finansowania, który mamy w Polsce, nasze wyniki są rewelacyjne. Ale nie da się konkurować ze światem, nie mając podobnych możliwości i warunków.

Infrastrukturalnie może i dogoniliśmy świat; mamy nowoczesne laboratoria i aparaturę, ale często są niewykorzystane, bo brakuje dobrze opłacanych specjalistów.

Ostatnio pojawiło się takie oczekiwanie, by naukowcy bardziej się postarali i mocniej sięgnęli po granty ERC.

– ERC jest jak listek figowy; doskonale pokazuje, jaki jest stan nauki w danym kraju. Kiedy porównamy, ile grantów zdobywają Niemcy czy Francuzi, zrozumiemy, w jakim miejscu jesteśmy. Nie trzeba powoływać wielkich komisji czy wydawać pieniędzy na ewaluację nauki, to świetny miernik naszej kondycji. Zaczynamy być lepsi niż niektóre inne kraje, które w tym samym czasie przystąpiły do Unii, ale nadal jesteśmy daleko w tyle za europejską czołówką.

Naukowców mają teraz zmobilizować nowe zasady w konkursach Narodowego Centrum Nauki. Od 2028 r. badacz, który w ciągu ostatnich 10 lat dostał co najmniej dwa granty OPUS, będzie musiał spróbować swoich sił w konkursach Europejskiej Rady ds. Nauki (ERC), zanim znowu zawnioskuje w NCN.

– Potrzebny jest system wsparcia. Kiedy byłem wiceprezesem w PAN, udało nam się stworzyć Biuro Doskonałości, które pomaga naukowcom przejść przez procedurę europejskich grantów. Wiadomo, trzeba mieć doskonały pomysł, ale potem trzeba umieć go opisać i o nim opowiadać. A to coś, czego nie jesteśmy w Polsce uczeni. Dlatego biuro m.in. przygotowuje badaczy, którzy przeszli przez pierwsze konkursowe sito, do rozmowy z panelem eksperckim. Każdy ma tam tylko kilka minut, by zabłysnąć i przekonać, że to właśnie mój pomysł jest wart pieniędzy.

Przy niskim poziomie finansowania nauki, który mamy w Polsce, nasze wyniki są rewelacyjne. Ale nie da się konkurować ze światem, nie mając podobnych możliwości i warunków

A te regulacje, o których pani wspomniała. Myślę, że szefowa ERC Maria Leptin będzie przerażona, jak się o nich dowie. Wyślemy więcej projektów, poprawimy statystyki, ale nie zdobędziemy więcej grantów. Zalejemy Radę mnóstwem zbyt słabych wniosków. Może niektóre osoby, które składają projekty Maestro w NCN, są na takim poziomie, że mogłyby zawalczyć o projekty ERC dla dojrzałych badaczy. Ale założenie, że dwa OPUS-y składają się na ERC, to pomyłka. To nie jest taka prosta arytmetyka.

Potrzebujemy budowania silnych instytucji, które są w stanie stworzyć warunki i atmosferę dla projektów ERC. Bo, znów powtórzę – to walka o talenty. Osoby, które są w stanie napisać właściwy projekt – w przypadku Starting Grant, czyli ludzi młodych. Albo o przyciągnięcie talentów ze świata, które będą chciały u nas realizować grant, bo będą tu miały odpowiednie warunki, otoczenie i przekonanie, że wybierają instytucję, gdzie uprawia się naukę na najwyższym poziomie. Nie da się zadekretować większej liczby projektów ERC.

Przeskoczmy na jeszcze bliższe panu podwórko. W październiku Polska Akademia Nauk wybierze nowego prezesa. Jest pan jednym z kandydatów. Akademia potrzebuje rewolucji?

– Rewolucje nie robią dobrze nauce. Znam pomysł, by wszystko wywrócić do góry nogami i zbudować polskiego Maxa Plancka. Ale po pierwsze, nie mamy nawet w części takiego finansowania, jakim dysponuje Max Planck. A po drugie, sami wypracowaliśmy wiele rozwiązań, które się sprawdziły, i nie ma potrzeby budowania od zera.

Instytuty naukowe PAN dostarczają najwięcej publikacji naukowych spośród wszystkich jednostek naukowych w kraju. Co więcej, prace afiliowane w naszych instytutach uzyskują najwięcej cytowań spośród polskich instytucji, plasując sieć na początku trzeciej setki na świecie. Podczas gdy najlepszy polski uniwersytet jest notowany w szóstej setce. Mówimy o instytucjach zatrudniających podobną liczbę naukowców.

Ale daleki jestem od bezproduktywnego prężenia muskułów. Potencjał PAN zyskuje na wartości tylko wtedy, gdy otacza nas silne środowisko akademickie. Dopiero w synergii z uczelniami i instytutami badawczymi możemy stworzyć polski system nauki o międzynarodowym znaczeniu. Rolą Akademii jest bycie platformą wsparcia dla całego kraju. Właśnie w ten sposób definiuję naszą kluczową misję.

Dodam, że mamy w PAN autonomię, pełną swobodę w podejmowaniu tematów badawczych, wyborze dyrektorów instytutów. Udało się stworzyć system, w którym jesteśmy w maksymalnie możliwym stopniu odseparowani od polityki. Tego nie ma np. w Sieci Badawczej Łukasiewicz, gdzie prezesa wybiera minister nauki, a dyrektorów instytutów branżowych zawsze powołują politycy.

Nie chcę powiedzieć, że w Akademii nic nie trzeba zmienić, ale mam wrażenie, że mówienie o reformowaniu działa dziś tylko jak pałka do bicia.

Ale sam pan się przyłożył do reformowania. Był pan współtwórcą projektu reformy, którą zaproponowała Akademia. Co prawda został odrzucony, ale część pomysłów znalazła się w nowelizacji Ustawy o PAN, którą Ministerstwo Nauki obiecuje przeprowadzić w tym roku.

– Mam nadzieję, że stanie się to w tym roku, bo termin jest ciągle przesuwany. Chciałbym, żeby zmiany weszły w życie, bo to oznaczałoby, że możemy już się uspokoić i przestać debatować o tej ustawie. Czas już zamknąć ten rozdział.

Panu się nie podoba ten projekt?

– Sporo jest w nim zapisów i pomysłów z wcześniejszego projektu, jak np. Zgromadzenie Dyrektorów Instytutów Naukowych czy zmiany dotyczące statusu członków seniorów, więc oczywiście się pod nimi podpisuję. Wpisano też rozwiązania, które moim zdaniem nie zafunkcjonują dobrze. Ale jak mówię, nie w tym rzecz. Reforma jest jak słodzenie herbaty bez dosypywania cukru. Słyszymy, że zmianom nie będą towarzyszyły dodatkowe finanse dla instytutów naukowych. A to jest nasza główna bolączka. To, jak przebudujemy strukturę zarządzania, niewiele zmieni. Bez środków nie da się przeprowadzić żadnej reformy.

Jeśli nie rewolucja i nie reforma, to co?

– Są rzeczy, które można zrobić bez wywrotowania otwartych drzwi. Byłem wiceprezesem Akademii, więc znam ją od podszewki. A ALLEA pozwoliła mi zdobyć europejskie doświadczenie. Prowadząc tę instytucję, mam kontakt ze wszystkimi osobami, które zarządzają nauką w Europie; to otwiera wiele drzwi. Mogłem też poobserwować te 61 akademii, które należą do federacji. I wiem, że są rzeczy, które można by przenieść na nasz grunt.

Na przykład?

– Relacja z otoczeniem zewnętrznym i postrzeganie Akademii są niezwykle istotne, tymczasem np. korporacja pod względem pokoleniowym i kulturowym jest mniej zróżnicowana, niż większość innych instytucji nie tylko w Europie, ale również w kraju. Trzeba ją odmłodzić i znaleźć sposób, by było w niej więcej kobiet. Musimy stać się bardziej inkluzywni.

Korporacja, czyli 350 wybitnych uczonych, którzy tworzą Zgromadzenie Ogólne PAN.

– Dokładnie. To trudny proces, bo członkostwo w Akademii jest dożywotnie. Proces wyboru relatywnie młodych akademiczek i młodych akademików odstaje standardem od wielu europejskich akademii i dlatego powinniśmy wspólnie pracować nad doskonaleniem procedur wyborczych. A można.

W krajach, które zdały sobie sprawę, że trzeba działać, wymyślono i wdrożono mechanizmy, które przyniosły efekty i znacząco zwiększono udział kobiet w tych akademiach – udało się to we wszystkich krajach skandynawskich, w Belgii, Holandii, Niemczech, Austrii, również w Hiszpanii. Zastosowano różne metody (np. parytety albo dodatkowe wybory dla kobiet), ale nigdzie nie stwierdzono obniżenia jakości, co zwykle zarzucają przeciwnicy zmian. ●

eprasa.pl fb75eb120a

Sympatycy Putina i Rosji wspierają Brauna

Janusz Korwin-Mikke „pozdrawia z Moskwy", a oskarżony o szpiegostwo na rzecz Rosji Mateusz Piskorski występuje w kampanii Korony Grzegorza Brauna.

Tomasz Nyczka

Premier Donald Tusk ostrzegał ostatnio o tym, że zagrożenie ze strony Rosji jest realne i kraje NATO, w tym Polska, „państwa wspierające Ukrainę", w najbliższym czasie mogą się spodziewać prowokacji i ataków hybrydowych – uderzeń rosyjskimi dronami i rakietami.

Podczas przemówienia w Sejmie 17 września, w rocznicę sowieckiej napaści na Polskę, Tusk tłumaczył, że „celem Rosji jest przede wszystkim osłabienie integralności NATO" i zaapelował do polskiej prawicy, żeby nie powielała rosyjskiej propagandy.

Tusk: – Wydaje się rzeczą absolutnie niezbędną, żebyśmy wszyscy, niezależnie od tego, jakie barwy polityczne prezentujemy – i tu też zwracam się szczególnie do koleżanek i kolegów z Konfederacji – żeby w żadnym wypadku, nie uczestniczyć, niechcący czy intencyjne, w promowaniu treści, na jakich bardzo zależy Rosjanom.

Podkreślił, że „szczucie na Unię Europejską, na naszych sojuszników i na Ukraińców, jest wprost wykonywaniem strategii rosyjskiej".

Pozdrowienia z Moskwy

Tego samego dnia Janusz Korwin-Mikke na swoim koncie na portalu X opublikował zdjęcie z podpisem: „Pozdrawiam z Moskwy". W kolejnym wpisie Korwin-Mikke przekonywał, że „zdjęcie jest prawdziwe i aktualne", „był w Moskwie, wrócił wczoraj [18 września]". „Mało tego, Moskwa to naprawdę ładne miasto" – stwierdził Korwin-Mikke.

Korwin-Mikke, były założyciel UPR, szef partii KORWiN (później Nowa Nadzieja), w 2022 roku oddał stery swojej partii Sławomirowi Mentzenowi, a w 2023 roku został wykluczony z Konfederacji. Przedstawiciele partii uważali, że właśnie przez niego w wyborach w 2023 roku osiągnęli słabszy wynik wyborczy, niż oczekiwali. – Wielokrotnie prosiłem go o opamiętanie, nic to nie dało – narzekał Mentzen.

Po rozstaniu z Konfederacją Mentzena i Bosaka, Korwin-Mikke związał się politycznie z Grzegorzem Braunem, którego popierał w zeszłorocznych wyborach prezydenckich.

Braun chce go wziąć na swoje listy w przyszłorocznych wyborach do Sejmu. Wielokrotnie mówił o tym publicznie.

Braun uważa, że Mentzen skrzywdził Korwina-Mikkego. – To moje zobowiązanie polityczne i osobiste. Byłem świadkiem, jak niegodziwie, ale też głupio postąpiono z panem prezesem Korwinem, któremu wszyscy coś zawdzięczamy. Wśród wielu celów, które nam wyznaczam, jest pełna reaktywacja polityczna prezesa Korwina – tłumaczył Braun.

Oskarżony o szpiegostwo chce szukać agentów

W tym tygodniu, w towarzystwie Brauna, na konferencji prasowej przed Pomnikiem AK w Warszawie, pojawił się też inny polityk, który z sympatią patrzy w stronę Kremla – to Mateusz Piskorski, były poseł Samoobrony i lider partii Zmiana.



• **21.09.2026 roku, Warszawa. Konfederacja Korony Polskiej prezentuje ustawę o obcych agentach. Na zdjęciu od lewej: Tomasz Jankowski, Mateusz Piskorski, Grzegorz Braun**
FOT. WOJCIECH OLKUSNIK/EAST NEWS

Podczas konferencji politycy Korony zaproponowali stworzenie „rejestru agentów zagranicznych", który – ich zdaniem – miałby zminimalizować wpływ innych państw i obcych podmiotów na polską politykę. W tym celu przygotowali ustawę „o lojalnej służbie publicznej, obcych agentach".

Mateusz Piskorski opowiadał, że „wyborca powinien wiedzieć, zdawać sobie sprawę z tego, na kogo głosuje". Jego zdaniem ludzie mają prawo głosować na „obcego agenta", ale „powinni wiedzieć, że np. kandydat na posła, na prezydenta skończył różnego rodzaju kursy, programy i szkolenia poza granicami kraju".

– Bardzo bym chciał, żeby ten projekt podpisali posłowie z tych partii, którzy mają usta pełne haseł, słusznych, walki z obcymi agentami – stwierdził Piskorski.

Wyjaśnijmy, że w 2016 roku to Piskorskiemu prokuratura przedstawiła zarzut szpiegostwa na rzecz wywiadu Federacji Rosyjskiej i Chińskiej Republiki Ludowej. Został zatrzymany przez ABW, w areszcie przebywał do 2019 roku. Wówczas rozpoczął się jego proces i Piskorski wyszedł za kaucją. Jego proces ciągle trwa.

Od tamtego czasu wielokrotnie wypowiadał się w rosyjskich mediach propagandowych – agencji Sputnik, telewizji Russia Today, a po inwazji Rosji na Ukrainę – w państwowych mediach białoruskich.

W zeszłym roku – podobnie jak Janusz Korwin Mikke – w wyborach prezydenckich udzielił poparcia Grzegorzowi Braunowi. Również jest poważnym kandydatem do startu z listy wyborczej Konfederacji Korony Polskiej.

Środowisko, które „wspiera interesy rosyjskie"

– Widziałem to zdjęcie Korwina, ono nie wyglądało na specjalnie świeże, nie było też w przestrzeni publicznej widać żadnych aktywności związanych z jego rzekomą wizytą w Moskwie. Nie wiadomo więc, czy do tej wizyty doszło – mówi „Wyborczej" poseł Mirosław Suchoń z Unii Centrum, członek sejmowej komisji do spraw służb specjalnych.

I dodaje: – Ale na pewno jest to środowisko, które – nie wiem, czy to z miłości do Rosji, czy z głupoty – wspiera interesy rosyjskie. A dzisiaj każdy, kto próbuje podważać nasze sojusze, pomoc udzielaną Ukraińcom, z pewnością – świadomie czy nie – działa w interesie naszych wrogów.

Suchoń zwraca też uwagę na apel Tuska skierowany do polskiej prawicy i dodaje, że premier ma dostęp do raportów służb dotyczących bezpieczeństwa państwa i „skoro występuje i uprzedza, to dokładnie wie, co robi".

– Dopóki tacy ludzie, jak ci politycy prawicy przestrzegają przepisów Konstytucji, a głoszenie różnych też, nawet najgłupszych, w polskiej Konstytucji nie jest zabronione, to wolność postępowania i wolność słowa jest instytucją nadrzędną – mówi poseł Suchoń. I przekonuje: – Ale możemy ufać w to, że służby dokładnie wiedzą, jak wygląda sytuacja osób, które zostały objęte poszczególnymi typami postępowania. Natomiast to są tajemnice służb.

Poseł mówi, że „służby mają rzetelną wiedzę". Zwraca jednak uwagę na to, że bardzo trudna sytuacja międzynarodowa i zagrożenie polskiego bezpieczeństwa muszą w konsekwencji prowadzić do „wzmocnienia finansowego służb", bo cały czas „są na regularnej wojnie, którą Rosja z nami toczy".

Suchoń zauważa też, że rosyjska propaganda trafia do naszej przestrzeni publicznej w interesujący sposób – „wzbudza zaniepokojenie i wprowadza sensacyjne wątki". – Ktoś, kto to traktuje internet jako zaufane źródło informacji, z pewnością jest na nią podatny – przyznaje.

Wiadomo, że Braun pracuje już nad obsadą list wyborczych. Ławkę ma krótką, więc wspomniani politycy najpewniej na listy trafią

Z kim jeszcze Braun chce iść do wyborów

Korwin-Mikke i Piskorski to tylko dwie osoby z długiej listy powiązanych z Braunem działaczy, którzy z sympatią patrzą w stronę Kremla. Gdy we wrześniu ubiegłego roku Sejm przyjął uchwałę potępiającą rosyjski atak dronów na Polskę, tylko jeden poseł był przeciw – Włodzimierz Skalik z Korony, ten sam, który apelował o to, żeby „przestać finansować banderowski reżim na Ukrainie".

Po tym jak w listopadzie 2025 roku doszło do rosyjskiej dywersji na polskiej kolei, której celem – jak mówił premier – było „doprowadzenie do katastrofy w ruchu kolejowym", Skalik powielał rosyjską propagandę i przekonywał, że akty dywersji w Polsce „o dziwo nasiliły się, od kiedy mamy w Polsce gości ze Wschodu".

Jego wpisy udostępniał Tomasz Szmydt, były polski sędzia, który uciekł na Białoruś i dostał tam azyl.

Blisko z Braunem są też Wojciech O. i Marcin O., wielokrotnie i prawomocnie skazani przestępcy, liderzy nacjonalistycznego i prorosyjskiego ruchu Bracia Kamraci. Prokuratura w sumie postawiła im 142 zarzuty związane z propagowaniem nienawiści i groźbami karalnymi. W zgromadzonym materiale dowodowym mowa jest o tym, że otwarcie głosili pochwały rosyjskiej napaści na Ukrainę oraz reżimów rosyjskiego i białoruskiego, a dyskredytowali UE i NATO.

Kandydatem Brauna do Sejmu ma być też Stan Tymiński, były kandydat na prezydenta Polski w 1990 roku, który podczas wizyty w Warszawie w jednym z programów publicystycznych mówił: „Putin to twardziel, zna swoją siłę, wie, co robi. Rosja mu ufa. Ja mam do niego szacunek. Jest dobrym liderem".

Na kongresie gospodarczym swojej partii Grzegorz Braun gościł na początku roku ekspertów wypowiadających się z sympatią o Rosji. Od Bartosza Kopczyńskiego, jednego z czołowych ideologów Korony, można było się tam dowiedzieć, że „Unia Europejska, ONZ i NATO są dla Polski zabójczo niszczące, zmierzają do naszej likwidacji i chcą nas rzucić do samobójczego ataku na Rosję". Dlatego Polska – jego zdaniem – musi porzucić obecne sojusze i „nawiązać współpracę z Rosją i z Chinami".

Korona Brauna elementem układanek na prawicy

Z sondaży wynika, że Konfederacja Korony Polskiej będzie miała w kolejnym Sejmie swoją reprezentację. Wiadomo, że Braun pracuje już nad obsadą list wyborczych. Ławkę ma krótką, więc wspomniani politycy najpewniej na listy trafią.

Tymczasem, jak przyznał ostatnio Sławomir Mentzen, w Pałacu Prezydenckim rozpoczęły się wstępne rozmowy dotyczące stworzenia paktu senackiego na prawicy. Mówił, że przedstawiciele różnych partii będą o tym rozmawiać z prezydenckimi ministrami. Wśród nich też ludzie z Korony Brauna. Bo chociaż Jarosław Kaczyński publicznie zastrzega, że „nie wyobraża sobie z Braunem żadnej współpracy", to Mentzen i Bosak twierdzą inaczej: – Pakt senacki bez Brauna nie ma sensu.

Pod koniec 2025 roku, szef MSWiA Marcin Kierwiński był pytany o to, co o Rosji mówią politycy Korony, i czy partia powinna zostać zdelegalizowana. Odpowiedział: – Uważam, że jeszcze kilka wyskoków pana Brauna, opowieści jego ludzi o wspieraniu Putina i wówczas granica zostanie przekroczona. Wtedy tak.

Poseł Suchoń: – Mam do takich pomysłów bardzo duży dystans. Problemem jest raczej to, że w żadnym państwie demokratycznym nie ma takiej zdrowej przeciwwagi dla ludzi, którzy sieją dezinformację. 1 RP

eprasa.pl fb75eb120a

Chcą naprawiać szkody po likwidacji gimnazjów

Eksperci chcą, aby Ministerstwo Edukacji wprowadziło rok bazowy we wszystkich pierwszych klasach w szkołach średnich. Ma to przesunąć konieczność wyboru przez uczniów specjalizacji już w połowie ósmej klasy i wyrównać poziom ich wiedzy.



FOT. TOMASZ STAŃCZAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Karolina Słowik

We wrześniu przyszłego roku w pierwszych klasach szkół średnich rozpocznie się reforma „Kompas Jutra". Co to będzie oznaczać dla tegorocznych ósmoklasistów? Eksperci Instytutu Badań Edukacyjnych kończą opracowywać propozycje, które wkrótce przekażą do akceptacji do Ministerstwa Edukacji. Przedstawili kilka pomysłów, które mają pomóc 14-latkom w łagodniejszym rozpoczęciu nauki w szkole średniej. Ale nie tylko. Chodzi też o neutralizację negatywnych skutków likwidacji gimnazjów.

Przedstawiamy te pomysły.

Rok bazowy to rok wspólnej nauki

Nauka w pierwszej klasie wszystkich szkół średnich ma być tzw. rokiem bazowym. Dlatego program dla uczniów liceów, techników czy szkół branżowych, ma być ten sam. Chodzi o wyrównanie wiedzy po szkole podstawowej, a także o dodatkowy wspólny rok nauki powszechnej. Ma to przesunąć moment wyboru profilu klasy i przedmiotów rozszerzonych na maturze oraz kierunku studiów, już w ósmej klasie szkoły podstawowej. Bo teraz decyzje takie podejmuje ósmoklasista, biorący udział w rekrutacji do klasy o konkretnym profilu z ustalonymi przedmiotami rozszerzonymi. Czy to się uda?

Dr Karol Dudek-Różycki, nauczyciel chemii, członek rady ds. reformy im. Komisji Edukacji Narodowej, mówi, że pomysł jest dobry, ale wszystko zależy od jego wykonania.

– Taki rok, który dałby uczniowi szansę na rozeznanie się we własnych predyspozycjach i dokonanie sensownego wyboru profilu w klasie drugiej lub trzeciej, to dobry kierunek. Natomiast żeby to się sprawdziło, ministerstwo musi wprost powiedzieć dyrektorom szkół, że nie ma rekrutacji do klas profilowanych – podkreśla.

Czy tak się stanie?

– Bóg jeden wie. Bo pamiętajmy, że to tylko pomysły ekspertów. Co zrobi z tym MEN, jakie rozporządzenia wyda, dopiero się okaże – zaznacza Dudek-Różycki.

Ekspert przypomina, że począwszy od wprowadzenia 6-latków do szkół aż po działania minister Anny Zalewskiej, stopniowo obniżano wiek, w którym uczniowie musieli dokonywać wyboru swojej przyszłości. – A to nie jest dobre, bo część z uczniów nawet dzień przed maturą jeszcze nie wie, co będzie robić w przyszłości – tłumaczy Dudek-Różycki.

Dr Kinga Białek, polonistka, metodyczka w Szkole Edukacji PAFW i UW, przewodnicząca zespołu ds. podstaw programowych z języka polskiego zauważa, że to rozwiązanie może wyrównać szanse edukacyjne.

– Po likwidacji gimnazjów czas ogólnej edukacji skrócił się o rok – mówi dr Białek. – Dawniej było sześć lat szkoły podstawowej i trzy lata gimnazjum, czyli łącznie dziewięć. Teraz wspólna nauka trwa osiem lat. A rok w edukacji to bardzo dużo, jest on bardzo potrzebny. Z badań wiemy, że wczesna specjalizacja nie przekłada się na efektywność uczenia się – dodaje.

Na czym ma polegać rok bazowy? Polonistka opowiada, że pomysł jest taki, aby w pierwszym roku szkoły średniej, niezależnie od profilu, skupić się na takich umiejętnościach, które w danym przedmiocie będą później potrzebne. Na języku polskim ma to oznaczać odejście od kursu historii literatury.

– Teraz 14-latkowie w pierwszej klasie przerabiają „Bogurodzicę", „Rozmowę mistrza Polikarpa ze śmiercią", a to utwory, z którymi nawet filolodzy mają kłopot, a co dopiero dzieci zaczynające naukę w liceum.

Lepiej byłoby, żeby przez pierwszy rok czytali, skupili się na uczeniu interpretacji, pisaniu. Wszystko po to, żeby pogłębić i rozwinąć umiejętności, które później będą im bardziej potrzebne – mówi metodyczka.

Dr Białek podkreśla równocześnie, że nie oznacza to konieczności rezygnacji z kursu historyczno-literackiego w kolejnych latach. Bo jeśli chce się poznać historię literatury, to trzeba zrozumieć kontekst, ale nie trzeba od tego zaczynać.

Miało być więcej matematyki

Jednak dr Dudek-Różycki ma wątpliwości, czy ogólne zalecenia zostały dobrze zrozumiane przez zespoły, które układają nowe podstawy programowe. – Idea jest taka, żeby to był czas na wyrównanie braków ze szkoły podstawowej i na rozwój umiejętności, na których będzie można bazować przy bardziej zaawansowanym poznawaniu przedmiotu. Nie chodzi o to, żeby coś tam upchnąć. I niektórym się to udało, a niektórym nie – uważa. Ma zastrzeżenia do liczby godzin matematyki. Napisał nawet list do członków rady ds. monitorowania reformy w tej sprawie.

– Zmniejszanie godzin matematyki czy ich niedokładanie jest nieodpowiedzialne, gdyż coraz częściej spotykamy się ze zjawiskiem analfabetyzmu matematycznego. Dlatego ten przedmiot wymaga ćwiczeń, wymaga czasu i doskonalenia – argumentuje.

Według niego mówienie, że matematyka jest królową nauk, nie jest pustosłowiem, gdyż rozwój inteligencji matematycznej jest kluczowy w rozwoju każdego młodego człowieka. Niezależnie od jego późniejszych preferencji.

Co z tym uwagami zrobi ministerstwo? Na decyzje trzeba jeszcze poczekać, gdyż będą poprzedzone konsultacjami społecznymi.

Nowe przedmioty dla zainteresowanych

Innym nowym pomysłem ekspertów jest lista nowych przedmiotów do dyspozycji dyrektora. To np.

- rozumowanie matematyczne,
- analiza i modelowanie danych,
- astronomia,
- technologie przełomowe,
- wyższa matematyka,
- bezzałogowe statki powietrzne,
- sztuki wizualne,
- muzyka,
- język łaciński i kultura antyczna,
- filozofia,
- wiedza o mediach,
- historia sztuki,
- przedmiot autorski.

To przedmioty, o których do tej pory nie było mowy. Pomysł jest taki, aby położyć większy nacisk na rozwój talentów i niekoniecznie musi mieć to związek z przedmiotami rozszerzonymi na maturze. – Uczeń może interesować się astronomią, a niekoniecznie zdawać fizykę na maturze – zauważa Dudek-Różycki.

O wyborze będzie decydował dyrektor w oparciu o potrzeby uczniów. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34454347

Słupsk

WYBIERAM SŁUPSK!

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Prezydent Miasta Słupska ogłasza przetarg na sprzedaż części nieruchomości stanowiącej własność Miasta Słupska

I nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 3 o pow. użytkowej **148,40 m²** wraz z pomieszczeniem przynależnym (piwnicą) o powierzchni 9,88 m² składający się z 6 pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki, wc, pomieszczenia gospodarczego i spiżarki położonego na II piętrze (III kondygnacji) w budynku przy ul. Wojska Polskiego 8 w Słupsku wraz z udziałem **1925/10000** we własności części wspólnych budynku i w prawie własności działek gruntu oznaczonych **nr 478/6 i nr 478/7** o łącznej powierzchni **677 m²** w obrębie **nr 0006** miasta Słupska, dla której Sąd Rejonowy w Słupsku VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW nr **SL1S/00055522/4.**

Cena wywoławcza wynosi 510 000,00 zł
wadium 51 000,00 zł

Sprzedaż zwolniona od podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025r. poz. 775).

Nieruchomość położona jest na terenie, dla którego obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego „Podwórko Kulturalne" na terenie o funkcji: zieleń publiczna, teren przestrzeni publicznych oraz zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna z usługami – 01.1.MW,U. Budynek przy ul. Wojska Polskiego 8 nie jest wpisany do rejestru zabytków, natomiast ujęty jest w Gminnej Ewidencji Zabytków Miasta Słupska jako inny zabytek nieruchomy wpisany do wojewódzkiej ewidencji zabytków Województwa Pomorskiego.

Przetarg odbędzie się w dniu 01.12.2026r. o godz. 11:00 w sali nr 212 Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II piętro).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie **wadium do dnia 25.11.2026r.** na konto: Miasto Słupsk mBank SA nr **08 1140 1153 0000 2175 4200 1011**.

Nieruchomość będzie udostępniona do oglądania w dniu 04.11.2026r. o godz. 14:30
Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku obok pok. 215, opublikowana na stronie internetowej www.slupsk.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.slupsk.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Słupsku Plac Zwycięstwa 3, w Wydziale Zarządzania Nieruchomościami pokój 215, pod nr tel.59 8488332

Prezydent Miasta Słupska zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny w trybie właściwym dla ogłoszenia.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34454338

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

1.**Burmistrz Miasta Lubartów** informuje, iż przedmiotem przetargu ustnego nieograniczonego jest sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków **nr 31 o pow.0,4009 ha**, położonej w Lubartowie w obrębie 3-Lipowa, stanowiącej własność Gminy Miasto Lubartów, uregulowanej w księdze wieczystej KW Nr LU1A/00109101/2.

2. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi – **926 000 zł netto**.
Do ceny wylicytowanej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.

3. Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta Lubartów przy ul. Jana Pawła II 12 w sali nr 10 (parter) w dniu - **01.12.2026 r. o godz.10^{00}.**

4. Wadium wynosi – **92 600 zł.**

5. Ogłoszenie o przetargu podlega publikacji na stronie internetowej Urzędu Miasta www.lubartow.pl i w BIP oraz wywieszeniu na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu. Ponadto informację o ogłoszeniu przetargu podaje się do publicznej wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty.

6. Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Nieruchomości, Planowania Przestrzennego i Rolnictwa Urzędu Miasta Lubartów (adres jak wyżej) – pok. nr 125 – I piętro (818552052).

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34454341

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

BURMISTRZ MIASTA MALBORKA

ogłasza w dniu 30 listopada 2026 r. o godz. 10.00 pierwszy ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości lokalowej, stanowiącej własność Miasta Malborka

1. Opis nieruchomości
Przedmiotem przetargu jest nieruchomość lokalowa położona w budynku przy ul. Poczty Gdańskiej 20, KW GD1M/00061360/5. Budynek, w którym znajduje się nieruchomość lokalowa został wybudowany w 1880 r. Jest to budynek mieszkalny wielorodzinny, 1-klatkowy, podpiwniczony, czterokondygnacyjny, murowany.

adres	*Pow. lokalu*	*Nr działki*	*pow. działki*	*udział w działce*	*Cena wywoławcza lokalu (VAT zw)*
ul. Poczty Gdańskiej 20/2	126,38 m²	98/19	0.0178 ha	0,261	542 029 zł

2. Warunki nabycia nieruchomości
wadium w kwocie **50 000 zł** (pięćdziesiąt tysięcy złotych) płatne najpóźniej do **26 listopada 2026 r.** przelewem na konto depozytowe Miasta Malborka prowadzone w PKO BP SA Nr 60 1020 1811 0000 0402 0339 9631. Za datę zapłaty uznaje się datę zaksięgowania środków na koncie Miasta Malborka.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta Malborka Pl. Słowiański 5 w Malborku, p. 232. Szczegółowych informacji udziela Wydział Rozwoju i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miasta Malborka w godzinach urzędowania – tel. 55 6290400 w. 458, 470, 471, 472. Nieruchomość udostępni zainteresowanym do oglądania Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Malborku Sp. z o.o. we wcześniej uzgodnionym terminie – tel. 55 629 86 00. Burmistrz Miasta Malborka zastrzega sobie prawo odwołania przetargu. Pełny tekst ogłoszenia zamieszczono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Malborka oraz na stronie www.bip.malbork.pl

eprasa.pl fb75eb120a

Egipt, Emiraty i szef Hamasu ostrzegali Izrael przed atakiem

Mnożą się doniesienia o arabskich emisariuszach przybywających do Izraela, aby ostrzec państwo żydowskie przed nadciągającym atakiem Hamasu w 2023 r.

Robert Stefanicki



• **Izraelska ofensywa w Strefie Gazy, 22 września 2026 r.**
FOT. REUTERS / DAWOUD ABU ALKAS

Magazyn „The Atlantic" donosi, że szef egipskiego wywiadu Abbas Kamel odwiedził Izrael na 11 dni przed atakiem Hamasu z 7 października 2023 r. Jego samolot miał wylądować w odosobnionej części lotniska im. Ben Guriona w Tel Awiwie i pozostał tam przez 67 minut, po czym wrócił do Kairu.

Nie jest jasne, z kim dokładnie Kamel się spotkał. Wiadomo, że ostrzegł izraelskich urzędników, iż Hamas przygotowuje się do wielkiego uderzenia, a czas na zapobieżenie katastrofie dobiega końca.

Według tych doniesień – opartych na informacjach od przedstawicieli władz Izraela, Egiptu, państw arabskich, USA i Europy, którzy zostali poinformowani o wizycie – egipski wywiad zalecał Izraelowi poczynienie ustępstw wobec ugrupowania rządzącego w Strefie Gazy, aby uniknąć konfrontacji. „Strefa Gazy wybuchnie wam w twarz" – ostrzegał Egipt Izraelczyków.

Kamel nie podał daty ewentualnego ataku ani nie ujawnił konkretnych szczegółów dotyczących charakteru zagrożenia. „Wówczas większość ostrzeżeń koncentrowała się na możliwości eskalacji, ostrzału rakietowego lub wznowienia przemocy w Strefie Gazy, a nie na skoordynowanym, wielofrontowym ataku, jaki Hamas przeprowadził 7 października", zauważa „Jerusalem Post".

Szef wywiadu dzwonił do Netanjahu kilka dni przed masakrą

Według doniesień „Wall Street Journal" Kamel przekazał Netanjahu kolejne ostrzeżenie, dzwoniąc do niego na kilka dni przed masakrą. W sumie ostrzegał izraelskiego premiera kilkakrotnie, lecz nie przyniosło to żadnego efektu.

Z kolei „The New York Times" poinformował, że jego źródła potwierdziły wcześniejsze doniesienia gazety „Haaretz", według których przywódca Zjednoczonych Emiratów Arabskich ostrzegł Netanjahu przed poważnym atakiem Hamasu w rozmowie telefonicznej we wrześniu 2023 r. Również to ostrzeżenie nie zawierało informacji na temat czasu ani skali potencjalnego ataku.

Mohamed bin Zajed miał później wspomnieć, że ostrzegał Netanjahu podczas dyskusji z Williamem Burnsem, ówczesnym dyrektorem CIA. Półoficjalnie przedstawiciel władz Emiratów odniósł się do tych doniesień, informując lokalną gazetę „The National", że „głowy państw nie omawiają kwestii bezpieczeństwa na tym szczeblu".

Pierwszą dziennikarką, która poinformowała o egipskim ostrzeżeniu – zaledwie dwa dni po masakrze z 7 października – była Smadar Perry z dziennika „Jedi'ot Acharonot". Biuro Netanjahu zaprzeczyło tym informacjom i obecnie dalej trzyma się tej linii.

„Zarzut jest fałszywy. Zaprzeczono mu już w tamtym czasie, a teraz jest ponownie wykorzystywany, by manipulować izraelską opinią publiczną" – napisało biuro premiera Izraela na X.

Zaprzeczenia dotyczą tego, że Netanjahu miał owe ostrzeżenia usłyszeć osobiście, a nie tego, że miały one miejsce.

Władze Izraela nie negują, że służby wywiadowcze posiadały różnego rodzaju sygnały o możliwej eskalacji. Jednak przekonują, że premier był trzymany w niewiedzy.

Według „The Times of Israel" wszystko wskazuje na to, że źródłem obu ostrzeżeń (z Egiptu i Emiratów) był Sufian Abu Zaida, były minister w rządzie Autonomii Palestyńskiej na Zachodnim Brzegu, będący członkiem Fatahu, partii będącej zaciekłym rywalem Hamasu.

Abu Zaida w rozmowie z egipską telewizją Alghad 24 września przyznał, że przekazywał ostrzeżenia pochodzące bezpośrednio od Jahji Sinwara – szefa Hamasu w Strefie Gazy i głównego pomysłodawcy masakry z 7 października – który „dyktował mu je słowo w słowo".

„Tłem była narastająca w szeregach Hamasu frustracja wywołana działaniami skrajnie prawicowego rządu Izraela" – pisze „The Times of Israel". „Minister bezpieczeństwa narodowego Itamar Ben Gwir celowo pogarszał warunki przetrzymywania więźniów. Hamas był również wzburzony naruszaniem status quo na Wzgórzu Świątynnym, za którego bezpieczeństwo bezpośrednio odpowiadał właśnie Ben Gwir".

Ponadto nabierały tempa zakulisowe negocjacje między Arabią Saudyjską a Izraelem, prowadzone przy udziale administracji ówczesnego prezydenta USA Joego Bidena. Przywódca Hamasu obawiał się, że Rijad nie uzależni historycznego porozumienia o normalizacji stosunków z Izraelem od rozwiązania kwestii palestyńskiej, lecz zadowoli się jedynie ogólną deklaracją na temat „przyszłego rozwiązania". W takim scenariuszu powrót do poważnych rozmów o państwowości palestyńskiej stałby się niezwykle trudny.

Tajny kanał komunikacji między Izraelem a Hamasem

Sinwar przekazał za pośrednictwem Abu Zaidy żądanie uwolnienia kilkudziesięciu palestyńskich więźniów w zamian za spokój. Kiedy Izrael nie udzielił jasnej odpowiedzi, na około miesiąc przed 7 października, Sinwar przekazał Izraelowi, że nadchodzi „zilzal" – co po arabsku oznacza „trzęsienie ziemi", a Izrael powinien „przygotować się na opróżnienie więzień".

Różne źródła i media potwierdzają tę relację. Ewidentnie istniał tajny kanał komunikacji między Izraelem i Hamasem. Wiadomo, że przedstawiciel biura politycznego Hamasu, Ghazi Hamad, oficjalnie poprosił Abu Zaidę o pośrednictwo za pełną zgodą Sinwara. Abu Zaida spotykał się z izraelskimi negocjatorami oraz bezpośrednio z ówczesnym szefem Szin Bet, Ronenem Barem. Omawiano konkretne listy nazwisk więźniów. Ostatecznie jednak wiadomość od Sinwara została zinterpretowana jako kolejna próba nacisku politycznego, a nie zapowiedź rzezi.

Abu Zaida w rozmowie z egipską telewizją Alghad 24 września przyznał, że przekazywał ostrzeżenia pochodzące bezpośrednio od Jahji Sinwara – szefa Hamasu w Strefie Gazy i głównego pomysłodawcy masakry z 7 października – który „dyktował mu je słowo w słowo"

Czy uwolnienie więźniów zapobiegłoby atakowi z 7 października? Wśród ekspertów do spraw bezpieczeństwa, historyków i analityków panuje zgoda, że nie – choć mogłoby zmienić datę lub formę ataku. Operacja „Potop Al-Aksa" (jak Hamas nazwał inwazję na południowy Izrael) była planowana, finansowana i ćwiczona od kilku lat. Sinwar szukał optymalnego momentu politycznego, aby ją rozpocząć.

Cały proces negocjacji miał zapewne na celu uśpienie czujności Izraela. Hamas wysyłał sygnały, że zależy mu na ułatwieniach gospodarczych, pozwoleniach na pracę w Izraelu i uwolnieniu kobiet oraz chorych więźniów, co miało to utwierdzić izraelski rząd w błędnym przekonaniu, że Hamas nie dąży do pełnej wojny. Strategicznym celem Sinwara nie było jedynie wypuszczenie kilkudziesięciu osób, lecz trwałe zablokowanie procesu normalizacji stosunków Izraela z Arabią Saudyjską.

Sinwar wiedział, że Izrael odrzuci ultimatum. Wymiana więźniów byłaby dla Izraela niekorzystna, bo w tamtym czasie Hamas przetrzymywał tylko dwóch izraelskich cywilów – Awerę Mengistu i Hiszama al-Sajeda – oraz ciała dwóch żołnierzy poległych podczas wojny w Strefie Gazy w 2014 roku.

Dzisiaj zasadniczą kwestią jest to, kto co wiedział w izraelskim kierownictwie i co komu powiedział, a raczej nie powiedział. Jest coraz więcej dowodów wskazujących, że Netanjahu – lub ktoś z jego najbliższego otoczenia – otrzymał ostrzeżenia dotyczące zamiarów Hamasu i świadomie zdecydował nie informować o tym wojska oraz służby bezpieczeństwa Szin Bet.

Co wiedział Netanjahu?

„The New York Times" dysponuje protokołem z narady dotyczącej bezpieczeństwa, która odbyła się 1 października 2023 roku – już po otrzymaniu ostrzeżeń z Egiptu i Emiratów – a podczas której nie wspomniano o żadnym z nich. Z zapisu wynika, że Netanjahu sprzeciwił się propozycji zabicia wysokich rangą przedstawicieli Hamasu i postulował utrzymanie spokoju w Strefie Gazy, aby umożliwić postępy w procesie normalizacji stosunków z Arabią Saudyjską.

Ówczesny minister obrony Joaw Gallant powiedział, że dopiero z niedawnych doniesień medialnych dowiedział się o ostrzeżeniach, jakie kraje arabskie miały przekazać izraelskim władzom.

Informacja ta nie została mi w ogóle przekazana. Nie otrzymał jej ani szef sztabu, ani, moim zdaniem, szef Szin Bet – powiedział Gallant.

Netanjahu od dawna twierdzi, że to szefowie armii nie dopełnili obowiązków i nie ostrzegli go w porę. Z kolei dowódcy twierdzą, że to szef rządu ukrył kluczowe sygnały ostrzegawcze przed strukturami obronnym. Kwestia ta urasta do rangi kluczowego tematu przed nadchodzącymi wyborami 27 października. Przez lata Netanjahu budował swoją pozycję polityczną jako jedyny lider zdolny zagwarantować Izraelowi bezpieczeństwo.

Jeśli ten wizerunek się załamie w oczach choćby części elektoratu, który wcześniej popierał Netanjahu, to przegra on wybory. ● 1 RP

eprasa.pl fb75eb120a

Francja. Polityczne skrajności w senacie

Jak co trzy lata, francuskie kolegium tzw. wielkich elektorów wybrało połowę składu senatu. Symbolicznie ważną zmianą jest wybór 14 senatorów skrajnej prawicy. Senat liczy 348 członków.

Piotr Moszyński

Wybory do francuskiego senatu, które odbyły się w niedzielę 27 września, były o tyle istotne, że przypadły niedługo po wyborach samorządowych, które wpływają na skład kolegium wielkich elektorów, a w których wzmocniła się pozycja skrajnej prawicy.

Partia Marine Le Pen Zjednoczenie Narodowe (RN) i jej sojusznicy z Unii Prawicy Republikańskiej (UDR) Erica Ciottiego zdołali odbić bardziej umiarkowanym Republikanom (LR) trzy miasta na południu Francji: Nicęę, Nîmes i Menton. Generalnie, potroili liczbę radnych w samorządach terytorialnych wszystkich szczebli. W skali kraju daleko im jednak do pozycji dominującej w tych organach.

Skrajna prawica i skrajna lewica we francuskim senacie

Dlatego w kontekście wyborów do Senatu ambicje RN i UDR były stosunkowo skromne: zwiększenie dotychczasowej liczby senatorów z trzech do co najmniej dziesięciu, co pozwoliłoby im utworzyć samodzielny klub parlamentarny. Udało się, co z kolei otwiera drogę do praw, jakie mają tylko kluby, np. do prawa do występowania raz w roku o powołanie komisji śledczej. Nadal nieosiągalny pozostaje dla nich natomiast inny ważny próg: z wnioskami do Rady Konstytucyjnej (odpowiednika polskiego TK) może występować minimum 60 senatorów.

Swoje – jeszcze skromniejsze – ambicje udało się zaspokoić także skrajnie lewicowej partii Francja Niepokorna (LFI), która po raz pierwszy wprowadziła swego przedstawiciela do Senatu. Jednego, ale na więcej LFI nie liczyła.

Francuski Senat jest wyłaniany w wyborach pośrednich, tzn. nie głosują wszyscy wyborcy, a tylko tzw. wielcy elektorzy, wybrani uprzednio do organów przedstawicielskich różnych szczebli. Kolegium liczy ok. 93,5 tys. osób. Są to wszyscy senatorowie i deputowani, członkowie Rad Regionów i Rad Departamentów (odpowiedników województw), delegaci radnych miejskich i członkowie samorządów pięciu terytoriów zamorskich.

Liczba senatorów przypadających na poszczególne okręgi wyborcze (pokrywające się z departamentami) zależy od liczby ludności. Najmniej liczebnym okręgom przysługuje jedno lub dwa miejsca w senacie, obsadzane w głosowaniu większościowym na indywidualnych kandydatów w dwóch turach (jeśli potrzebna jest druga tura, przeprowadza się ją tego samego dnia, co pierwszą). W okręgach, którym należą się co najmniej trzy miejsca w senacie, głosuje się na listy wyborcze; jest tam tylko jedna tura, a miejsca rozdziela się proporcjonalnie do uzyskanych głosów.

95 proc. wielkich elektorów to delegaci radnych miejskich, których w skali kraju jest ponad 513 tys. Siłą rzeczy, to właśnie oni i ich powiązania polityczne mają zdecydowanie największy wpływ na kształt senatu. Nie bez przyczyny bywa on nazywany izbą terytorialną parlamentu. Rzeczywiście, jeśli senatorowie chcą liczyć na ponowny wybór, muszą dbać o interesy terenów, od których ten wybór zależy.

Francuscy komentatorzy podkreślają, że dotychczasowa struktura polityczna senatu okazała się stabilna i została z grubsza zachowana: najwięcej senatorów ma nadal umiarkowana prawica, drugą grupą pozostaje umiarkowana lewica, a trzecią centryści. Wyniki skrajnej prawicy i lewicy są odbierane jako sukces tych partii,

Dotychczasowa struktura polityczna senatu okazała się stabilna i została z grubsza zachowana: najwięcej senatorów ma nadal umiarkowana prawica, drugą grupą pozostaje umiarkowana lewica, a trzecią centryści

ale wyłącznie w warstwie symbolicznej, bo w sensie liczbowym nie mają większego znaczenia.

Sytuacja ta może budzić zdziwienie wśród czytelników, którzy pamiętają, że w ostatnich wyborach do izby niższej parlamentu, Zgromadzenia Narodowego (AN, odpowiednika sejmu), skrajna prawica i skrajna lewica uzyskały tak wysokie wyniki, że dysponują obecnie dwoma największymi klubami parlamentarnymi, choć żadne ugrupowanie w AN nie ma wystarczającej większości, by rządzić samodzielnie.

Przyczyną tak drastycznych różnic w składzie obu izb jest opisany przed chwilą tryb ich powoływania. W wypadku Zgromadzenia Narodowego są to wybory bezpośrednie – każdy wyborca głosuje według swoich indywidualnych preferencji politycznych, zależnych w sporej mierze od przebiegu kampanii wyborczej w skali kraju. W wypadku wyborów pośrednich do senatu dużo większe znaczenie ma zakotwiczenie poszczególnych kandydatów w terenie, w lokalnych strukturach i społecznościach, ocena ich pracy na tym szczeblu, a także zdolność do zawierania lokalnych sojuszy, nierzadko na zasadzie „ty głosujesz na mnie, a ja ci załatwiam to lub tamto".

Ostatni test przed wyborami prezydenckimi

Partie skrajne nie mają tak solidnego, rozbudowywanego przez dziesięciolecia zaplecza w samorządach terytorialnych, jak tradycyjne partie centrolewicowe, centrowe i umiarkowanie prawicowe. Dlatego RN i UDR są szczęśliwe, że udało im się zdobyć w senacie ponad 10 miejsc, a skrajna lewica pod znakiem Francji Niepokornej (LFI) mówi o sukcesie, bo zdołała uzyskać tam wymarzone jedno miejsce. Dlatego też umiarkowanie prawicowa partia Republikanie utrzymuje dominującą pozycję w Senacie, jak również stanowisko przewodniczącego tej izby, którym pozostaje Gérard Larcher.

To, że komentatorzy i obserwatorzy życia politycznego we Francji najbardziej czekali na podanie wyniku skrajnej prawicy, sprawił szerszy kontekst polityczny. Za niecałe siedem miesięcy odbędą się wybory prezydenckie. Jak na razie wszystkie sondaże sygnalizują duże szanse Zjednoczenia Narodowego na zwycięstwo. Może je odnieść Marine Le Pen, jeżeli wyrok sądu (spodziewany dopiero w kwietniu) nie uniemożliwi jej kandydowania. Gdyby musiała się wycofać, szanse na wygraną ma także jej ewentualny „dubler", formalny szef partii, Jordan Bardella.

Oczywiście z wyników wyborów pośrednich nie można wyprowadzać wprost wniosków co do przyszłych wyborów powszechnych, ale samo pojawienie się klubu parlamentarnego skrajnej prawicy w Senacie może wywołać małe trzęsienie ziemi w izbie wyższej parlamentu. To grono przyzwyczajone do ustalonych reguł działania, opierających się na spokojnych rozmowach i kompromisach. Nowy klub może okazać się słabo przystosowany do takiego schematu, choć trzeba przyznać, że jego znacznie większemu odpowiednikowi w Zgromadzeniu Narodowym pod bezpośrednią kontrolą Marine Le Pen udaje się trzymać nerwy na wodzy.

Niektórzy obserwatorzy polityczni we Francji mówią o wynikach skrajnych partii jako o „historycznym" przełomie, co jest oczywistą przesadą. Ale polityczne emocje w bliskiej perspektywie wyborów prezydenckich rosną, więc podobnie przesadnych ocen rozmaitych wydarzeń i wypowiedzi zapewne nie zabraknie.

wyborcza.pl

• **Więcej wiadomości ze świata czytaj na Wyborcza.pl**

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34454434

Wójt Gminy Dobrzyniewo Duże
ogłasza

trzynasty przetarg pisemny nieograniczony na zbycie nieruchomości ozn. nr geod. **481/9 o pow. 0,7376 ha** położonej w obrębie **Fasty**, dla której prowadzona jest księga wieczysta Nr BI1B/00074967/3 przez Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych. **Cena wywoławcza: 1 543 300** zł netto + VAT. Pisemne oferty należy składać w biurze podawczym Urzędu Gminy Dobrzyniewo Duże ul. Białostocka 25, w terminie do 1 grudnia 2026 r. do godz. 9.00. Część jawna przetargu nastąpi 01.12.2026 r. o godz. 9.30. Wadium w wysokości 80 000 zł należy wnieść do 26.11.2026 r. (liczy się data wpływu).

Treść ogłoszenia o przetargu dostępna jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie tut. Urzędu, na stronie internetowej https://bip-ugdobrzyniewoduze.podlaskie.eu/ w zakładce *Nieruchomości*, na stronie internetowej Urzędu Gminy www.dobrzyniewo.pl w *Aktualnościach*, oraz na tablicach ogłoszeń w miejscowości Fasty. Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr tel. (85)7478028, poniedziałek w godz. 8-16, wtorek - piątek w godz. 7.30-15.30.

WÓJT GMINY
mgr Wojciech Cybulski

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34454476

NARODOWY INSTYTUT KARDIOLOGII
Stefana Kardynała Wyszyńskiego - Państwowy Instytut Badawczy

OBWIESZCZENIE O PRZETARGU

Narodowy Instytut Kardiologii Stefana Kardynała Wyszyńskiego – Państwowy Instytut Badawczy

z siedzibą w Warszawie (04-628), ul. Alpejska 42, dag.zbycie@ikard.pl,

ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż używanych łóżek i szafek,

zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 5 października 1993 roku *w sprawie zasad organizowania przetargu na sprzedaż środków trwałych przez przedsiębiorstwa państwowe oraz warunków odstąpienia od przetargu* (Dz.U.1993.97.443).
Przedmiotem sprzedaży są używane łóżka i szafki – zgodnie z wykazem i opisem w tabeli poniżej (nazwa mienia, stan techniczny, producent, rok produkcji, cena wywoławcza brutto).
Sprzęt oferowany jest w stanie faktycznym i technicznym istniejącym w dniu sprzedaży, bez gwarancji zgodności konfiguracji z ewidencją inwentarzową. Przeniesienie do transportu dokonuje nabywca na własny koszt i ryzyko.

L.p.	Nazwa mienia	Stan techniczny	Proponowana cena wywoławcza (brutto z 23 % VAT)
1	6 szt. łóżek	Sprzęt używany, sprawny technicznie	Wszystkie 6 szt.: 4 350,00 cena pojedynczego łóżka: 700-800zł
2	49 szt. szafek przyłóżkowych	Sprzęt używany, sprawny technicznie	Wszystkie 49 szt.: 14 900,00 cena pojedynczej szafki: 150-400zł

Szczegółowe informacje dotyczące **ceny dotyczące poszczególnych składników mienia na sprzedaż**, warunków przetargu, sposobu wniesienia wadium oraz formularza ofertowego są dostępne na stronie internetowej Narodowego Instytutu Kardiologii: **https://bip.ikard.pl/ogloszenia.html**

1. **Termin, miejsce składania oraz otwarcia ofert**
   1.1. Pisemne oferty należy składać do **14.10.2026 r. do godziny 10:00** na adres mailowy: dag.zbycie@ikard.pl. Za datę złożenia oferty przyjmuje się datę jej faktycznego wpływu do Sprzedającego.
   1.2. Otwarcie ofert przeprowadza komisja przetargowa w dniu 14.10.2026 r. po godzinie 10:30.
   1.3. Oferty złożone po terminie nie będą rozpatrywane.
2. **Warunki przystąpienia do przetargu**:
   2.1. Wadium w wysokości **10% ceny wywoławczej** należy wpłacić przelewem na rachunek Sprzedającego: PKO BP 07 1020 1026 0000 1102 0704 8194 z dopiskiem: „**Wadium – przetarg nr IK.A.AG.26.31.2026 na sprzedaż łóżek i szafek, nazwa oferenta**".
   2.2. Wadium musi być zaksięgowane na rachunku Sprzedającego najpóźniej w przeddzień terminu przetargu.
      2.2.1. Wadium przepada, jeżeli:
         2.2.1.1. oferent, którego oferta została wybrana, uchyli się od zawarcia umowy,
         2.2.1.2. oferent nie uiści ceny nabycia w terminie określonym w umowie,
         2.2.1.3. żaden oferent nie zaoferuje ceny co najmniej równej cenie wywoławczej.
   2.3. Wadium zostanie zwrócone oferentom, których oferty nie zostaną wybrane, bezpośrednio po wyborze oferty, a oferentowi wybranemu – zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia.
3. **Sposób wyboru oferty i zasady rozstrzygania konfliktów ofert**
   3.1. Oferty mogą obejmować:
   a) **całość przedmiotu sprzedaży** (wszystkie 6 łóżek i 49 szafki) lub
   b) **częściowy zakup** – wybrane łóżka i/lub szafki wskazane w ofercie z podaniem pozycji przetargu oraz pełnej nazwy mienia.
   3.2. Komisja przetargowa **wybiera ofertę, która zawiera najwyższą cenę zaoferowaną za każdy konkretny składnik majątku ruchomego** (łóżko, szafka) – tzn. oferta, która zaoferuje najlepszą cenę za poszczególne łóżka, zostanie uznana za najkorzystniejszą.
   3.3. Jeżeli **dwie lub więcej ofert obejmuje ten sam składnik majątku i oferuje tę samą najwyższą cenę**, Komisja może przeprowadzić **aukcję ceny między tymi oferentami** w celu wskazania zwycięzcy.
   3.4. W przypadku, gdy ofert obejmujących zakup całości jest kilka, wygrywa ta, która proponuje najwyższą cenę za całość; jeżeli oferta na całość nie jest korzystna (np. jej realizacja jest niepewna), Sprzedający może wybrać ofertę częściową lub rozbicie sprzedaży na więcej niż jednego nabywcę – zawsze kierując się **najwyższą łączną wartością zaoferowaną za przedmioty objęte ofertą**.
4. **Inne informacje.**
   4.1. Termin związania ofertą wynosi 30 dni, licząc od dnia otwarcia ofert
   4.2. Oferty mogą być wycofane przed upływem terminu składania ofert.
   4.3. Wydanie przedmiotu sprzedaży nastąpi po zapłaceniu ceny nabycia i podpisaniu protokołu odbioru, w terminie uzgodnionym z nabywcą.
   4.4. Wszelkie koszty, opłaty i podatki ponosi nabywca.
5. **Postanowienia końcowe**
   Sprzedawcy przysługuje prawo swobodnego wyboru oferty, jeżeli uczestnicy przetargu zaofiarowali taką samą cenę.

eprasa.pl fb75eb120a

Tak ZUS zarabia na dłużnikach

Pan Jakub jest na B2B i oddał już 19 tys. zł z 70 tys. długu, ale ZUS poinformował go, że nadal ma oddać 70 tys. zł. Pan Marek, choć przez cztery lata spłacił 30 tys. zł, według Zakładu nie oddał ani złotówki. Resort pracy przygotował właśnie zmiany w prawie. Problem w tym, że niczego one nie rozwiązują, a dług wciąż tysiącom rodaków będzie narastał.

Leszek Kostrzewski



• **ZUS ściąga od zadłużonych przedsiębiorców po 50-200 tys. zł, a dług nie maleje ani o złotówkę**

FOT. JAKUB ORZECHOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Dr Łukasz Wacławik z wydziału zarządzania krakowskiej AGH działania ZUS określa krótko: to rolowanie długiem. I dodaje, że Zakład, zamiast pomóc ludziom, którzy chcą uczciwie spłacić zobowiązania, wpycha ich w spiralę zadłużenia.

Spłacasz, spłacasz, a dług taki sam

Jak wygląda cały proceder, opisaliśmy na Wyborcza.biz w marcu 2026 r. Jedną z bohaterek naszego tekstu była pani Maria, która prowadziła z mężem firmę od przeszło 20 lat. Kilka lat temu mąż poważnie zachorował. Pani Maria codziennie kilka godzin spędzała w szpitalu przy łóżku męża, co spowodowało, że ich firma nie była w stanie realizować zleceń. Po śmierci mężczyzny firma została z kilkusettysięcznym długiem wobec ZUS (niezapłacone składki na ubezpieczenia społeczne plus odsetki).

Kobieta poprosiła ZUS o rozłożenie długu na raty na jak najdłuższy możliwy czas, aby mogła regularnie spłacać zobowiązania. ZUS zaproponował jej układ ratalny na rok, z niewielkimi ratami przez 11 miesięcy i z ostatnią ratą, która obejmowała zdecydowaną większość całego zadłużenia.

Zadłużenie wynosiło ok. 350 tys. zł, 11 rat Zakład ustalił po ok. 3,6 tys. zł, a ostatnią na 310 400 tys. zł. Do tego zadłużenia ZUS doliczył sobie swoją prowizję w postaci tzw. opłaty prolongacyjnej, blisko 20 tys. zł.

– Mówiłam im, że nie po to rozkładam dług na raty, aby ostatnia rata wynosiła tyle, co cały dług. Przecież nie będę mogła w ciągu miesiąca spłacić ponad 300 tys. zł. Wtedy mnie uspokoili: „Nie ma się czym martwić, w umowie będzie zapisane, że w razie niemożliwości spłaty ostatniej raty, podpisujemy aneks i tę ostatnią ratę znów rozkładamy na 12 rat w podobnych proporcjach: 11 rat niewielkich i ostatnią, obejmującą większość zadłużenia". Znów im mówię: „Ale przecież znów nie będę mogła spłacić tej ostatniej olbrzymiej raty zapisanej w aneksie". Wie pan, co usłyszałam? Że operację powtórzymy, a później znów powtórzymy i tak bez końca – mówiła nam kobieta.

Aneks za aneksem

Jaki interes miał Zakład w takim rozkładaniu długu? Otóż do każdego aneksu przedłużającego mechanizm spłaty dolicza swoją kolejną prowizję, czyli wspomnianą opłatę prolongacyjną. Im więcej więc aneksów, czyli w praktyce umów 12-miesięcznych z ostatnią olbrzymią ratą, tym więcej ZUS zarabia na opłatach prolongacyjnych.

Pani Maria ostatecznie podpisała umowę ratalną z ZUS-em, a przez kolejne cztery lata podpisywała do niej aneksy rok po roku. W ich wyniku oddała ok. 150 tys. zł prowizji ZUS-owi w postaci opłat prolongacyjnych, ponad 100 tys. zł długu spłaciła w ratach, a kwota zadłużenia, która w momencie przystępowania do umowy z ZUS, wynosiła 350 tys. zł, nadal wynosi tyle samo.

Do naszej redakcji zgłosiło się jeszcze kilka innych przedsiębiorców, gdzie mechanizm był identyczny: ZUS rozkłada dług na niewielki okres r., podsuwał coroczne aneksy, pobiera prowizje, a kwota zadłużenie się nie zmniejsza.

Czy to w ogóle zgodne z przepisami? Zgodnie z prawem możemy wystąpić do ZUS-u z wnioskiem o rozłożenie długu na raty. Układ ratalny z ZUS oznacza dla firmy koniec statusu dłużnika – może ona bez przeszkód brać udział w przetargach publicznych. Choć instytucja rezygnuje z ustawowych odsetek, nalicza w zamian opłatę prolongacyjną.

To dodatkowa należność pobierana przez ZUS za samą decyzję o rozłożeniu długu na raty. Ile wynosi? W dużym uproszczeniu można przyjąć, że to 50 proc. stawki odsetek za zwłokę obowiązujących w dniu podpisania umowy ratalnej, naliczanych od kwoty objętej ulgą i za okres od dnia złożenia wniosku do dnia zapłaty ostatniej raty.

W praktyce oznacza to, że prowizja ZUS to: określony procent należności objętej układem, jej wysokość zależy od aktualnej stopy odsetek za zwłokę. A co więcej, prawo pozwala, aby przy każdym aneksie do umowy, opłata prolongacyjna naliczana była ponownie od sumy, którą dłużnik nie spłacił. I właśnie z tego ZUS korzysta.

Eksperci, z którymi rozmawialiśmy, zwracają jednak uwagę, że przepisy o odroczeniu płatności i rozłożeniu na raty, nakazują uwzględniać możliwości płatnicze dłużnika.

– Mam wrażenie, że unikanie rozkładania spłaty w umowie na dłuższy okres i planowanie spłaty na jedenaście równych, możliwych do udźwignięcia rat z ostatnią ratą niemożliwą do spłaty stanowi naruszenie tego ustawowego nakazu – mówi specjalista od ubezpieczeń społecznych dr Tomasz Lasocki, wykładowca Wydziału Administracji i Nauk Społecznych Politechniki Warszawskiej.

Dr Katarzyna Kalata, radczyni prawna z Kancelarii Kalata, do której zgłosiło się już kilkunastu poszkodowanych przedsiębiorców indywidualnych i firm, od dawna zwraca uwagę, że gdy jej klienci proponowali własny harmonogram spłaty, to ZUS się na niego nie zgadzał

I dodaje: – Dłużnik powinien liczyć się z opłatą prolongacyjną, ale organ, przystępując do opracowania planu, musi zadbać o to, by był on realny i prowadził do wspólnego sukcesu – zasilenia Funduszu Ubezpieczeń Społecznych należnymi mu składkami oraz wyjścia z długu przez dłużnika. Raty „balonowe", czyli te ostatnie niemożliwe do spłacenia, to zaprzeczenie intencji ustawodawcy.

Zmiany prawa

Dr Katarzyna Kalata, radczyni prawna z Kancelarii Kalata, do której zgłosiło się już kilkunastu poszkodowanych przedsiębiorców indywidualnych i firm, od dawna zwraca uwagę, że gdy jej klienci proponowali własny harmonogram spłaty, to ZUS się na niego nie zgadzał.

Kłopot polegał na tym, że w sprawie odmowy układu Zakład nie wydawał decyzji administracyjnej. A bez decyzji, ubezpieczony nie mógł się od niej odwołać do sądu.

ZUS-u do zmiany praktyki nie skłonił nawet Sąd Najwyższy, który w uchwale z 10 grudnia 2024 r., (III UZP 3/24), stwierdził, że odmowa rozłożenia należności składkowych na raty powinna nastąpić w formie decyzji, od której przysługuje odwołanie do sądu.

– Mam klienta, który zaproponował spłatę zadłużenia w 62 ratach po 993,60 zł. ZUS odmówił, a kiedy powołaliśmy się na uchwałę Sądu Najwyższego i zażądaliśmy decyzji, otrzymaliśmy odpowiedź, że uchwała dotyczy konkretnej sprawy i nie ma zastosowania do naszego klienta i wtedy zaczyna się absurd: przedsiębiorca nie walczy już nawet o wysokość rat. Najpierw musi walczyć o dokument, który pozwoli mu w ogóle pójść do sądu – opowiada Kalata.

Rząd chce częściowo w tej sprawie zmienić przepisy. W wykazie prac legislacyjnych rządu właśnie pojawił się przygotowany przez resort pracy projekt nowelizacji ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Problem w tym, że zmiany nie rozwiązują problemu.

Z założeń projektu wynika, że w przypadku odmowy ZUS będzie zobowiązany do wydania decyzji. Następnie przedsiębiorca będzie mógł wystąpić do prezesa ZUS z wnioskiem o ponowne rozpatrzenie sprawy, a później skierować skargę do sądu administracyjnego.

– Plusem jest przede wszystkim to, że wreszcie powstanie jasno określona droga zaskarżenia. ZUS będzie musiał wydać formalne rozstrzygnięcie, przedstawić jego uzasadnienie, odnieść się do sytuacji płatnika oraz pouczyć go o przysługujących środkach prawnych – podkreśla Kalata

Jednocześnie dodaje jednak, że tryb odwołania pozostawia wiele do życzenia. Wniosek do prezesa ZUS oznacza bowiem, jej zdaniem, że sprawa nadal pozostaje wewnątrz tej samej instytucji.

– W ciągu ponad 20 lat praktyki nie spotkałam się z sytuacją, w której prezes ZUS, rozpoznając taki środek, zakwestionowałby stanowisko oddziału na korzyść ubezpieczonego. Znam natomiast przypadki odwrotne – gdy korzystne dla ubezpieczonych rozstrzygnięcia dotyczące rent były następnie zmieniane na ich niekorzyść – dodaje radczyni prawna

Jeszcze większe wątpliwości budzi przeniesienie kontroli do sądu administracyjnego. Sąd administracyjny bada bowiem przede wszystkim legalność działania organu. Może decyzję uchylić, ale co do zasady nie „usiądzie" z przedsiębiorcą i ZUS-em nad jego sytuacją finansową i nie ustali, warunków spłaty, które dłużnik mógłby spełnić. Merytoryczne rozpoznanie sprawy przysługuje tylko sądowi powszechnemu, a dokładnie wydziałowi pracy i ubezpieczeń społecznych. O takim zaskarżeniu decyzji resort pracy jednak milczy.

„Nic się nie zmieni"

Jak więc w praktyce może być stosowany przepis, który chce wprowadzić resort pracy? Kalata zaznacza, że zmiana koncentruje się na odmowie zawarcia układu, tymczasem w wielu prowadzonych przez nią sprawach ZUS wcale nie mówi przedsiębiorcy „odmawiam". ZUS mówi: „zgadzam się, ale na moich warunkach".

– Jedna z naszych klientek chciała rozłożyć zadłużenie na ponad 100 równych rat. ZUS zaproponował jej pięć rat po około 1,5 tys. zł i szóstą w wysokości ponad 142 tys. zł. Formalnie dostała ulgę. Ekonomicznie dostała harmonogram, o którym już w dniu jego podpisania było wiadomo, że nie będzie w stanie go wykonać. W innej sprawie przedsiębiorczyni proponowała 96 rat po 2,5 tys. zł. ZUS zamiast tego proponował krótszy układ z ostatnią ratą przekraczającą 180 tys. zł. Dlatego prawo do kontroli powinno obejmować również sytuacje, w których ZUS formalnie udziela ulgi, ale proponuje warunki rażąco oderwane od rzeczywistych możliwości płatniczych przedsiębiorcy – mówi

Niestety, w nowelizacji projektu ustawy takiego zapisu nie ma.

A to, zdaniem Łukasza Wacławika, może oznaczać jedno. Właściwie nic się nie zmieni w działaniach Zakładu. Po prostu ZUS nie będzie wydawać decyzji o odmowie układu, tylko zaproponuje warunki układu, nie do spełnienia.

– Czyli dokładnie tak, jak jest dzisiaj. Dostaniemy możliwość zaskarżenia, tylko że to zaskarżenie w niczym nam nie pomoże. Dług się nie zmniejszy, a wręcz przeciwnie w czasie nieskutecznej, długiej procedury odwoławczej odsetki będą cały czas narastać – mówi Wacławik.

Ile wniosków odmownych?

ZUS od marca nie udzielił nam komentarza w tej sprawie. Zakład przesłał na natomiast informacje, że obecnie układ ratalny ma podpisany i realizuje 61,1 tys. płatników składek.

Od stycznia do 1 września 2026 r. odmowę w sprawie układu otrzymało 6 tys. wnioskodawców.

O komentarz do nowych rozwiązań w prawie poprosiliśmy resort pracy. Odpowiedzi też do tej pory nie dostaliśmy. ● 1 RP

eprasa.pl fb75eb120a

IKZE hitem wśród Polaków

Puchną oszczędności Polaków zgromadzone w IKZE – właśnie przebito kolejny poziom.

Oskar Sobolewski



FOT. SHUTTERSTOCK

Wartość aktywów IKZE wzrosła o 3,6 mld zł w ciągu pierwszych sześciu miesięcy 2026 roku. Na koniec czerwca 2026 roku ich wartość wynosiła ponad 21,85 mld zł – wynika z danych, które w ostatnich dniach opublikowała KNF.

Dla porównania na koniec grudnia 2025 roku wartość aktywów IKZE przekraczała 18,17 mld zł. Rośnie również liczba osób, która posiadają IKZE. Na koniec czerwca prowadzonych było ponad 847 tys. IKZE a na koniec grudnia 2025 roku było niespełna 770 tys. IKZE. Co oznacza wzrost o ponad 77 tys. IKZE w ciągu pierwszych sześciu miesięcy 2026 roku.

W ramach indywidualnych form budowania oszczędności na emeryturę istnieją w Polsce trzy rozwiązania. IKE, IKZE oraz najnowsze, funkcjonujące od 2023 roku, OIPE (tzw. emerytura europejska). Oszczędzający mogą posiadać każdą z tych form. Można również równolegle oszczędzać w PPK oraz PPE. Co ważne, na IKZE może gromadzić oszczędności wyłącznie jeden oszczędzający. To oznacza, że przepisy nie przewidują możliwości prowadzenia wspólnego IKZE np. dla małżonków.

Kluczowa informacja: w IKZE zastosowano preferencję podatkową polegającą na odliczaniu od podstawy opodatkowania podatkiem dochodowym od osób fizycznych wpłat na to konto. W przypadku wypłaty środków z IKZE wypłaty są opodatkowane podatkiem zryczałtowanym w stawce 10 proc. To jest główny haczyk przyciągający do odkładania w tym programie, szczególnie atrakcyjny, gdy coraz więcej osób przekracza drugi próg podatkowy.

Według danych KNF, w czerwcu 2026 roku, 46 instytucji finansowych oferuje IKZE, największą grupę stanowią towarzystwa funduszy inwestycyjnych (20) oraz podmioty prowadzące działalność maklerską (10). W dalszej kolejności są zakłady ubezpieczeń (7), powszechne towarzystwa emerytalne (6) a także 3 banki

Z danych KNF wynika, że wartość aktywów IKZE na koniec czerwca 2026 roku wyniosła 21,85 mld zł, a pół roku wcześniej było to 18,17 mld zł. Jak widać na wykresie, w ostatnich latach wartość aktywów szybko rośnie – na koniec 2022 roku było ich nieco ponad 6,6 mld zł.

W ramach IKZE częściej oszczędzają mężczyźni, na koniec czerwca 2026 roku było ich nieco ponad 458 tysięcy, kobiet posiadających IKZE było natomiast niespełna 389 tysięcy.

Dla porównania, na koniec 2025 roku liczba mężczyzn posiadających IKZE wynosiła niemal 413 tysięcy, a kobiet posiadających IKZE w grudniu 2025 roku było nieco ponad 357 tysięcy. Jak widać, na przestrzeni pierwszych 6 miesięcy 2026 roku wzrosła zarówno liczba kobiet posiadających IKZE (o około 32 tys.) jak i mężczyzn (o około 45 tys.). W pierwszej połowie roku wpłat na IKZE dokonało prawie 425 tysięcy osób.

Młode osoby nie oszczędzają w IKZE

Na koniec czerwca 2026 roku prowadzonych było nieco ponad 847 tysięcy IKZE (na koniec czerwca 2025 roku było nieco ponad 615 tys., a na koniec grudnia 2025 roku było ich niespełna 770 tysięcy), z czego 50,8 tys. oszczędzających w tej formie stanowiły osoby poniżej 30. roku życia (15,7 tys. kobiet i 35 tys. mężczyzn). Tu więc widać wyraźnie, że młodzi niezbyt chętnie garną się do oszczędzania w ten sposób.

Najwięcej oszczędzających było w grupie czterdziestolatków (41-50 lat) w sumie było ich około 242 tysięcy, z czego ponad 135 tysiące, to mężczyźni. Wśród starszych osób oszczędzających w IKZE więcej jest kobiet niż mężczyzn – szczegółowe dane dotyczące wieku posiadaczy IKZE zaprezentowałem na poniższym wykresie.

Limity w ramach IKZE w 2026 roku

Przepisy określają limity wpłat, jakie można dokonać w roku kalendarzowym na swoje IKZE. Tu, w przeciwieństwie do IKE czy OIPE, od 2021 roku funkcjonują dwa limity. Pierwszy – dla tzw. zwykłego IKZE – nie może przekroczyć 1,2-krotności przeciętnego (prognozowanego) wynagrodzenia miesięcznego w gospodarce narodowej na dany rok. Wyższy limit został przewidziany dla osób prowadzących pozarolniczą działalność – wynosi on 1,8-krotności przeciętnego (prognozowanego) wynagrodzenia miesięcznego w gospodarce narodowej na dany rok.

W IKZE zastosowano preferencję podatkową polegającą na odliczaniu od podstawy opodatkowania podatkiem dochodowym od osób fizycznych wpłat na to konto

• Limit wpłat na „zwykłe IKZE" wynosi w 2026 roku 11 304 zł.

• Limit wpłat na IKZE osoby, która prowadzi pozarolniczą działalność wynosi w 2026 roku 16 956 zł.

• Limit wpłat na „zwykłe IKZE" w 2026 roku wynosi 11 304 zł i pozwala uzyskać maksymalną ulgę podatkową w wysokości ponad 3 600 zł dla stawki PIT 32 proc. W przypadku osób prowadzących pozarolniczą działalność limit wpłat jest wyższy (16 956 zł), a maksymalna ulga podatkowa wynosi ponad 5 400 zł (dla stawki PIT 32 proc.).

Limity jakie będą obowiązywały w 2027 roku, zostaną oficjalnie opublikowane pod koniec 2026 roku.

Coraz więcej osób w drugim progu podatkowym

Jednym z powodów rosnącego zainteresowania IKZE jest rosnąca liczba podatników, którzy „wchodzą" w drugi próg podatkowy (z 12 proc. PIT do 32 proc. PIT), czyli zarabiają powyżej 120 tys. zł w skali roku. Z danych Ministerstwa Finansów wynika, że w 2022 roku (kiedy zostały wprowadzone zmiany w podatkach w ramach tzw. Polskiego Ładu), w drugim progu podatkowym było 3,5 proc. podatników.

W 2023 roku drugi próg obejmował 5,2 proc. podatników, natomiast w 2025 roku 32 proc. stawką objętych było już 9,5 proc. podatników. Z prognozy Ministerstwa Finansów wynika, że w 2026 roku będzie to 12% proc. podatników, a w 2030 roku, zakładając, że nie zostaną wprowadzone zapowiedziane w sierpniu zmiany w PIT (12 proc. PIT do 130 tys., 24 proc. PIT od 130 do 150 tys. oraz 32 proc. PIT od 150 tys.), drugi próg objąć może niemal 20 proc. podatników.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34454305

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA ŁODZI

o ustnych przetargach nieograniczonych (licytacjach) na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Miasta Łodzi położonych w Łodzi przy:

■ **ul. Prezydenta Gabriela Narutowicza bez numeru, oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 538/3 w obrębie S-1 oraz działka nr 29/4 w obrębie S-6, o łącznej powierzchni 397 m², dla których prowadzone są księgi wieczyste nr LD1M/00045891/3 oraz nr LD1M/00375350/1.**

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: **1 950 000 zł (słownie: jeden milion dziewięćset pięćdziesiąt tysięcy złotych) brutto** w tym podatek VAT według obowiązującej stawki 23%.

Wadium wynosi: **195 000 zł (słownie: sto dziewięćdziesiąt pięć tysięcy złotych).**

Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena osiągnięta w przetargu.

■ **ul. Okulickiego „Niedźwiadka" 26 i Okręglik bez numeru, oznaczonych w obrębie B-3 jako działki nr 34/1 i 34/6 o łącznej powierzchni 1126 m², dla których prowadzone są księgi wieczyste nr LD1M/00092370/9 oraz nr LD1M/00386145/1.**

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: **390 000 zł (słownie: trzysta dziewięćdziesiąt tysięcy złotych) brutto.** Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 w związku z art. 29a ust. 8 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775, 894, 896, 1203, 1541 i 1811 oraz z 2026 r. poz. 507 i 846).

Wadium wynosi: **39 000 zł (słownie: trzydzieści dziewięć tysięcy złotych).**

Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena osiągnięta w przetargu.

■ **ul. Piwnej 40, oznaczonej w obrębie B-46 jako działki nr 169/1, 169/3 i 169/4 o powierzchni 520 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta nr LD1M/00088791/5.**

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: **750 000 zł (słownie: siedemset pięćdziesiąt tysięcy złotych) brutto.** Sprzedaż działki nr 169/1 w obrębie B-46 zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775, 894, 896, 1203, 1541, 1811 oraz z 2026 r. poz. 507 i 846). Sprzedaż działek nr 169/3 i 169/4 w obrębie B-46 zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług.

Wadium wynosi: **75 000 zł (słownie: siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych).**

Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena osiągnięta w przetargu.

■ **ul. Rudzkiej bez numeru, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 450 w obrębie G-40, o powierzchni 1 114 m² dla której prowadzona jest księga wieczysta LD1M/00182124/8.**

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: **530 000 zł (słownie: pięćset trzydzieści tysięcy złotych) brutto.** Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz.U. z 2025 r. poz. 775, 894, 896, 1203, 1541 i 1811 oraz z 2026 r. poz. 507 i 846).

Wadium wynosi: **53 000 zł (słownie: pięćdziesiąt trzy tysiące złotych).**

Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena osiągnięta w przetargu.

■ **ul. Cepowej 2 i Chłopskiej bez numeru, oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków jako działki nr 86 i 96/2 w obrębie B-32, o łącznej powierzchni 1 345 m², dla których prowadzone są księgi wieczyste nr LD1M/00079375/7 i LD1M/00265232/4.**

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: **550 000 zł (słownie: pięćset pięćdziesiąt tysięcy złotych) brutto** w tym podatek VAT według obowiązującej stawki 23%.

Wadium wynosi: **55 000 zł (słownie: pięćdziesiąt pięć tysięcy złotych).**

Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena osiągnięta w przetargu.

■ **ul. Cepowej 3, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 70 w obrębie B-32, o powierzchni 980 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta nr LD1M/00092904/2.**

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 400 000 zł (słownie: czterysta tysięcy złotych) brutto w tym podatek VAT według obowiązującej stawki 23%.

Wadium wynosi: 40 000 zł (słownie: czterdzieści tysięcy złotych).

Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena osiągnięta w przetargu.

Przetargi odbędą się w dniu 30 listopada 2026 r. o godz. 10:00 w siedzibie Urzędu Miasta Łodzi, Łódź, ul. Piotrkowska 104 – Duża Sala Obrad.

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ŁODZI O PRZETARGACH zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargu wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości w Departamencie Gospodarowania Majątkiem UMŁ, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 (IV p.).

Ogłoszenie publikowane jest również w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: https://bip.uml.lodz.pl/urzad-miasta/przetargi/sprzedaz-nieruchomosci/ oraz na stronie internetowej pod adresem: https://uml.lodz.pl/dla-biznesu/nieruchomosci-na-sprzedaz/sprzedaz-nieruchomosci/. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu dostępne są również w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości w Departamencie Gospodarowania Majątkiem, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104, (IV p., pok. 457a lub 457) oraz pod numerami telefonów: (42) 638-54-73, 638-43-31, 638-44-14.

eprasa.pl fb75eb120a

Po I turze wyborów w Krakowie

Żadna z partii nie może świętować

Żadna z ogólnopolskich partii nie odniosła sukcesu w Krakowie. Wszystkie skupiły się na wypominaniu porażki konkurentom. Kto stracił najwięcej? Czy to koniec duopolu KO – PiS?

Kurs

– Wynik Moniki Piątkowskiej nie jest sukcesem Tuska, ale z całą pewnością nie jest też jego porażką. Jeśli PiS ocenia te wybory tylko na zasadzie kontekstowej, czyli jak wypadł największy rywal, to nie jest to dobre pojmowanie polityki – uważa prof. Marek Bankowicz z UJ, wskazując, że PiS powinien się zająć wynikiem własnego kandydata, który nie wszedł do drugiej tury.

Państwowa Komisja Wyborcza podała już oficjalne wyniki pierwszej tury przedterminowych wyborów prezydenta Krakowa. Najwięcej głosów dostał kandydat niezależny Łukasz Gibała (36,38 proc.), który w drugiej turze zmierzy się z Moniką Piątkowska (29,91 proc.), wspieraną przez KO i PSL.

Pierwsza tura krakowskich wyborów nie przyniosła rozstrzygnięcia, wywołała jednak burzę komentarzy, refleksji i politycznych złośliwości, które będą ciągnąć się do przyszłorocznych wyborów parlamentarnych. Powyborcze ataki zaczęły się już w wyborczy wieczór. Politycy PiS chętnie interpretowali wynik Moniki Piątkowskiej jako porażkę Donalda Tuska, który bardzo angażował się w kampanię kandydatki wspieranej przez KO i PS. Do Krakowa przyjechał podczas kampanii dwa razy. Piątkowska zyskała ostatecznie 29,91 proc. głosów.

– KO ma rzeczywiście powód do refleksji, ponieważ jej kandydatka nie wygrała pierwszej tury, mimo wsparcia również ze strony PSL. Nie nazwałbym jednak tego porażką Donalda Tuska. Monika Piątkowska zdobyła prawie 30 proc. głosów i weszła do drugiej tury, więc cały ten wyścig pozostaje otwarty. Z perspektywy KO problemem jest przede wszystkim to, że jej kandydatka nie uzyskała pozycji lidera przed drugą turą, a nie to, że wypadła z gry – uważa Łukasz Danel, dyrektor Instytutu Politologii, Socjologii i Filozofii UEK. Politolog dodaje: – Oczywiście można powiedzieć, że zaangażowanie premiera w kampanię sprawia, iż wynik Piątkowskiej ma również wymiar ogólnokrajowy. Nie należy jednak robić z tego prostego równania: „Gibała pierwszy, więc Tusk przegrał". W wyborach samorządowych personalizacja głosowania jest znacznie większa, a Piątkowska osiągnęła wynik, który daje jej realną możliwość walki o prezydenturę w drugiej turze.

Podobnie uważa prof. Marek Bankowicz, politolog i ekspert ds. systemów politycznych i wyborczych: – Osiągnięcie pułapu prawie 30 proc. przez Piątkowską w realiach, w których prowadziła kampanię wyborczą, jest dużym osiągnięciem. Trudno to jednak uznać za sukces Tuska, ale na pewno nie można mówić o jego porażce.

Trudno mówić również o sukcesie PiS w Krakowie. Nic zresztą dziwnego, bo liberalny Kraków to trudne miasto dla prawicy. W przeszłości polityczne porażki odnieśli tu Andrzej Duda czy Ryszard Terlecki. Teraz kandydat PiS Michał Drewnicki nie wszedł do drugiej tury. – To jest dla PiS niewątpliwie sygnał, że w Krakowie po raz kolejny partyjny szyld nie wystarczył do wejścia do bezpośredniej walki o urząd. Nie oznacza to jednak automatycznie, że ten wynik można przenieść na poziom ogólnopolskiego poparcia dla PiS – uważa Łukasz Danel – 17,5 proc. poparcia dla Michała Drewnickiego to mniej niż sondażowa średnia tej partii na poziomie ogólnopolskim.

– Ten wynik dziwi, bo Drewnicki prowadził dobrą kampanię wyborczą, potem jest człowiekiem dobrze obeznanym w problematyce miejskiej. Ten wynik to na pewno nie jest sukces, choć również nie jest to porażka, bo daje zachowanie twarzy – dodaje prof. Bankowicz, którego zdaniem o „zupełnej katastrofie" można natomiast mówić w przypadku wyniku lewicy, zarówno w odniesieniu do Razem, jak i Nowej Lewicy

– Obie lewicowe kandydatki wypadły znacznie poniżej sondaży, choć obie bardzo się do kampanii przykładały, prowadziły ją z zaangażowaniem i wigorem, znały sprawy miejskie. W grę nie wchodziło zwycięstwo żadnej z nich, ale grały na dwuprocentowy wynik wyborczy przekraczający notowania ich środowisk w skali kraju. W środowisku lewicy powinna się teraz bardzo czerwona lampa zapalić – ostrzega prof. Bankowicz.

17,5 proc. poparcia dla Michała Drewnickiego to mniej niż sondażowa średnia PiS na poziomie ogólnopolskim.

Prof. Łukasz Danel uważa, że Razem jest jednak w nieco lepszej sytuacji. – Wynik Aleksandry Owcy (6,91 proc.) okazał się co prawda niższy niż rezultat Adriana Zandberga w Krakowie w wyborach prezydenckich w 2025 roku (10,64 proc.), ale mimo wszystko pokazuje, że Razem ma w dużym ośrodku miejskim własny, realny elektorat, który jest się w stanie zmobilizować także wokół kandydatki startującej w wyborach samorządowych – argumentuje Łukasz Danel, wskazując na problematyczny wynik Darii Gosek-Popiołek, znacznie gorszy niż w wyborach do Sejmu w 2023 roku, w których zdobyła mandat. – Oczywiście nie można tych wyników porównywać jeden do jednego, bo były to zupełnie różne wybory, ale różnica jest na tyle duża, że trzeba postawić pytanie, co w tej kampanii nie zadziałało. To pytanie musi sobie zadać nie tylko kandydatka, ale również, a może przede wszystkim krakowska Nowa Lewica, skąd w trakcie kampanii docierały niepokojące sygnały o wewnętrznym buncie przeciwko kandydaturze Darii Gosek-Popiołek – proponuje prof. Danel.

Ostrzega, że jeżeli w przyszłorocznych wyborach parlamentarnych rzeczywiście zobaczymy dwie osobne listy lewicowe, to może dojść do bardzo ostrej i wyniszczającej rywalizacji wewnątrz polskiej lewicy.

Prof. Bankowicz wylicza **wielkich przegranych tych wyborów.** Jego zdaniem to nie tylko **Konfederacja,** która nie zdołała zebrać wymaganej liczby podpisów dla swego kandydata, ale również stowarzyszenie **Rozwój Plus** Mateusza Morawieckiego. – Rozwój Plus ma duże aspiracje ogólnopolskie, ale w Krakowie nie był zdolny do wysunięcia własnego kandydata. To pokazuje brak zdolności do działań politycznych – zauważa prof. Bankowicz. Wskazuje, że brak zdolności do samodzielnej działalności pokazała też **Polska 2050.**

Czy na nieobecności Konfederacji skorzystała formacja Grzegorza Brauna, czyli Konfederacja Korony Polskiej? – Słaby wynik Michała Klimka pokazuje, że sama obecność Grzegorza Brauna i jego ugrupowania na karcie wyborczej nie wystarczyła do zbudowania w Krakowie więk-

REKLAMA Kraj/34453201



1 RP

eprasa.pl fb75eb120a



• **Łukasz Gibała pokazał, że w dużym mieście jest przestrzeń na kandydata bez partyjnego szyldu**

FOT. KONRAD KOZŁOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Owca wygrała z Gosek-Popiołek

Co zrobi lewica?

Lewica udowodniła w Krakowie, że grając na dwie listy nie będzie znaczącą siłą polityczną. Po przedterminowych wyborach w stolicy Małopolski Włodzimierz Czarzasty i Adrian Zandberg są osłabieni i poturbowani.

Arkadiusz Gruszczyński



Na początku tego roku zaplecze polityczne Czarzastego zamówiło drogie, pogłębione badania w Krakowie. Wynikało z nich – jak relacjonował mi jeden z bliskich współpracowników marszałka Sejmu – że Aleksander Miszalski zostanie odwołany, a na drugą turę będzie miała spore szanse Daria Gosek-Popiołek. Prezydent Krakowa faktycznie pożegnał się z urzędem, lecz popularna w Małopolsce posłanka Nowej Lewicy zajęła piąte miejsce z wynikiem 4.85 proc.

Lepsza od posłanki okazała się współprzewodnicząca Partii Razem Aleksandra Owca. O skali sukcesu krakowskiej radnej, którą poparło blisko 7 proc. wyborców, świadczą badania sondażowe przeprowadzone przez pracownię Ipsos:

- 20 proc. wyborców między 18 a 29 rokiem życia zagłosowało na Owcę, co dało jej drugie miejsce w tej grupie wiekowej. Gosek-Popiołek mogła liczyć na 6,7 proc. głosów młodych wyborców,
- Za Owcą zagłosowało 21 proc. studentów, na kandydatkę Nowej Lewicy – jedynie 6,4 proc.,
- Owcę wybrało też najwięcej wyborców Nowej Lewicy z 2023 r. – 29,9 proc. Na drugim miejscu znalazł się Łukasz Gibała, a dopiero na trzecim Gosek-Popiołek (28 proc.),
- Owca zdobyła również 14 proc. nowych wyborców, czyli tych, którzy nie głosowali w 2023 roku. Kandydatka Nowej Lewicy dostała jedynie 4 proc. takich głosów,
- Współprzewodnicząca Razem zdołała nawet przekonać więcej wyborców Rafała Trzaskowskiego z drugiej tury wyborów prezydenckich. 11 proc. z nich zagłosowało teraz na Owcę, a 8,7 proc. na Gosek-Popiołek.

Środowisko Adriana Zandberga, które buduje dzisiejszą pozycję polityczną na radykalnym sprzeciwie wobec rządu Donalda Tuska, może triumfować. Szczególnie że w ubiegłym roku Zandberg w wyborach prezydenckich prześcignął Magdalenę Biejat, kandydatkę Nowej Lewicy. Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że taktyka Razem jest skuteczniejsza od politycznej metody przyjętej przez Czarzastego. Antyrządowa lewica szuka rozczarowanych wyborców, którzy nie odnajdują się w bieżącym sporze politycznym, a socjaldemokratyczni członkowie rządu wolą reformować kraj tu i teraz z innymi koalicjantami.

Zandberg chce jesienią startować samodzielnie, by nie zniechęcić młodych wyborców wspólną listą z Czarzastym, podczas gdy Nowa Lewica dopuszcza start z Razem i rozejście się po wyborach – jak w 2023 r.

Krakowskie wybory studzą jednak głowy jednej i drugiej strony kłótni w lewicowej rodzinie. Sondaże partyjne dają dzisiaj 7 proc. Nowej Lewicy i 4 proc. Razem. Scenariusz zakładający osobny start jest nieracjonalny, ponieważ może oddać pełnię władzy skrajnej prawicy. Wspólna lista już dziś daje przewagę nad Konfederacją Korony Polskiej, a także buduje lewicowe środowisko o szerokich skrzydłach: z zachowawczą, nastawioną na koalicyjne rządy frakcją Czarzastego i trafiająca do młodych wyborców grupą Zandberga.

Czarzasty nie może jednak od dzisiaj dyktować warunków partii Razem, ponieważ jego polityczki przegrały z Zandbergiem i Owcą. Ci ostatni mogą śmiało domagać się od liderów Nowej Lewicy parytetu na listach, łącznie z równym dostępem do jedynek. ●

Arkadiusz Gruszczyński

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

OGŁOSZENIE PŁATNE

BK-GN.6840.33.2025BK-GN.6840.33.2025

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Działając na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami

Burmistrz Miasta Czeladź

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż przysługującego Gminie Czeladź prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowych

1. Do sprzedaży przeznacza się:
- prawo użytkowania wieczystego niezabudowanej nieruchomości gruntowej, będącej w użytkowaniu wieczystym Gminy Czeladź do dnia 5 grudnia 2089 roku, oznaczonej numerem działki 3533/2 obręb Czeladź (dawny nr 6/50 arkusz mapy 46) o powierzchni 0,4499 ha, położonej przy ulicy T. Kościuszki w Czeladzi, zapisanej w księdze wieczystej KA1B/00036223/3; grunt stanowi własność Skarbu Państwa, symbol użytków z ewidencji gruntów: Ba
- oraz prawo użytkowania wieczystego niezabudowanej nieruchomości gruntowej, będącej w użytkowaniu wieczystym Gminy Czeladź do dnia 5 grudnia 2089 roku, oznaczonej numerem działki 3509 obręb Czeladź (dawny nr 6/17 arkusz mapy 46) o powierzchni 0,1476 ha, położonej przy ulicy T. Kościuszki w Czeladzi, zapisanej w księdze wieczystej KA1B/00065613/6; grunt stanowi własność Skarbu Państwa, symbol użytków z ewidencji gruntów: Ba.

Księga wieczysta KA1B/00065613/6: w dziale III – Prawa, roszczenia i ograniczenia wykazuje wpis ograniczonego prawa rzeczowego związanego z inną nieruchomością: „NA CZAS NIEOZNACZONY ODPŁATNA SŁUŻEBNOŚĆ GRUNTOWA USTANOWIONA NA NIERUCHOMOŚCI STANOWIĄCEJ DZIAŁKĘ NUMER 6/17 OBJĘTĄ KSIĘGĄ WIECZYSTĄ NUMER KA1B/ (…)”, dział IV – hipoteki - nie wykazuje wpisów. Księga wieczysta KA1B/00036223/3: działy III i IV – nie wykazują wpisów.

2. Użytkowanie wieczyste działek gruntu zostało przeznaczone do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.

3. Cena wywoławcza łączna prawa użytkowania wieczystego wynosi: **800.000,00 złotych netto** (słownie złotych: osiemset tysięcy 00/100). Do ceny zostanie doliczony podatek VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, na podstawie ustawy o podatku od towarów i usług z dnia 11 marca 2004 r. (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r. poz. 775 ze zm.).

4. Kwota wadium ustalona została w wysokości **160.000,00 złotych** (słownie złotych: sto sześćdziesiąt tysięcy 00/100), płatna do dnia **22 listopada 2026 r.**

Postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

5. Termin i miejsce przetargu: Urząd Miasta Czeladź, ul. Katowicka 45, 41-250 Czeladź**,** sala konferencyjna I piętro **w dniu 30 listopada 2026 r. o godzinie 12^{00}**.

Termin I przetargu - 29 czerwca 2026 r.

6. Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:

Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Czeladź pod adresem www.bip.czeladz.pl oraz wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Czeladź- ul. Katowicka 45, 41-250 Czeladź na II piętrze.

7. Informacje dodatkowe dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Czeladź, pokój 414 na II p. lub pod numerem telefonu 32 76 37 980.

1 RP

Kraj/34454275

OGŁOSZENIE PŁATNE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

Wójt Gminy Komprachcice

działając zgodnie z §3 ust. 1 i §6 ust. 1,3,4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzenia przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r., poz. 2213)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń oraz stronie podmiotowej Gminy Komprachcice BIP zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o:

I nieograniczonym przetargu ustnym na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości stanowiącej własność Gminy Komprachcice.

Oznaczenie nieruchomości: Opole obręb ewidencyjny Chmielowice, działka nr 2112, kw OP1O/00143362/4

Powierzchnia działki: 7239 m^2

Opis nieruchomości, przeznaczenie w planie: Nieruchomość gruntowa niezabudowana, niezagospodarowana oraz nie wykorzystywana, oznaczona w operacie ewidencji gruntów i budynków użytkami: ŁVI, RIIIb, RIVa, RV, w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego działka oznaczona symbolami: 33MN-tereny zabudowy mieszkaniowej, 22ZP – tereny zieleni urządzonej, 14KDW – tereny dróg wewnętrznych, nad częścią działki przebiega linia wysokiego napięcia i związku z tym ciąży ograniczone prawo udostępnienia terenu właścicielowi sieci oraz ograniczenie nasadzeń drzew i krzewów pod linią energetyczną.

Cena wywoławcza: 1 250 000,00 zł netto; Wadium: 125 000,00 zł

W związku z tym że nad częścią nieruchomości przebiega linia wysokiego napięcia ciąży na niej ograniczone prawo udostępnienia terenu właścicielowi sieci oraz ograniczenie nasadzeń drzew i krzewów pod linią energetyczną, w żaden inny sposób nieruchomość nie jest obciążona i nie ciążą też na niej żadne zobowiązania. Przetargi w/w nieruchomości odbędą się dnia 08.12.2026 r. o godz. 10°° w siedzibie Urzędu Gminy w Komprachcicach ul. Kolejowa 3 w sali konferencyjnej. Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w gotówce w kasie lub na konto: Bank Spółdzielczy „Bank Rolników” w Opolu konto nr 35 8898 0003 2000 0000 0752 0019, w/w wysokości do dnia 4.12.2026 r., oraz podpisanie oświadczenia o zapoznaniu się z warunkami przetargu (druk dostępny na miejscu w urzędzie). O dotrzymaniu wyznaczonego terminu decyduje data wpływu wadium na konto Urzędu. Za zachowanie terminu wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na ww. rachunek bankowy. Na dokumencie wpłaty wadium należy wpisać numer działki której wpłata dotyczy.

Pełna treść ogłoszenia znajduje się na tablicach ogłoszeń Urzędu Gminy Komprachcice oraz publikowana jest na stronach internetowych www.komprachcice.pl oraz www.bip.komprachcie.pl

Szczegółowe informacje w tym zakresie można uzyskać w Urzędzie Gminy w Komprachcicach p. nr 4, tel. 0774031710.

Komprachcice 29.09.2026 r.

Kraj/34454428

eprasa.pl fb75eb120a

Piotr Guszkowski

Film „Przez ścianę”, w którym zagrała z Jakubem Gierszałem, triumfował na 51. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni, zdobywając Złote Lwy. Twórcy zostali również nagrodzeni za zdjęcia (Jolanta Dylewska).

ROZMOWA Z
MARIĄ DĘBSKĄ
aktorką

Maria Dębska:

TO, CO WIDAĆ NA EKRANIE, TO SĄ MOJE EMOCJE

Pierwszy raz miałam poczucie, że ktoś chce naprawdę zobaczyć we mnie człowieka bez żadnego filtra. To dziecko we mnie, kruchą i bezbronną, sauté, bez całej obudowy – mówi Maria Dębska.



FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

PIOTR GUSZKOWSKI: Chodzi za tobą ta Kalina Jędrusik.
MARIA DĘBSKA: Żebyś wiedział. Jeszcze zanim ją zagrałam, zamieszkałam w domu, w którym, jak się okazało, często bywała, przyjaźniła się z moją sąsiadką. Po filmie „Bo we mnie jest seks” Kalina została ze mną na dłużej, zachowałam sobie po niej pamiątki. Kiedy dostałam propozycję zagrania Kazimiery Wąsowskiej, bardzo się ucieszyłam. Po pierwsze, kiedy czytałam „Lalkę” w szkole średniej, to była moja ulubiona bohaterka. Po drugie, wiedziałam przecież, że Kalina wcieliła się w tę postać.

Myślałaś o niej, przygotowując się do filmu?
– Nie, przed zdjęciami nie wracałam do wcześniejszych ekranizacji. Uważam, że to bez sensu. Robimy to po swojemu, nie powinniśmy się sugerować.

Ale w tym przypadku chodziło o coś jeszcze. Przez ponad rok po nagrodzie w Gdyni nie grałam, bo dostawałam propozycje w jednym kluczu: kobiet na obcasie, z kreską na oku, femme fatale itd. Nie chciałabym przez długi czas grać tej samej roli, powtarzać się, przestać rozwijać. Więc zacisnęłam zęby, czułam, że jeśli zagram jeszcze dwie czy trzy podobne postaci, to zostanę w tej szufladzie. To było dla mnie trudne, bo potrzebowałam wtedy pracy.

Ale coś się przełamało. W końcu przyszedł serial „Kiedy ślub?”, później kryminał Harlana Cobena, potem „Śleboda”, której kontynuację, czyli „Pionka”, teraz zrobiliśmy. I niedawno zdałam sobie sprawę, że przez ponad dwa lata praktycznie nie grałam w makijażu, zamiast sukienek nosiłam jeansy. Zaczęłam grać zupełnie inne role. To było wspaniałe.

Wąsowska była powrotem do bohaterki silnej, świadomej, która używa swojej kobiecości. Zdążyłam mocno zatęsknić już do takiej postaci. Było coś w Wąsowskiej, co rezonowało z Jędrusik. Zdarzało się, że na planie „Lalki” zaczynałam mówić Kaliną, ciągnęło mnie w tę stronę. Prosiłam reżysera Maćka Kawalskiego, żeby mnie pilnował.

„Pokochałam jej bezwstyd” – mówiłaś mi przy okazji filmu o Jędrusik. To jest chyba pojęcie, które wybrzmiewa również mocno w przypadku Wąsowskiej?
– Na pewno. Zresztą mam wrażenie, że wstyd to wciąż jest w Polsce temat do przepracowania, nie tylko dla kobiet. Od małego się nas zawstydza i wywołuje poczucie winy, żeby coś wyegzekwować. W jakimś sensie zostałam aktorką właśnie dlatego, że się wstydzę. Tego wstydu jest mniej, kiedy jestem kimś innym. Na scenie czy przed kamerą mogę się zasłonić postacią, to dla mnie komfortowe.

Mój zawód jest dla mnie ciągłą walką z nieśmiałością.

Natomiast Wąsowska tego wstydu w dużej mierze się wyzbyła. Pozostaje w kontrze do czasów, w których żyje albo wręcz je wyprzedza, jest otwarcie feministką. U Prusa są świetne sceny, kiedy Wąsowska spiera się o równouprawnienie kobiet z Ochockim, a potem z Wokulskim. To dla niej oczywiste, czuje się równa mężczyznom, mimo, że ma mniej praw. Nie uzależnia swojego szczęścia od romantycznej relacji. Żartuje ironicznie, że jej były mąż był na tyle dobrze wychowany, że szybko zmarł. Myślę, że to gorzki żart, bo w głębi serca chciałaby kochać, ale świetnie jej się żyje solo.

wyborcza.pl

• **Cała rozmowa na Wyborcza.pl**

Stąd też jej wolność, wynikająca z zabezpieczenia finansowego, którego brakuje z kolei Łęckiej.
– Podejrzewam, że gdyby Wąsowska znalazła się w sytuacji Łęckiej, szybko podjęłaby decyzję.

Izabela zwleka, zastanawia się nad każdym krokiem. Kazia woli spróbować, wykonać jakiś ruch, nawet jeśli miałaby się wywalić i zedrzeć kolana.

Ze wszystkich bohaterów „Lalki” ma w sobie najwięcej życia.
– Jest inteligentna, zabawna, ma świetne poczucie humoru. Kiedy podczas prób czytanych czegoś nam brakowało w scenariuszu, przeklejaliśmy dialogi wprost z Prusa, bo dialogi Wąsowskiej są wspaniałe. Nie bez znaczenia było, że ona dużo podróżowała do Paryża, co wtedy było spełnieniem marzeń. Łęcka mówi do Wokulskiego z zachwytem: „Był pan w Paryżu, niech pan opowiada!”.

Wąsowska poznała ten świat, zyskała szerszy gest, swobodę, nonszalancję. Zaznaczyliśmy to też w makijażu i kostiumie. Mieliśmy konsultantkę od XIX-wiecznej etykiety i savoir-vivre'u. Starałam się z nią jak najszybciej umówić.

eprasa.pl fb75eb120a

Chciałam poznać zasady, żeby móc je potem wszystkie złamać. Między innymi dlatego Wąsowska jeździ konno po męsku, co wtedy w Polsce było jeszcze niedopuszczalne.

Nie sądzę co prawda, żeby to miało się wydarzyć skoro teraz powstały aż dwie „Lalki", ale gdyby ktoś jeszcze zamierzał porwać się na powieść Bolesława Prusa, chciałbym spojrzenia z innej perspektywy. Właśnie takiej jak Wąsowska.
– To jest myśl! Sądzę, że nadawałaby się na główną bohaterkę. Jest antagonistką swoich czasów. Zobaczyć jej oczami resztę bohaterów i ten świat, w którym wszystko rozgrywa się poprzez słowa, kalkulacje, przydługie spojrzenia, podczas gdy ona działa. Dla niej różnica klas nie byłaby żadnym problemem.

Wąsowska to nie jest ktoś, kto nigdy nie kochał. Nie jestem wcale pewna, czy ona wyszła za mąż dla majątku. Tego Prus nie wyjaśnia. W każdym razie założyłam sobie, że jednak była tam miłość. Nie wiem, ile przeżyła później romansów. Na pewno ma w oku niezwykle celną soczewkę. Wszystko zaczyna ją nudzić. Chce więcej, mocniej, chce nowego. Dostrzega, że mężczyźni wokół niej są z podobnego kruszcu, dlatego zwyczajnie jej nie interesują.

Najciekawsze wydawało mi się w Wąsowskiej jednak jej pęknięcie. To kobieta, która musi być w centrum uwagi, chce błyszczeć i mieć ostatnie słowo. I nagle pojawia się Wokulski: mężczyzna, który ją zaciekawia, wymyka się wszystkim znanym kategoriom, trochę ją zwodzi.

Przez niego Kazia wpada w emocjonalny poślizg. Traci kontrolę. Nie może tego obrócić w żart, zironizować, musi się otworzyć. Wykłada karty na stół.

Ale Wokulski wzdycha do innej kobiety, a właściwie jej obrazu, jaki stworzył sobie w głowie.
– Dokładnie to mówi mu Rzecki. Stasiu, ty nie kochasz człowieka, ty kochasz wyobrażenie. A obok ma Wąsowską: kobietę z krwi i kości. Chcieliśmy, żeby widz w trakcie seansu pomyślał sobie: „chłopie, oprzytomniej, ona ciebie kocha!".

Są w „Lalce" różne smaczki obsadowe. Jak udział twojej mamy, reżyserki Kingi Dębskiej – a właściwie pomysł na wasze wspólne sceny.
– Moja mama dołączyła do obsady właściwie tuż przed zdjęciami. Bardzo chciała stanąć po drugiej stronie kamery. Zresztą w naszym filmie jest więcej tego typu smaczków i zaskoczeń. Nie spodziewałam się, że będziemy miały okazję razem zagrać i to w pierwszej scenie, w której pojawia się moja postać. To była duża frajda. Spędziłyśmy z mamą wiele godzin razem, kiedy w szerokim gronie kręciłyśmy sceny balu. To było bardzo ciekawe doświadczenie. Nie miałyśmy okazji pracować ze sobą od czasu filmu „Zabawa, zabawa". Tym razem byłyśmy na moim terenie, to ja wspierałam mamę, a nie ona mnie reżyserowała.

Dopiero niedawno zauważyłem, że jesteś podobna do mamy. Zwłaszcza kiedy się uśmiechasz.
– Mój tata też tak twierdzi.

Co ciekawe, zauważyłem to w trakcie seansu „Przez ścianę", w którym tych okazji do uśmiechu masz niewiele. To prawdziwa historia Wiesławy Pajdak i Jerzego Śmiechowskiego, którzy trafiają do sąsiednich scen w areszcie na Rakowieckiej i porozumiewają się ze sobą za pomocą alfabetu Morse'a. Mam wrażenie, że ten film odarł cię ze wszystkiego: z kobiecości rozumianej bardzo zewnętrznie. Chwilami niemal stapiasz się ze ścianą.
– Biorę to za komplement.

Słusznie.
– To chyba najbardziej osobisty film, jaki zrobiłam w życiu. Naprawdę miałam poczucie, że oddaję jeszcze więcej niż zwykle.

Zaczęliśmy rozmowę od Kaliny Jędrusik. Przy tamtej roli musiałam zbudować kontakt ze swoją siłą, pewnością siebie, ale też ciałem, seksualnością. Marzyłam o roli, gdzie będę mogła wejść w zupełnie inną wrażliwość, inną jakość.

Film „Przez ścianę" podobnie jak rola Kaliny wymagał ode mnie przygotowań fizycznych. Tym razem było to trudniejsze. Do pierwszej części zdjęć przytyłam, później schudłam. Ale chodziło o coś więcej. Musiałam pracować zupełnie innymi środkami. Reżyser Maciek Sobieszczański zabrał mi wszystko, co znałam i co było dla mnie proste. Oczekiwał ode mnie intymnej podróży.

Podobno przekonałaś go jeszcze rolą w swoim spektaklu dyplomowym.
– „Maria Stuart" to dla mnie jeden z najważniejszych spektakli w życiu. Zresztą tam też siedziałam za kratami, uwięziona przez kuzynkę, protestancką królową Elżbietę I, która uważała, że katoliczka Maria jej zagraża.

Reżyser rzadko chce w nas zobaczyć to, co naprawdę mamy w środku. Co kryje się pod pierwszym wrażeniem. Pod maską i opakowaniem. Oczywiste jest, że ocenia się aktora po warunkach. Rozumiem to i lubię tymi warunkami pracować. Ale pierwszy raz miałam poczucie, że ktoś chce naprawdę zobaczyć we mnie człowieka bez żadnego filtra. To dziecko we mnie, kruchą i bezbronną, sauté, bez całej obudowy.

Co masz na myśli, mówiąc, że Maciek zabrał ci wszystko?
– Każdy aktor ma jakiś zestaw środków, swoje sposoby, myki, które wie, że działają. Kiedy weszłam na plan, Maciek często mówił: „Nie interesuje mnie to, szukaj głębiej". To było z jednej strony wspaniałe i rozwijające, ale też cudownie trudne.

Wyzwaniem była też tu dla mnie samotność. Zostałam aktorką także dlatego, żeby być z ludźmi. Podczas studiów na Akademii Muzycznej męczyła mnie samotność pianistki. Zrozumiałam, że wiele godzin dziennie w sali gdzie jest tylko fortepian, nie jest dla mnie. Potrzebuję kontaktu. W aktorstwie najbardziej interesowało mnie zawsze spotkanie z drugim człowiekiem.

Przy „Przez ścianę" moją codziennością stała się samotność. Przed zdjęciami wyjechałam na tydzień na odosobnienie, gdzie się uczyłam Morse'a. Byłam właściwie sama, nie licząc psa. Mam ADHD i jednostajność, medytacja, odbodźcowanie i bycie w ciągłym skupieniu to dla mnie wyzwanie. Pamiętam pierwsze dni zdjęciowe. Maciek powtarzał: „Pięć razy wolniej". Miałam poczucie, że już wolniej się nie da. A jednak się dało.

Przez jedną trzecią filmu w kadrze jest właściwie tylko twoja twarz przytulona do ściany.
– Jestem po łódzkiej Filmówce. Jako aktorka wyrosłam na tym, że wychodzimy na dach i kombinujemy, jak będzie wyglądać scena. Dlatego bardzo się angażuję, lubię wiedzieć, z jakiego obiektywu korzysta operator, wchodzę w dyskusje, proponuję dużo od siebie. Mówiłam Maćkowi: „Poczekaj, a może byśmy spróbowali w taki sposób". Na co on spokojnie odpowiadał: „Wszystko mamy już wymyślone". Bo rzeczywiście przed zdjęciami mieliśmy dużo prób z kamerą. „Wejdź, daj mi swoją obecność i emocje, a potem odpocznij".

Jestem po łódzkiej Filmówce. Jako aktorka wyrosłam na tym, że wychodzimy na dach i kombinujemy, jak będzie wyglądać scena. Dlatego bardzo się angażuję, lubię wiedzieć, z jakiego obiektywu korzysta operator, wchodzę w dyskusje, proponuję dużo od siebie

Trudno było pozbyć się tych przyzwyczajeń, zaufać?
– Trudno. Odzywał się w mnie control freak. Musiałam całkowicie oddać prowadzenie Maćkowi. Ale też uwierzyć, że mam w sobie coś, co wypełni kadr. Kadr, w którym, jak zauważyłeś, jestem tylko ja i ściana celi. Wypracować tę obecność. Dać sobie pozwolenie na to, żeby po prostu być. Cały czas się bałam, że to będzie za mało.

Pamiętam duble, po których miałam poczucie, że dałam więcej niż w jakimkolwiek innym filmie. Maciek mówił: „Umówmy się, że wykorzystałaś może siedemdziesiąt procent tego, co masz. Poproszę więcej". Nie szerzej ani mocniej. Głębiej. Paradoksalnie właśnie wtedy zaczęłam czuć ogromny komfort. Okazało się, że niczego nie muszę wymyślać. Po raz pierwszy w życiu miałam poczucie, że mogę skoczyć w przepaść, a on mnie złapie. I skoczyłam, a ten lot był piękny. Napisałam to Maćkowi po zdjęciach.

A ile dawało ci to, że po drugiej stronie ściany rzeczywiście siedział Kuba Gierszał?
– Zazwyczaj, kiedy kręcimy podobne sceny i aktora nie widać w kadrze, nie ma go na planie. Tutaj było odwrotnie. Każde stuknięcie, które słychać w filmie, pochodzi od Kuby. Siadał po drugiej stronie ściany albo gdzieś za mną. I stukał Morse'em, ale też wypowiadał na głos te słowa. Nie zapomnę sceny, w której wsadzamy sznurek przez dziurkę po śrubie. To, co widać na ekranie, to są moje emocje, zupełnie prywatne.

Jak Kuba złapał ten sznurek po drugiej stronie ściany, rozbiło mnie to kompletnie. Tak długo byłam w tym filmie sama – bo kręciliśmy w miarę chronologicznie – że ten kontakt był niezwykły. Tak bardzo na niego czekałam. Wybuchłam płaczem pełnym ulgi.

Wiesia i Jurek powtarzali, że przetrwali piekło stalinowskiego więzienia wyłącznie dzięki świadomości, że tam za ścianą ktoś jest. To jest dla mnie najważniejsze przesłanie tego filmu: że drugi człowiek jest nam niezbędny do życia, że jego obecność może nas uratować.

Po tylu dublach musiały cię boleć knykcie?
– Prawdziwi bohaterowie tej historii mieli poobijane palce aż do krwi. Dla mnie na potrzeby filmu przygotowano specjalną ścianę. Oczywiście, po tylu dubach skórę na kostkach miałam zdartą. W „Przez ścianę" nagrałam jak na razie najdłuższe ujęcie w życiu, piętnastominutowy master shot na moją twarz i rękę. Nie mogłam się pomylić. W montażu to zostało przycięte, bo trwałyby za długo. Wystukanie niektórych liter zajmuje przecież kilka sekund, a oni prowadzili przez ścianę całe rozmowy, opowiadali o sobie i swoim życiu. W pewnym momencie złapałam się na tym, że zaczynam myśleć Morse'em.

Większość widzów nie zna jednak alfabetu Morse'a, więc czekają, aż pojawią się napisy.
– Śmialiśmy się nawet, że to trochę jak patrzenie na komunikator, kiedy widzisz trzy migające kropki i wiesz, że ktoś pisze, ale jeszcze nie wiesz co. Jest w tym napięcie i niepewność. Moja bohaterka może domyślać się słowa po pierwszych literach, ale napis na ekranie pojawia się dopiero, kiedy odbierze je w całości. Zależało nam na tym, żeby widz nie wiedział więcej niż Wiesia. Ma być przyklejony do bohaterki, oddychać razem z nią, przeżywać tę samą ciekawość i to samo oczekiwanie, doświadczyć tego samego pragnienia. Przecież ona długo nie ma pewności, kto znajduje się po drugiej stronie. Każda kolejna wiadomość może zmienić wszystko.

Kiedy Wiesia i Jurek pytają siebie nawzajem, czy ktoś czeka na nich na wolności albo co zrobią po wyjściu z więzienia, nie wiadomo jeszcze, jak potoczy się ta historia. I to napięcie jest niezwykle poruszające. Tak jak moment, kiedy Wiesia wraca z przesłuchania, a Jurek pyta: „Bili cię?". Ona odpowiada, że nie, ale my widzimy koszmarne ślady na jej twarzy. Nigdy nie miałam kamery tak blisko siebie, jak w tym filmie.

W sensie fizycznym czy emocjonalnym?
– W obu. Spotkanie z autorką zdjęć Jolą Dylewską wywróciło moje spojrzenie na zawód. Ten jej rodzaj skupienia był niepowtarzalny.

Jola chciała najbardziej jak to możliwe zbliżyć się do mnie z kamerą, a ja na to pozwoliłam. Przekroczyliśmy granice emocjonalnej intymności. Często pracowaliśmy tak, że leżałam na więziennej pryczy, a nasz szwenkier Julo Sus leżał pomiędzy moimi nogami. Czułam, jakby kamera stała się przedłużeniem mojego ciała. Jola szeptała do nas, podczas ujęcia słyszałam jej głos w jego słuchawce. Zdarzały się eksperymentalne rozwiązania: operator kamery na chwilę odkręcał obiektyw, żeby wpuścić wiązki światła. Kiedy kręciliśmy scenę w karcerze, gdzie bohaterka traci nadzieję, zamykałam oczy, i nie przestawałam się ruszać, w totalnej ciemności a mimo to dokładnie czułam gdzie jest kamera.

W tej historii jest wiele wręcz nieprawdopodobnych zwrotów akcji.
– Niektórzy nie dowierzają, że nasi bohaterowie mogli siedzieć w sąsiednich celach, bo dzisiaj kobiety i mężczyźni mają oddzielne oddziały, ale wtedy jeszcze tak nie było.

Ale opowiem ci jeszcze jedną historię. Kilka lat temu kupiłam swoje pierwsze mieszkanie. Wiedziałam już wtedy, że zagram w „Przez ścianę". I okazało się, że w tej samej kamienicy mieszka osoba z produkcji. Pewnego dnia zadzwoniła do mnie i zapytała: „Marysia, a czy ty wiesz, że Wiesia i Jurek po wyjściu z więzienia wprowadzili się do mieszkania dokładnie pod tobą?". Zamurowało mnie. Zresztą mieszkanie dalej należy do tej rodziny. Na budynku znajduje się już teraz tablica upamiętniająca. ●

„Lalka", w której Maria Dębska wcieliła się w rolę Kazimiery Wąsowskiej, w kinach od 30 września. „Przez ścianę" miał premierę w konkursie głównym 51. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Film trafi na ekrany kin w pierwszym kwartale 2027 roku.

Maria Dębska

• (ur. w 1991 w Warszawie) – zanim została aktorką, swoją przyszłość wiązała z fortepianem. Po ukończeniu pierwszego roku studiów na Akademii Muzycznej w Łodzi dostała się na Wydział Aktorski tamtejszej PWSFTviT. Kreacja Kaliny Jędrusik w filmie „Bo we mnie jest seks" przyniosła jej nagrodę za najlepszą rolę na FPFF w Gdyni. Wystąpiła również m.in. w filmach „Zabawa, zabawa" i „Piłsudski" oraz serialach „Kiedy ślub?", „Tylko jedno spojrzenie" i „Śleboda". Dwukrotnie nominowana do Nagrody im. Zbyszka Cybulskiego.

eprasa.pl fb75eb120a

Jak zmiany klimatu niszczą nasz układ nerwowy

MÓZG W UPAŁACH

Analizując skutki zmian klimatu, często zapominamy o ich wpływie na ludzki mózg.

Kasper Kalinowski

Kiedy myślimy o skutkach zdrowotnych zmian klimatu, często myślimy o naszych płucach, sercach lub rozprzestrzenianiu się chorób zakaźnych. Rzadko myślimy o organie, który pozwala nam się uczyć, pamiętać, tworzyć, dbać o siebie nawzajem i adaptować się do niepewnej przyszłości, czyli o mózgu – mówi dr Burcin Ikiz, przewodnicząca International Neuro Climate Working Group.

Zdrowie ludzkiego mózgu w dobie zmian klimatu stanowi pomijany „martwy punkt" w polityce klimatycznej – wskazuje obszerny raport Neuroclimate Science and Policy Report 2026, opracowany przez ponad 500 ekspertów z około 60 krajów zrzeszonych w International Neuro Climate Working Group (NCWG) pod kierunkiem dr Ikiz.

Raport wymienia sześć sposobów wpływu zmian klimatu na nasz układ nerwowy.

Czynniki te nie działają oczywiście w izolacji, ale wzajemnie się wzmacniają, np. wysoka temperatura zwiększa toksyczność zanieczyszczeń.



FOT. SHUTTERSTOCK

1 Ekstremalne upały, czyli wzrost liczby zgonów. Gdy temperatura powietrza przekracza lokalne normy, mózg musi włożyć ogromny wysiłek w utrzymanie równowagi termicznej.

Każdy wzrost temperatury o zaledwie 1 C powyżej lokalnej normy wiąże się ze wzrostem śmiertelności związanej ze zdrowiem psychicznym (w tym samobójstw) o około 2,2 proc. – wyliczają autorzy raportu.

O złożoności problemu świadczy to, że niektóre powszechnie stosowane leki psychotropowe (np. leki przeciwdepresyjne czy neuroleptyki) upośledzają naturalne zdolności termoregulacyjne organizmu, przez co chorzy są znacznie bardziej narażeni na udary cieplne i powikłania podczas upałów.

Upały wiążą się również ze wzrostem hospitalizacji i pogorszeniem objawów u osób z udarem, migreną, padaczką, stwardnieniem rozsianym czy chorobami neurodegeneracyjnymi.

2 Zanieczyszczenie powietrza, czyli jak umierają neurony. Zanieczyszczenie powietrza to według raportu główny czynnik utraty zdrowia na świecie i drugi w kolejności czynnik ryzyka zgonu, odpowiadający za około 7,9 miliona przedwczesnych zgonów rocznie. To kolejny przykład błędnego koła – zanieczyszczenia nasilają ocieplenie klimatu, z kolei wyższe temperatury oraz dym z pożarów lasów pogarszają jakość powietrza.

Niektóre składniki zanieczyszczeń powietrza, w tym drobne cząstki, mogą oddziaływać na mózg także po przekroczeniu bariery krew-mózg, wywołując stan zapalny i uszkodzenia komórkowe.

Już w 2023 r. ponad 1 na 4 zgony z powodu demencji na świecie można było przypisać zanieczyszczeniu powietrza. To ponad 626 tys. zgonów rocznie.

– Mózg jest takim samym organem jak serce czy płuca, więc zanieczyszczenia powietrza również na niego wpływają. W młodości opóźniają rozwój mózgu, porządkowanie połączeń, a na starość zwiększają ryzyko Alzheimera czy Parkinsona – mówi „Wyborczej" prof. Marcin Szwed, neuronaukowiec z Instytutu Psychologii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

3 Ekstremalne zjawiska pogodowe, czyli jak rodzi się trauma. Powodzie, huragany, susze i pożary lasów niszczą nie tylko dobytek i infrastrukturę, ale wywierają głęboki, długotrwały i coraz lepiej udokumentowany wpływ na funkcjonowanie ludzkiego mózgu, sprawność poznawczą czy zdrowie psychiczne.

4 Brak bezpieczeństwa żywnościowego, czyli kryzys pierwszych 1000 dni. W 2024 roku aż 2,33 miliarda ludzi na świecie doświadczyło umiarkowanego lub ciężkiego braku bezpieczeństwa żywnościowego, a ponad 3,1 miliarda nie było stać na pełnowartościową, zdrową dietę – podają autorzy raportu.

Rozwijający się mózg płodu i niemowlęcia wymaga stałego dostarczania składników odżywczych. Niedożywienie matki w ciąży i dziecka w pierwszych 1000 dniach życia może prowadzić do długotrwałych, a w niektórych przypadkach nieodwracalnych zaburzeń rozwoju mózgu. Rozwój ludzkiego mózgu rozpoczyna się w łonie matki i trwa intensywnie do drugiego roku życia. Ten okres – pierwszych 1000 dni – to absolutnie kluczowe okno rozwojowe.

5 Skażenie wody i gleby, czyli chleb powszedni w dobie zmian klimatu. To jeden z najbardziej podstępnych czynników ryzyka dla układu nerwowego, ponieważ zanieczyszczenia łatwo przenikają do łańcucha pokarmowego oraz wody pitnej.

Mamy również do czynienia z kolejnym błędnym kołem. Wyższe temperatury zwiększają liczbę szkodników i zwiększają ich zasięg geograficzny, co zmusza rolników do stosowania większych ilości środków ochrony roślin. Szczególnie groźne są tzw. pestycydy organofosforowe, które wykazują silną neurotoksyczność. Hamują działanie acetylocholinoesterazy – enzymu odpowiedzialnego za rozkładanie acetylocholiny, będącej jednym z kluczowych neuroprzekaźników pobudzających w mózgu.

Hamowanie aktywności enzymu prowadzi do stałej i nadmiernej stymulacji komórek nerwowych.

– Do najistotniejszych zanieczyszczeń neurotoksycznych występujących w glebach oraz w wodzie zalicza się toksyczne metale takie jak: ołów, rtęć czy arsen, a w przypadku związków organicznych: wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne, polichlorowane bifenyle, dioksyny i furany, jak też pozostałości pestycydów. W ostatnich latach coraz większą uwagę zwraca się również na szkodliwe właściwości, w tym neurotoksyczne, związków z grupy związków per- i polifluoroalkilowych (PFAS) – wskazuje „Wyborczej" dr hab. Grzegorz Dziubanek, prof. Śląskiego Uniwersytetu Medycznego.

6 Choroby w dobie zmian klimatycznych, czyli patogeny atakujące mózg. Wraz z przesuwaniem się stref klimatycznych komary i kleszcze docierają na coraz wyższe szerokości geograficzne (również do Europy i Ameryki Północnej). Stwarzają tym samym zagrożenie na obszarach, których mieszkańcy nie mają wykształconej odporności.

Patogeny przenoszone przez te owady mogą atakować układ nerwowy na dwa sposoby: bezpośrednio (wnikając do mózgu) lub pośrednio (wywołując ciężkie powikłania neurologiczne i poinfekcyjne). ●

Zapraszamy do udziału w Wielkim teście wiedzy o klimacie i środowisku

• To akcja edukacyjna „Wyborczej", w ramach której uczniowie szkół ponadpodstawowych już po raz piąty sprawdzą swoją wiedzę z dziedziny ekologii i wiedzy o klimacie i środowisku. Zapraszamy do wzięcia udziału w teście! Przeprowadzimy go 24 listopada 2026 r. o godz. 10.30, jednocześnie w siedmiu miastach: Gdańsku, Gliwicach, Opolu, Rybniku, Warszawie, Wrocławiu i Zgierzu. Zgłoszenia za pośrednictwem szkół przyjmujemy do 15 listopada, obowiązują zapisy.

• **Więcej informacji i regulamin akcji na wyborcza.pl/testoklimacie**

OGŁOSZENIE Kraj/34453896



ORGANIZATOR wyborcza.pl
PARTNER GŁÓWNY WYDARZENIA Łukasiewicz Sieć Badawcza

GLIWICE
MECENAS WYDARZENIA TAURON
PARTNER Politechnika Śląska

OPOLE
PARTNERZY
Uniwersytet Opolski; Opole; Hik Opole; Zakład Komunalny Opole; Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko; Rzeczpospolita Polska; Dofinansowane przez Unię Europejską; Projekt Doradztwa Energetycznego

RYBNIK
PATRONAT HONOROWY Rybnik
PARTNERZY Filia Politechniki Śląskiej w Rybniku; PWiK Rybnik
SPONSOR Centrum Zielonej Energii

TRÓJMIASTO
PARTNER Sopot; Sopot Naturalnie
MECENAS WYDARZENIA TAURON
SPONSORZY ERGO Hestia; Port Czystej Energii; Energa

WARSZAWA
PARTNER Warszawa

WROCŁAW
PARTNERZY Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu; Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu; Koleje Dolnośląskie; Horizon Automation

ZGIERZ
PARTNERZY Zgierski Powiat Przyjazny; Zgierz; Stary Młyn
SPONSORZY Bank Spółdzielczy w Zgierzu; Uniwersytet WSB Merito Łódź

eprasa.pl fb75eb120a

wyborcza

STOŁECZNA

Wtorek, 29 września 2026 | Redaktorka prowadząca **Małgorzata Bujara**

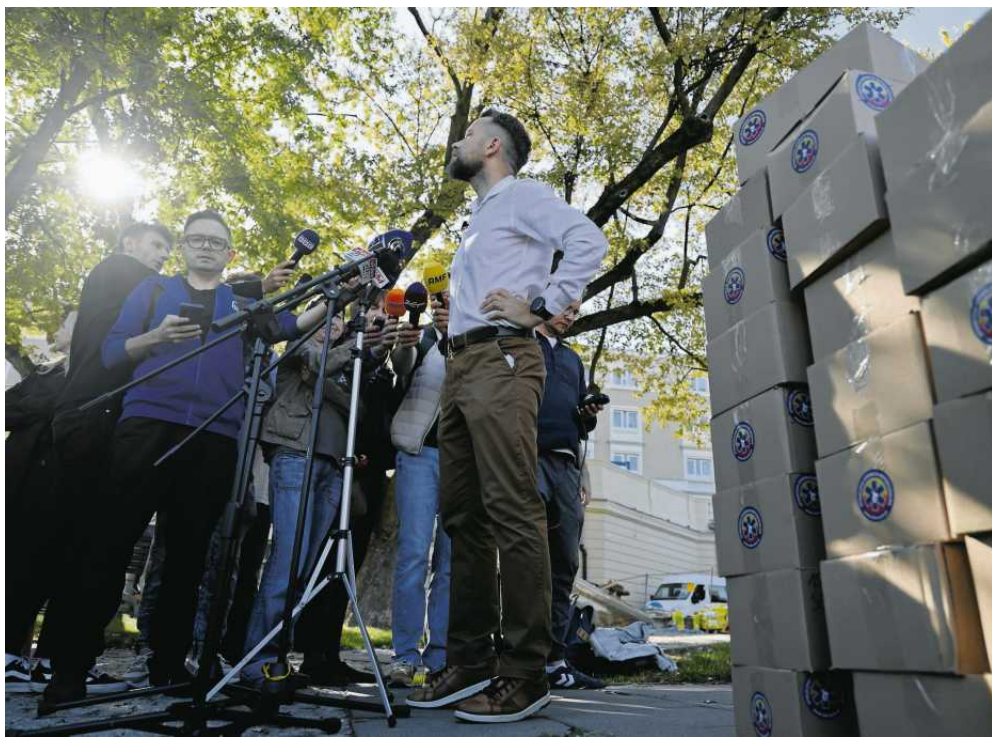
warszawa.wyborcza.pl | Kontakt z redakcją: stoleczna@wyborcza.pl

Referendum w Warszawie

Nie uzbierali wystarczającej liczby podpisów

Maciej Wilk, inicjator referendum ws. odwołania Rafała Trzaskowskiego, nie zebrał tylu podpisów, by je zorganizować referendum: – Mogę się tylko zdziwić, ze PiS się nie zaangażował. To największe rozczarowanie – mówił.

Michał Wojtczuk



• 28.09.2026 roku, Warszawa. Maciej Wilk podczas konferencji dotyczącej liczby zebranych podpisów

FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wilk wynik zbiórki podpisów ogłosił wczoraj na skwerze przed kinem Muranów, w tym samym miejscu, w którym dwa miesiące temu rozpoczął inicjatywę referendalną.

– Jeszcze 330 – tuż przed konferencją, jedna z wolontariuszek podała Maciejowi Wilkowi ostatni plik kartek z podpisami. Zaraz potem Wilk podał wynik: 111 tys. podpisów. To za mało, referendum nie będzie. Wilk nie złoży podpisów do komisarza wyborczego – nie dowiemy się więc, ile dokładnie ich uzbierał.

– Przez 60 dni, w upale i w deszczu wolontariusze zbierali te podpisy. Poświęciliśmy na to 15 tys. roboczogodzin, nie mieliśmy od dawna takiego oddolnego zrywu – mówił Wilk. I dodał: – Jestem przekonany, że to nie pójdzie na marne. Nasza akcja już przyniosła efekty, proszę spojrzeć, jaki aktywny zrobił się prezydent. Chwalił się, kręcił filmiki, tematy niemożliwe stały się możliwe do rozwiązania, na przykład dziki.

Wilk wyjaśniał, że „partie ustawiły się z boczku" akcji i od nich podpisów było „jak na lekarstwo": – Jeśli z czegoś jestem rozczarowany, to z awarii tych organizacji, które obiecywała pomoc. Mogę się tylko zdziwić, ze PiS się nie zaangażował. To największe rozczarowanie. Mogliby zebrał kilkadziesiąt tysięcy podpisów, ale jak widać podoba im się ten prezydent.

Na koniec do współpracowników, którzy ustawili się do zdjęcia, Wilk rzucił: – Hej, brygada, co tacy smutni jesteście? Uśmiechnięci się, hej!

Ile podpisów było potrzeba?

Żeby doprowadzić do referendum, trzeba złożyć u komisarza wyborczego ok. 132 tys. ważnych podpisów. Ważnych – to znaczy złożonych przez osoby zameldowane w Warszawie, mające prawo głosować, bez błędów w cyfrach peselu czy w adresie. Przykłady inicjatyw referendalnych w innych miastach pokazywały, że nawet więcej niż jedna piąta danych zawierała błędy i była odrzucana przez komisarzy wyborczych. Dlatego w Warszawie uznawano, że margines bezpieczeństwa dałoby dopiero złożenie 160-180 tys. peseli.

Na weryfikację podpisów i decyzję o tym, czy jest ich wystarczająca ilość, by konieczne było zorganizowanie referendum lokalnego, komisarz wyborczy ma 30 dni.

Inicjatorem referendum był Maciej Wilk, który twierdził – w skrócie – że Rafał Trzaskowski marnuje potencjał rozwojowy Warszawy. Na ostatniej prostej przed rozpoczęciem zbiórki podpisów dołożył do tego także zarzut odpowiedzialności za nieprawidłowości na oddziale SOR w Szpitalu Południowym. I nazwał swoją inicjatywę Stołeczna Operacja Referendalna, by nawiązać do skrótu SOR. Ze służbą zdrowia kojarzyło się też logo akcji.

Podpisy pod wnioskiem o referendum zbierane są od 28 lipca. W pierwszych dniach zainteresowanie było duże i zbierano po ponad 3,7 tys. peseli dziennie. Potem tempo spadło do poniżej 2 tys. danych dziennie. Mimo, że wolontariusze zachęcali do podpisywania formularzy i pod Cmentarzem Powązkowskim podczas uroczystości z okazji rocznicy Powstania Warszawskiego, i nagabywali pod Świątynią Opatrzności – bez zgody kurii – uczestników pielgrzymki do Częstochowy, i krążyli wśród dziesiątek tysięcy ludzi oglądających defiladę wojskową na Wisłostradzie.

Akcja referendalna przejęta przez zwolenników walki ze zwężaniem ulic

Choć inicjatywę referendalną na samym początku poparł także Jan Śpiewak, były miejski aktywista, to jednak później nie angażował się w zbiórkę podpisów. Silnikiem kampanii byli działacze twardej prawicy, spod znaku walki z umownym „zwężaniem ulic", w tym działacze partii Grzegorza Brauna. SOR nie narzucił żadnego tematu, który byłby kośćcem kampanii referendalnej. Symboliczne jest, że wyliczankę tzw. „100 warszawskich konkretów", czyli stu zarzutów pod adresem Trzaskowskiego urwano bez słowa wyjaśnienia na 91 punktach.

21 września Wilk twierdził, że zebrał sto tysięcy podpisów. Utrzymując takie tempo zbiórki, jak w tygodniach poprzedzających ten komunikat, do końca terminu zebrałby tylko około 130 tys. peseli, czyli, za mało, by być pewnym, że po odrzuceniu ewentualnych błędów nadal będzie wystarczająca liczba, by doprowadzić do referendum.

Inicjator referendum zapewniał, że nastąpi „piorunujący finisz". Zainwestował w wysyłkę do skrzynek pocztowych 400 tys. kart referendalnych i liczył, że kilkadziesiąt tysięcy ludzi wypełni je i odeśle do 25 września.

Akcję Wilka oficjalnie poparli Janusz Korwin-Mikke, nestor alt-prawicy, i Grzegorz Braun, lider Korony Konfederacji Polskiej. Co raczej zaszkodziło zbiórce podpisów, bo są to politycy o toksycznym wizerunku. W zbiórkę nie włączyło się na poziomie strukturalnym Prawo i Sprawiedliwość.

Na ostatniej prostej zbiórce podpisów SOR przestał zabiegać o Warszawiaków o centrowych przekonaniach. Mobilizował wyborców twardej prawicy, programowo przeciwnych progresywnym zmianom w mieście. Inicjatywę wsparł Rafał Ziemkiewicz, publicysta-narodowiec. W filmiku opublikowanym przez SOR Ziemkiewicz dowodził, że „Warszawa ma ogromną społeczność ludów prymitywnych", którzy idą na wybory, „żeby pokazać Kaczorowi", a potem „widzą pozwężane ulice i nie rozumieją, że to jest skutek ich głosowania". „Albo się zmobilizujemy i przegłosujemy tych Aborygenów, albo oni nasze miasto przemienią w rezerwat" – apelował prawicowy publicysta.

OGŁOSZENIE PŁATNE Lublin/34454570

Syndyk Masy Upadłości sprzeda mienie ruchome Spółki w skład którego wchodzą m. in. zapasy magazynowe Spółki stanowiące części do maszyn i urządzeń rolniczych oraz inne ruchomości za cenę łączną nie niższą niż 218.165,00 zł.

Oferty należy składać osobiście do dnia 15 października 2026 r. w Kancelarii Syndyka al. Spółdzielczości Pracy 36C/29, 20-147 Lublin (decyduje data wpływu oferty do Kancelarii), od poniedziałku do czwartku w godzinach od 8.30 do 15.30 lub za pośrednictwem Poczty Polskiej S. A. do dnia 12 października 2026 r. (decyduje data nadania oferty w placówce pocztowej).
Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach, w sposób uniemożliwiający zapoznanie się z ich treścią. Kopertę należy zaadresować:
Syndyk Agrio Plus Sp. z o. o. Sp. k. w upadłości
al. Spółdzielczości Pracy 36C/29, 20-147 Lublin
OFERTA - konkurs ofert na sprzedaż majątku ruchomego.

Regulamin wyłożony został do wglądu osób zainteresowanych w Kancelarii Syndyka przy al. Spółdzielczości Pracy 36C/29, 20-147 Lublin od poniedziałku do czwartku w godzinach od 8.30 do 15.30.
Szczegółowe informacje pod numerem tel. 81 443 66 26.

OGŁOSZENIE PŁATNE Warszawa/34416403

Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy,

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami informuje, że na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń m.st. Warszawy (http://eto.um.warszawa.pl/), wywieszone zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia lub oddania w użytkowanie, najem, dzierżawę lub użyczenie.

Warszawa

um.warszawa.pl

eprasa.pl fb75eb120a

Wybory w stolicy i pod Warszawą

Wybierzemy więcej posłów?

Przyznaję się, popełniłem błąd, pracując nad kodeksem wyborczym w 2011 r. Ustaliliśmy wtedy, że to Sejm ustala liczbę posłów w okręgach. To jak kazać Sejmowi zatwierdzać wyniki matur z matematyki. Zmieniamy to – mówił senator Waldy Dzikowski.

Michał Wojtczuk

Senat uchwalił zmianę kodeksu wyborczego. Jedną z najważniejszych korekt jest nowy sposób ustalania liczby posłów wybieranych w poszczególnych okręgach. Dziś decyduje o tym Sejm. Raz na cztery lata, przed wyborami parlamentarnymi powinien uwzględniać zmiany demograficzne.

W tych okręgach, w których ludzi znacząco ubyło, należałby zmniejszać liczbę wybieranych posłów. A tam, gdzie ludzi przybywa, mandatów dokładać. Tak, by zachować tzw. normę przedstawicielską, czyli żeby w każdym okręgu na jednego posła przypadało mniej więcej tyle samo wyborców. Tylko że Sejm tego nie robi, a wybory zaczynają już łamać konstytucyjną zasadę proporcjonalności.

Państwowa Komisja Wyborcza już trzykrotnie – w 2014, w 2021 i w 2022 roku – wzywała Sejm do tego, by w okręgach, w których znacząco przybyło mieszkańców, zwiększyć liczbę wybieranych tam posłów, a w tych, gdzie ludności znacząco ubyło, zredukować liczbę mandatów. W 2014 r. problem był stosunkowo drobny, dotyczył ośmiu okręgów. W 2022 r. dotyczył już 21 okręgów, a w 2026 r. – aż 23 okręgów. Czyli ponad połowy, bo posłów wybieramy w 41 okręgach.

Generalnie demograficznie rosną obwarzanki większych miast, w których PiS wypada stosunkowo słabiej, a wyludniają się tereny wiejskie, gdzie ta partia zbiera więcej głosów. To bardzo duże uproszczenie, ale prawdopodobnie ta logika zdecydowała o tym, że przez osiem lat rządów PiS nie zmieniono rozkładu mandatów.

I tu wracamy do ustawy o zmianie kodeksu wyborczego, zainicjowanej przez Senat, uchwalonej już w Sejmie, a w tym tygodniu także przez Senat. Według znowelizowanej ustawy liczbę posłów w poszczególnych okręgach ustalałby już nie Sejm, a Państwowa Komisja Wyborcza. To ma być już czysta matematyka, przeliczanie liczby wyborców na mandaty.

– W 2011 r. byłem przewodniczącym komisji, która tworzyła kodeks wyborczy – mówił w środę w Senacie Waldy Dzikowski, senator KO. – W swojej naiwności włączyliśmy Sejm, Senat i pana prezydenta do wyborczej matematyki. Przyznaję się do błędu, to tak, jakby włączyć Sejm, Senat i prezydenta do zatwierdzania matur z matematyki. To kompletnie bez sensu. Sejm nie podejmował żadnej próby zmian, mimo zmian liczby mieszkańców i [naruszania] normy przedstawicielskiej. Tak powstało łamanie konstytucyjnej równości [chodzi o proporcjonalność] wyborów do Sejmu – mówił.

Krytykował brak decyzji Sejmu o zmianie liczby mandatów w okręgach. – To tak, jakby kwestionować, że dwa razy dwa jest cztery. Tam działa zwykła matematyka, algorytm – tłumaczył Dzikowski.

Jak należałoby zmienić przydział mandatów sejmowych w okręgach? PKW pokazała to w styczniu 2026 r. To wtedy, biorąc pod uwagę zmiany demograficzne, przeliczyła na nowo, ilu posłów należałoby wybierać w poszczególnych okręgach.

W 13 okręgach należałoby wybrać o jednego posła mniej. W ośmiu, w tym w Warszawie – o jednego posła więcej, w okręgu nr 3 (Wrocław) powinno się wybierać o dwóch posłów więcej (16 zamiast 14).

A największa zmiana powinna się dokonać w okręgu nr 20 – Warszawa II, czyli tzw. obwarzanku podwarszawskim. Dziś mieszkańcy tego wianuszka powiatów otaczających stolicę wybierają 12 posłów. Jeszcze w 2022 r. PKW wskazywała, że należałoby dołożyć tam dwa mandaty. A teraz – że aż trzy, czyli w tym okręgu powinno być wybieranych aż 15 posłów.

W głosowaniu nad zmianą kodeksu wyborczego udział wzięło 90 senatorów. Za było 59, przeciw – 31, podziały rozłożyły się dokładnie po linii koalicja-opozycja. Teraz ustawa trafi na biurko prezydenta Karola Nawrockiego.

W tych okręgach, w których ludzi znacząco ubyło, należałby zmniejszać liczbę wybieranych posłów. A tam, gdzie ludzi przybywa, mandatów dokładać

Prezydent wetował już zmiany w kodeksie wyborczym, m.in. ustawę o głosowaniu korespondencyjnym, która miała ułatwić głosowanie Polonusom. Dlatego Mariusz Witczak, poseł KO, przewodniczący podkomisji ds. zmian w kodeksie wyborczym, sceptycznie podchodził do pomysłu dużej ustawy wprowadzającej więcej zmian. Przekonywał, że to zwiększa ryzyko znalezienia pretekstu do weta. Mimo że sama korekta przydziału mandatów w okręgach jest niezbędna i apolityczna, a zabiegała o nią zarówno PKW obsadzona przez polityków PiS, jak i PKW w obecnym kształcie.

– Jest już jasne, że we wszystkich przedsięwzięciach legislacyjnych trzeba zakładać złą wolę prezydenta Karola Nawrockiego – mówił Witczak.

I zapowiadał, że niezależnie od „dużej" ustawy zainicjowanej przez Senat, zamierza składać punktowe korekty. Jeśli prezydent Nawrocki zawetowałby ustawę senacką, temat przyznania PKW prawa do przydziału mandatów ma powrócić w tym roku w małej ustawie sejmowej.

OGŁOSZENIE PŁATNE Lublin/34453829

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

Obwieszczenie o drugiej licytacji ruchomości

informuję się o sprzedaży w drodze licytacji publicznej

Termin licytacji
08.10.2026 rok, godz. 10:30

Miejsce licytacji
ul. Wieniawska 14, piętro 12 pok. 1206a

Sprzedawane ruchomości
samochód ciężarowy MERCEDES-BENZ, 814D E2 7.5t
- nr rej. LU1910H, VIN WDB6743181K229976, rok produkcji 1997
- wartość szacunkowa 14 000 PLN brutto
- cena wywoławcza 7 000 PLN brutto
- wadium 1 400 PLN brutto

Wadium
Warunkiem przystąpienia do licytacji ruchomości jest wpłata wadium.
Wadium proszę wpłacić na rachunek bankowy w Bank Polska Kasa Opieki S.A. nr 78 1240 1503 1111 0010 2198 7413. W treści przelewu proszę zamieścić słowo wadium i nr rejestracyjny pojazdu. Wadium będzie uznane za złożone, jeżeli wpłata zostanie uznana na ww. rachunku bankowym najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień licytacji lub uiszczona gotówką w Wydziale Egzekucji, pracownikowi obsługującemu organ egzekucyjny 20-071 Lublin ul. Wieniawska 14 pok.404B, nie później niż na godzinę przed terminem oznaczonym w obwieszczeniu o licytacji.
Wadium złożone przez licytanta, któremu udzielimy przybicia zostanie zatrzymane i zaliczone na cenę nabycia.
Pozostałym licytantom wadium zostanie zwrócone nie później niż w terminie 3 dni roboczych od dnia licytacji (gdy złożenie nastąpiło bezgotówkowo) lub niezwłocznie (gdy złożenie nastąpiło gotówkowo).

Termin i miejsce oglądania ruchomości
1-2 październik 2026r. w godzinach 10:00-12:00
Żabia Wola 116b, 23-107 Żabia Wola za stacją benzynową Safari
w celu obejrzenia należy udać się do pracowników biura za stacją

Pozostałe informacje
Pojazd jest otwarty, nie ma dowodu rejestracyjnego ani kluczyków.
Sprzedaż jest opodatkowana podatkiem od towarów i usług.
Nabywca niezwłocznie po udzieleniu mu przybicia płaci cenę nabycia w całości albo w części równej co najmniej cenie wywołania. Pozostałą do zapłaty część wylicytowanej kwoty należy wpłacić na w Bank Polska Kasa Opieki S.A. nr 78 1240 1503 1111 0010 2198 7413 organowi egzekucyjnemu niezwłocznie, nie później niż w dniu następującym po dniu licytacji, a jeżeli ten dzień przypada w sobotę lub w dzień ustawowo wolny od pracy – w dniu następującym po dniu lub dniach wolnych od pracy.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Egzekucji Urzędu Miasta Lublin lub telefonicznie pod numerem 81 466-14-66, 81 466-14 65.

Podstawa prawna
Art. 105 – art. 107 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 268).

OGŁOSZENIE PŁATNE Lublin/34453824

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

Obwieszczenie o drugiej licytacji ruchomości

informuję się o sprzedaży w drodze licytacji publicznej ruchomości

Termin licytacji
09.10.2026 rok, godz. 8:30-14:30
Licytacje będą się odbywać kolejno, zgodnie z numeracją pojazdów w obwieszczeniu

Miejsce licytacji
ul. Wieniawska 14, piętro 12 pok. 1206a

Sprzedawane ruchomości:
1. samochód ciężarowy MERCEDES-BENZ, 410D
   - nr rej. LU97089, VIN WDB6114181P313491, rok produkcji 1993
   - wartość szacunkowa 2 000 PLN brutto
   - cena wywoławcza 1 000 PLN brutto
2. samochód ciężarowy do 3.5t MERCEDES-BENZ, 208 Diesel 2,8t
   - nr rej. LU98122, VIN WDB601.327.10979588, rok produkcji 1989
   - wartość szacunkowa 2 500 PLN brutto
   - cena wywoławcza 1 250 PLN brutto
3. samochód ciężarowy do 3.5t MERCEDES-BENZ, 308 Diesel 3.5t
   - nr rej. LU95703, VIN WDB6023271P376216, rok produkcji 1994
   - wartość szacunkowa 1 700 PLN brutto
   - cena wywoławcza 850 PLN brutto
4. samochód ciężarowy do 3.5t RENAULT Clio dCi MR'02 E3/4 1.5t,
   - nr rej. LU1323L, VIN VF1SB07CF28329731, rok produkcji 2003
   - wartość szacunkowa 700 PLN brutto
   - cena wywoławcza 350 PLN brutto
5. samochód ciężarowy do 3.5t MERCEDES-BENZ, 308 Diesel 3.5t
   - nr rej. LU75382, VIN WDB6023161P410035, rok produkcji 1995
   - wartość szacunkowa 2 900 PLN brutto
   - cena wywoławcza 1 450 PLN brutto
6. samochód ciężarowy do 3.5t MERCEDES-BENZ, 308 Diesel 3.5t
   - nr rej. LU2743J, VIN WDB6023271P347703, rok produkcji 1994
   - wartość szacunkowa 2 700 PLN brutto
   - cena wywoławcza 1 350 PLN brutto

Termin i miejsce oglądania ruchomości
1-2 październik 2026r. w godzinach 10:00-12:00
Żabia Wola 116b, 23-107 Żabia Wola za stacją benzynową Safari
w celu obejrzenia należy udać się do pracowników biura za stacją

Pozostałe informacje
Pojazdy są otwarte, nie maja dowodów rejestracyjnych ani kluczyków.
Sprzedaż jest opodatkowana podatkiem od towarów i usług.
Nabywca niezwłocznie po udzieleniu mu przybicia płaci cenę nabycia w całości albo w części równej co najmniej cenie wywołania. Pozostałą do zapłaty część wylicytowanej kwoty należy wpłacić na w Bank Polska Kasa Opieki S.A. nr 78 1240 1503 1111 0010 2198 7413 organowi egzekucyjnemu niezwłocznie, nie później niż w dniu następującym po dniu licytacji, a jeżeli ten dzień przypada w sobotę lub w dzień ustawowo wolny od pracy – w dniu następującym po dniu lub dniach wolnych od pracy.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Egzekucji Urzędu Miasta Lublin lub telefonicznie pod numerem 81 466-14-66, 81 466-14 65.

Podstawa prawna
Art. 105 – art. 107 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 268).

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34454303



Wszystkie piszą ludzie,
nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:
wyborcza.pl/newslettery

wyborcza.pl

1 WA

eprasa.pl fb75eb120a

Prezydent Miasta Radomia

informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30,

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2026r., poz. 399 ze zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości będącej własnością Gminy Miasta Radomia, przeznaczonej do zbycia w trybie przetargu ograniczonego, położonej w Radomiu:

– przy **ul. Ciasnej,** oznaczonej w ewidencji gruntów miasta Radomia jako działka **nr 236/64** (Obr. 0060-Zamłynie, ark. 56) o powierzchni 1246 m², uregulowanej w księdze wieczystej nr RA1R/00023138/

Radom/34454389

Burmistrz Supraśla

podaje do publicznej wiadomości, że zamieszczono na stronie internetowej bip-umsuprasl.podlaskie.eu oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Supraślu przy ul. J. Piłsudskiego 58 na okres 21 dni

wykaz zabudowanej nieruchomości położonej w Supraślu, oznaczonej jako działka nr 589/2 o pow. 0,0694 ha, przeznaczonej do zbycia w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

Białystok/34454344

GAZETA wyborcza

DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

Przetargi,
licytacje,
zamówienia
publiczne

Ogłoszenia
sądowe
i rekrutacyjne

Nekrologi,
kondolencje,
wspomnienia



KONTAKT:

kontakt_komunikaty@wyborcza.pl,
tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl,
tel. 22 555 55 55

Komunikaty.pl

nekrologi.wyborcza.pl

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Brudzeń Duży

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538 ze zm.) oraz art. 39 ust. 1 ustawy 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670 ze zm.), **zawiadamiam** o podjęciu przez Radę Gminy Brudzeń Duży **Uchwały nr XXII/151/26 z dnia 17 kwietnia 2026 r.** w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działek o nr ewid. 165/25 i 165/31, obręb ewidencyjny 0006 Brudzeń Duży, gm. Brudzeń Duży wraz z przeprowadzeniem strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Zainteresowani mogą składać wnioski w terminie od dnia **29.09.2026r.** do dnia **25.10.2026r.** Wnioski do projektu planu należy składać wyłącznie na oficjalnym formularzu.

Pełna treść obwieszczenia określająca szczegółowe zasady, adresy oraz formy składania wniosków dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Brudzeń Duży na stronie: **https://ugbrudzenduzy.bip.org.pl/index//id/426** oraz na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Brudzeń Duży.

Wójt Gminy Brudzeń Duży

Płock/34454366

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Brudzeń Duży

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538 ze zm.) oraz art. 39 ust. 1 ustawy 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670 ze zm.), **zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Brudzeń Duży Uchwały nr Uchwały nr XXII/140/26 z dnia 16 marca 2026 r.** w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki nr ewid. 172 oraz części działek nr ewid. 483 i 294/12 w miejscowości Brudzeń Duży wraz z przeprowadzeniem strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Zainteresowani mogą składać wnioski w terminie od dnia **29.09.2026r.** do dnia **25.10.2026r.** Wnioski do projektu planu należy składać wyłącznie na oficjalnym formularzu.

Pełna treść obwieszczenia określająca szczegółowe zasady, adresy oraz formy składania wniosków dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Brudzeń Duży na stronie: **https://ugbrudzenduzy.bip.org.pl/index//id/426** oraz na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Brudzeń Duży.

Wójt Gminy Brudzeń Duży

Płock/34454363

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Brudzeń Duży

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538 ze zm.) oraz art. 39 ust. 1 ustawy 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670 ze zm.), **zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Brudzeń Duży Uchwały nr XXII/152/26 z dnia 17 kwietnia 2026 r.** w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki nr ewid. 190/8 w miejscowości Brudzeń Duży wraz z przeprowadzeniem strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Zainteresowani mogą składać wnioski w terminie od dnia **29.09.2026r.** do dnia **25.10.2026r.** Wnioski do projektu planu należy składać wyłącznie na oficjalnym formularzu.

Pełna treść obwieszczenia określająca szczegółowe zasady, adresy oraz formy składania wniosków dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Brudzeń Duży na stronie: **https://ugbrudzenduzy.bip.org.pl/index//id/426** oraz na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Brudzeń Duży.

Wójt Gminy Brudzeń Duży

Płock/34454365

AB.6740.1383.2026.**JW** **Lublin, dnia 22 września 2026 r.**

OBWIESZCZENIE STAROSTY LUBELSKIEGO

o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Działając na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311) o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek Wójta Gminy Niedrzwica Duża w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.:

„Budowa ulicy Górki w m. Niedrzwica Duża"

Inwestycja będzie realizowana na niżej wymienionych działkach:
Województwo: Lubelskie
Powiat: Lubelski
Jednostka ewidencyjna – 060910_2 Niedrzwica Duża
Obręb 0010 Niedrzwica Duża
działki nr ew.: 2311, 440, 590/2, 439/1, 486/1, 486/2, 485, 484, 483, 2417, 481/1, 480/1, 479/8, 479/6, 479/4, 477/1, 476/1, 475/1, 471/1, 470/1, 468/1, 467/1, 466/1, 422/4, 422/2, 423/5, 424/1, 425/1, 428, 429/1, 430/1, 431/1, 432/1, 433/3, 433/5, 434, 435, 438, 437, 2423
Działki poza liniami rozgraniczającymi, na których przewiduje się przebudowę linii elektrycznej:
Województwo: Lubelskie
Powiat: Lubelski
Jednostka ewidencyjna – 060910_2 Niedrzwica Duża
Obręb 0010 Niedrzwica Duża
działki nr ew.: 437, 440/2
Działki poza liniami rozgraniczającymi, na których przewiduje się przebudowę zjazdów:
Województwo: Lubelskie
Powiat: Lubelski
Jednostka ewidencyjna – 060910_2 Niedrzwica Duża
Obręb 0010 Niedrzwica Duża
działki nr ew.: 485/2, 440/2, 2423

W Wydziale Architektoniczno-Budowlanym Starostwa Powiatowego w Lublinie przy ul. Spokojnej 9, pok. 113, w godzinach pracy Wydziału /poniedziałek, środa, czwartek, piątek 8.00 – 15.00, wtorek 7.30 – 16.45/ udzielane będą informacje dotyczące przedmiotowej inwestycji.
Strony mogą zapoznać się z wnioskiem i dokumentacją techniczną: drogą telefoniczną pod nr tel. **81 528 66 47**, drogą elektroniczną na adres mailowy: **abud@powiat.lublin.pl**, osobiście w Starostwie Powiatowym w Lublinie ul. Spokojna 9 **po uprzednim umówieniu wizyty**.

Z up. STAROSTY LUBELSKIEGO
dr Barbara Grylak-Gabriel
Dyrektor Wydziału Architektoniczno-Budowlanego

Lublin/34454282

OBWIESZCZENIE STAROSTY PŁOCKIEGO

o wszczęciu postępowania o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11d ust. 5 i 6 oraz art. 11c ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 311) w zw. z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – *Kodeks postępowania administracyjnego* (jednolity tekst Dz. U. z 2025 r. poz. 1691)

Starosta Płocki
w dniu 25 września 2026 r.
zawiadamia strony postępowania

o wszczęciu postępowaniu na wniosek Inwestora – Wójta Gminy Słupno z dnia 25.06.2026 r., uzupełnionego w trybie art. 64 § 2 k.p.a. w dniu 07.09.2026 r., w sprawie o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej o nazwie: *Budowa dróg gminnych, ulic: Podbipięty i Wiśniowieckiego, wraz z przebudową sięgaczy oraz budową kanalizacji deszczowej w ramach zadania inwestycyjnego: „PT i Budowa ulicy Podbipięty i Wiśniowieckiego w Nowym Gulczewie – Poprawa infrastruktury drogowej na terenie Gminy Słupno"*.

Wniosek o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (znak: AB-II.6740.3.10.2026) obejmuje następujące nieruchomości lub ich części (wg. katastru nieruchomości):

I. **Działki usytuowania obiektu:**
zlokalizowane w województwie mazowieckim, w powiecie płockim, w gminie Słupno, w jednostce ewid. 141912_2 Słupno:
1. **Działki położone w liniach rozgraniczających ww. dróg gminnych, tj. w pasie drogowym tych dróg, stanowiące własność jednostki samorządu terytorialnego:**
a) obręb ewid. 0006 Gulczewo Kolonia: działki nr ewid.: 3/4, 4/4, 6/9, 7/6, 8/3, 9/9, 6/4, 9/2.

2. **Działki przeznaczone pod poszerzenie pasa drogowego wymagające podziału (w nawiasach numery działek po podziale, tłustym drukiem numery działek przeznaczone do przejęcia pod inwestycję):**
a) obręb ewid. 0006 Gulczewo Kolonia: działki nr ewid.: 4/22 (4/23, **4/24**), 5 (5/1, **5/2**, 5/3, **5/4**, 5/5, **5/6**, 5/7), 6/1 (6/14, **6/15**).

3. **Określenie nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone:**
a) obręb ewid. 0006 Gulczewo Kolonia: działki nr ewid.: 2/45, 10/4.

Zgodnie z art. 11d ust. 9 i 10 ustawy *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych,* z dniem zawiadomienia tj. z dniem 24.09.2026 r., o wszczęciu postępowania, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizacje inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność prawna dokonana z naruszeniem powyższego zakazu jest nieważna.

Zgodnie z art. 49 § 2 Kodeksu postępowania administracyjnego, wskazuje się dzień 25.09.2026 r**.** jako ten, w którym wysłane zostały zawiadomienia, podmiotom określonym w art. 11d ust. 5 w/cyt. ustawy, na adresy wg. katastru nieruchomości oraz nastąpiło publiczne obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Płocku, w Biuletynie Informacji Publicznej, na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Słupno, a także przesłane do ogłoszenia w prasie lokalnej. Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od wskazanego powyżej terminu.

Na podstawie art. 11d ust. 6 pkt 2 w. cyt. ustawy oraz art. 10 k.p.a. informuję strony o terminie i miejscu zapoznania się z aktami sprawy w ten sposób, że jest to możliwe w Biurze Obsługi Starostwa Powiatowego w Płocku, ul. Bielska 59, w godzinach 8^{00}-15^{00} poniedziałek – piątek, stanowisko – Wydział Architektury i Budownictwa (tel. 24 267 67 46). Wskazane jest uprzednie zawiadomienie tut. Wydziału, z co najmniej jednodniowym wyprzedzeniem, o skorzystaniu z uprawnieninia do zapoznania się z aktami sprawy i czynnego udziału w każdym stadium postępowania. W terminie 14 dni od daty publicznego obwieszczenia Strona ma także prawo wypowiedzenia się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań.

Płock/34454293

eprasa.pl fb75eb120a

Informator usług funeralnych

WOLA
DOM POGRZEBOWY „BABICE”
ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl
34440332

WOLA
AMBER
Młynarska 52,
tel. całodobowy 501 796 471
34440609

WOLA
Exitus
Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola
34440335



Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 09 września 2026 roku
zmarł przeżywszy 86 lat
nasz ukochany Tata i Dziadek

Śp. Maciej Bednarek

Msza Święta Pogrzebowa odbędzie się dnia 02 października 2026 roku
o godzinie 11.20 w Kościele pw. św. Wincentego a Paulo (drewniany)
na terenie Cmentarza Bródnowskiego w Warszawie,
po której nastąpi odprowadzenie
Drogiego nam Zmarłego do Grobu Rodzinnego.

O czym zawiadamia pogrążona w smutku

Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34454280

Z głębokim żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Zbigniewa Dyzio

Szefa Kancelarii Prezesa
Naczelnego Sądu Administracyjnego
w latach 2010-2021

Wyrazy współczucia

Rodzinie i bliskim Zmarłego

składają

prezes, wiceprezes, sędziowie i pracownicy
Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego
w Gliwicach

www.nekrologi.wyborcza.pl/34454451

Z ogromnym smutkiem zawiadamiamy, że 22 września 2026 roku

zmarła w wieku 93 lat

Ludwika Tworek
z d. Ostaszewska

Pogrzeb odbędzie się

w czwartek 1 października 2026 roku o godzinie 10.00

na Cmentarzu Bródnowskim, po mszy w Kościele Drewnianym.

Córka Joanna, brat Marek i wnuk Maciej z rodzinami

www.nekrologi.wyborcza.pl/34454544

Dnia 24 września 2026 roku zmarł

Zbigniew Wojciech Dyzio

Był absolwentem prawa na Uniwersytecie Warszawskim.

Pracował w instytucjach penitencjarnych, w tym jako z-ca dyrektora Centralnego Zarządu
Zakładów Karnych oraz w sądownictwie na stanowiskach:
dyrektora Departamentu Budżetu w Ministerstwie Sprawiedliwości
i szefa Kancelarii Prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Zajmował się też działalnością społeczną na rzecz rozwoju piłkarstwa młodzieżowego
w Polskim Związku Piłki Nożnej.

Człowiek szlachetny, sumienny, życzliwy i koleżeński.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Koledzy ze studiów i z działalności społecznej
Krzysztof Karpiński, Piotr Kowalówka, Jan Michałowski,
Jarosław Popławski, Julian Przygódzki, Janusz Skolimowski, Jerzy Stępień
oraz
Paweł Byra, Karol Gębka, Zygmunt Lenkiewicz, Józef Siemiątkowski, Tadeusz Wiśniewski

www.nekrologi.wyborcza.pl/34454549

Szanownemu Panu

Mateuszowi Borowieckiemu

Dyrektorowi Departamentu HR

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają

Prezeska, Zarząd oraz pracownicy firmy Unilink S.A.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34454574

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że w dniu 23 września 2026 roku zmarł w wieku 66 lat

ŚP

Stanisław Szediw

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się mszą świętą
2 października 2026 roku o godzinie 10:00
w kościele Nawiedzenia NMP przy ul. Przyrynek 2 w Warszawie.
Po nabożeństwie nastąpi złożenie urny z prochami do grobu rodzinnego
na Cmentarzu Bródnowskim.

Kondukt żałobny wyruszy spod bramy cmentarza od strony
ul. św. Wincentego.

Pogrążeni w bólu

Rodzina i Najbliżsi

„Nigdy nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych.”

www.nekrologi.wyborcza.pl/34454609

Z głębokim żalem przyjąłem wiadomość o śmierci

Beaty Humięckiej

Dyrektora Warszawskiego Centrum Integracji „Integracyjna Warszawa”
Odeszła Osoba wyjątkowa, pełna ciepła i życzliwości,
wrażliwa na potrzeby drugiego człowieka,
całym sercem zaangażowana we wsparcie potrzebującym.

Rodzinie i bliskim

składam
wyrazy głębokiego współczucia

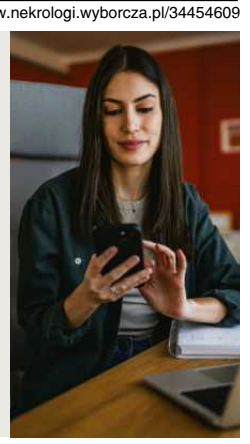
Prezydent m.st. Warszawy
Rafał Trzaskowski

www.nekrologi.wyborcza.pl/34454607

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.
Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.
Zapisz się na: **wyborcza.pl/newsletters**

wyborcza.pl



WAG 1

eprasa.pl fb75eb120a

GAZETA wyborcza
DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

Przetargi,
licytacje,
zamówienia
publiczne

Ogłoszenia
sądowe
i rekrutacyjne

Nekrologi,
kondolencje,
wspomnienia



KONTAKT:

kontakt_komunikaty@wyborcza.pl,
tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl,
tel. 22 555 55 55

Komunikaty.pl

nekrologi.wyborcza.pl

INFORMACJA

Na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz.1145 ze zm.)

Burmistrz Miasta Bielsk Podlaski

uprzejmie informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Bielsk Podlaski przy ul. Kopernika 1 oraz na stronach internetowych urzędu w Biuletynie Informacji Publicznej w zakładce „Sprzedaż i dzierżawa nieruchomości", https://bip-umbielsk.wrotapodlasia.pl/nieruchomosci/nieruchomosci.html zostaną podane do publicznej wiadomości na okres 21 dni

wykazy nieruchomości stanowiących własność oraz pozostających w użytkowaniu i władaniu Gminy Miejskiej Bielsk Podlaski przeznaczonych czasowo do dzierżawy w 2027 roku.

Termin wywieszenia wykazu: 29 września – 19 października 2026 r.

Białystok/34454346

OBWIESZCZENIE STAROSTY PŁOCKIEGO

o wszczęciu postępowania o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11d ust. 5 i 6 oraz art. 11c ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 311) w zw. z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – *Kodeks postępowania administracyjnego* (jednolity tekst Dz. U. z 2025 r. poz. 1691)

Starosta Płocki
w dniu 25 września 2026 r.
zawiadamia strony postępowania

o wszczęciu postępowaniu na wniosek Inwestora – Wójta Gminy Słupno z dnia 25.06.2026 r., uzupełnionego w trybie art. 64 § 2 k.p.a. w dniu 07.09.2026 r., w sprawie o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej o nazwie: *Budowa dróg gminnych, ulic: Letnia, Stokrotki, Malinowa, Biedronki, Malownicza, Złota, Piesza, wraz z przebudową sięgaczy oraz budową kanalizacji deszczowej w ramach zadania inwestycyjnego: „PT i Budowa ulicy Złotej, Pieszej i Letniej w Cekanowie – Poprawa infrastruktury drogowej na terenie Gminy Słupno"*.

Wniosek o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (znak: AB-II.6740.3.9.2026) obejmuje następujące nieruchomości lub ich części (wg katastru nieruchomości):

I. **Działki usytuowania obiektu:**
zlokalizowane w województwie mazowieckim, w powiecie płockim, w gminie Słupno, w jednostce ewid. 141912_2 Słupno:
1. **Działki położone w liniach rozgraniczających ww. dróg gminnych, tj. w pasie drogowym tych dróg, stanowiące własność jednostki samorządu terytorialnego:**
   a) **obręb ewid. 0004 Cekanowo:** działki nr ewid.: 287/29, 418/2, 297/49, 298/2, 298/5, 297/23, 295/2, 295/9, 295/16, 294/2, 293/12, 295/50, 295/56.

2. **Działki przeznaczone pod poszerzenie pasa drogowego wymagające podziału (w nawiasach numery działek po podziale, tłustym drukiem numery działek przeznaczone do przejęcia pod inwestycję):**
   a) **obręb ewid. 0004 Cekanowo:** działki nr ewid.: 296 (296/1, **296/2,** 296/3**, 296/4**, 296/5), 293/11 (293/17, **293/18,** 293/19).

3. **Określenie nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone:**
   a) **obręb ewid. 0004 Cekanowo**: działki nr ewid.: 299/24, 299/49, 298/14, 298/11.

Zgodnie z art. 11d ust. 9 i 10 ustawy *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych,* z dniem zawiadomienia tj. z dniem 24.09.2026 r., o wszczęciu postępowania, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizacje inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność prawna dokonana z naruszeniem powyższego zakazu jest nieważna.

Zgodnie z art. 49 § 2 Kodeksu postępowania administracyjnego, wskazuje się dzień 25.09.2026 r. jako ten, w którym wysłane zostały zawiadomienia, podmiotom określonym w art. 11d ust. 5 w/cyt. ustawy, na adresy wg. katastru nieruchomości oraz nastąpiło publiczne obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Płocku, w Biuletynie Informacji Publicznej, na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Słupno, a także przesłane do ogłoszenia w prasie lokalnej. Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od wskazanego powyżej terminu.

Na podstawie art. 11d ust. 6 pkt 2 w. cyt. ustawy oraz art. 10 k.p.a. informuję strony o terminie i miejscu zapoznania się z aktami sprawy w ten sposób, że jest to możliwe w Biurze Obsługi Starostwa Powiatowego w Płocku, ul. Bielska 59, w godzinach 8^{00}-15^{00} poniedziałek – piątek, stanowisko – Wydział Architektury i Budownictwa (tel. 24 267 67 46). Wskazane jest uprzednie zawiadomienie tut. Wydziału, z co najmniej jednodniowym wyprzedzeniem, o skorzystaniu z uprawnieninia do zapoznania się z aktami sprawy i czynnego udziału w każdym stadium postępowania. W terminie 14 dni od daty publicznego obwieszczenia Strona ma także prawo wypowiedzenia się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań.

Płock/34454287

ZARZĄD WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO

podaje do publicznej wiadomości,
że w dniu 25 września 2026 roku został wywieszony
na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń
w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podlaskiego w Białymstoku,
wykaz Nr 6/2026 nieruchomości przeznaczonej do zbycia w drodze przetargu ustnego nieograniczonego stanowiącej własność Województwa Podlaskiego położonej w obrębie Księżyno Kolonia, gm. Juchnowiec Kościelny, oznaczonej jako działka nr 196/183, o powierzchni 0,2795 ha.

Wykaz został opublikowany na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego w Białymstoku – www.podlaskie.eu.
Bliższych informacji można uzyskać w Urzędzie Marszałkowskim ul. Kard. S. Wyszyńskiego Nr 1, 15-888 Białystok, w Departamencie Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami tel. 085-66-54-520.

Białystok/34454420

ZASTĘPCA PREZYDENTA MIASTA
BIAŁEGOSTOKU
ul. Słonimska 1, 15-950 Białystok

URB-II.6721.4.6.2026 Białystok, 24 września 2026 r.

OGŁOSZENIE O ROZPOCZĘCIU KONSULTACJI SPOŁECZNYCH

projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części osiedli: Sienkiewicza i Bojary w Białymstoku (w rejonie ulic: Jurowieckiej, Warszawskiej, Ogrodowej i Nowogródzkiej) z zastosowaniem postępowania uproszczonego

Na podstawie art. 27b ust. 4 pkt 4 lit. d i ust. 8 w związku z art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.) zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części osiedli: Sienkiewicza i Bojary w Białymstoku (w rejonie ulic: Jurowieckiej, Warszawskiej, Ogrodowej i Nowogródzkiej), uchwalonego uchwałą Nr XLV/523/05 Rady Miejskiej Białegostoku z dnia 25 lipca 2005 r (Dz. Urz. Woj. Podl. Nr 191, poz. 2176 z 2005 r.) zmienionego uchwałą Nr XXVIII/316/08 Rady Miejskiej Białegostoku z dnia 26 maja 2008 r. (Dz. Urz. Woj. Podl. Nr 153, poz. 1488 z 2008 r.) z zastosowaniem postępowania uproszczonego.

Zmiana planu obejmuje obszar o powierzchni ok. 0,25 ha i dotyczy ustaleń w odniesieniu do części działki nr ewid. 374 – ulicy Ogrodowej, stanowiącej drogę publiczną oznaczoną w obowiązującym planie symbolem KD-7L, na odcinku między ul. Józefa Ignacego Kraszewskiego i ul. Pałacową.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w terminie od 29 września 2026 r. do 12 października 2026 r. (włącznie).

Ww. projekt będzie udostępniony w terminie konsultacji społecznych w siedzibie Departamentu Urbanistyki Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. dr I. Białówny 11, (II piętro) w godzinach pracy Urzędu oraz dostępny na stronie internetowej:

https://bip.bialystok.pl/rozwoj_gminy/zagospodarowanie-przestrzenne/plany-miejscowe/plan-w-opracowaniu-postepowanie-uproszczone/zmiana-mpzp-czesci-osiedli-sienkiewicza-i-bojary-w-bialymstoku-w-rejonie-ulic-jurowieckiej-warszawskiej-ogrodowej-i-nowogrodzkiej-z-zastosowaniem-postepowania-uproszczonego.html

W zakładce: procedura, w tym etap konsultacji społecznych.

Osoby chcące zapoznać się z ustaleniami projektu zmiany planu miejscowego w siedzibie Departamentu, zachęca się do wcześniejszego telefonicznego umówienia wizyty pod nr telefonów: 85 869 6657, 85 869 6603 lub 85 869 6608.

Uwagi do ww. projektu zmiany planu można wnosić podczas trwania konsultacji społecznych w terminie od 29 września 2026 r. do 12 października 2026 r.

Uwagi do projektu zmiany planu składa się wyłącznie na formularzu, którego wzór został określony w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509), w postaci papierowej lub elektronicznej – osobiście, za pośrednictwem poczty (na adres: Urząd Miejski w Białymstoku, Departament Urbanistyki, ul. Słonimska 1, 15-950 Białystok lub Departament Urbanistyki, ul. dr I. Białówny 11, 15-437 Białystok) lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej (na adres e-mail: du@um.bialystok.pl, za pomocą ePUAP lub e-Doręczeń). Wzór ww. formularza jest dostępny na stronie https://bip.bialystok.pl/rozwoj_gminy/zagospodarowanie-przestrzenne/formularze.html.

Składający uwagę do projektu zmiany planu zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą.
W ramach opracowania nie została sporządzona prognoza oddziaływania na środowisko, gdyż odstąpiono od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla przedmiotowego projektu dokumentu, uzyskując zgodę odpowiednich organów w tym zakresie.

ZASTĘPCA PREZYDENTA MIASTA
Rafał Rudnicki

Administratorem danych jest Prezydent Miasta Białegostoku. Dane będą przetwarzane w celu prowadzenia postępowania wskazanego w ogłoszeniu. Wnioskodawcom przysługują prawa: do żądania dostępu do własnych danych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania lub wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania. Więcej informacji o przetwarzaniu danych osobowych i realizacji praw znajduje się pod adresem https://bip.bialystok.pl/rozwoj_gminy/zagospodarowanie-przestrzenne/formularze.html

Białystok/34454285

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r., poz. 2213)

Burmistrz Supraśla

ogłasza pierwszy przetarg ustny ograniczony na sprzedaż nieruchomości gminnej:

1. **Oznaczenie nieruchomości:**
   – nieruchomość niezabudowana, położona w Supraślu przy ul. Stawowej, oznaczona jako działka nr 49/3 o pow. 0,0831 ha,
   – księga wieczysta – BI1B/00265984/4.
2. **Cena wywoławcza:** 198.000,00 zł netto.
3. **Termin i miejsce przetargu:** 3 listopada 2026 r., godz. 12.30, Urząd Miejski w Supraślu, ul. Piłsudskiego 58, sala narad.
4. **Wysokość wadium:** 20.000,00 zł, wpłata wadium do dnia 28 października 2026 r. Za datę wpłaty uważać się będzie datę wpływu pieniędzy na konto sprzedającego.
5. **Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Supraślu stronie internetowej bip-umsuprasl.podlaskie.eu.
6. Bliższe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Supraślu przy ul. J. Piłsudskiego 58 tel. 85 7132-704.

Białystok/34454342

eprasa.pl fb75eb120a

PREZYDENT MIASTA LUBLIN
Obwieszczenie o drugiej licytacji ruchomości

informuję się o sprzedaży
w drodze licytacji publicznej ruchomości

Termin licytacji
08.10.2026 rok, godz. 8:30

Miejsce licytacji
ul. Wieniawska 14, piętro 12 pok. 1206a

Sprzedawane ruchomości
samochód osobowy MERCEDES-BENZ, S 320 CDI MR'05 221
- nr rej. LU0777H, VIN WDD2210221A141224, rok produkcji 2007
- wartość szacunkowa 30 000 PLN brutto
- cena wywoławcza 15 000 PLN brutto
- wadium 3 000 PLN brutto

Wadium
Warunkiem przystąpienia do licytacji ruchomości jest wpłata wadium.
Wadium proszę wpłacić na rachunek bankowy w Bank Polska Kasa Opieki S.A. nr 78 1240 1503 1111 0010 2198 7413. W treści przelewu proszę zamieścić słowo wadium i nr rejestracyjny pojazdu. Wadium będzie uznane za złożone, jeżeli wpłata zostanie uznana na ww. rachunku bankowym najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień licytacji lub uiszczona gotówką w Wydziale Egzekucji, pracownikowi obsługującemu organ egzekucyjny 20-071 Lublin ul. Wieniawska 14 pok.404B, nie później niż na godzinę przed terminem oznaczonym w obwieszczeniu o licytacji.

Wadium złożone przez licytanta, któremu udzielimy przybicia zostanie zatrzymane i zaliczone na cenę nabycia.

Pozostałym licytantom wadium zostanie zwrócone nie później niż w terminie 3 dni roboczych od dnia licytacji (gdy złożenie nastąpiło bezgotówkowo) lub niezwłocznie (gdy złożenie nastąpiło gotówkowo).

Termin i miejsce oglądania ruchomości
1-2 październik 2026r. w godzinach 10:00-12:00
Żabia Wola 116b, 23-107 Żabia Wola za stacją benzynową Safari
w celu obejrzenia należy udać się do pracowników biura za stacją

Pozostałe informacje
Pojazd jest otwarty, nie ma dowodu rejestracyjnego ani kluczyków.
Sprzedaż jest opodatkowana podatkiem od towarów i usług.
Nabywca niezwłocznie po udzieleniu mu przybicia płaci cenę nabycia w całości albo w części równej co najmniej cenie wywołania. Pozostałą do zapłaty część wylicytowanej kwoty należy wpłacić na w Bank Polska Kasa Opieki S.A. nr 78 1240 1503 1111 0010 2198 7413 organowi egzekucyjnemu niezwłocznie, nie później niż w dniu następującym po dniu licytacji, a jeżeli ten dzień przypada w sobotę lub w dzień ustawowo wolny od pracy – w dniu następującym po dniu lub dniach wolnych od pracy.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Egzekucji Urzędu Miasta Lublin lub telefonicznie pod numerem 81 466-14-66, 81 466-14 65.

Podstawa prawna
Art. 105 – art. 107 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 268).

Lublin/34453827

PREZYDENT MIASTA LUBLIN
Obwieszczenie o drugiej licytacji ruchomości

informuję się o sprzedaży w drodze licytacji publicznej

Termin licytacji
08.10.2026 rok, godz. 12:30

Miejsce licytacji
ul. Wieniawska 14, piętro 12 pok. 1206a

Sprzedawane ruchomości
samochód osobowy MERCEDES-BENZ, B 180CDI MR'08 245
- nr rej. LU3738T, VIN WDD2452071J689814, rok produkcji 2011
- wartość szacunkowa 17 100 PLN brutto
- cena wywoławcza 8 550 PLN brutto
- wadium 1 710 PLN brutto

Wadium
Warunkiem przystąpienia do licytacji ruchomości jest wpłata wadium.
Wadium proszę wpłacić na rachunek bankowy w Bank Polska Kasa Opieki S.A. nr 78 1240 1503 1111 0010 2198 7413. W treści przelewu proszę zamieścić słowo wadium i nr rejestracyjny pojazdu. Wadium będzie uznane za złożone, jeżeli wpłata zostanie uznana na ww. rachunku bankowym najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień licytacji lub uiszczona gotówką w Wydziale Egzekucji, pracownikowi obsługującemu organ egzekucyjny 20-071 Lublin ul. Wieniawska 14 pok.404B, nie później niż na godzinę przed terminem oznaczonym w obwieszczeniu o licytacji.

Wadium złożone przez licytanta, któremu udzielimy przybicia zostanie zatrzymane i zaliczone na cenę nabycia.

Pozostałym licytantom wadium zostanie zwrócone nie później niż w terminie 3 dni roboczych od dnia licytacji (gdy złożenie nastąpiło bezgotówkowo) lub niezwłocznie (gdy złożenie nastąpiło gotówkowo).

Termin i miejsce oglądania ruchomości
1-2 październik 2026r. w godzinach 10:00-12:00
Żabia Wola 116b, 23-107 Żabia Wola za stacją benzynową Safari
w celu obejrzenia należy udać się do pracowników biura za stacją

Pozostałe informacje
Pojazd jest otwarty, nie ma dowodu rejestracyjnego ani kluczyków.
Sprzedaż jest opodatkowana podatkiem od towarów i usług.
Nabywca niezwłocznie po udzieleniu mu przybicia płaci cenę nabycia w całości albo w części równej co najmniej cenie wywołania. Pozostałą do zapłaty część wylicytowanej kwoty należy wpłacić na w Bank Polska Kasa Opieki S.A. nr 78 1240 1503 1111 0010 2198 7413 organowi egzekucyjnemu niezwłocznie, nie później niż w dniu następującym po dniu licytacji, a jeżeli ten dzień przypada w sobotę lub w dzień ustawowo wolny od pracy – w dniu następującym po dniu lub dniach wolnych od pracy.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Egzekucji Urzędu Miasta Lublin lub telefonicznie pod numerem 81 466-14-66, 81 466-14 65.

Podstawa prawna
Art. 105 – art. 107 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 268).

Lublin/34453828

Czyże, 28 września 2026r.

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Czyże

Na podstawie art. 6a ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317) oraz art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2026 r., poz. 538 z późn. zm.),

Wójt Gminy Czyże
zawiadamia

o podjęciu przez Radę Gminy Czyże uchwały nr XXVIII/159/2026 z dnia 17 września 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Czyże dla części obrębów: Czyże, Klejniki, Lady, Leniewo, Morze, Osówka, Podrzeczany, Rakowicze, Sapowo, Szostakowo, Zbucz.
Przedmiotem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego będzie ustalenie przeznaczenia terenów pod lokalizację elektrowni wiatrowych. Z treścią ww. uchwały można zapoznać się w Urzędzie Gminy Czyże oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej: https://bip-ugczyze.podlaskie.eu/rad_gmi/uchwaly/
Osoby zainteresowane, **w terminie do dnia 23.10.2026** r., mogą składać wnioski do projektu ww. planu miejscowego w formie:
1) papierowej w siedzibie Urzędu Gminy Czyże, pod adresem: Urząd Gminy Czyże, Czyże 98, Czyże 17-207 w godzinach pracy Urzędu lub korespondencyjnie na ww. adres,
2) elektronicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej, na adres e-Doręczeń: AE:PL-74279-17222-SSDJS-12 lub adres e-mail: ugczyze@ugczyze.pl

Wnioski należy składać na formularzu, którego wzór dostępny jest na stronie https://bip-ugczyze.podlaskie.eu/plany-miejscowe.html , w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego.
Informuję również, że zgodnie z art. 6e ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317), we wskazanych poniżej terminach odbędą się spotkania otwarte dotyczące ww. projektu planu miejscowego:
1) **14.10.2026r.** o godzinie 17:00**,** w Sali Konferencyjnej Urzędu Gminy Czyże adres: Czyże 98, 17-207 Czyże – spotkanie otwarte w formie spotkania bezpośredniego,
2) **14.10.2026r.** o godzinie 18:00 – spotkanie otwarte prowadzone za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag przez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz zadawanie pytań i składanie uwag w formie zapisu tekstowego; Spotkanie odbędzie się pod adresem strony internetowej: https://meet.google.com/iem-ifqp-qkv?pli=1.

Jednocześnie, na podstawie art. 39 ust. 1 oraz art. 40 i 41 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670 z późn. zm.), zawiadamiam o przystąpieniu do opracowania prognozy oddziaływania na środowisko w celu przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Z dokumentacją sprawy można zapoznać się w Urzędzie Gminy Czyże, Czyże 98, Czyże 17-207.
Osoby zainteresowane, w terminie do **23.10.2026 r**., mogą składać wnioski w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Wnioski mogą być wnoszone w formie pisemnej w siedzibie Urzędu Gminy Czyże, pod adresem: Urząd Gminy Czyże, Czyże 98, Czyże 17-207 w godzinach pracy Urzędu, oraz korespondencyjnie na ww. adres, ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Czyże, Czyże 98, Czyże 17-207, za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mail: ugczyze@ugczyze.pl lub na adres e-Doręczeń: AE:PL-74279-17222-SSDJS-12, bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Czyże.
Niniejsze ogłoszenie podaje się do publicznej wiadomości w dniu **28.09.2026r.**

Białystok/34454268

WÓJT GMINY GRAJEWO

Działając na podstawie art.35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz.399) podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Gminy Grajewo ul. Komunalna 6 w dniach **29-09-2026 do 20-10-2026 r.** wywieszono na tablicy ogłoszeń wykaz dotyczący umowy najmu sali w budynku Szkoły Podstawowej w Wierzbowie .

Ww. wykazy znajdują się na tablicy ogłoszeń: Urzędu Gminy Grajewo i w miejscowości Wierzbowo oraz na stronie internetowej i BIP – ie Urzędu.

Szczegółowe informacje dotyczące ww. wykazów można uzyskać w Urzędzie Gminy Grajewo, ul. Komunalna 6, pokój nr 8 tel.(86) 273 01 41.

WÓJT
dr inż. Grzegorz Górski

Białystok/34454418

Burmistrz Miasta Grajewo,

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399 ze zm.)

informuje:

W dniu 29.09.2026 r. w siedzibie Urzędu Miasta Grajewo na tablicy ogłoszeń oraz na stronach internetowych: www.grajewo.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (BIP) zostanie wywieszony na okres 21 dni, tj. od dnia 29.09.2026 r. do dnia 19.10.2026 r. do publicznej wiadomości:

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO ODDANIA W DZIERŻAWĘ.

Bliższe informacje pod nr tel.(86) 273-08-24 lub 273-08-25.

Białystok/34454372

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Podleśna" posiada do wynajęcia lokal mieszkalny w 10 piętrowym budynku Marymoncka 32B, usytuowanym na skrzyżowaniu ul. Marymonckiej i Podleśnej.

Powierzchnia użytkowa lokalu mieszkalnego wynosi ok. 35 m2.
Lokal usytuowany jest na parterze i składa się z dwóch pokoi, kuchni, przedpokoju, oraz łazienki z wc.
Lokal jest nieumeblowany, wyposażony w niezbędne sprzęty AGD (kuchenka indukcyjna, lodówka, pralka).
Informacje na temat w/w lokalu można uzyskać w biurze Spółdzielni „Podleśna" tel. 22 834-50-26 lub na www.smpodlesna.pl
Lokal można obejrzeć po wcześniejszym uzgodnieniu terminu z administratorem.
Minimalna stawka czynszu najmu została ustalona na kwotę **2 300 zł** miesięcznie.
Wskazana stawka nie uwzględnia opłat eksploatacyjnych oraz opłat z tytułu dostaw mediów do ponoszenia których Najemca będzie również zobowiązany.
Oferty należy składać w sekretariacie Spółdzielni przy ul. Marymonckiej 32b/20 w Warszawie.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Podleśna" posiada do wynajęcia lokal mieszkalny budynku Marymoncka 32B w Warszawie.

Powierzchnia użytkowa lokalu mieszkalnego wynosi ok. 35 m2.
Lokal usytuowany jest na parterze i składa się z dwóch pokoi, kuchni, przedpokoju oraz łazienki z wc.
Lokal jest umeblowany, wyposażony w niezbędne sprzęty AGD (kuchenka indukcyjna, lodówka, pralka)
Informacje na temat w/w lokalu można uzyskać w biurze Spółdzielni „Podleśna" tel. 22 834-50-26. Lokal można obejrzeć po wcześniejszym uzgodnieniu terminu z administratorem.
Minimalna stawka czynszu najmu została ustalona na kwotę **2 400 zł** miesięcznie.
Wskazana stawka nie uwzględnia opłat eksploatacyjnych oraz opłat z tytułu dostaw mediów do ponoszenia których Najemca będzie również zobowiązany.
Szczegóły postępowania konkursowego znajdują się na www.smpodlesna.pl

Warszawa/34454430

BOSiR podaje do publicznej wiadomości, iż:

Do dnia 14.10.2026 r. do godz. 10:00 na platformie https://ezamowienia.gov.pl można składać oferty w przetargu pisemnym nieograniczonym na najem pomieszczeń użytkowych o pow. 274,35 m² z przeznaczeniem na prowadzenie działalności gastronomicznej w formie restauracji, znajdujących się w budynku Hotelu BOSiR przy ul. Wołodyjowskiego 5 w Białymstoku. Wys. wadium 18518,63 zł płatne do dnia 13.10.2026 r. na konto nr 66 1240 1154 1111 0010 4861 9083. Regulamin, ogłoszenie i projekt umowy wywieszone są w siedzibie Ośrodka przy ul. Włókienniczej 4 oraz Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. Słonimskiej 1, a także dostępne na stronach internetowych: www.miejskoaktywni.pl i bosirbip.um.bialystok.pl.

Do przetargu mogą przystępować podmioty/osoby, które jednocześnie złożą ofertę w postępowaniu na udzielenie zamówienia publicznego na świadczenie usług restauracyjnych, polegających na zapewnieniu śniadań dla gości Hotelu BOSiR w Białymstoku przy ul. Wołodyjowskiego 5. Adres strony internetowej prowadzonego postępowania: https://ezamowienia.gov.pl/mp-client/search/list/ocds-148610-74a4f0e4-8ffa-4b-27-9812-b9938d132ecc

Białystok/34454578

Wójt Gminy Cyców

Informuje, że w budynku Urzędu Gminy w Cycowie, przy ul. Chełmskiej 42 został wywieszony

wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy:

działka nr 124/2 o pow. 2,0253 ha, poł. w Cyców Kolonia Druga, gm. Cyców.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem tel. (82) 5677003 wew. 33 lub na stronie internetowej www.ugcycow.pl

Lublin/34454586

ODESZLI.pl
Stwórz Miejsce Pamięci
Wejdź na serwis odeszli.pl

WAG 1

eprasa.pl fb75eb120a

Zagrali w zakazane szachy, teraz grozi im okaleczenie

Ćwiczyli w ukryciu, przy zasłoniętych oknach. Czterej afgańscy szachiści potajemnie przekroczyli granicę, by zagrać na olimpiadzie w Samarkandzie. Za ucieczkę i grę pod narodową flagą w jednej hali z kobietami grozi im teraz odcięcie dłoni lub śmierć. Droga powrotna została zamknięta.



Radosław Leniarski

Czterech szachistów przygotowywało się do startu w olimpiadzie szachowej w swoich mieszkaniach, ćwicząc rozgrywki przy zasłoniętych oknach. Telewizor wyłączony, zresztą, po co miałby grać. Telewizja zamieniła się w radio, bo dwa lata temu talibowie wprowadzili zakaz publikowania i emitowania wizerunków istot żywych. Ekran wyświetla głównie nieruchome obrazy, leci głos z offu.

Przed „turystycznym" wyjazdem sekretni szachiści wykasowali z telefonów szachowe aplikacje, zdjęcia z turniejów, w których kiedyś brali udział, oraz kontakty, które mogłyby zdradzić ich sport.

Doskonale wiedzieli, że od dłuższego czasu łamią wprowadzony w maju 2025 r. religijny zakaz gry w szachy, będący według talibów źródłem rozrywki hazardowej i grzesznej. Wiedzieli, że w Samarkandzie będą grać w tej samej hali, w której rywalizują ze sobą szachistki z całego świata, grające bez hidżabów, co dla talibów byłoby pogwałceniem zasad moralnych. Wiedzieli, że ucieczka z ojczyzny na turniej w sąsiednim Uzbekistanie bez zgody reżimu i gra w nim afgańskiej narodowej drużyny pod tradycyjną, trójkolorową flagą, a nie flagą talibów, będą uznane przez reżim za zdradę narodową.

Mimo to zdecydowali się dla szachów zostawić za sobą rodziny i kraj. Przed wyjazdem liczyli, że talibowie potraktują ich łagodnie. Ale już godzinę po tym, jak przekroczyli granicę, lotniska w Afganistanie otrzymały rządowy nakaz zatrzymania tej czwórki, podpisany przez Mawlawiego Abdullaha Wahida, dyrektora generalnego ds. sportu.

Są więc dla talibów przestępcami religijnymi i politycznymi. Gdyby wrócili, zostaliby najprawdopodobniej okaleczeni przez obcięcie prawej dłoni, a być może na koniec straceni. Na pewno znaleźliby się w więzieniu. Od stycznia 2026 r. w Afganistanie reżim wprowadził jeszcze bardziej brutalny kodeks karny, egzekwowany przez urzędników Ministerstwa Propagowania Cnoty i Zapobiegania Występkom.

Afgańskie szachistki też grają w Samarkandzie. Kobietom talibowie zakazali gry od ponownego przejęcia władzy w 2021 r., mężczyznom szachy są zakazane od roku. One już dawno z Afganistanu uciekły i mieszkają w bezpiecznych krajach, podobnie jak ośmiu szachistów z dwunastoosobowej reprezentacji męskiej Afganistanu.

W ich kraju – kolebce szachów, bo wieki temu gra przewędrowała kluczowymi nitkami Jedwabnego Szlaku z Indii do Persji właśnie przez przełęcze Hindukuszu – ludzie wciąż grają, ale potajemnie. Aplikacje szachowe, przeżywające wielką hossę i łączące z całym światem, są wyłączone na terenie kraju. Podobnie było w Iranie po rewolucji ajatollaha Chomeiniego w 1979 r. Najwyższy przywódca odpuścił szachom dopiero tuż przed swoją śmiercią w 1989 r. Iran jest obecnie jedną z potęg szachowych.

– Problem polega jednak na tym, że talibowie, należący do wahabickiego, czyli ultrakonserwatywnego odłamu islamu, uważają szyitów [odłam islamu stanowiący zdecydowaną większość w Iranie – red.] za nieprawdziwych muzułmanów. Dlatego talibowie nie pójdą drogą Chomeiniego – mówi w korespondencji dla „El Pais" z Samarkandy jeden z uciekinierów. Artykuł przytacza wypowiedzi czterech szachistów, którzy zgodzili się na to pod warunkiem, że żaden cytat nie zostanie przypisany do konkretnego zawodnika.

Pomaga im FIDE, międzynarodowa federacja szachowa, pozwalając grać pod narodową flagą (a nie neutralną), pokrywając koszty, a także zapowiadając wspieranie uciekinierów w uzyskaniu azylu w wybranym przez nich kraju. FIDE, co oczywiste, potępiła zakaz gry w szachy z maja 2025 r.

Federacja ma pamięć instytucjonalną i dlatego pamięta wydarzenia z 1996 r., które zintegrowały środowisko szachowe. Przez długie dni ówczesna reprezentacja Afganistanu przemierzała Azję Środkową w drodze na olimpiadę do Erywania, kiedy w kraju trwała wojna. Dotarła na ósmą rundę. Weszła do hali i 1500 uczestników olimpiady wstało, bijąc jej brawo.

• **12 maja 2025 roku, nielegalny klub w Kabulu (Afganistan), po wprowadzeniu przez talibów zakazu gry w szachy w tym kraju**
FOT. SAMIULLAH POPAL/PAP/EPA

Niemal tego samego dnia talibowie zdobyli Kabul i obalili prezydenta Burhanuddina Rabbaniego, który wysłał drużynę do Erywania. Nowy reżim natychmiast zakazał szachów, a zakaz trwał aż do 2001 r., czyli do upadku pierwszych rządów talibów. Część ówczesnych olimpijczyków wróciła wtedy do ojczyzny, by odbudować narodowy program szachów, ale ponownie uciekli w 2021 r., kiedy talibowie znów objęli rządy. Były to skrajnie dramatyczne historie. Ghulam Ali Malikzad, szef federacji, w połowie sierpnia przedarł się na lotnisko im. Hamida Karzaja, jedynej bramy wyjazdowej z kraju. Zbliżała się do niego talibska armia, zabijająca wszystkich takich jak on: intelektualistów, współpracujących z rządem. W totalnym chaosie trwającej ewakuacji amerykańskich żołnierzy i ich sojuszników, Malikzad został wpisany przez Amerykanów na listę do ucieczki i tuż przed przejęciem lotniska odleciał wraz z najbliższą rodziną amerykańskim samolotem wojskowym. Dziś mieszka w Niemczech. Inni afgańscy szachiści są w Holandii, Kanadzie, Francji.

Czterech szachistów przygotowywało się do startu w olimpiadzie szachowej w swoich mieszkaniach, ćwicząc rozgrywki przy zasłoniętych oknach

Jak dotąd w Samarkandzie męska reprezentacja z czterema uciekinierami w składzie rozegrała pięć meczów, w dwóch zwyciężyła. Zajmuje 120. miejsce na 200 narodowych drużyn. Szachistki zajmują 97. pozycję. ●

SPORT.PL
Po meczu Szwecja – Polska: relacje, analizy, komentarze
Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na **Sport.pl**

Zapraszamy na Sport.pl+. Subskrypcja za 1 zł miesięcznie przez pół roku. Płatność 6 zł z góry za 6 miesięcy, potem 9,90 zł co cztery tygodnie.

34453432

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl

REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

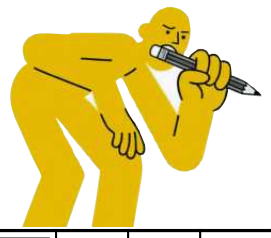
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X

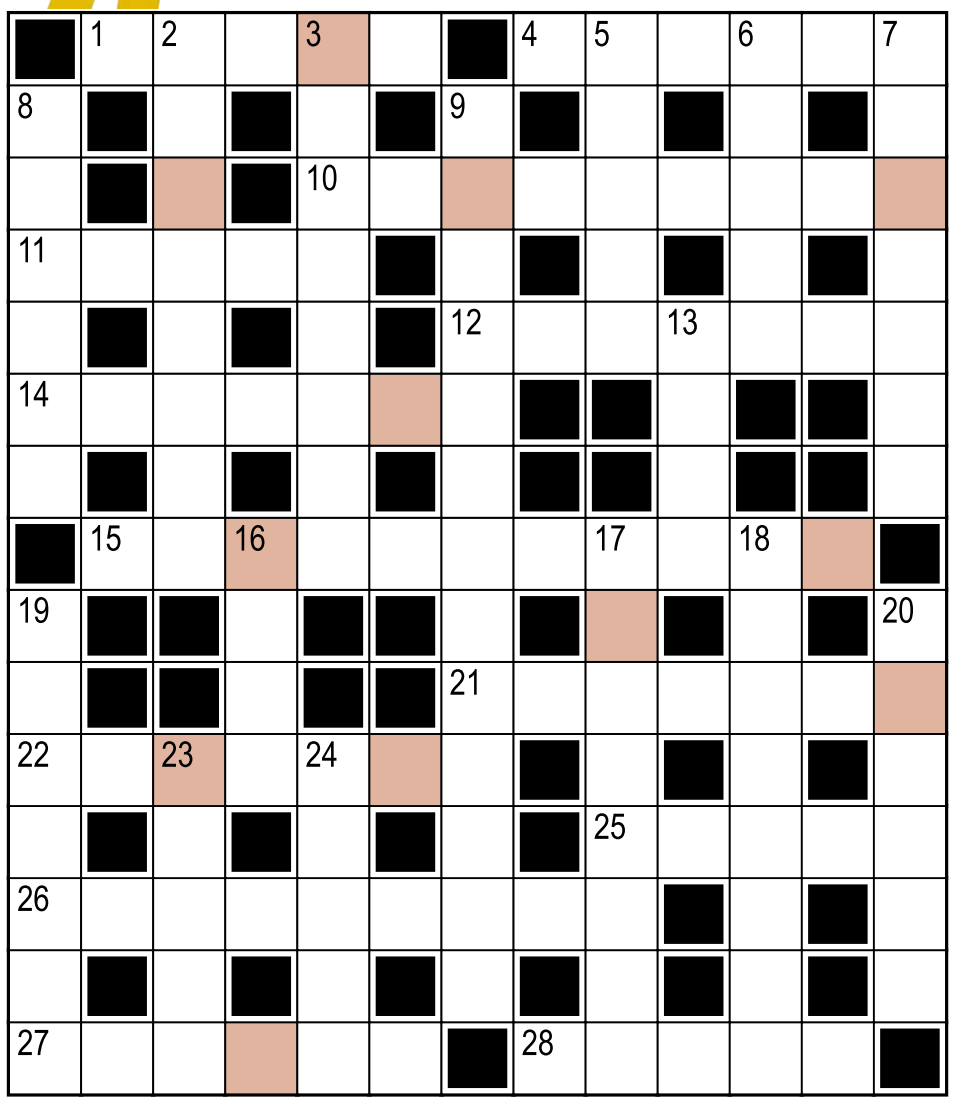
IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl fb75eb120a



krzyżówka



Hasło:

Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:
1) ... poszukiwane listem gończym, na celowniku policji
4) droga wyznaczona np. na czas remontu mostu
10) niewielki samolot turystyczny
11) Mark, napisał „Przygody Hucka”
12) Ebenezer, skąpiec z „Opowieści wigilijnej”
14) gruba tkanina na plandeki, okrycia
15) torują innym statkom drogę przez zamarznięte akweny
21) zawiła w niejednym kryminale
22) port na północy Sycylii
25) tąpnięcie na giełdzie
26) skojarz: Częstochowa, paulini, Madonna
27) w architekturze: łuki wsparte na kolumnach
28) „...., w którym zatrzymała się Ziemia”, film z Keanu Reevesem

Pionowo:
2) bałkańskie miasto z piosenki Jaromira Nohavicy
3) miasto nad Pasłęką, niedaleko Fromborka
5) duża reklama zawieszona na płocie
6) resorak na półce przedszkolaka
7) „... i sól”, piosenka zespołu Bajm
8) „Wielki ...”, film z Leonardem DiCaprio
9) Los Angeles
13) kiwi bez dzióbka i nóżek
16) osobowe – chronione (RODO)
17) zrealizuje receptę
18) borówek – z krzaczka, boków – ze śmiechu
19) narciarka startująca w konkurencjach zjazdowych
20) rzymski bóg wina
23) zagajnik
24) imię Amundsena i Dahla

Rozwiązanie „krzyżówki” nr 127 z 28.09:
Poziomo: 1) gmina **4)** wigwam **10)** żywopłoty **11)** łotry **12)** cytryna **14)** gałązki **15)** papież Polak **21)** zielarz **22)** obchody **25)** smoki **26)** sokolnicy **27)** opłaty **28)** ramię
Pionowo: 2) miotełka **3)** nożyczki **5)** impet **6)** włosy **7)** młynarz **8)** załoga **9)** zwycięzczynie **13)** Real **16)** puch **17)** ofensywa **18)** amazonki **19)** stoisko **20)** szpieg **23)** cokół **24)** odlot
Hasło: Małe tęsknoty.

sudoku

8	7						2	9
4		2			9		8	
	9					1		5
	2		9		1		3	
9	6	7						2
1		3		7			9	8
7		5	4	9	8		6	1
2	1		3	6		8	7	4
6			1	2		9		3

1		3					4	
	6					1		
	9					7		
3	5		2		9			
	1			4	8	6		
		6		1			7	
								6
			3		4		5	
	7	4	9	2		3		

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34427030

Czekamy na Twoje uwagi i pomysły

ROZRYWKA @WYBORCZA.PL



zakreślanka

Zakreślaj słowa z listy na planszy. Mogą być ukryte w wierszach, kolumnach lub prowadzić wężykiem. Niewykorzystane litery czytane rzędami utworzą hasło

E	I	P	S	O	N	N
N	A	K	Ć	Ś	Z	I
I	R	K	A	H	Y	N
A	A	Z	O	R	A	O
C	T	W	Ó	J	T	G
Z	A	O	S	T	S	O
A	E	O	Z	W	Y	K
C	G	Z	O	R	C	Y
E	L	A	W	O	J	N

inność, spieniacz, cel, wojny, ogony, hak, karat, egzorcysta, rozwój, zoo

Hasło z 28.09: chłodnia

skojarzenia

Makao	Cetno i licho	Monako	Zgrzebło
Chomąto	Togo	Lento	Presto
Allegro	Lotto	Lesotho	Largo
Wędzidło	Kongo	Bingo	Kiełzno

Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w cztery grupy po cztery hasła, by każdą grupę łączyło jedno wspólne skojarzenie.

Rozwiązanie z 28.09:
Pomagają przy problemach w poruszaniu się: Kula, Laska, Balkonik, Rolator. **Do nabycia w sklepie dla gitarzystów:** Pokrowiec, Kamerton, Kapodaster, Piórko. **Wyciskane:** Sok z pomarańczy, Sztanga, Pasta do zębów, Łzy z oczu. **Mają kształt walca:** Puszka coca-coli, Bateria AAA, Plakat w tubie, Kalejdoskop

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34426992

Słówko
Wybierz słowo, sprawdzaj litery i kombinuj, aż skończą Ci się próby

Literówka
Kilka liter i jedno zadanie: ułożyć jak najwięcej słów

Jeszcze więcej rozrywki w Aplikacji Wyborczej
Szukaj w aplikacji

Zakreślanka

Skojarzenia

1 RP

eprasa.pl fb75eb120a

REKLAMA

MATERIAŁY PROMOCYJNE PRZYGOTOWANE I POCHODZĄCE OD MEDIAPLANET

Wrzesień 2026 | **jakzyczcukrzyca.pl** oraz **byczdrowym.info**

mediaplanet

Kardiologia i diabetologia



03
WYZWANIA
Skóra w cukrzycy. Małe uszkodzenie, duży problem

06–07
EKSPERT
O świadomym życiu z cukrzycą

09
SPRAWDŹ
Asmag Forte B6. Odkryj źródło równowagi

▶ 14–15

MAJA MAKOWSKA

Życie ma bardzo dużo do zaoferowania, a szkoda, żebyśmy przez swój stan zdrowia nie mogli z niego skorzystać

FOT.: MATEUSZ MARJAŃSKI

eprasa.pl fb75eb120a

REKLAMA

W WYDANIU



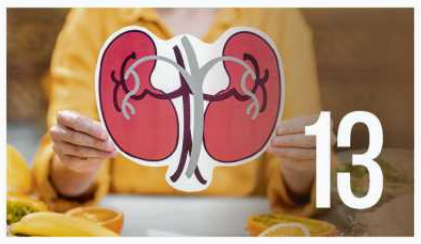
Prof. dr hab. n. med. Mariusz Kuśmierczyk
Możliwości inwazyjnego leczenia zaawansowanej niewydolności serca



Adrianna Sobol
Stygmatyzacja to drugie imię otyłości



Jerzy Magiera
Nowoczesne technologie w służbie pacjenta



Dr hab. n. med., prof. uczelni Piotr Bryniarski
Zadbaj o zdrowie nerek i równowagę metabolizmu

Senior Project Manager: **Julia Wrzosek** (+48 576 935 165, julia.wrzosek@mediaplanet.com) Business Developer: **Iza Bolczak** Content and Production Manager: **Izabela Krawczyk** Managing Director: **Krystyna Miłoszewska** Skład: **Mediaplanet** Opracowanie redakcyjne: **Izabela Rzepecka** Fotografie: **Mateusz Marjański, stock.adobe.com, zasoby własne** Kontakt e-mail: **pl.info@mediaplanet.com** Adres: **MEDIAPLANET PUBLISHING HOUSE SP. Z O.O., ul. Prosta 67, 00-838 Warszawa, Mindspace**

mediaplanetpl
mediaplanetpl
Mediaplanet.Poland
mediaplanet

EKSPERT

Jakość życia i profilaktyka powikłań w cukrzycy. Jak budować skuteczny system wsparcia i zachęcać do profilaktyki?

Codzienna troska o zdrowie wymaga rygorystycznego dbania o glikemię, zbilansowaną dietę, stałą aktywność fizyczną, higienę snu oraz suplementację witaminy D.



Monika Kaczmarek
Prezes Zarządu Głównego Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków

Jakie powikłania są dziś największym zagrożeniem i dlaczego pacjenci zbyt późno zgłaszają się na badania?
Cukrzyca to wyjątkowo podstępna choroba – nie boli i często bardzo długo przebiega całkowicie bezobjawowo, podstępnie niszcząc organizm. Podwyższone stężenie glukozy działa na naczynia krwionośne tak jak rdza na karoserię samochodu: stopniowo je osłabia i niszczy. Przewlekłe powikłania dzielimy na mikronaczyniowe (dotyczące narządu wzroku, nerek oraz układu nerwowego) i makronaczyniowe (obejmujące serce oraz główne tętnice).

Każde z nich – od retinopatii, przez nefropatię, po choroby układu krążenia – stanowi bezpośrednie zagrożenie i u każdego rozwija się inaczej. U wielu chorych powikłania narządowe utrzymują się na umiarkowanym poziomie przez lata, a nowoczesne programy lekowe pozwalają skutecznie ratować wzrok przed cukrzycowym obrzękiem plamki. Mimo postępu medycyny główną przyczyną zgonów wśród diabetyków niezmiennie pozostają powikłania kardiologiczne i nagłe incydenty sercowo-naczyniowe.

Jakie badania i nawyki powinny być standardem w codziennym życiu osoby z cukrzycą?
Kluczem do ochrony zdrowia jest nie tylko codzienne mierzenie poziomu cukru i regularne przyjmowanie leków, ale przede wszystkim systematyczna profilaktyka. Powikłania rozwijają się bezobjawowo: pacjent może widzieć poprawnie, podczas gdy na dnie oka są już widoczne zmiany, albo nie odczuwać problemów z nerkami mimo obecności albumin w moczu. Dlatego specjalistyczne badania kontrolne trzeba wykonywać rutynowo, nawet jeśli pacjent czuje się dobrze.

Codzienna troska o zdrowie wymaga rygorystycznego dbania o glikemię, zbilansowaną dietę, stałą aktywność fizyczną, higienę snu oraz suplementację witaminy D. To obszerny zestaw obowiązków, o którym diabetyk musi pamiętać każdego dnia, przez całe swoje życie.

Jak budować interdyscyplinarny zespół wsparcia, który realnie odciąży pacjenta?
Skuteczne leczenie wymaga ścisłej współpracy całego zespołu specjalistów oraz samego chorego. Świetnym rozwiązaniem jest rozwijana ścieżka diabetologiczna w opiece koordynowanej. Pozwala ona prowadzić pacjenta z cukrzycą typu 2 u lekarza POZ, zapewniając szybką diagnostykę i uniknięcie zagubienia w systemie. Co istotne, pacjenci zyskują stały dostęp do wsparcia dietetyka i psychologa.

Rozwiązanie to zdejmuje z chorych ogromny ciężar logistyczny. Osoby starsze często mają trudności z samodzielnym planowaniem kolejnych badań i wizyt u specjalistów – przejęcie tej koordynacji przez system stanowi dla nich ogromną, realną pomoc.

Jak mądrze zachęcać do kontroli, chroniąc pacjentów przed „zmęczeniem chorobą"?
Zmęczenie stałym reżimem chorobowym jest nieuniknione, ale kluczem jest konsekwentne robienie swojego. Najlepszym motywatorem jest wiedza. Jak wskazywał pionier diabetologii Elliott Joslin: „Pacjent, który wie więcej, żyje dłużej". Świadomy diabetyk rozumie zagrożenia i potrafi się zmobilizować nawet w chwilach spadku formy.

Trzeba też zaakceptować, że leczenie to nie ciągłe sukcesy – zdarzają się gorsze dni, błędy dietetyczne i kryzysy psychiczne. Niezwykle ważne jest tu wyrozumiałe wsparcie bliskich, unikanie krytyki oraz wspólne przechodzenie na zdrowy styl życia, co daje pacjentowi ogromną motywację do działania.

Chcesz przeczytać online? Zeskanuj kod QR lub odwiedź stronę: **jakzyczcukrzyca.pl**

PARTNERZY

eprasa.pl fb75eb120a

REKLAMA

PROBLEM

Skóra w cukrzycy. Małe uszkodzenie, duży problem

U osób z cukrzycą nawet suchość i drobne ranki na skórze mogą szybko doprowadzić do groźnych powikłań. O czym pamiętać w codziennej pielęgnacji i jakich objawów nie bagatelizować?



Dr hab. n. med. Beata Mrozikiewicz-Rakowska, prof. CMKP
Zastępca ordynatora I Oddziału Chorób Wewnętrznych, Pododdział Diabetologii i Chorób Metabolicznych, Szpital Bielański, Wiceprezes Polskiego Towarzystwa Leczenia Ran

Dlaczego cukrzyca sprzyja problemom ze skórą i jakie zmiany na stopach są alarmujące?
Cukrzyca może prowadzić do neuropatii autonomicznej – uszkodzenia struktur układu nerwowego odpowiedzialnych za wydzielanie potu. Jednym z pierwszych objawów jest nadmierna suchość skóry (hiperkeratoza). Szybko może to prowadzić do pęknięć, a więc wrót zakażenia, przez które bakterie ze skóry dostają się do wnętrza rany i zwiększają ryzyko powstania tzw. stopy cukrzycowej.

Obecność małych ran czy owrzodzeń, które nie goją się samoistnie, może wynikać z hiperglikemii, czyli podwyższonego stężenia glukozy.

Niepokojące są także krwiaki pod płytką paznokciową. Mogą wskazywać na neuropatię i nawracające urazy, których chory nie czuje, ale także na czerniaka pod płytką paznokciową lub zmiany niedokrwienne.

Jak powinna wyglądać codzienna pielęgnacja stóp u osoby z cukrzycą?
Podstawą jest codzienne natłuszczanie skóry maściami natłuszczająco-nawilżającymi o prostym składzie. Pomijamy okolice przestrzeni międzypalcowych.

Stopy należy codziennie myć, a temperatura wody nie powinna przekraczać 37 stopni, tak, aby nie doprowadzić do poparzenia. Nie można moczyć stóp, ponieważ maceracja skóry ułatwia bakteriom utrzymywanie się w wilgotnej warstwie powierzchownych warstw skóry, a dalej przenikanie do tkanki podskórnej i tworzenie środowiska do zakażeń.

Do skracania paznokci nie używamy ostrych narzędzi, tylko delikatnie piłujemy je pilniczkiem. Nie powinno się samodzielnie stosować preparatów na tzw. „odciski", które są de facto warstwami grubej skóry, czyli tzw. hiperkeratozy. Takie zmiany powinien usuwać przeszkolony personel medyczny albo konsultująca się z prowadzącym lekarzem lub wysoko wykwalifikowaną pielęgniarką rodzina chorego. Drażniące środki chemiczne mogą doprowadzić do powstania ran.

Osoby z cukrzycą powinny także poinformować o chorobie podologa. Szczególną ostrożność trzeba zachować przy usuwaniu zrogowaceń frezarką, ponieważ pacjent z neuropatią może nie odczuć urazu termicznego i mechanicznego.

Błędem jest korzystanie z sauny, chodzenie boso po rozgrzanej plaży, a zimą także stosowanie zbyt lekkiego obuwia.

Jak postępować w przypadku pęknięć, otarć lub drobnych ran?
Jeżeli pojawią się małe pęknięcia, skaleczenia i drobne rany, najpierw trzeba je zdezynfekować bezpiecznym środkiem antyseptycznym. Powinien go posiadać każdy pacjent z cukrzycą, stanem przedcukrzycowym i będący w grupie ryzyka, np. z otyłością, szczególnie podczas długiego spaceru czy wycieczki. Następnie warto zadbać o obuwie, które chroni przed urazami – miękkie, najlepiej skórzane, na nieco wyższej podeszwie, oraz nieuciskające skarpetki.



1. Charakterystyka produktu leczniczego Octenisept®
2. Hämmerle G.,Strohal R. Efficacy and cost effectiveness of octenidine wound gel in the treatment of chronic venous leg ulcers in comparison to modern wound dressings, 2016, International Wound Journal.
3. IFU octenisept(R) żel

octenisept® 100 g płynu zawiera substancje czynne: Octenidinum dichydrochloridum (oktenidyny dichlorowodorek) 0,10 g, Phenoxyethanolum (fenoksyetanol) 2,00 g. Wskazania do stosowania: octenisept® jest wskazany do: odkażania i wspomagającego leczenia małych, powierzchownych ran oraz dezynfekcji skóry przed zabiegami niechirurgicznymi; wspomagającego postępowania antyseptycznego w obrębie zamkniętych powłok skórnych po zabiegach – np. szwów pozabiegowych; wielokrotnego, krótkotrwałego leczenia antyseptycznego w obrębie błon śluzowych i sąsiadujących tkanek przed i po procedurach diagnostycznych w obrębie jamy ustnej, narządów płciowych i odbytu, w tym pochwy, sromu i żołędzi prącia, a także przed cewnikowaniem pęcherza moczowego; w pediatrii (m.in. do pielęgnacji kikuta pępowinowego); do dezynfekcji jamy ustnej (np. afty, podrażnienia spowodowane noszeniem aparatu ortodontycznego lub protezy dentystycznej); ograniczonego czasowo, wspomagającego leczenia antyseptycznego grzybicy międzypalcowej; w obrębie narządów rodnych, np. stanach zapalnych pochwy, a także w obrębie żołędzi prącia mężczyzny. octenisept® jest przeznaczony do stosowania u dorosłych i dzieci w każdym wieku. Podmiot odpowiedzialny: Schülke & Mayr GmbH, Robert Koch Strasse 2, 22851 Norderstedt, Niemcy.

octenisept® żel, 20ml, wyrób medyczny, stosowanie i działanie: Octenisept® żel jest stosowany na ostre zranienia skóry, takie jak otarcia, rany cięte i lekkie oparzenia (I-szego i II-giego stopnia), np. oparzenie słoneczne. Octenisept® żel stwarza wilgotne warunki niezbędne do prawidłowego gojenia się rany, co ułatwia namnażanie komórek odpowiedzialnych za procesy naprawcze. Ponadto chroni ranę przed infekcją. Dzięki swojej wyjątkowej formule octenisept® żel optymalnie zaopatruje ranę w wilgoć i tworzy barierę ochronną przed bakteriami. Ponadto żel ogranicza powstawanie blizn podczas gojenia rany. Dzięki efektowi chłodzącemu octenisept® żel łagodzi ostry świąd. octenisept® żel jest bezbarwny i nie powoduje pieczenia podczas nakładania.

Producent Schülke & Mayr GmbH • Robert-Koch-Str. 2 22851 Norderstedt • Niemcy. Podmiot odpowiedzialny za reklamę: Schulke Polska Sp. z o.o. OCTS/C/2026-09/766

[4] To jest lek. Dla bezpieczeństwa stosuj go zgodnie z ulotką dołączoną do opakowania i tylko wtedy, gdy jest to konieczne. W przypadku wątpliwości skonsultuj się z lekarzem lub farmaceutą.

[5] To jest wyrób medyczny. Używaj go zgodnie z instrukcją używania lub etykietą.

eprasa.pl fb75eb120a

REKLAMA

WYZWANIA



LDL i triglicerydy zwiększają ryzyko sercowo-naczyniowe

Dlaczego cholesterol LDL jest „złym cholesterolem" i jaką rolę w walce o zdrowie odgrywa jego redukcja? Co pomoże nam w obniżeniu poziomu triglicerydów i czy lekarze zawsze dążą do szybkiego wdrażania farmakoterapii? Wątpliwości rozwiewa kardiolog prof. Maciej Banach.



Prof. dr hab. n. med. Maciej Banach
Przewodniczący i założyciel Polskiego Towarzystwa Lipidologicznego, przewodniczący i założyciel International Lipid Expert Panel, sekretarz European Atherosclerosis Society (2021-2024), kierownik Zakładu Kardiologii Prewencyjnej i Lipidologii Uniwersytetu Medycznego w Łodzi

Co to jest cholesterol LDL i dlaczego nazywa się go „złym cholesterolem"?
Cholesterol LDL to lipoproteiny o niskiej gęstości, które budują blaszkę miażdżycową. Nie mamy najmniejszej wątpliwości, że nadmiar cholesterolu LDL jest głównym elementem odpowiadającym za rozwój miażdżycy. To główny czynnik ryzyka chorób sercowo-naczyniowych, a ok. 21 mln pacjentów w Polsce ma hipercholesterolemię.

Jakie czynniki ryzyka wpływają na podwyższenie poziomu cholesterolu?
Możemy powiedzieć właściwie tylko o dwóch. Jest niewielka grupa pacjentów, którzy mają rzadką predyspozycję genetyczną – coś, co nazywamy rodzinną hipercholesterolemią. Druga przyczyna, która dotyczy właśnie tych ponad 20 mln pacjentów w Polsce, to niestety niewłaściwa dieta. Dostarczamy z pokarmem za dużo tego cholesterolu, którego nasz organizm nie jest w stanie zmetabolizować. Skoro mamy nadmiar, to ten cholesterol odkłada nam się w różnych miejscach w postaci tłuszczu trzewnego czy zewnętrznego i zwiększa ryzyko sercowo-naczyniowe.

Jakie zmiany w diecie mogą pomóc w utrzymaniu zdrowego poziomu lipidów we krwi i jakie zalecenia warto wziąć pod uwagę przy wysokim poziomie trójglicerydów?
W przypadku cholesterolu idziemy w kierunku diety hipolipemizującej, czyli zawierającej małe ilości tłuszczu. Nasze podejście jest obecnie takie, że nie chodzi już o radykalne zmniejszenie ilości tłuszczu w diecie, ale o zamianę tłuszczów złych na dobre. Te złe to nasycone kwasy tłuszczowe, które występują zwłaszcza w czerwonym mięsie. Te dobre to z kolei kwasy wielonienasycone. Stawiamy zwłaszcza na kwasy omega-3 i unikamy tłuszczów typu trans. Jak wygląda dieta hipolipemizująca? Jest w niej dużo warzyw i owoców, oliwy z oliwek, a także orzechy i ryby. Jeśli chodzi o triglicerydy, to również są one czynnikiem ryzyka chorób sercowo-naczyniowych. Kiedyś głównym elementem powodującym ich wysoki poziom był alkohol. Obecnie jest to dieta wysokotłuszczowa i wysokowęglowodanowa. Na triglicerydy, oprócz diety o niskiej zawartości tłuszczu i węglowodanów, doskonale działa wysiłek fizyczny.

Jeśli chodzi o nutraceutyki, czyli komponenty uzupełniające dietę, to warto zwrócić uwagę na składniki takie jak berberyna, monakolina K, które przy konkretnych określonych spożytych ilościach mogą pozytywnie wpływać na metabolizm lipidów (cholesterol całkowity, LDL-C, triglicerydy), a także bergamota, sylimarol, karczoch, kwasy omega-3, stanole i sterole roślinne. Składniki te znajdują się w wielu, najczęściej złożonych produktach, a ich możliwe właściwości znajdziemy m.in. w tzw. oświadczeniach zdrowotnych umieszczanych na opakowaniach. Po nutraceutyki sięgamy wtedy, kiedy okaże się, że samo postępowanie dietetyczne i wysiłek fizyczny nie wystarczają, a nie mamy jeszcze wskazań do leczenia.

> Nie chodzi już o radykalne zmniejszenie ilości tłuszczu w diecie, ale o zamianę tłuszczów złych na dobre.

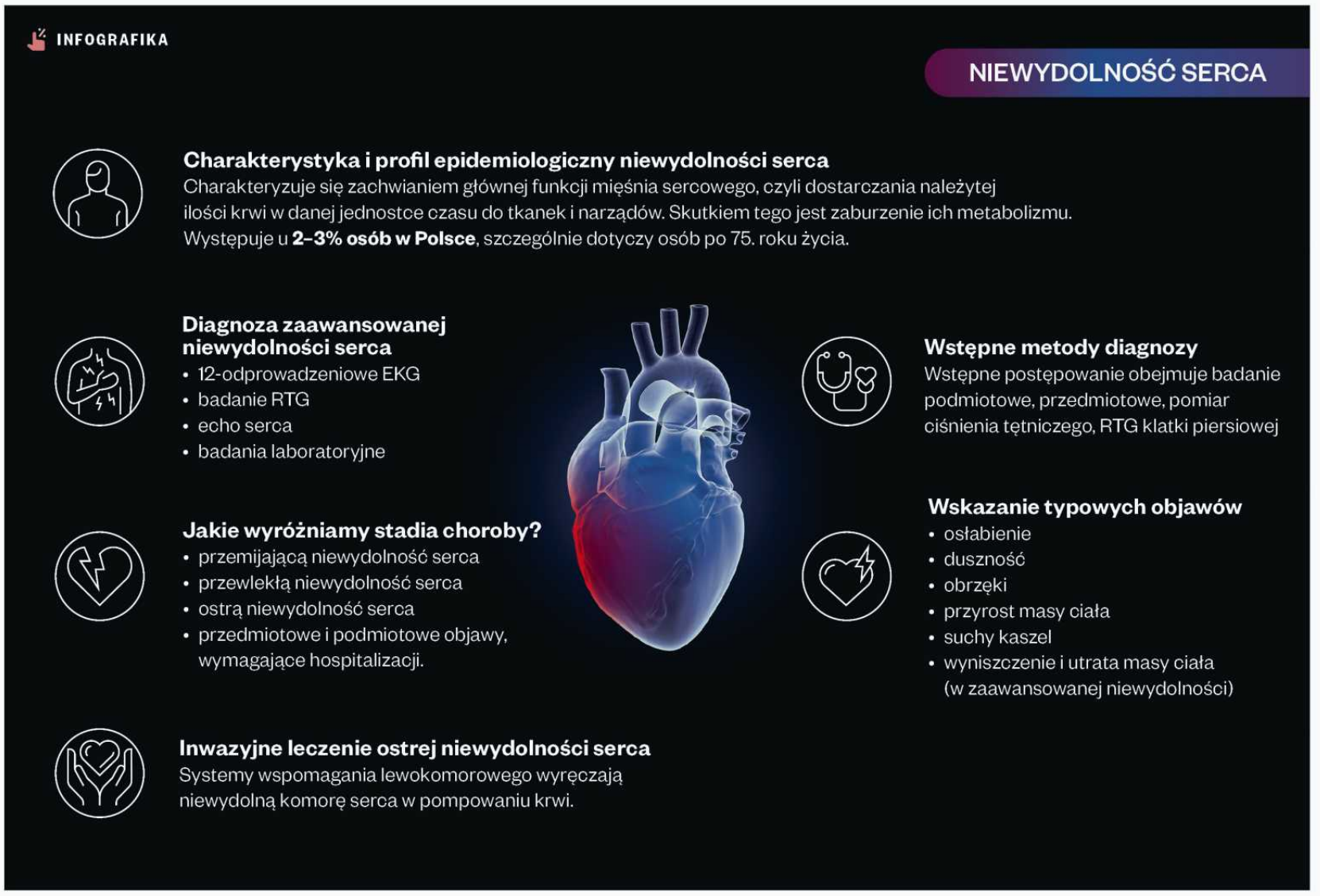
Jakie inne czynniki, oprócz poziomu cholesterolu, warto monitorować, aby utrzymać zdrowie serca?
U pacjenta zawsze oceniamy ryzyko sercowo-naczyniowe. Robimy to na podstawie nie tylko cholesterolu, ale też ciśnienia tętniczego, wieku i czynników, takich jak palenie papierosów czy brak ruchu. Sprawdzamy również BMI. Jeśli ryzyko jest niskie, to nie spieszymy się z wdrażaniem leków, a staramy się przekonać pacjenta do zdrowego odżywiania, łagodnego wysiłku fizycznego, odstawienia używek czy uzupełnienia diety o wspomniane wcześniej komponenty.

Chcesz przeczytać online? Zeskanuj kod QR lub odwiedź stronę: **byczdrowym.info**

eprasa.pl fb75eb120a

REKLAMA

INFOGRAFIKA



NOWOŚCI

Możliwości inwazyjnego leczenia zaawansowanej niewydolności serca

Mięśnia sercowego nie da się zastąpić – jak się jednak okazuje, dzięki urządzeniu do lewokomorowego wspomagania krążenia jesteśmy trochę bliżej wypełnienia tej luki. W jaki sposób to urządzenie funkcjonuje i czy daje pacjentom szansę na normalne życie?



Prof. dr hab. n. med. Mariusz Kuśmierczyk
Klinika Chirurgii Serca Klatki Piersiowej i Transplantologii, Warszawski Uniwersytet Medyczny

Więcej materiałów dostępnych jest na stronie **byczdrowym.info**

Jakie są dostępne możliwości inwazyjnego leczenia zaawansowanej niewydolności serca?
Najlepszym rozwiązaniem jak dotąd jest transplantacja serca. Wiemy jednak, że jest to organ, którego nie możemy otrzymać od zaraz, a nawet w niektórych przypadkach pacjent ma przeciwwskazania do transplantacji. U takich chorych możemy zastosować pompę do wspomagania lewej komory serca.

Czym jest urządzenie do lewokomorowego wspomagania krążenia i w jaki sposób działa?
Jest to pompa, którą wszczepia się w koniuszek lewej komory serca. Następnie poprzez tę pompę krew jest zasysana z koniuszka do pompy i z pompy do aorty wstępującej, czyli zastępuje lewą komorę. Warunkiem zastosowania pompy jest dobre funkcjonowanie prawej komory, ponieważ możliwe jest wsparcie wyłącznie jednej z nich.

W jakich sytuacjach wszczepia się omawiane urządzenie? Jak konkretnie kwalifikowany jest pacjent do tego zabiegu?
Przed operacją oceniamy, czy prawa komora serca jest na tyle wydolna, by można było wszczepić wspomaganie lewej. Często pompy stosuje się również u osób z nadwagą i skrajną niewydolnością serca, do których nie można dopasować odpowiedniego serca do transplantacji. Wtedy pompa jest pretekstem do redukcji wagi, by pacjenci w ogóle kwalifikowali się do przeszczepu. Niekiedy dzieje się na odwrót – pacjenci z pompą zaczynają na nowo cieszyć się dobrym samopoczuciem, zaczyna im wszystko smakować i niestety tyją, zamiast chudnąć.

Jako specjaliści od kilku lat walczymy także w naszym kraju o tzw. destination therapy, czyli wskazanie do zastosowania pomp dla osób, które nigdy nie będą mogły mieć przeszczepu serca. Są to pacjenci mający przeciwwskazania do transplantacji bądź są już w wieku, w którym nie kwalifikują się do zabiegu.

Życie po zabiegu – czy pacjenci po wszczepieniu pompy są w pełni samodzielni?
Urządzenie to przedłuża życie, a nawet sprawia, że chorzy mogą wrócić do czynności sprzed choroby – efektywnie pracować, prowadzić samochód, latać samolotem. Należy jednak pamiętać, że pompa ta bardzo mocno pracuje – wirnik zawieszony jest w polu magnetycznym, by uniknąć powikłań zatorowo-zakrzepowych (skrzepów krwi), dlatego też pompa musi być zasilana. Niestety zasilanie to jest dostarczane z zewnątrz za pomocą przewodów, przeprowadzonych przez powłoki aż do baterii, które pacjent nosi na pasku lub w plecaku. Na przewodach mogą znajdować się bakterie, dlatego też pacjent musi uważać, by nie doszło do zakażenia i ewentualnych powikłań. Mamy nadzieję, że w przyszłości będzie można zastosować inną, bezprzewodową metodę zasilania pompy.

Jak wygląda życie pacjenta po wszczepieniu urządzenia do lewokomorowego wspomagania krążenia?
Po wszczepieniu pompy lewa komora jest w stanie przepompować nawet do 10 litrów krwi na minutę – jest to ilość wystarczająca nawet na dwie osoby. A gdy organizm przyzwyczai się już do pracy pompy, pacjent może wrócić do normalnego funkcjonowania na kilkanaście miesięcy, a nawet kilka lat. Niedawno transplantację serca miał pacjent, który z pompą żył przez 7 lat – cieszył się życiem, jeździł na ryby itd.

eprasa.pl fb75eb120a

REKLAMA



Aleksandra Podwórna
Od kilkunastu lat zmaga się z cukrzycą typu 1. W mediach społecznościowych dzieli się swoją codziennością, przełamuje tabu wokół choroby i inspiruje innych do prowadzenia aktywnego życia oraz realizowania swoich pasji.

Jak oswoić diagnozę i nie rezygnować z ambitnych planów?
O świadomym życiu z cukrzycą

Diagnoza nie musi oznaczać rezygnacji z marzeń ani wycofania się z aktywnego życia. Przykładem na to jest historia Oli, dla której cukrzyca stała się lekcją odpowiedzialności, a nie przeszkodą w realizacji celów.

Chcesz przeczytać online? Zeskanuj kod QR lub odwiedź stronę: **jakzyczcukrzyca.pl**

Jak na co dzień łączysz aktywny tryb życia, pasje i dbanie o zdrowie przy cukrzycy?
Cukrzyca jest dużą częścią mojego życia i nie ukrywam, że czasami gra pierwsze skrzypce, ale nie pozwalam, żeby to ona decydowała o tym, co mogę robić. Mam dużo hobby i ciągle szukam nowych zajęć. Kiedyś malowałam obrazy gipsowe, ale ostatnio mój chłopak zaraził mnie pasją do rolnictwa i obecnie uczę się w szkole rolniczej. Realizuję swoje kolejne cele – jestem w trakcie robienia prawa jazdy na traktor.

Pompa insulinowa daje mi dużą swobodę i poczucie bezpieczeństwa, dzięki czemu mogę skupić się na tym, co chcę robić, zamiast ciągle myśleć o chorobie. Zdarzają się sytuacje, w których pompa wyświetli błąd – wtedy trzeba zachować spokój i wziąć sprawy w swoje ręce. Cukrzyca wymaga ode mnie odpowiedzialności, ale nie odbiera mi spontaniczności ani możliwości realizowania pasji.

Z jakimi wyzwaniami lub mitami najczęściej spotykasz się jako młoda osoba z tą diagnozą?
Największym wyzwaniem jest pokazanie innym, że cukrzyca nie oznacza rezygnacji z normalnego życia. Czasami ludzie patrzą na mnie przez pryzmat choroby i zakładają, że czegoś nie będę mogła zrobić. Oczywiście cukrzyca czasami komplikuje życie, zmienia bieg dnia i plany, ale zawsze staram się być przygotowana na nieoczekiwane sytuacje, by móc szybko zareagować.

Wyzwaniem jest też to, że cukrzycy po prostu nie widać – to cicha, ale poważna choroba. Ludzie często oceniają mnie „po okładce". Skoro wyglądam zdrowo i uśmiecham się, zakładają, że choroba nie jest trudna. W mediach społecznościowych piszą mi czasem, że „nie wyglądam na cukrzyka" albo że „przesadzam". To potrafi zranić, bo ktoś z zewnątrz widzi tylko fragment mojego życia. Nie widzi tego, ile razy w ciągu dnia muszę myśleć o poziomie cukru, insulinie, jedzeniu i o tym, co robić, gdy coś pójdzie nie tak.

Co w codziennej rutynie daje ci największe poczucie swobody i bezpieczeństwa?
Zdecydowanie dużą rolę odgrywa pompa insulinowa. Nie muszę skupiać się np. na podawaniu korekt, kiedy mam hiperglikemię, ona robi to za mnie dzięki systemowi zamkniętej pętli. Dzięki niej mam poczucie, że nie jestem sama w tej chorobie.

Trzeba być jednak przygotowanym na sytuacje awaryjne. Dla mnie bezpieczeństwo to nie tylko technologia, ale przede wszystkim wiedza i świadomość własnego organizmu. Dużo daje mi to, że potrafię rozpoznać u siebie hipoglikemię – dzięki temu, nawet kiedy technologia czasem zawodzi, wiem, jak zareagować. To daje mi ogromne poczucie niezależności.

Jaką radę dałabyś młodym osobom, które słyszą diagnozę i boją się, że choroba pokrzyżuje ich plany?
Nie rezygnujcie z marzeń tylko dlatego, że pojawiła się cukrzyca. Diagnoza wymaga nowych zasad i odpowiedzialności, ale nie musi przekreślać planów. Gdybym uwierzyła, że przez chorobę czegoś nie mogę, nie robiłabym dziś rzeczy, które dają mi radość. Cukrzyca mnie nie zatrzymała i nie zatrzyma. Nauczyła mnie samodzielności i radzenia sobie wtedy, kiedy nie wszystko idzie zgodnie z planem. Nie pozwólcie, żeby choroba dyktowała wam, kim możecie być – to wy o tym decydujecie.

> Cukrzyca wymaga ode mnie odpowiedzialności, ale nie odbiera mi spontaniczności ani możliwości realizowania pasji.

eprasa.pl fb75eb120a

minimed | Medtronic

System MiniMed™ 780G

Automatyzacja podaży insuliny



80% czasu w zakresie docelowym

3 kompatybilne sensory CGM
o różnym czasie działania



Instinct™ **do 15 dni***



Simplera Sync™ **do 7 dni**



Guardian™ 4 **do 7 dni**



System MiniMed™ 780G jest wskazany do stosowania przez osoby z cukrzycą wymagającą podawania insuliny, które ukończyły 2. rok życia i u których całkowita dobowa dawka insuliny wynosi co najmniej 6 jednostek.

* Uruchomienie sensora Instinct™ odbywa się bezpośrednio w aplikacji zainstalowanej na kompatybilnym smartfonie użytkownika. Kompatybilny model smartfona jest niezbędny aby móc korzystać z systemu.

System MiniMed™ 780G jest przeznaczony do ciągłego podawania insuliny bazowej (przy wartości przepływu wybranej przez użytkownika) i podawania bolusów insuliny (o wielkościach wybranych przez użytkownika). System jest również przeznaczony do ciągłego monitorowania wartości glukozy w płynie śródtkankowym.

Sensor Instinct™ („czujnik") stosowany ze zgodnym urządzeniem jest przeznaczony do pomiaru poziomu glukozy w płynie śródtkankowym u osób z cukrzycą (w wieku 2 lat lub starszych), w tym również u kobiet w ciąży. Czujnik i zgodne urządzenie („System") mają na celu zastąpienie oznaczania stężenia glukozy we krwi w kontrolowaniu cukrzycy, w tym w dawkowaniu insuliny. System jest przeznaczony do użytku przez pacjentów, ich opiekunów oraz pracowników służby zdrowia w domu i w placówkach służby zdrowia. Wskazanie do stosowania u dzieci i młodzieży (w wieku od 2 do 12 lat) jest ograniczone do osób będących pod nadzorem opiekuna, który ukończył co najmniej 18 lat. Opiekun jest odpowiedzialny za obsługę lub zapewnienie dziecku pomocy w obsłudze czujnika i zgodneg urządzenia oraz za interpretację lub pomoc dziecku w interpretacji odczytów stężenia glukozy z czujnika.

Sensor Simplera Sync™ jest wskazany do stosowania u osób w wieku 2 lat i starszych na potrzeby podejmowania decyzji dotyczących leczenia cukrzycy. Sensor Simplera Sync™ jest elementem osobistego systemu ciągłego monitorowania glikemii (CGM) przeznaczonym do jednorazowego użytku przez jednego pacjenta.

Sensor Guardian™ 4 jest przeznaczony do użycia przez jednego pacjenta i jest wskazany dla osób z cukrzycą, które ukończyły 2 lata. Sensor Guardian™ 4 jest urządzeniem jednorazowego użytku (które po zużyciu należy wyrzucić) przeznaczonym do sparowania z nadajnikiem Guardian™ 4 w ramach systemu ciągłego monitorowania glukozy (CGM) w leczeniu cukrzycy. System CGM złożony z sensora Guardian™ 4 i nadajnika jest systemem niezależnym, który może zastąpić odczyty stężenia glukozy we krwi z palca przy podejmowaniu decyzji dotyczących leczenia.

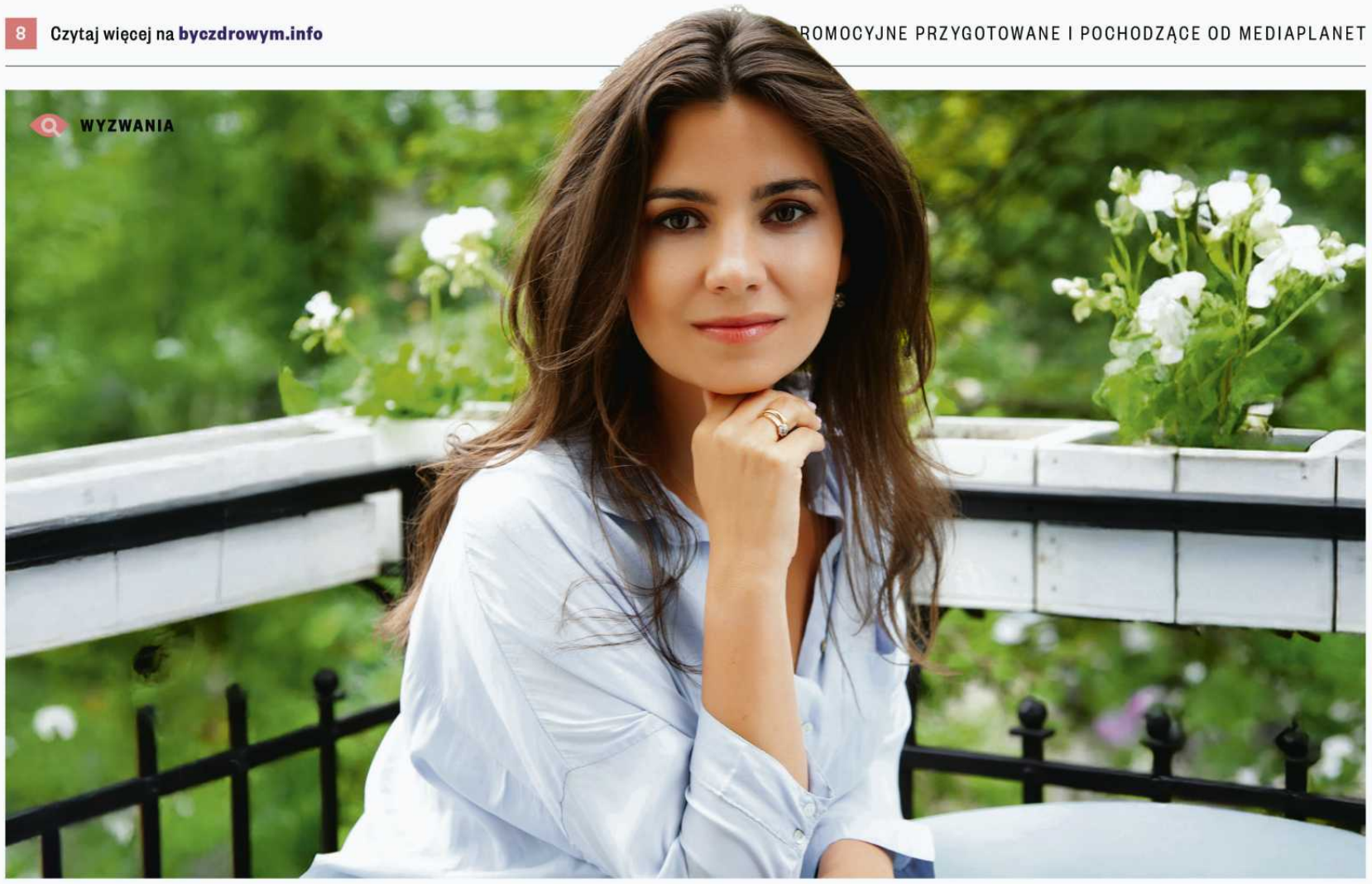
© 2026 Medtronic MiniMed Inc. MiniMed oraz logo MiniMed są znakami towarowymi firmy Medtronic MiniMed, Inc. Algorytm systemu MiniMed™ 780G zawiera technologię opracowaną przez firmę DreaMed Diabetes. Kształt i wygląd sensora, Abbott oraz logo są znakami i/lub wzorami grupy firm Abbott w różnych regionach i są używane na licencji. Zdjęcie sensora © 2026 Abbott. Marki stron trzecich są znakami towarowymi ich odpowiednich właścicieli. Producent Medtronic MiniMed, USA, upoważniony przedstawiciel Medtronic B.V, Niderlandy.

To jest wyrób medyczny. Używaj go zgodnie z instrukcją używania lub etykietą.

eprasa.pl fb75eb120a

REKLAMA

WYZWANIA



Adrianna Sobol
Psychoonkolog i wykładowca w Zakładzie Profilaktyki Onkologicznej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Współautorka książki „Oswoić raka. Inspirujące historie i przewodnik po emocjach" (Znak, 2020). Autorka licznych publikacji z dziedziny psychoonkologii i psychologii zdrowia. Założycielka platformy zdrowiezaczynasiewglowie.pl.

adriannasobol

Stygmatyzacja to drugie imię otyłości

Mimo że świadomość na temat choroby otyłościowej rośnie, pacjenci nadal doświadczają wykluczenia. Sami też często postrzegają się tylko przez pryzmat wagi. Ważnym elementem leczenia jest psychoterapia.

Chcesz przeczytać online? Zeskanuj kod QR lub odwiedź stronę: **byczdrowym.info**

Z jakimi obciążeniami psychicznymi i emocjonalnymi zmagają się osoby z chorobą otyłościową?
Często mierzą się z zaburzeniami lękowymi, depresją i izolacją społeczną. Z powodu samej choroby i reakcji otoczenia czują ogromny ciężar emocjonalny. Otyłość nadal bywa postrzegana jako efekt braku silnej woli, lenistwa czy zaniedbania, mimo że jest chorobą przewlekłą o bardzo złożonych uwarunkowaniach biologicznych, psychologicznych, środowiskowych oraz społecznych.

Niektórzy mają za sobą wiele prób redukcji masy ciała, po których wystąpił ponowny przyrost wagi. Traktują to jako porażkę, tracą nadzieję i poczucie własnej wartości. Choroba staje się całym ich życiem i definicją samych siebie.

Jak stygmatyzacja i poczucie winy wpływają na proces diagnozy i podejmowanie leczenia?
Stygmatyzacja to drugie imię otyłości. Jest powszechna, nawet w języku. Pokutuje też przeświadczenie, że taki człowiek sam sobie „zapracował" na swój stan.

Niektórzy wciąż uważają, że farmakoterapia czy operacja bariatryczna to droga na skróty... Niestety również w gabinetach lekarskich pacjenci słyszą: „Proszę mniej jeść i więcej się ruszać". Przez to zaczynają się obwiniać, czują, że zawiedli i że brak im silnej woli. Wstydzą się swojego wyglądu. Ogromna obawa przed oceną sprawia, że unikają różnych sytuacji społecznych, w tym wizyt u lekarzy.

Pamiętam rozmowę z pacjentką, która po latach zmagania się z chorobą, kiedy już nie była w stanie nawet przejść z jednego pokoju do drugiego, trafiła w końcu na lekarza, który powiedział: „To jest choroba i będziemy ją leczyć". Wreszcie poczuła, że ktoś jest jej w stanie zaproponować bardzo konkretne wsparcie. A pamiętajmy, że otyłość jest chorobą śmiertelną.

Dlaczego wsparcie psychologiczne i psychoedukacja są ważne?
Motywacja się zmienia. To nie jest tak, że pacjent raz zbierze się w sobie i da radę. Są dni, kiedy mamy więcej lub mniej gotowości do działania. W pracy psychologicznej koncentrujemy się więc na budowaniu strategii, które będą działały również wtedy, kiedy motywacja spada.

Psychoedukacja pozwala pacjentowi zrozumieć mechanizm choroby, własne zachowania i funkcję, jaką jedzenie pełni w jego życiu, dostrzec sytuacje, które uruchamiają określone zachowania, i stopniowo je modyfikować.

Pacjenci uczą się stawiać sobie realistyczne cele i nie skupiać się tylko na utracie wagi. Sukcesem może być poprawa wyników badań czy sprawności. Nie warto odkładać życia do momentu, w którym cyferki na wadze się zmienią. Praca terapeutyczna ma pomóc spojrzeć na siebie w nowy sposób. Uczymy też pacjentów, jak prosić o pomoc i jak ją przyjmować.

Jak powinno wyglądać wsparcie bliskich?
Zdarza się, że bliscy nieświadomie zwiększają presję. Komentarze, np. „nie zepsuj tego, co osiągnąłeś", albo ciągłe pytania o wagę wprowadzają pewien rodzaj kontroli. Pacjent czuje się obserwowany we własnym domu, więc izoluje się, je w samotności.

Rodzina powinna przede wszystkim towarzyszyć, a nie być „policją jedzenia" czy terapeutą. Warto zapytać: „Jak mogę cię wspierać?", bo każdy potrzebuje czegoś innego.

Choroba otyłościowa rzadko dotyczy tylko jednej osoby w rodzinie. Zmiana nawyków może więc stać się wspólnym procesem i nowym rytmem życia całej rodziny.

W ramach kampanii edukacyjnej „Odzyskać lekkość życia" powstał materiał edukacyjny dla rodziców młodych z nadwagą lub otyłością „PoMOCnik", który przeprowadza rodzica przez różne etapy związane z diagnostyką i leczeniem otyłości. Wskazuje na rolę szczerej rozmowy bez oceniania i budowania założeń. Pokazuje, że właśnie za sprawą silnych emocji wsparcie w gronie najbliższych może być wyzwaniem. Rolą PoMOCnika jest ułatwienie przygotowania się do ważnych rozmów na temat zdrowia, by wspierać, a nie ranić. PoMOCnik jest dostępny nieodpłatnie na stronie kampanii **www.ootylosci.pl**.

eprasa.pl fb75eb120a

REKLAMA

ASMAG® B6 FORTE

ODKRYJ ŹRÓDŁO RÓWNOWAGI



1. ChPL, ASMAG B6 FORTE,
2. Kappeler D., Heimbeck I., Herpich C. et al. Higher bioavailability of magnesium citrate as compared to magnesium oxide shown by evaluation of urinary excretion and serum levels after single-dose administration in a randomized cross-over study. BMC Nutrition. 2017;3:7. doi:10.1186/s40795-016-0121-3.

ASMAG® B6 FORTE POSTAĆ I SKŁAD Tabletki; 1 tabletka powlekana zawiera 100 mg jonów magnezu w postaci magnezu cytrynianu (Magnesii citras) i 10 mg pirydoksyny chlorowodorku (Pyridoxini hydrochloridum). WSKAZANIA DO STOSOWANIA Zalecany jest w leczeniu niedoboru magnezu PODMIOT ODPOWIEDZIALNY Przedsiębiorstwo Farmaceutyczne Farmapol Sp. z o.o., ul. Święty Wojciech 29, 61-749 Poznań; tel.+48 61 8526353; e-mail: info@farmapol.pl

To jest lek. Dla bezpieczeństwa stosuj go zgodnie z ulotką dołączoną do opakowania. Nie przekraczaj maksymalnej dawki leku. W przypadku wątpliwości skonsultuj się z lekarzem lub farmaceutą.

eprasa.pl fb75eb120a

REKLAMA



INSPIRACJE

CZY WIESZ, ŻE...

Niski poziom magnezu we krwi może być spowodowany:

- utratą tego minerału przez nerki z powodu np. nadużywania alkoholu, stosowania niektórych leków czy przez niektóre choroby mające podłoże genetyczne,
- dolegliwościami układu pokarmowego (zaburzeniami wchłaniania),
- dietą ubogą w magnez: spożywaniem przetworzonych lub gotowanych produktów, które w wyniku tych procesów tracą cenne makroelementy,
- jedzeniem produktów zawierających kwasy tłuszczowe i fosforany, które ograniczają wchłanianie magnezu,
- ciągłym stresem,
- ciężką pracą fizyczną,
- przyjmowaniem tabletek antykoncepcyjnych,
- ciążą,
- menopauzą,
- intensywną pracą umysłową.

Magnez a zdrowie serca – dlaczego sama dieta nie zawsze wystarcza?

Odpowiednia podaż magnezu jest kluczowa dla prawidłowego funkcjonowania organizmu, a zwłaszcza układu krążenia. Choć dla większości osób zbilansowany jadłospis stanowi wystarczające źródło tego składnika, w przypadku pacjentów kardiologicznych sama dieta może okazać się niewystarczająca.



Prof. dr hab. n. med. Piotr Jankowski
Instytut Kardiologii, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

Jakie są objawy i skutki niedoboru magnezu w organizmie?
Jeśli stężenie magnezu jest tylko w niewielkim stopniu obniżone względem normy, to często objawy w ogóle nie występują. Natomiast jeśli zawartość tego elementu jest znacząco zaniżona, to najczęstszymi objawami są:

- ogólne osłabienie organizmu,
- skurcze mięśniowe,
- drżenie mięśni,
- zaparcia,
- zaburzenia czucia, czyli tak zwane mrowienie,
- obniżone ciśnienie tętnicze.

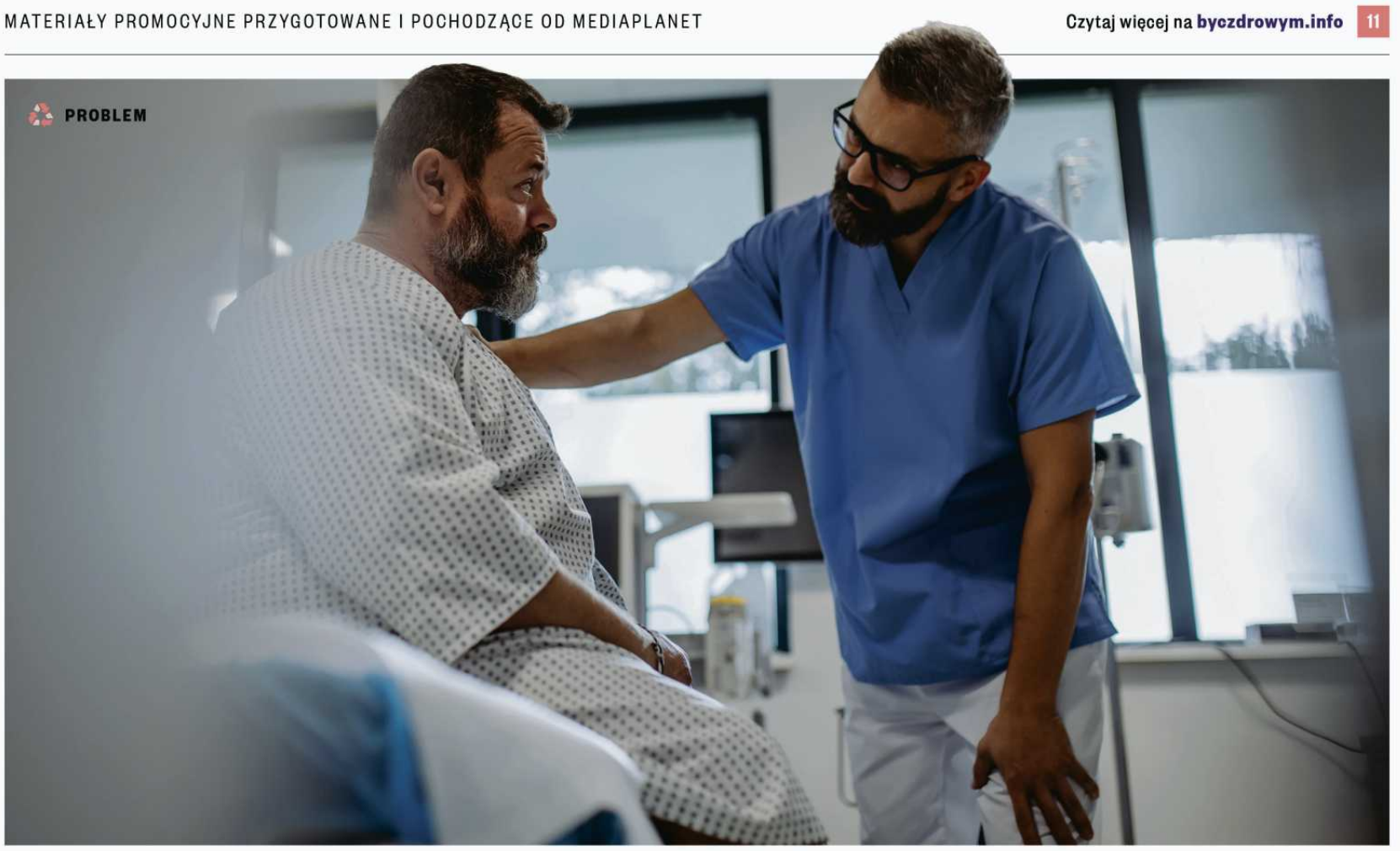
Może dochodzić także do wystąpienia poważniejszych objawów kardiologicznych: kołatania, palpitacji czy arytmii serca. Jeśli chodzi o skutki, to najniebezpieczniejszym efektem niedoboru magnezu są właśnie zaburzenia rytmu pracy serca. Jest to szczególnie niebezpieczne dla osób, które przy właściwym stężeniu tego składnika mają problemy kardiologiczne.

Jak zatem dbać o utrzymanie właściwego poziomu magnezu w organizmie? Na co powinni zwrócić uwagę szczególnie pacjenci po przebytych incydentach sercowo-naczyniowych oraz z arytmiami serca?
Podstawowy sposób dbania o odpowiednią podaż magnezu to urozmaicona, zdrowa dieta. To jest fundament. U zdrowych osób wystarczy ułożenie właściwego jadłospisu i spożywanie produktów bogatych w magnez. Natomiast sama dieta może nie być wystarczająca dla osób z problemami kardiologicznymi. Tacy pacjenci najczęściej przyjmują leki, które powodują nadmierne oddawanie magnezu w moczu, co prowadzi do niedoboru tego składnika w organizmie. W takich przypadkach możemy rozważyć stosowanie terapii, która na ogół jest rutynowo przepisywana przez lekarza prowadzącego i należy ściśle przestrzegać wskazań medycznych dotyczących jej stosowania. Preparatów tych nie należy bowiem przyjmować na własną rękę. Wprawdzie ryzyko przedawkowania magnezu u większości osób jest niewielkie, ale na przykład u pacjentów chorych nadmiar może już spowodować pewne powikłania.

> Podstawowy sposób dbania o odpowiednią podaż magnezu to urozmaicona, zdrowa dieta.

Chcesz przeczytać online? Zeskanuj kod QR lub odwiedź stronę: **byczdrowym.info**

eprasa.pl fb75eb120a



Kilogramy obciążają twoje serce

Nadmierna masa ciała – zwłaszcza otyłość trzewna – inicjuje kaskadę procesów zapalnych, metabolicznych i hormonalnych, które stopniowo uszkadzają naczynia, serce i zaburzają gospodarkę glukozowo-insulinową.



Anna Bartusiak-Chatys
Lekarz kardiolog

lekarz.kardiolog

Jak lekarz kardiolog postrzega dziś związek między masą ciała a kondycją układu sercowo-naczyniowego?
Nadwaga i otyłość to jeden z silnych czynników ryzyka chorób sercowo-naczyniowych. Ma bezpośredni związek z rozwojem nadciśnienia tętniczego, zespołu metabolicznego, choroby niedokrwiennej serca, migotania przedsionków, niewydolności serca z zachowaną frakcją wyrzutową. Tkanka tłuszczowa, szczególnie ta zlokalizowana w obrębie jamy brzusznej (tzw. trzewna tkanka tłuszczowa), jest aktywna metabolicznie, wytwarza cytokiny prozapalne, które aktywują tzw. przewlekły stan zapalny o niskiej aktywności, który odpowiada za rozwój chorób sercowo-naczyniowych. Nadmierna masa ciała wywołuje zjawisko insulinooporności, które wpływa na pogorszenie profilu lipidowego, wzrost ciśnienia krwi i tętna spoczynkowego. Nadmierna masa ciała zapoczątkowuje wiele procesów w organizmie, które w konsekwencji prowadzą do rozwoju zespołu sercowo-nerkowo-metabolicznego (CSM), czyli zaburzeń ogólnoustrojowych na podłożu przewlekłego stanu zapalnego, co objawia się patologicznymi interakcjami między metabolicznymi czynnikami ryzyka, przewlekłą niewydolnością nerek, cukrzycą i chorobami układu sercowo-naczyniowego.

W jakim stopniu nadmierna masa ciała i zła dieta zmieniają sposób, w jaki przebiegają choroby serca?
Nieprawidłowy sposób odżywiania wraz z małą aktywnością fizyczną powodują wzrost masy ciała i rozpoczęcie spirali chorobotwórczej. Zbyt duża kaloryczność posiłków, żywność przetworzona, duża ilość soli, cukru, tłuszczu, nieregularne i w nieodpowiednich porach posiłki doprowadzają do wzrostu masy ciała i rozwoju otyłości. Otyłość jako choroba u niektórych pacjentów będzie wymagała wsparcia farmakologicznego. Warto zaznaczyć, że zmiana nawyków musi być zmianą na całe życie. Zachęcam pacjentów, aby spojrzeli na to z poziomu zysku. Zdrowa relacja z jedzeniem i mądre wybory żywieniowe powinny towarzyszyć nam przez całe życie. Wprowadzenie diety bazującej na założeniach diety śródziemnomorskiej lub diety DASH skutkuje obniżeniem ciśnienia krwi, obniżeniem przewlekłego stanu zapalnego, zmniejszeniem ryzyka powstawania i progresji miażdżycy. Wprowadzenie zmian dietetycznych ma wpływ na poprawę profilu lipidowego. Dzięki postępowaniu niefarmakologicznemu jesteśmy w stanie obniżyć poziom cholesterolu LDL o 20–30 proc.

W jaki sposób nadmiar glukozy i insulinooporność wpływają na kondycję układu krążenia?
Zaburzenia gospodarki glukozowo-insulinowej są ściśle powiązane z nadmierną masą ciała. Wzrost tkanki tłuszczowej trzewnej (objawiający się zwiększonym obwodem talii) wywołuje zjawisko insulinooporności i hiperinsulinemii. Insulinooporność jest zjawiskiem łączącym nadmierną masę ciała z cukrzycą typu 2. Jest to zmniejszona wrażliwość tkanek na działanie insuliny. Czynniki, które wpływają na rozwój nadciśnienia tętniczego na podłożu insulinooporności, to przewlekły stan zapalny, stres oksydacyjny i zatrzymywanie nadmiernej ilości sodu w organizmie.

> Zdrowa relacja z jedzeniem i mądre wybory żywieniowe powinny towarzyszyć nam przez całe życie.

Insulinooporność i hiperinsulinemia biorą udział w rozwoju zaburzeń gospodarki lipidowej, co jest ściśle powiązane z powstawaniem miażdżycy.

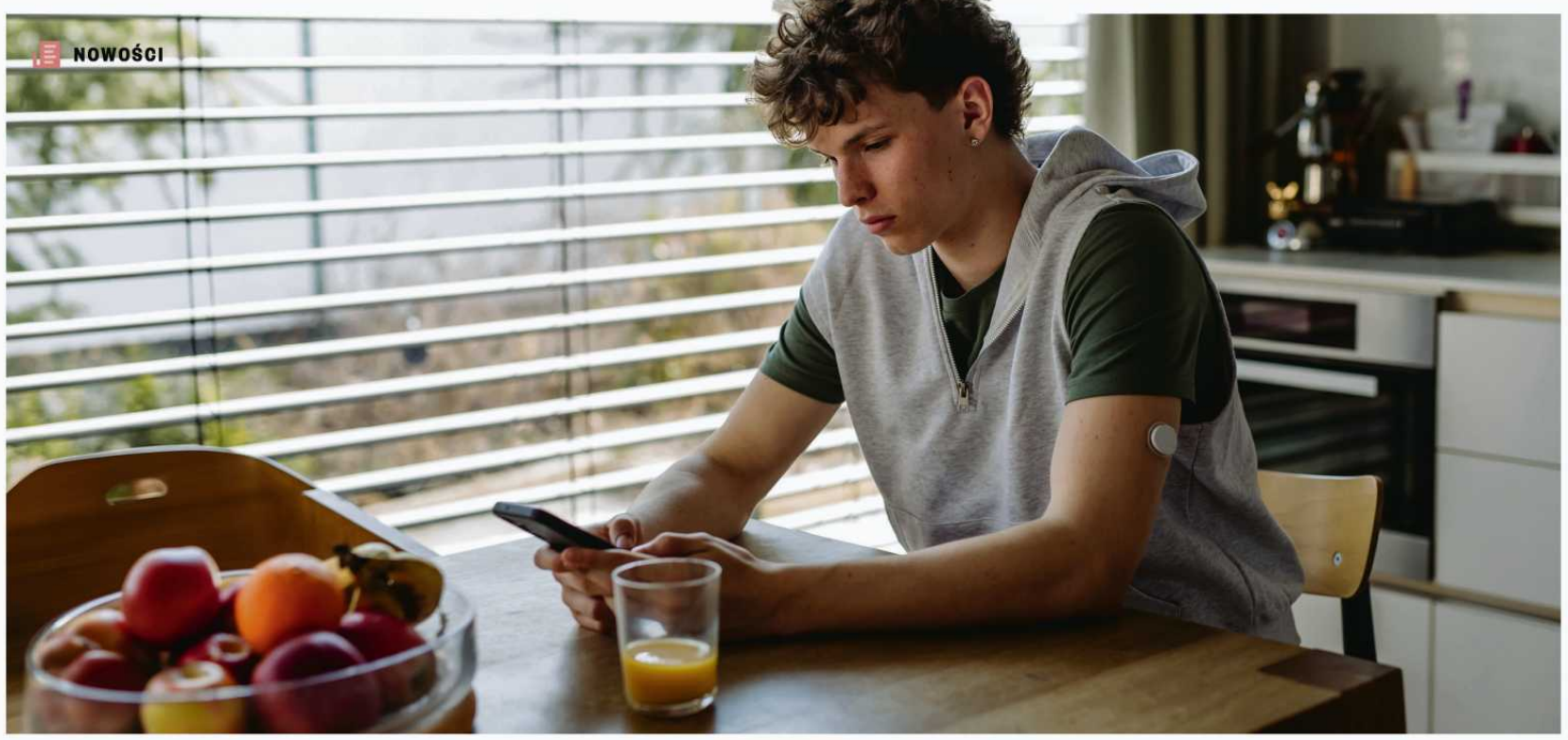
Hiperglikemia, czyli przewlekle podwyższony poziom glukozy, uszkadza serce i naczynia krwionośne, wywołując zjawisko mikro- i makroangiopatii. Hiperglikemia nasila stres oksydacyjny, wywołuje zjawisko glikacji białek, przez co dochodzi do uszkodzenia komórek serca i ścian naczyń krwionośnych. Pacjent z cukrzycą ma kilka razy większe ryzyko wystąpienia powikłań sercowo-naczyniowych, takich jak zawał serca czy udar mózgu.

Chcesz przeczytać online? Zeskanuj kod QR lub odwiedź stronę: **byczdrowym.info**

eprasa.pl fb75eb120a

REKLAMA

NOWOŚCI



Nowoczesne technologie w służbie pacjenta. Jak zmienia się jakość życia i codzienność młodych osób z cukrzycą w Polsce?

Cukrzyca, szczególnie gdy pojawia się w dzieciństwie lub w okresie dorastania, zmienia codzienne życie zarówno danej osoby, jak i najbliższych. Codziennie trzeba pamiętać o pomiarach glikemii, podawaniu insuliny, posiłkach i aktywności fizycznej. Z czasem te czynności stają się częścią rutyny, ale nie oznacza to, że przestają być obciążające. Rozwój technologii sprawia, że część tych codziennych obowiązków można dziś znacznie uprościć.



Jerzy Magiera
Autor portalu mojacukrzyca.org, choruje na cukrzycę typu 1 od 30 lat, członek honorowy Polskiego Towarzystwa Diabetologicznego

mojacukrzyca

Systemy ciągłego monitorowania glikemii czy pompy insulinowe dają osobom z cukrzycą większą kontrolę nad chorobą. Pozwalają na bieżąco obserwować poziom glukozy i szybciej reagować, gdy zaczyna się on zmieniać. Ma to znaczenie w bardzo zwyczajnych sytuacjach – podczas lekcji, treningu, snu, wyjazdu czy spotkania ze znajomymi. Dla wielu osób oznacza to także większe poczucie bezpieczeństwa na co dzień.

W przypadku dzieci i nastolatków technologia daje również rodzicom większy spokój. Z czasem pozwala przekazywać młodej osobie coraz większą odpowiedzialność za własne leczenie. To ważna część dorastania – młoda osoba powinna stopniowo uczyć się samodzielnego radzenia sobie z cukrzycą i leczeniem.

Nie możemy jednak patrzeć na cukrzycę wyłącznie przez pryzmat urządzeń i wyników. Młodzi pacjenci często mierzą się z tym, czego nie widać. Może to być zmęczenie ciągłym myśleniem o chorobie, stres związany z wahaniami glikemii czy zwyczajna niechęć do wyróżniania się wśród rówieśników. Dla nastolatka sensor czy pompa mogą być dużym ułatwieniem, ale mogą też przypominać każdego dnia, że jest się „innym".

Dlatego potrzebujemy szerokiego dostępu do nowoczesnego sprzętu oraz większego zrozumienia ze strony otoczenia. Szkoła, nauczyciele, trenerzy czy pracodawcy powinni wiedzieć, jak reagować w sytuacji, gdy młoda osoba z cukrzycą potrzebuje pomocy. Choroba nie powinna oznaczać rezygnacji ze sportu, wyjazdów, nauki czy aktywnego życia.

W Polsce w ostatnich latach wiele się pod tym względem zmieniło. Kolejne zmiany w refundacji przynoszą szerszy dostęp do nowoczesnych technologii. Dzięki temu rozwiązania, które jeszcze niedawno były poza zasięgiem wielu rodzin, stają się bardziej dostępne.

Wciąż jednak mamy nad czym pracować. Ważne jest nie tylko to, czy pacjent otrzyma nowoczesny sprzęt, ale również czy będzie mógł z niego korzystać długofalowo i czy otrzyma odpowiednie wsparcie specjalistów. Aktualnie pacjenci z cukrzycą oczekują na wprowadzenie refundacji pomp insulinowych po 26. roku życia. Ministerstwo Zdrowia pracuje nad zmianami w tej kwestii. Projekt rozporządzenia jest w konsultacjach publicznych, a zmiany mają wejść od stycznia 2027 roku. Do tego potrzebna jest edukacja – zarówno pacjentów i ich rodzin, jak i osób, które na co dzień mają z nimi kontakt. Bez odpowiedniego przeszkolenia, a także w późniejszym czasie, bez elementów reedukacji zarządzanie cukrzycą staje się niezwykle trudne.

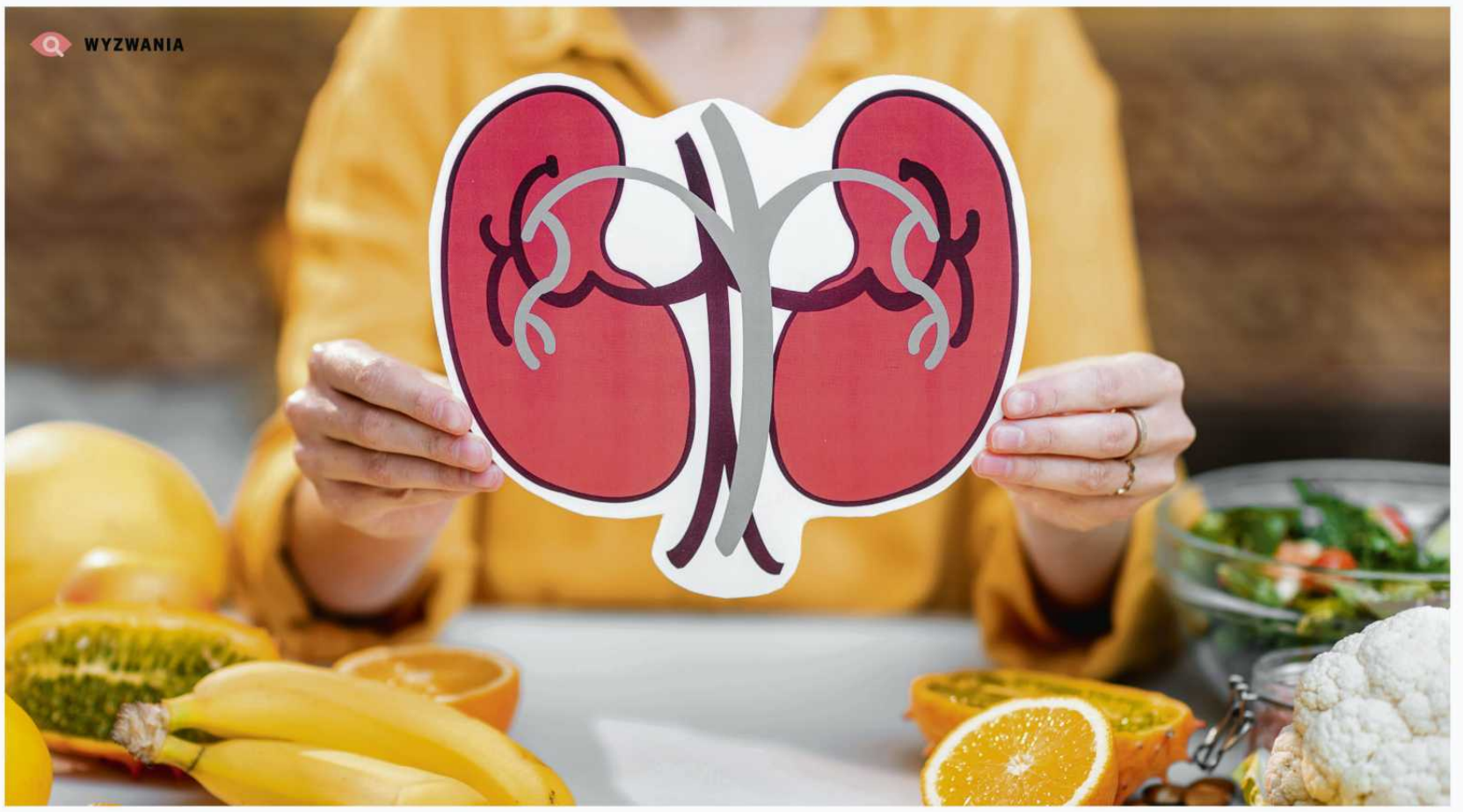
> Potrzebujemy szerokiego dostępu do nowoczesnego sprzętu oraz większego zrozumienia ze strony otoczenia.

Nowoczesna diabetologia powinna patrzeć szerzej niż tylko na wyniki badań. Dobrym leczeniem jest również takie, które pozwala młodemu człowiekowi normalnie żyć – spotykać się ze znajomymi, uprawiać sport, podróżować i planować przyszłość. Technologia może w tym bardzo pomóc – powinna przede wszystkim ułatwiać młodym osobom codzienne życie, tak aby cukrzyca nie ograniczała ich planów, aktywności i poczucia niezależności.

Chcesz przeczytać online? Zeskanuj kod QR lub odwiedź stronę: **jakzyczcukrzyca.pl**

eprasa.pl fb75eb120a

REKLAMA



Zadbaj o zdrowie nerek i równowagę metabolizmu

Kamienie nerkowe są przypadłością dotykającą nawet 10 proc. Europejczyków. Zapobieganie ich powstawaniu wiąże się przede wszystkim z nawadnianiem organizmu. Niekorzystny wpływ na śródbłonek naczyniowy może sprzyjać procesom prowadzącym do rozwoju kamicy nerkowej. Wyzwalanie stresu oksydacyjnego dodatkowo zwiększa to ryzyko.



Dr hab. n. med., prof. uczelni Piotr Bryniarski
Klinika Urologii
Wydziału Nauk
Medycznych
w Zabrzu, Śląski
Uniwersytet Medyczny

Jakie objawy mogą sugerować problemy z układem moczowym i kiedy warto udać się do lekarza?
Objawy ze strony układu moczowego możemy podzielić na przeszkodowe, podrażnieniowe oraz pomikcyjne. W gronie pierwszych mamy przede wszystkim wąski strumień moczu, siadanie do oddania moczu, oddawanie go na raty, czekanie na rozpoczęcie mikcji. Typowymi objawami podrażnieniowymi będą: potrzeba ciągłego oddawania moczu i naglące parcia, również nocne. Objawy pomikcyjne są wtedy, gdy po skończeniu oddawania moczu w dalszym ciągu uciekają jego krople, brudząc bieliznę.

Jakie naturalne składniki wspierają zdrowie nerek i zapobiegają powstawaniu kamieni nerkowych?
Profilaktyka polega na zapobieganiu temu, żeby substancje, z których składają się kamienie, osiągnęły wysokie stężenie. Trzeba więc pić duże ilości płynów. Nie może to być jednak nawadnianie jednorazowe, tylko trwające przez cały dzień, a także wieczorem. Powinniśmy też spożywać dużo warzyw oraz produktów bogatych w błonnik, a unikać czerwonego mięsa. W profilaktyce kamieni nerkowych ważne jest też ograniczenie przyjmowania soli, która zwiększa poziom wapnia w moczu. Nie powinniśmy w diecie ograniczać natomiast wapnia, bo to jeden z podstawowych pierwiastków i wcale nie zwiększa ryzyka powstawania kamieni, jeśli spożywany jest w rozsądnej ilości.

W jaki sposób magnez i witamina B_6 wpływają na funkcjonowanie nerek i metabolizm homocysteiny?
Homocysteina to jeden z aminokwasów mających niekorzystne działanie przede wszystkim na naczynia krwionośne. Magnez i witaminy z grupy B, a zwłaszcza witamina B_6, powodują przyspieszony jej metabolizm.

> Objawy ze strony układu moczowego możemy podzielić na przeszkodowe, podrażnieniowe oraz pomikcyjne.

Również z punktu widzenia profilaktyki kamicy nerkowej ważne jest, by ograniczać produkty zawierające aminokwasy zawierające siarkę, w tym metioninę i homocysteinę, takie jak mięso czerwone. Produkty przemiany tych aminokwasów zakwaszają mocz i zwiększają w nim zawartość fosforanów, które również zwiększają ryzyko kamicy.

Więcej materiałów dostępnych jest na stronie **byczdrowym.info**



eprasa.pl fb75eb120a

REKLAMA

SYLWETKA

NA ZŁOŚĆ CUKRZYCY



Dużo czasu zajęło mi, żeby zrozumieć, że człowieka nie da się wpisać w tabelki i liczby.

Maja Makowska

Edukatorka diabetologiczna, ambasadorka aktywności fizycznej wśród osób z cukrzycą.
Od 25 lat żyje z cukrzycą typu 1 i pokazuje, że z tą chorobą można realizować nawet najbardziej ambitne marzenia.
Jest jedną z nielicznych osób na świecie, które ukończyły podwójnego Ironmana z cukrzycą.

sugarwoman__

Chcesz przeczytać online? Zeskanuj kod QR lub odwiedź stronę: jakzyczcukrzyca.pl

FOT.: MATEUSZ MARJAŃSKI

eprasa.pl fb75eb120a

REKLAMA

Jako pierwsza diabetyczka na świecie ukończyła Double Ironmana. Maja Makowska, znana jako Sugarwoman, od lat udowadnia, że cukrzyca nie wyklucza sportowych marzeń. Za jej sukcesami stoją nie tylko wytrwałość i konsekwencja, ale też akceptacja ograniczeń własnego ciała.

Jak dowiedziała się pani o cukrzycy i jakie ograniczenia panią wtedy spotkały?
Jako ośmioletnia dziewczynka trafiłam do lekarza z powodu ospy. Mimo że mijała, byłam bardzo osłabiona i odwodniona. Lekarz skierował mnie do szpitala, gdzie postawiono diagnozę. Wówczas podchodziłam do tego nierefleksyjnie. Z zachowania rodziców wnioskowałam jednak, że coś jest nie tak. Mama była załamana, ukrywała łzy. Starałam się więc robić to, co mi kazano. Szybko nauczyłam się samodzielnie wykonywać sobie zastrzyki, a mama zajęła się dietą i przeliczaniem dawek insuliny.

Skąd wzięła się pasja do sportu?
Początkowo sport kojarzył mi się z przymusem. Kiedy trzeba było obniżyć cukier, mama kazała mi biegać po klatce schodowej. Potem moją motywacją było odchudzanie. Przy cukrzycy skupienie na diecie jest bardzo duże i jak uciekłam z domu rodzinnego do Gdańska, to zaczęłam sobie pozwalać na jedzenie zakazanych rzeczy, a moja waga się zwiększyła. Na studiach zaczęłam więc biegać, najpierw dookoła bloku. Gdy forma wzrosła, zrobiły się z tego długie dystanse. Zaczęłam startować na 10 kilometrów, a po przeprowadzce do Warszawy przypadkiem trafiłam na crossfitową grupę i pojawił się pomysł triathlonu. Nie potrafiłam pływać, a już na pewno nie kraulem na wodach otwartych, więc zaczęłam chodzić na lekcje. Coś tam biegałam, rower jakiś tam miałam (śmiech) i tym sposobem debiutowałam na 1/8 Ironmana.

A jakie najważniejsze lekcje jako sportowiec z cukrzycą wyniosła pani o granicach ludzkiej wytrzymałości?
Dużo czasu zajęło mi, żeby zrozumieć, że człowieka nie da się wpisać w tabelki i liczby. Nasz organizm jest zbyt złożony i skomplikowany. Nie zawsze damy radę przewidzieć i zaplanować, jak wyjdzie nam trening. Długo nie mogłam się z tym pogodzić. Myślałam, że jeśli się bardzo postaram, to będę mogła trenować jak zdrowy człowiek. W końcu jednak zaczęłam akceptować cukrzycę w trenowaniu. Już się nie frustruję. Zrezygnowałam z biegów na 5 kilometrów, sprintów czy podnoszenia ciężarów. Na dłuższych dystansach jest mi znacznie łatwiej zapanować nad poziomem cukru.

Jak reagują ludzie, kiedy pokazuje pani swoją codzienność z cukrzycą?
Bardzo różnie. Jak jechałam kiedyś z diabetykami z Zakopanego do Gdańska, to zapadły mi w pamięć te komentarze: „ciekawe, kto będzie płacił za wasze leczenie" albo „sponsoruje was zakład pogrzebowy". Takie opinie często wyrażają sfrustrowane osoby, które same mają cukrzycę, zazwyczaj typu 2, nie są edukowane przez lekarzy, więc siedzą na kanapie i marnują swoje życie. Jednocześnie dużo satysfakcji dają mi informacje zwrotne od tych pacjentów, którzy inspirują się tym, co pokazuję.

Co powiedziałaby pani komuś, kto właśnie usłyszał diagnozę i nie wierzy, że może prowadzić aktywne, pełne pasji życie?
Potrzeba dużo cierpliwości i konsekwencji. To nie jest tak, że będzie łatwiej. Przyzwyczaimy się do tego, ale nawet te problemy, które już wydawały się rozwiązane, będą wracać. Wydaje mi się, że takie robienie na złość tej cukrzycy może pomóc z nią żyć. Najważniejsze to się nie poddawać. Życie ma bardzo dużo do zaoferowania, a szkoda, żebyśmy przez swój stan zdrowia nie mogli z niego skorzystać.



FOT.: MATEUSZ MARJAŃSKI

eprasa.pl fb75eb120a

WYDAWNICTWO PROMOCYJNE KOWALSKI PRO-MEDIA

STRONY RYNKU

NR5 (85) 29 WRZEŚNIA 2026





Różnorodność, odpowiedzialność i zaangażowanie. Jak Grupa PGE buduje kulturę nowoczesnej organizacji

Transformacja energetyczna najczęściej kojarzy się z wielkoskalowymi inwestycjami, nowoczesnymi technologiami oraz rozbudową infrastruktury. Jednak żadna transformacja nie jest możliwa bez ludzi. To właśnie kompetencje pracowników, ich doświadczenia, sposób współpracy oraz kultura organizacyjna decydują o tym, czy ambitne cele można skutecznie realizować. Dlatego obok inwestycji w nowoczesną energetykę Grupa PGE konsekwentnie rozwija działania związane z ESG, różnorodnością i odpowiedzialnym zarządzaniem, traktując je jako istotny element budowy nowoczesnej organizacji.

Polska Grupa Energetyczna

Współczesny biznes coraz wyraźniej pokazuje, że odpowiedzialność nie kończy się na realizacji celów ekonomicznych. O sile organizacji decyduje również sposób, w jaki zarządza relacjami z pracownikami, partnerami biznesowymi, klientami i lokalnymi społecznościami. Coraz większego znaczenia nabierają kwestie związane z równymi szansami, bezpieczeństwem psychologicznym, etyką działania, transparentnością oraz budowaniem zaangażowania pracowników. To właśnie te obszary tworzą społeczny wymiar ESG, który w Grupie PGE jest integralną częścią strategicznego podejścia do rozwoju.

Potwierdzeniem skuteczności realizowanych działań są wyniki osiągane przez Grupę w najbardziej prestiżowych ocenach zrównoważonego rozwoju. Utrzymanie wysokiego wyniku 75 punktów w ratingu EcoVadis oraz uzyskanie tytułu Sustainability Champions 2026* pokazują, że działania środowiskowe, społeczne i zarządcze są prowadzone w sposób systemowy oraz długofalowy.

W Grupie PGE realizuje się program „Moc różnorodności", który powstaje we współpracy z Fundacją TAKpełnosprawni. Inicjatywa wspiera rozwój kultury organizacyjnej w obszarze różnorodności, równości i inkluzywności.

Celem programu jest budowanie środowiska pracy uwzględniającego potrzeby osób o różnych możliwościach oraz sprzyjającego pełnemu uczestnictwu w życiu zawodowym. Dzięki podejmowanym działaniom zwiększamy świadomość, wzmacniamy dostępność i konsekwentnie eliminujemy bariery, które mogą ograniczać komfort oraz rozwój pracowników. To ważny krok w kierunku nowoczesnej, odpowiedzialnej i otwartej organizacji.

Jednocześnie coraz częściej odchodzi się od prostego rozumienia równości jako zapewnienia wszystkim identycznych warunków. Takie podejście wydaje się intuicyjne, jednak w praktyce ludzie nie zawsze rozpoczynają z tego samego miejsca. Nie dysponują tymi samymi zasobami, doświadczeniami czy możliwościami. Równość zaczyna się wtedy, gdy dostrzega się bariery, z którymi nie wszyscy muszą się mierzyć, i stara się je usuwać tam, gdzie możemy. Dotyczy to także materiałów i narzędzi wykorzystywanych w pracy. To, co dla większości osób jest intuicyjne i łatwo dostępne, dla kogoś innego może wymagać dodatkowego rozwiązania – np. większego kontrastu, napisów, alternatywnej formy materiału czy dostosowania stanowiska pracy. Wymagania pozostają te same. Zmienia się sposób dostępu; zachęca się i daje możliwości. Czasem wystarczy drobna zmiana: większa czcionka lub kontrast, pokazanie ważnej informacji i jednoczesne powiedzenie jej na głos, udostępnienie materiału w formie pisemnej czy wysłanie go wcześniej. Tak samo bywa w innych sytuacjach. Dla jednej osoby określony sposób organizacji spotkania będzie całkowicie neutralny. Dla innej może być przeszkodą. Ktoś bez problemu zabierze głos w dużej grupie, ktoś potrzebuje więcej czasu, żeby przygotować swoją opinię. Ktoś ma doświadczenie, które pozwala mu od razu wejść w nowy projekt, ktoś inny potrzebuje więcej wsparcia na starcie. Równe traktowanie nie polega więc tylko na pytaniu: czy wszystkim daliśmy to samo? Ważniejsze jest inne: czy każdy ma realną możliwość uczestniczenia, rozwoju i wykonywania swojej pracy? Chodzi o usuwanie barier tam, gdzie jest to możliwe, aby każdy mógł być oceniany według jasnych, obiektywnych i adekwatnych kryteriów.

Z tego powodu w PGE powołano rolę Pełnomocnika ds. Różnorodności, w którego zakres wchodzi inicjowanie działań i wspieranie rozwiązań mających na celu tworzenie coraz bardziej przyjaznego środowiska pracy m.in. przez wdrażanie Polityki Różnorodności w spółkach Grupy.

Podobnie wygląda kwestia rozwoju zawodowego. W Grupie PGE stawia się na dostępność i inkluzywność procesów. Przykładem na to może być fakt, iż w jednostkach PGE, które są poddane procesowi wygaszania, zdecydowanie zachęcamy i dajemy możliwości do transferu wewnętrznego między spółkami z Grupy. Potwierdzają to obowiązujące w Grupie procedury i wytyczne dot. mobilności.

To podejście znajduje odzwierciedlenie w działaniach realizowanych przez Grupę PGE. W 2026 roku spółka po raz pierwszy wzięła udział w badaniu Diversity IN Check i znalazła się w gronie najbardziej zaawansowanych pracodawców w Polsce pod względem zarządzania różnorodnością i inkluzywnością**.

Ważną rolę w budowaniu różnorodnej organizacji odgrywają również programy rozwojowe. Przykładem jest inicjatywa „Energia Liderek", która wspiera rozwój kobiet: ich kompetencji interpersonalnych, budowanie pewności siebie, wzmacnianie odporności psychicznej oraz rozwój partnerskich relacji zawodowych. Podobny program dedykowany jest również dla mężczyzn pod nazwą „EnergiaOn"

Grupa PGE konsekwentnie wprowadza rozwiązania pozwalające budować organizację opartą na zaufaniu, współpracy i równych szansach. Dzięki temu możliwe jest tworzenie środowiska pracy, w którym różnorodność staje się źródłem wartości, odpowiedzialność elementem codziennego działania, a zrównoważony rozwój naturalną częścią sposobu prowadzenia biznesu.

* Źródło: www.gkpge.pl/grupa-pge/zrownowazony-rozjow/sprawozdawczosc-zrownowazonego-rozwoju/ratingi-esg>

**Źródło: www.resg.pl/2026/06/dwudziesta-edycja-rankingu-esg-odpowiedzialne-zarzadzanie-wyniki/ oraz informacje o badaniu Diversity IN Check publikowane przez Forum Odpowiedzialnego Biznesu.

REDAKTOR: **ROBERT KOWALSKI** • NIP: **634 247 79 84** • TEL. **(32) 205 55 90** • E-MAIL: **INFO@KPROM.PL** • **WWW.STRONYRYNKU.PL**

Wydawnictwo zawiera materiały promocyjne przygotowane przez: **Kowalski Pro-Media**

eprasa.pl fb75eb120a

Dwie dekady przed trendem

JAK PROBIOTICS POLSKA POSTAWIŁA NA MIKROORGANIZMY

Dwie dekady temu mikroorganizmy i ograniczenie chemii w rolnictwie traktowano jak ekscentryczną niszę. Dziś biologizacja staje się jednym z głównych kierunków rozwoju europejskiego rolnictwa i filarem rolnictwa regeneratywnego. Już w 2009 r. międzynarodowy zespół ekspertów pracujących w ramach IAASTD – inicjatywy zapoczątkowanej przez Bank Światowy i FAO – wskazywał, że wobec narastających wyzwań związanych z bezpieczeństwem żywnościowym, degradacją środowiska i ograniczonymi zasobami kontynuowanie dotychczasowego modelu rozwoju rolnictwa nie jest rozwiązaniem. Jedną z najważniejszych konkluzji raportu „Agriculture at a Crossroads" było stwierdzenie: „Business as usual is not an option". Wśród wskazywanych kierunków zmian znalazły się m.in. ograniczenie stosowania pestycydów i nawozów syntetycznych, dywersyfikacja produkcji oraz rozwój metod agroekologicznych. ProBiotics Polska należała do jednych z pierwszych firm w kraju, które postawiły na technologię mikrobiologiczną. Wszystko zaczęło się od prostego przekonania: natura już dawno stworzyła najlepsze rozwiązania, trzeba tylko nauczyć się z nich mądrze korzystać.

Od idei na marginesie do rynkowego paradygmatu

W polskim krajobrazie gospodarczym niewiele jest branż, które w ciągu ostatnich dwudziestu lat przeszły tak głęboką ewolucję jak branża agro. Przez dekady jednym z podstawowych sposobów zwiększania produkcji było intensywne stosowanie nawozów mineralnych i chemicznych środków ochrony roślin. Nastąpiła degradacja środowiska: pogorszyła się kondycja gleb, zmalała zasobność próchnicy i węgla organicznego, zwiększyło się ich zasolenie i skażenie toksynami – pozostałościami po stosowanych środkach chemicznych, nawozach mineralnych i rozwijających się chorobach grzybowych. Gleby utraciły zdolność do zatrzymywania wody i jej filtracji. Zarazem obniżyła się jakość biologiczna plonów i narosły problemy ekonomiczne w związku z obniżającą się opłacalnością. Impulsem do zmian w rolnictwie były również postanowienia Wspólnej Polityki Rolnej krajów UE oraz konkretne regulacje ograniczające użycie wielu substancji chemicznych i zalecające wdrożenie metod biologicznych. W ten krajobraz wpisuje się rosnące zainteresowanie rolnictwem regeneratywnym. Co istotne, regeneracja gleby przestaje być postrzegana jako ideologiczna moda czy wyłącznie odpowiedź na wymagania formalno-prawne. Coraz częściej staje się elementem twardej kalkulacji biznesowej. Rozumienie, że bez sprawnie funkcjonującego mikrobiomu trudno w dłuższej perspektywie utrzymać żyzność i odporność gleby, zaczyna wpływać na strategie gospodarstw rolnych.

ProBiotics Polska od ponad 20 lat rozwija i wdraża rozwiązania oparte na wykorzystaniu żywych, pożytecznych mikroorganizmów. Swoją działalność koncentruje na **probiotechnologii – technologii wykorzystującej naturalne procesy mikrobiologiczne i fermentacyjne w wielu obszarach życia i gospodarki**.

– *Gdy dwie dekady temu wraz ze Stanisławem Kolbuszem zaczynaliśmy tę drogę, zależało nam, aby stworzyć przedsięwzięcie niosące nadzieję i realną alternatywę dla przesiąkniętego chemią rolnictwa* – wspomina Sławomir Gacka, prezes zarządu ProBiotics Polska. – *Nie zdawaliśmy sobie wtedy w pełni sprawy, jak długa i wymagająca będzie to droga. I choć częściej wiał nam wiatr w oczy niż w żagle, to dziś wiem, że obraliśmy właściwy kierunek. Biologizacja nie jest już traktowana jak kwiatek do kożucha, lecz jak kluczowy element całej agrotechniki.*

Przełom, jaki dokonuje się na naszych oczach, oznacza powrót do biologii przy jednoczesnym wykorzystaniu nowoczesnych narzędzi agrotechnicznych i wsparciu nauki. Zamiast walki z naturalnymi procesami – próbę wykorzystania ich potencjału.



Ekonomia zaczyna się w żywej glebie

Ekonomia rolnictwa regeneratywnego jest stosunkowo prosta: gleba bogata w próchnicę i aktywna biologicznie lepiej zatrzymuje wodę, skuteczniej uczestniczy w obiegu składników pokarmowych i działa jak najwyższej klasy profilaktyka. W praktyce oznacza to ograniczenie kosztów uprawy oraz większą odporność gospodarstw na susze i wahania klimatyczne.

W podejściu Grupy ProBiotics Polska proces przechodzenia od rolnictwa intensywnie chemizowanego do biologicznego nie polega jednak na bezrefleksyjnym zastąpieniu jednego preparatu drugim.

– *Zaczynamy od gleby, ponieważ jej kondycja decyduje o jakości plonów, zdrowiu roślin i stabilności całego ekosystemu gospodarstwa* – podkreśla Sławomir Gacka. – *Budujemy siłę mikrobiomu glebowego nie tylko poprzez stosowanie pożytecznych mikroorganizmów, ale łącząc je z kwasami humusowymi czy naturalnymi kopalinami, takimi jak Alginit. Rolnik potrzebuje precyzyjnej drogi i fachowego przewodnictwa, by nie był narażony na błędy agrotechniczne.*

Filozofia „Jednego Zdrowia"

Grupa ProBiotics Polska opiera swoje działania na koncepcji Jednego Zdrowia – nierozerwalnego łańcucha zależności. Na jedno zdrowie składają się bowiem zdrowa gleba, zdrowa roślina, zdrowe zwierzęta, czyste powietrze, czysta woda i pełnowartościowa żywność. Na końcu tego łańcucha znajduje się człowiek.

W tej perspektywie bioasekuracja zwierząt hodowlanych, poprawa dobrostanu w budynkach inwentarskich czy przetwarzanie gnojowicy i obornika przy wykorzystaniu mikroorganizmów wpisują się w ten sam sposób myślenia o biologicznych procesach zachodzących w środowisku.

To właśnie specjalizacja w mikroorganizmach i procesach fermentacyjnych tłumaczy pozornie zaskakującą szerokość oferty ProBiotics Polska. Ta sama wiedza mikrobiologiczna znajduje zastosowanie w rozwiązaniach dla gleby i roślin, hodowli zwierząt i rewitalizacji środowiska, ale również w suplementach diety, kosmetykach czy wyrobach przeznaczonych do codziennego użytku. Nie są to więc przypadkowe grupy preparatów, lecz różne zastosowania tej samej kompetencji – umiejętności świadomego wykorzystywania procesów zachodzących w świecie mikroorganizmów. Praktycznym przykładem wychodzenia z probiotechnologią poza rolnictwo jest również współpraca ze światem ogrodów zoologicznych. **Od kilku lat ProBiotics Polska współpracuje z Gdańskim Ogrodem Zoologicznym oraz Zoo Safari Borysew.** To kolejny przykład pokazujący, jak różnorodne mogą być obszary wykorzystania wiedzy i doświadczenia związanego z mikroorganizmami.

Nauka jako przewaga konkurencyjna

To, co kiedyś w dużej mierze opierało się na obserwacji i doświadczeniu, dziś wspierane jest badaniami laboratoryjnymi. Kluczową rolę w strukturze Grupy odgrywa Instytut Technologii Mikrobiologicznych w Turku. Prowadzone tam akredytowane fizykochemiczne oraz mikrobiologiczne badania gleby i środowiska pozwalają na precyzyjną diagnozę przed wdrożeniem konkretnych rozwiązań.

Firma rozwija również ogólnopolską sieć gospodarstw demonstracyjnych „Gospodarstwa na probiotykach", w których rolnicy mogą w praktyce obserwować efekty stosowania metodyki probiotechnologicznej.

Firma rodzinna - partnerstwo i wspólne wartości

ProBiotics Polska to firma rodzinna zbudowana na wspólnych wartościach takich jak szacunek do ziemi, przyrody i drugiego człowieka. Posługuje się znakiem „Drzewka Firm Rodzinnych" i wspiera inicjatywy promujące etyczny, wielopokoleniowy biznes. Jest mecenasem Fundacji Firmy Rodzinne. Ponadto sposób, w jaki ProBiotics Polska buduje swoje struktury rynkowe, różni się od klasycznych modeli korporacyjnych.

Model organizacyjny Grupy ProBiotics Polska opiera się na partnerstwie i koncepcji klastra firm rodzinnych. W całej Polsce funkcjonuje ponad 30 Centrów Mikroorganizmów. Nie są to wyłącznie punkty sprzedaży, ale wyspecjalizowane ośrodki doradczo-edukacyjne tworzone przez Licencjonowanych Doradców Probiotechnologii ProBiotics Polska.

– *Jesteśmy zwiększającą się rzeszą rodzinnych przedsięwzięć, z którymi razem wzrastamy – zaznacza prezes Gacka. – Centra Mikroorganizmów tworzą ludzie, którzy na swoje miejsce pracowali według wspólnych wartości. Jedni specjalizują się w doradztwie rolnym czy hodowlanym, inni skupiają się na ekologicznym domu bez chemii czy zdrowiu człowieka. Wszystkich nas łączy troska o to samo środowisko i koncepcja „jednego zdrowia".*

Symboliczny krok w nową dekadę

Wejście w dwudziesty rok działalności firma przypieczętowała ważną inwestycją technologiczną sfinansowaną w całości ze środków własnych. 6 lutego 2026 roku odbyło się uroczyste otwarcie nowej hali Wytwórni Probiotyków w Bratuszynie.

Nowy obiekt pozwala na jeszcze wyższy poziom kontroli i optymalizacji procesu stabilizacji preparatów mikrobiologicznych opuszczających zakład.

W jubileuszowym roku ProBiotics Polska została również wyróżniona złotym Laurem Konsumenta – nagrodą będącą dla firmy potwierdzeniem zaufania, jakim jej produkty i marka cieszą się wśród odbiorców.

Dwadzieścia lat konsekwencji

Dwadzieścia lat działalności ProBiotics Polska to przede wszystkim opowieść o konsekwencji. Gdy firma rozpoczynała działalność, biologizacja była niszowym kierunkiem i wymagała wieloletniej pracy edukacyjnej. Dzisiaj coraz wyraźniej wpisuje się w przyszłość nowoczesnego rolnictwa, ochrony środowiska i gospodarki poszukującej rozwiązań pozwalających wykorzystywać procesy biologiczne zamiast je zastępować.

– *Zawód rolnika to interdyscyplinarna, niezwykle wymagająca misja, która zasługuje na najwyższy szacunek społeczny, bo to rolnicy dbają o bezpieczeństwo żywnościowe naszych domów* – podsumowuje Sławomir Gacka.

– *Patrząc w przyszłość, widzimy ogromny potencjał żywej, aktywnej biologicznie gleby. Od kilku lat prowadzimy jej badania, dzięki czemu możemy obserwować zachodzące zmiany i oceniać efekty stosowanych praktyk w oparciu o dane, a nie tylko deklaracje.*

Wspieranie mikrobiomu glebowego może być ważnym elementem poprawy żyzności i regeneracji gleb oraz ograniczania presji rolnictwa na środowisko. Naszym zadaniem jest dostarczanie wiedzy i rozwiązań, które pomagają gospodarować efektywnie, z poszanowaniem biologicznego potencjału gleby.

Symboliczne przecięcie wstęgi w nowej hali produkcyjnej w Bratuszynie nie zamyka więc pierwszego rozdziału historii firmy, lecz otwiera kolejny. – *Probiotechnologia przestała być nowinką. Staje się naturalnym elementem nowoczesnego rolnictwa. Nie jest już dodatkiem do agrotechniki, ale jednym z jej fundamentów* – mówi Sławomir Gacka.

Wydawnictwo zawiera materiały promocyjne przygotowane przez: **Kowalski Pro-Media**

eprasa.pl fb75eb120a







Tradycja i doświadczenie

Rozmowa z Jakubem Rajmundem Świętosławskim, właścicielem ZPUH Best – Pest Sp.J.

— Best-Pest legitymuje się ponad 45-letnią tradycją w branży chemicznej. Jak z perspektywy tak bogatej historii ocenia Pan ewolucję firmy?

– Nasza droga to klasyczny przykład tego jak rodzinna, polska firma może z sukcesem stawić czoła globalnym graczom. Zupełnie inna rzeczywistość gospodarcza roku 1981 wymagała ogromnej elastyczności i zaradności, które po otwarciu granic i pojawieniu się zagranicznych gigantów okazały się naszym największym atutem. Prawdziwym kamieniem milowym było dostrzeżenie, że Polacy potrzebują pewnych, sprawdzonych rozwiązań w walce ze szkodnikami, a największą zmianą nie był natomiast rozwój samej technologii produkcji, lecz drastyczna ewolucja regulacji po roku 2004. Branża zmieniła się z wolnego rynku chemicznego w sektor poddany niezwykle rygorystycznym procedurom unijnych rozporządzeń. Jako firma nieustannie ulepszamy nasze receptury tak, by w pełnej zgodności z normami tworzyć skuteczne rozwiązania.

— Co uważa Pan za największy fundament sukcesu marki o tak długim stażu rynkowym?

– Klucz tkwi w bezkompromisowym stawianiu na jakość, polską myśl techniczną oraz rzetelność. Siła Best-Pestu od początku bazowała na autorskich rozwiązaniach. Ściśle współpracujemy z polskimi i zagranicznymi instytucjami, co pozwala nam oferować unikalne i niezwykle skuteczne formulacje, dopasowane do naszych, lokalnych warunków i oczekiwań konsumentów. Dzięki temu nasi klienci od dekad otrzymują wyłącznie niezawodne rozwiązania na wszystko, co gryzie, z wyjątkiem sumienia.

— Państwa produkty opierają się na tradycyjnej chemii biobójczej. Jak radzą sobie Państwo z wyzwaniem niechęci do tego typu rozwiązań?

– Dzięki inteligentnym działaniom, które dla klientów oznaczają znacznie czystsze i bezpieczniejsze otoczenie. Świetnym przykładem jest ASCYP PBO new - zastosowaliśmy w nim dodatek, który sam w sobie nie jest trucizną, ale blokuje naturalne mechanizmy obronne owadów. Dzięki temu sprytnemu zabiegowi mogliśmy obniżyć dawkę substancji czynnej uwalnianej do środowiska, nie tracąc ani procenta ze skuteczności. W liniach PENTA czy Na Mrówki rozwiązujemy natomiast problem uodparniania się owadów. Zamiast zwiększać dawki, połączyliśmy różne składniki, które atakują szkodnika z wielu stron jednocześnie. Efektem jest szybkie i skuteczne działanie nawet na bardzo odporne populacje miejskie, bez potrzeby powtarzania zabiegów i niepotrzebnego obciążania przyrody. Unijna polityka „Green Deal" skłoniła nas także do stworzenia produktów proekologicznych. Należy do nich m.in. seria AFIK, która poprzez czysto fizyczne działanie unieruchamia szkodniki na powierzchni roślin.

— Jak udaje się Państwu godzić wizerunkowo te dwa zupełnie różne paradygmaty?

Nasze tradycyjne, silne produkty należy traktowa jako działania ratunkowe w nagłych kryzysach. Z kolei środki proekologiczne to oparte na naturalnych składnikach formulacje, sprzyjające zachowaniu naturalnej równowagi. Nie staramy się udawa, że te dwa światy są tożsame, zamiast tego edukujemy naszych klientów i pokazujemy im, jak mądrze korzystać z obu typów rozwiązań.

— Zdobycie Złotego Lauru Klienta 2026 to ogromny sukces - co dla Pana oznacza to oddolne wyróżnienie?

– Świadomość, że w tak rzetelnym badaniu Polacy – od profesjonalnych ekip DDD po właścicieli ogrodów i domów – spontanicznie wskazywali właśnie Best-Pest jako lidera jakości, daje nam wszystkim ogromną satysfakcję. To dowód na to, że codzienna praca całego zespołu i dbałość o detale po prostu mają sens.

— Serdecznie dziękuję za rozmowę i życzę dalszych sukcesów.

eprasa.pl fb75eb120a

Gala – Podsumowanie wydarzenia

Solidny Pracodawca Roku i Laur Konsumenta Lider XX-lecia

W wyjątkowej atmosferze industrialnych wnętrz Browaru Obywatelskiego w Tychach, w przestrzeni Tichauera, odbyła się uroczysta gala wręczenia tytułów Solidny Pracodawca Roku oraz Laur Konsumenta – Lider XX-lecia. Wydarzenie zgromadziło przedstawicieli firm z całej Polski, doceniając tych, którzy w sposób szczególny wyróżniają się jako pracodawcy i marki cieszące się ogromnym zaufaniem konsumentów.

Firmy, które stawiają na ludzi

Tytuł Solidny Pracodawca Roku od lat pozostaje jednym z najważniejszych wyróżnień w świecie HR. Nagroda przyznawana jest organizacjom, które nie tylko skutecznie zarządzają personelem, ale też konsekwentnie inwestują w rozwój, kulturę organizacyjną i etykę zatrudnienia. Tegoroczni laureaci to firmy, które wyróżniają się wysokimi standardami, dbałością o dobrostan pracowników, a także transparentnością działań w obszarze zarządzania kapitałem ludzkim. Uroczystość była okazją do uhonorowania firm, które mimo dynamicznie zmieniającego się rynku, potrafią utrzymać stabilne zatrudnienie, rozwijać potencjał swoich zespołów i konsekwentnie wzmacniać markę pracodawcy.

Laureaci potwierdzili, że solidność to nie tylko fundamenty, ale przede wszystkim ciągłe podnoszenie jakości zarówno w obszarze operacyjnym, jak i społecznym.

Laur Konsumenta – Lider XX-lecia: marki, którym Polacy ufają

Drugą część gali poświęcono wyróżnieniom w ramach jubileuszowej edycji Laur Konsumenta – Lider XX-lecia. Wyróżnienia te trafiły do firm, które przez dwie dekady nieprzerwanie budują silną pozycję na rynku i zaufanie milionów konsumentów. To marki, które stały się nieodłącznym elementem codzienności Polaków – kojarzone z jakością, rzetelnością i innowacyjnością.

Podczas gali nie zabrakło wzruszających wystąpień i podziękowań, a firmy odbierające statuetki podkreślały, jak ważna jest dla nich lojalność klientów i nieustanne dostosowywanie się do ich potrzeb. Wyróżnienie Lider XX-lecia to symbol stałości, ale też odwagi w obliczu zmian – cechy niezbędne w budowaniu silnej, konsumenckiej marki.

Tichauer – wyjątkowe miejsce wielkich wydarzeń

Gala odbyła się w niepowtarzalnej przestrzeni Tichauera – położonego w zabytkowym Browarze Obywatelskim w Tychach. To miejsce, które idealnie łączy ducha historii z nowoczesnością, stając się sceną dla wydarzeń o wyjątkowym znaczeniu. Industrialny klimat, profesjonalna oprawa, a przede wszystkim znakomita frekwencja – wszystko to sprawiło, że wieczór miał uroczysty, a jednocześnie przyjazny charakter.

Organizatorzy podkreślają, że ubiegłoroczna gala była wielkim sukcesem nie tylko pod względem organizacyjnym, ale również networkingowym – to tu zawiązały się nowe kontakty biznesowe i zainspirowano do dalszych działań w obszarze HR i budowania silnych marek. Z radością ogłoszono także, że kolejne edycje projektów Solidny Pracodawca i Laur Konsumenta już trwają.

Trwa wyścig po najwyższe standardy –kolejne edycje w toku

Oba programy – Solidny Pracodawca Roku oraz Laur Konsumenta/Klienta są obecnie w trakcie realizacji kolejnych edycji, kontynuując swoją misję promowania najwyższych standardów w biznesie. Organizatorzy podkreślają, że zainteresowanie udziałem nie słabnie, a wręcz z każdym rokiem przyciąga coraz więcej firm, co świadczy o większej świadomości w zakresie jakości zarządzania i relacji z klientami. Trwające inicjatywy nie tylko wyłaniają liderów, ale także inspirują przedsiębiorstwa do dalszego rozwoju i wdrażania innowacyjnych rozwiązań. To dowód na to, że zarówno w obszarze HR, jak i budowania marek konsumenckich, konsekwencja i zaangażowanie pozostają kluczowe dla długofalowego sukcesu.

Zapraszamy firmy z różnych branż do udziału w obu projektach i wspólnego budowania standardów jakości na rynku. To doskonała okazja, by wzmocnić swoją markę, podzielić się dobrymi praktykami i dołączyć do grona wyróżnionych liderów. Zapewniamy także wsparcie promocyjne, wykorzystując nowoczesne i sprawdzone narzędzia komunikacji, które skutecznie zwiększają rozpoznawalność i wiarygodność uczestników.



















fot. Obiektywem Eli – Elżbieta Garlacz

Tichauer 1897 | NATALIA SOWIERKA | BORG AUTOMOTIVE REMAN | Selsey inaczej dom | VOLVO AUTO-BOSS | AromaWellness Studio Aromaterapii i Masażu | TRIPLEX | KTW KOŻUCH | TRAWKA | WIDERA KANCELARIA PRAWNA | Jean Louis David

Wydawnictwo zawiera materiały promocyjne przygotowane przez: **Kowalski Pro-Media**

eprasa.pl fb75eb120a

wyborcza

WYBORCZA
O CSR

Wtorek, 29 września 2026 | Redaktor prowadzący **Kamilla Sierocka**

wyborcza.pl



Fundacja Hearty

Chcemy, żeby każde dziecko miało szansę

▸6

FOT. SHUTTERSTOCK

eprasa.pl fb75eb120a

Tytoń

Polski hit eksportowy na światowe rynki

W pierwszym półroczu 2026 r. polski eksport wyrobów tytoniowych przebił eksport warzyw i owoców. Dla wielu rolników z Małopolski, Podkarpacia czy Lubelszczyzny pozostaje on głównym źródłem dochodu



• **Michał Rościszewski** FOT. -

ROZMOWA Z
MICHAŁ ROŚCISZEWSKI
z firmy Philip Morris Polska Tobacco Sp. z o. o., ekspert specjalizujący się w uprawie tytoniu i jego kontraktacji od polskich rolników

IGA HARNY: O uprawie tytoniu w Polsce mówi się relatywnie niewiele. A to przecież jeden z filarów polskiego eksportu rolno-spożywczego...
MICHAŁ ROŚCISZEWSKI: To prawda. Tytoń od lat pozostaje hitem eksportowym Polski. Dane Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa mówią, że wyroby tytoniowe zajmują trzecią pozycję w strukturze towarowej, generując większą wartość niż np. owoce i warzywa. W I półroczu 2026 wyroby tytoniowe ustępowały wartością eksportu tylko dwóm kategoriom polskich produktów rolno-spożywczych: mięsu i zbożom. Mięso, przetwory mięsne i żywiec „ważą" w strukturze towarowej 22 proc. i generują 6,3 mld euro. Zboża to 11 proc. i 3,2 mld euro. Warzywa i owoce liczone razem to 9 proc. i 2,6 mld euro, czyli mniej niż eksport wyrobów tytoniowych, który wyniósł 10 proc. i 2,9 mld euro.

Mimo to tytoń nie ma statusu, jak Pan to określił, „eksportowego hitu" Polski. To zresztą roślina wyjątkowo trudna i pracochłonna w uprawie, prawda?
– Zgadza się. Uprawa tytoniu – prowadzona w sposób zrównoważony – to nie jest łatwy kawałek chleba. To specyficzna roślina. Można ją natomiast uprawiać efektywnie także na relatywnie niewielkich areałach i glebach o niższej jakości, gdzie możliwości prowadzenia innych upraw są ograniczone. W przypadku mniejszych gospodarstw, zwłaszcza tych o słabszym potencjale rolniczym, trudno też wskazać uprawę alternatywną, która byłaby porównywalna pod kątem rentowności i agronomii. Mimo tych trudności Polska należy dziś do kluczowych producentów i eksporterów tytoniu w UE. Nasz surowiec jest ceniony za jego jakość.

Co ma wpływ na uprawy?
– Tytoń to przede wszystkim roślina przemysłowa. Na efektywność upraw wpływają tu nie tylko regulacje krajowe czy unijne, lecz także niezależne od ustawodawcy czy rolników zjawiska klimatyczne, jak susze czy powodzie. Na świecie, również w krajach europejskich, dąży się do ułatwiania produkcji poprzez zwiększanie areałów, mechanizację i stosowanie innych nowoczesnych metod uprawy.

A w Polsce?
– U nas gospodarstwa tytoniowe są rozdrobnione. Tytoń uprawia około 3300 gospodarstw, a przy samych uprawach pracuje około 30 tys. osób. Mechanizacja często ogranicza się do sadzenia, wcześniejszego przygotowania pola pod uprawę, odchwaszczania czy wykonywania innych zabiegów agrotechnicznych. Kluczowe i najbardziej pracochłonne etapy produkcji, czyli zbiory, suszenie i przygotowanie do sprzedaży, w dużym stopniu są nadal realizowane manualnie.

Ile osób w Polsce żyje z tytoniu? Pytam nie tylko o rolników pracujących bezpośrednio na polach, ale również o ludzi zatrudnionych w łańcuchu dostaw, czyli o całą infrastrukturę wokół upraw tytoniu.
– Zewnętrzne szacunki mówią, że z całym łańcuchem dostaw w sektorze tytoniowym związanych jest nawet 560 tysięcy miejsc pracy. To szeroki ekosystem gospodarczy, szczególnie ważny w regionach wiejskich, gdzie uprawa tytoniu po prostu zapewnia ludziom byt. Dziś tytoń stanowi podstawowe źródło dochodu dla ponad 3 tys. polskich gospodarstw rolnych.

Są jakieś regiony w Polsce, które można uznać za nasze „zagłębia tytoniowe"?
– Owszem, są. U nas tytoń uprawiany jest głównie w pięciu regionach: Lubelszczyzna, Podkarpacie i Małopolska – to pierwsza trójka. Około 80-90 proc. tytoniu uprawianego w kraju pochodzi właśnie stąd. W mniejszym stopniu uprawy zlokalizowane są w dwóch innych województwach: świętokrzyskim i warmińsko-mazurskim. Historycznie mieliśmy jeszcze tytoń Dolny Śląsk, ale dziś tamtejsza uprawa praktycznie zanikła.

Ile tytoniu od polskich rolników skupuje Philip Morris?
– Kupujemy tytoń z wszystkich kluczowych regionów uprawowych w Polsce. Współpracujemy z rolnikami z regionu lubelskiego, podkarpackiego, świętokrzyskiego, małopolskiego i mazurskiego. W latach 2012–2023 zakupiliśmy bezpośrednio od polskich rolników około 40 tys. ton krajowego surowca, który wykorzystujemy do produkcji naszych wyrobów w fabryce w Krakowie. W ostatnich latach systematycznie zwiększamy też wolumen kontraktowanego tytoniu od krajowych rolników. Od 2024 roku nabyliśmy od polskich rolników blisko 4 tys. ton tytoniu. Jesteśmy istotnym uczestnikiem rynku skupu tytoniu od polskich rolników.

Wasz model działania polega na kontraktowaniu zakupu u konkretnych gospodarstw. Ilu rolników z wami współpracuje?
– Dane Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa wskazują, że gospodarstw uprawiających tytoń w Polsce jest między 3300 a 3500. Z tego my, tylko w tym roku, zakontraktowaliśmy prawie 800 gospodarstw uprawiających tytoń, czyli mamy taki kontrakt ze średnio co czwartym gospodarstwem.

Czym kieruje się Wasza firma przy podpisywaniu takich kontraktów? Jakie czynniki decydują o tym, że z jednym rolnikiem podpisujecie kontrakt, a z innym nie?
– Jesteśmy otwarci na zakup tytoniu w Polsce od wszystkich rolników uprawiających tę roślinę zgodnie z naszymi standardami i najlepszymi praktykami. Taki kontrakt jasno określa najważniejsze zasady współpracy: gatunek uprawianego tytoniu, zakontraktowany wolumen surowca i warunki cenowe. Obejmuje też standardy dotyczące zatrudniania pracowników w gospodarstwach, w tym bezpieczeństwo pracy, wynagrodzenia, poszanowanie wolności zrzeszania się czy bezwzględny zakaz pracy osób niepełnoletnich przy uprawach i zbiorach. Takie umowy regulują też kwestie związane z samą uprawą, jak np. właściwe przygotowanie gleby, nawożenie, wybór stanowiska, terminy siewu i sadzenia oraz prowadzenie zabiegów agrotechnicznych, jak pielenie, orka, zbiór czy suszenie. W kontraktach wskazujemy także, że do suszenia tytoniu nie mogą być wykorzystywane paliwa kopalne.

Z czego wynikają te wymogi?
– Firma PMI stawia na zrównoważony charakter upraw. Przykładowo, weźmy na warsztat kwestię suszenia tytoniu. Naszym warunkiem współpracy jest to, że rolnik, który chciałby dla nas uprawiać tytoń, w procesie suszenia nie może stosować węgla. Chcemy, aby rolnicy stosowali rozwiązania zrównoważone środowiskowo. Paliwami „przejściowymi" są dla nas jeszcze gaz LPG lub gaz ziemny, ale preferujemy rolników, których suszarnie działają w zrównoważonym modelu środowiskowym.

Co się kryje pod tym pojęciem?
– Szeroko pojęta zrównoważona biomasa. Jeżeli jest to drewno, to musi być pozyskane w sposób legalny i zgodny z przepisami oraz zasadami ochrony środowiska. Jeśli rolnik chce zautomatyzować proces suszenia, to popieramy również palniki zasilane certyfikowanym peletem.

Czy źródło ciepła, którym suszone są liście, ma wpływ na jakość tytoniu?
– Jeśli chodzi o samą jakość liści – nie. I to jest ważne rozróżnienie. W procesie suszenia wymagamy stosowania wymienników ciepła, które całkowicie oddzielają produkty spalania od suszonego surowca. Liście tytoniu nie mają więc żadnego kontaktu z gazami spalinowymi, niezależnie od tego, czy suszarnia jest zasilana gazem, biomasą czy certyfikowanym peletem. Jakość surowca, jego parametry aromatyczno-smakowe, zawartość nikotyny, czystość chemiczna – zależą od zupełnie innych czynników: odmiany, agrotechniki, warunków klimatycznych i prawidłowego przebiegu samego procesu suszenia.

To skąd w takim razie wymogi dotyczące rodzaju paliwa?
– To kwestia wyłącznie środowiskowa, nie jakościowa. PMI od lat realizuje politykę zrównoważonej produkcji tytoniu i dąży do ograniczenia emisji gazów cieplarnianych w całym łańcuchu dostaw. Suszenie tytoniu, zwłaszcza tzw. odmian flue-cured, to jeden z głównych źródeł emisji w uprawie tytoniu. Dlatego wykluczyliśmy węgiel jako paliwo i konsekwentnie zachęcamy rolników do przechodzenia na zrównoważoną biomasę: drewno pozyskane legalnie i zgodnie z zasadami ochrony środowiska, a tam, gdzie możliwa jest automatyzacja procesu: palniki zasilane certyfikowanym peletem. Gaz LPG i gaz ziemny traktujemy jako rozwiązania przejściowe. Wymogi te są elementem szerszej polityki zrównoważonego rozwoju, obejmującej również Integrowaną Ochronę Roślin i racjonalne nawożenie.

Na czym polega Integrowana Ochrona Roślin?

eprasa.pl fb75eb120a

– To program promowany m.in. przez Ministerstwo Rolnictwa. Obejmuje prawidłowy wybór stanowiska uprawy, stosowanie płodozmianu, używanie odpowiednich odmian oraz daje pierwszeństwo mechanicznym metodom ochrony roślin przed metodami chemicznymi.

Dlaczego to ważne?
– Ponieważ pozwala zmniejszyć ilość stosowanych środków chemicznych. Nie powinno się na przykład sadzić tytoniu po tytoniu. Jeśli w danym roku uprawiamy na danym stanowisku tytoń, to w następnym roku na tym miejscu nie powinno się uprawiać roślin z tej samej rodziny.

Z jakiego powodu?
– Ponieważ z każdą rodziną roślin związane są określone czynniki szkodliwe, np. pasożyty, grzyby czy bakterie. Sadzenie tej samej rośliny w kolejnym roku powoduje, że te czynniki mają od razu lepsze warunki do wejścia w uprawę. Jeśli natomiast na tym samym polu zasadzilibyśmy roślinę z innej rodziny, to wtedy takie pole samoistnie się – nazwijmy to – „sterylizuje". Integrowana Ochrona Roślin ma też drugą składową.

Jaką?
– Dobieranie odpowiednich odmian tytoniu, które cechują się naturalną odpornością na czynniki szkodliwe w danych warunkach. Są np. producenci nasion, których produkty dopuszczamy do uprawy. Przed każdym sezonem uprawowym próbkę danej partii nasion pobieramy i badamy, żeby sprawdzić, czy spełnia nasze wymagania. Dla przykładu, sprawdzamy czy nie jest to odmiana modyfikowana genetycznie.

Czyli nie akceptujecie nasion modyfikowanych genetycznie?
– Nie akceptujemy.

Uprawa tytoniu to nie tylko rolnicy, ale też producenci nasion.
– Mamy producentów nasion światowych, ale też europejskich, no i oczywiście lokalnych. Odmiany tytoniu mogą być odporne na suszę, określone choroby czy inne niekorzystne warunki. Dobór takiej odmiany jest również elementem Integrowanej Ochrony Roślin.

Zakładam, że utrzymanie rentowności upraw wymaga od rolników wdrażania rozwiązań nie tylko odpowiadających na realia ekonomiczne, lecz także klimatyczne. A areał upraw od kilku lat u nas maleje...
– To prawda, choć ostatnio KOWR (Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa) podał informację, że mamy pierwszy od lat niewielki, bo 2 proc. przyrost w tym obszarze: z 8,98 tys. ha w ub. roku do 9,17 tys. ha upraw zgłoszonych w tym roku. W Philip Morris również szukamy sposobów na rozwijanie krajowego łańcucha wartości w tym sektorze rolnictwa. Realizujemy projekty i inicjatywy wspierające innowacyjność i zrównoważony rozwój upraw, a przy tym mogące przynosić korzyści rolnikom – nawet przy malejącym średnim areale upraw. Dobrym przykładem jest prowadzony obecnie na kilku rynkach unijnych, w tym również w Polsce, pilotażowy program uprawy nowych odmian tytoniu. Model integracji pionowej daje ramy umożliwiające wdrażanie takich innowacji bezpośrednio do łańcucha wartości, wzmacniając współpracę z rolnikami.

Tytoń od lat pozostaje hitem eksportowym Polski. Dane Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa mówią, że wyroby tytoniowe zajmują trzecią pozycję w strukturze towarowej, generując większą wartość niż np. owoce i warzywa

Jak przekonać rolników do większej mechanizacji upraw tytoniu i zmniejszenia udziału pracy ręcznej?
– Mechanizacja nie jest celem sama w sobie. Każde gospodarstwo to przede wszystkim człowiek: rolnik, jego rodzina i pracownicy. To ludzie, których znamy, cenimy i chcemy wspierać w ich wysiłkach zmierzających do poprawy efektywności ich pracy. Jeżeli jakiś rolnik nie jest jeszcze gotowy, żeby w pełni zmechanizować swoje gospodarstwo – z różnych powodów: wieku, warunków materialnych, gotowości do rozwijania biznesu – nie pozostawimy go samego i staramy się ułatwić mu poprawę opłacalności produkcji na inne sposoby. Jeżeli potrzebuje od nas wsparcia w zapewnieniu narzędzi ułatwiających mu pracę, to też jesteśmy na otwarci na takie rozmowy.

Podkreśla Pan sprawę opłacalności produkcji, ale mechanizacja polskich gospodarstw tytoniowych nie jest jeszcze chyba szczególnie imponująca.
– Mechanizacja uprawy tytoniu nie jest u nas jeszcze szeroko rozwinięta. Widzimy jednak stały postęp, szczególnie w procesie przygotowywania tytoniu do sprzedaży. Mechanizacja, jak w każdej innej branży, wymaga inwestycji. A ta, aby była opłacalna należy nie tylko oczekiwać od rolników jakości, ale też umożliwiać im konkurencyjność, co jest szczególnie ważne w dobie zmieniających się regulacji krajowych i unijnych, takich jak dyrektywy tytoniowe: akcyzowa (TED) i produktowa (TPD). Zgodnie z danymi Komisji Europejskiej, Polska jest w gronie 5 państw UE z najwyższym areałem upraw tytoniu we Wspólnocie. Dziś, jak już powiedzieliśmy, to nieco ponad 9 tys. ha.

Wróćmy do tytoniu skupowanego przez waszą firmę. Na jakim surowcu wam zależy?
– Patrzymy na to całościowo. Liście tytoniu muszą spełniać nasze kryteria jakościowe, w tym np. mieć określone, stabilne parametry aromatyczno-smakowe. Muszą też mieć odpowiednią zawartość nikotyny. Istotna jest też ich przydatność do określonej receptury. I wreszcie, muszą być wolne od niepożądanych substancji chemicznych, np. pozostałości środków ochrony roślin. Tu wracamy do Integrowanej Ochrony Roślin, która po wyborze odpowiedniego pola i odpowiedniej odmiany, również przewiduje preferowanie mechanicznych metod uprawy. W wielu przypadkach odchwaszczanie może być prowadzone mechanicznie zamiast z zastosowaniem herbicydów.

Jaka przyszłość czeka uprawy tytoniu w Polsce w perspektywie najbliższych 10–20 lat?
– Trudno wyrokować. Wiele zależy od kierunku zmian w przepisach UE i w naszym kraju. To kluczowy czynnik, który może zdecydować nie tylko o uprawach tytoniu w Polsce, ale w UE w ogóle. W kolejce ze swoim surowcem tytoniowym ustawiają się też inne kraje, jak Brazylia, Indie czy Chiny. Być może będziemy obserwować w Polsce konsolidację gospodarstw uprawiających tytoń i ich mechanizację, tak jak dzieje się to na rynkach światowych. Osobiście chciałbym, aby polski tytoń, który ma wyrobioną markę na świecie, w dłuższej perspektywie był szeroko stosowany i aby plon z hektara był znacznie wyższy niż obecnie.

Rozmawiała Iga Harny

REKLAMA 34452241



1 RP

eprasa.pl fb75eb120a

Biznes odpowiedzialny społecznie daje moc pracodawcom i pracownikom

CSR Poland po raz piąty

Co najczęściej budzi obawy w kontaktach z przełożonymi? Jak sprawić, by społeczna odpowiedzialność biznesu nie była jedynie hasłem, ale rzeczywistym elementem funkcjonowania organizacji? Na te i inne pytania od kilku lat odpowiadają uczestnicy konferencji CSR Poland, organizowanej przez Fundację Poland Business Run



• **Fundacja Poland Business Run za rok świętuje jubileusz** FOT. JAKUB WŁODEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Marta Gruszecka

Jak zadbać o komfortowe warunki pracy podwładnych? W jaki sposób stworzyć pracownikom przestrzeń do integracji? W 2023 roku, kiedy w CKF_13 Fabryczna odbywała się pierwsza edycja konferencji CSR Poland, debata o społecznej odpowiedzialności biznesu nie była jeszcze wystarczająco głośna. Dwudniowe spotkanie w gronie szefów firm i korporacji, pracowników, ekspertów oraz wszystkich zainteresowanych tematyką CSR okazało się strzałem w dziesiątkę – goście konferencji wyszli z niej z głową pełną pomysłów na wspólne działanie sprzyjające dobrostanowi w biznesie. Dyrektorzy dowiedzieli się, jak można zadbać o komfort podwładnych, zaś pracownicy utwierdzili się w przekonaniu, że zdrowa relacja w pracy to ich podstawowe prawo.

Krakowski biznes na najwyższym poziomie

W kolejnych latach frekwencja rosła. Program konferencji coraz mocniej odpowiadał na zmiany zachodzące na rynku pracy, a wśród tematów pojawiały się między innymi kwestie związane z dobrostanem, różnorodnością, integracją, zaangażowaniem pracowników, komunikacją wewnętrzną oraz społeczną rolą przedsiębiorstw. Tegoroczną edycję CSR Poland odwiedził nawet ówczesny prezydent Krakowa Aleksander Miszalski. – Bardzo się cieszę, że to akurat w Krakowie dzieje się tyle dobrych rzeczy, że działa tutaj tak wiele firm i korporacji. Cieszy również, kiedy firmy decydują się wrócić do miasta i to właśnie tutaj prężnie rozwijać swoją działalność. Krakowski biznes wspiął się na najwyższy poziom – podkreślał prezydent.

Przestrzeń do spotkania i słuchania. CSR Poland na piątkę

Choć coraz więcej firm wie, jak dbać o dobrostan pracowników i umożliwia im rozwijanie kompetencji oraz, na przykład, organizuje integrujące działania na rzecz środowiska naturalnego, wciąż nie jest to powszechnie obowiązująca norma. Fundacja Poland Business Run, grupa znana z organizacji największego biegu charytatywnego w Polsce – Poland Business Run – w 2027 roku po raz piąty sprawdzi, jak działania CSR wyglądają w praktyce.

Plany Fundacji na przyszły rok są jubileuszowe. – Świętujemy 5 lat konferencji CSR Poland i konkursu CSR Poland Awards, 10-lecie Fundacji Poland Business Run oraz 15 lat biegu Poland Business Run – podkreśla Agata Myszka z Fundacji Poland Business Run. Pierwsza okazja do spotkania 18 i 19 marca 2027 roku podczas konferencji CSR Poland. – Chcemy ponownie skupić się na tym, co jest najważniejsze dla biznesu – trendach, zmianach na rynku pracy oraz tym, jak firmy mogą na nie odpowiadać. Jak co roku zapraszamy osoby związane z CSR, DE&I, HR, EB, PR i marketingiem, ale też wszystkich, których interesuje tematyka odpowiedzialnego biznesu. W tej edycji planujemy również więcej przestrzeni na networking – zależy nam, żeby konferencja była nie tylko miejscem do słuchania, ale też spotkania, rozmowy i wymiany doświadczeń – zdradza Agata Myszka.

Agnieszka Pleti, prezeska Fundacji Poland Business Run: „Wszystko zaczyna się od pomysłu"

Tradycją konferencji jest obecny w jej programie od początku konkurs CSR Poland Awards. Jak jego formuła zmieniła się w ciągu ostatnich lat? – Kiedy patrzę na te pięć lat konkursu CSR Poland Awards, najbardziej cieszy mnie chyba to, ile dobrych historii udało nam się dzięki niemu poznać i pokazać dalej. Wiele z tych projektów powstaje trochę „po cichu", wewnątrz firm, z inicjatywy pracowników, którzy widzą konkretną potrzebę i po prostu chcą coś z nią zrobić. Wykorzystują przy tym swoje zawodowe kompetencje, talenty, a czasem po prostu energię i pomysłowość. Konkurs jest dla nas okazją, żeby te działania wydobyć na światło dzienne, docenić ich autorów i pokazać, że odpowiedzialny biznes może mieć bardzo różne oblicza – mówi Agnieszka Pleti, prezeska Fundacji Poland Business Run, organizatorka konferencji CSR Poland i konkursu CSR Poland Awards. Przypomina, że zespołowi Fundacji od początku zależało też na tym, żeby przypominać, że do zrobienia czegoś wartościowego nie zawsze potrzebny jest ogromny budżet i wielki zespół. – Często

> *Choć coraz więcej firm wie, jak dbać o dobrostan pracowników i umożliwia im rozwijanie kompetencji oraz, na przykład, organizuje integrujące działania na rzecz środowiska naturalnego, wciąż nie jest to powszechnie obowiązująca norma*

wszystko zaczyna się od jednej osoby, jednego pomysłu i kilku osób, które mówią: „spróbujmy". I właśnie takie historie są dla nas szczególnie inspirujące. Przez te pięć lat widzieliśmy naprawdę mnóstwo świetnych pomysłów, ale chyba nic nie cieszy nas tak, jak moment, kiedy laureaci odbierają swoje nagrody. Widać wtedy, ile emocji, pracy i serca stoi za tymi projektami. I to jest dla nas najlepszy dowód na to, że warto je pokazywać i o nich mówić. Dlatego po raz kolejny zapraszamy firmy: pochwalcie się tym, co robicie. Być może Wasz projekt stanie się inspiracją dla kogoś po drugiej stronie Polski i będzie początkiem kolejnego dobrego działania – zaprasza Agnieszka Pleti.

CSR Poland Awards ma podkreślać, że da się zachować równowagę między dobrostanem pracowników a korzyściami dla biznesu, co więcej – dla obu stron jest ona korzystna. – Konkurs docenia osoby i firmy, które poprzez działania z zakresu CSR kształtują bardziej zrównoważone środowisko biznesowe. Powstał, by doceniać i honorować firmy oraz osoby, które wnoszą znaczący wkład w realizację inicjatyw społecznych oraz przyczyniają się do zwiększania odpowiedzialności biznesu w Polsce – komentowała w marcu 2026 roku podczas CSR Poland Agnieszka Pleti.

Ile dzieje się w polskim biznesie? CSR Poland Awards

Przyjmowanie zgłoszeń do przyszłorocznego konkursu CSR Poland rozpocznie się na początku listopada. – Konkurs daje firmom możliwość pokazania tego, co robią na rzecz pracowników, społeczności i otoczenia, a przy okazji podzielenia się pomysłami, które mogą zainspirować innych do odpowiedzialnych działań. Każda kolejna edycja przynosi coraz więcej różnorodnych i dobrze przemyślanych projektów. Chcemy, by 5. CSR Poland Awards znów pokazał, ile dobrych i wartościowych rzeczy dzieje się w polskim biznesie – mówi Agata Myszka.

Podczas tegorocznej, czwartej edycji CSR Poland Awards zgłoszono prawie 130 prac. – Miałam przyjemność przeczytać zgłoszone projekty i ogromnie się cieszę, że z roku na jest ich coraz więcej – mówiła podczas tegorocznej edycji Agnieszka Pleti.

Nagrody zostaną przyznane w czterech kategoriach: Community Engagement (biorącej pod uwagę projekty społeczne, które zostały zrealizowane przez firmę na rzecz jej otoczenia zewnętrznego), Volunteering (obejmującej projekty społeczne zrealizowane przez firmę przy udziale jej pracowników w roli wolontariuszy), Employee Wellbeing (przeznaczonej dla firm, które realizują projekty na rzecz własnych pracowników, dbając o ich dobrostan fizyczny, psychiczny, finansowy, zawodowy i społeczny) oraz CSR Leader (dla osób efektywnie realizujących projekty CSR w firmach i motywujących do działania innych).

„Każdy zasługuje na bezpieczny dom". Nagrody w czterech kategoriach

Jak wyglądał tegoroczny werdykt? Kategorię Community Engagement (biznes dla społeczności) wygrała IKEA Kraków za projekt „Każdy zasługuje na bezpieczny dom i godną pracę – wsparcie osób doświadczających bezdomności". Jury doceniło kompleksowy charakter inicjatywy, obejmującej wsparcie mieszkaniowe, aktywizację zawodową oraz działania edukacyjne, zwiększające świadomość społeczną dotyczącą problemu bezdomności.

W ramach kategorii Volunteering poszukiwano projektów, które angażują pracowników firm w działania społeczne. Nagroda trafiła do firmy Cisco Poland, której pracownicy przepracowali społecznie ponad 30 tysięcy godzin, wspierając 286 organizacji pozarządowych.

Za najlepszą inicjatywę wspierającą dobrostan pracowników (kategoria Employee Wellbeing) uznano projekt Geberit VITAL, program firmy Geberit, budujący kulturę dialogu w organizacji oraz zwiększający dostęp pracowników do profilaktyki zdrowotnej.

Podczas gali wyróżniono też liderów, którzy w swoich organizacjach rozwijają i realizują projekty CSR oraz motywują do działania innych. Nagroda w tej kategorii trafiła w ręce kobiet – do Magdaleny Sobiak z EY Global Services Poland oraz Katarzyny Domańskiej z ING Hubs Poland. Nagrody wręczono podczas Gali CSR Poland Awards, która jest planowana również w przyszłym roku.

Jubileuszowa edycja CSR Poland odbędzie się 18 i 19 marca w CKF_13 Fabryczna. Konferencja będzie zatem kolejną okazją, by pokazać, że odpowiedzialny biznes nie musi zaczynać się od wielkiego budżetu. Czasem wystarczy zauważyć konkretną potrzebę, znaleźć ludzi gotowych do działania i zrobić wspólnie ten pierwszy krok. ●

Szczegóły dotyczące programu będą pojawiać się na stronie csrpoland.pl.

eprasa.pl fb75eb120a

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

W sprzedaży!



SPONSOR WYDANIA

MÖLLER'S OMEGA-3

żyć lepiej
psychologia codziennie

Więcej o psychologii czytaj na **wysokieobcasy.pl/zyclepiej**

eprasa.pl fb75eb120a

Fundacja Hearty

Chcemy, żeby każde dziecko miało szansę

– Zaangażowaliśmy niemal dwa tysiące wolontariuszy i zorganizowaliśmy ponad 26 tysięcy godzin wsparcia edukacyjnego – mówi Paulina Wójtowicz-Szmit, wiceprezeska Fundacji Hearty



• **Każde dziecko ma talent. Czasem widać go od razu, a czasem trzeba uważności i cierpliwości, żeby go dostrzec** FOT. SHUTTERSTOCK

ROZMOWA Z
PAULINĄ WÓJTOWICZ-SZMIT
wiceprezeską Fundacji Hearty

KAMILLA SIEROCKA: Działacie od ośmiu lat i wsparliście sześć tysięcy młodych osób. W jaki sposób to robicie?

PAULINA WÓJTOWICZ-SZMIT: Za tymi liczbami stoją konkretne relacje: ktoś pomógł dziecku zrozumieć matematykę, ktoś odkryć zainteresowania, a ktoś przygotować się do pierwszej pracy. Docieramy przede wszystkim do dzieci w trudnej sytuacji życiowej i materialnej poprzez placówki opiekuńczo-wychowawcze, pieczę zastępczą i placówki wsparcia dziennego, czyli między innymi świetlice środowiskowe. Wspieramy również dzieci z rodzin migranckich, którym pomagamy odnaleźć się w nowym kraju pod względem językowym, edukacyjnym i społecznym.

Łączymy serdeczność z przedsiębiorczością i sprawnym działaniem. Budujemy partnerstwa z firmami, angażujemy wiedzę ich pracowników i wspólnie tworzymy możliwości rozwoju dla młodych ludzi. Przy tym wszystkim pamiętamy, że każde dziecko potrzebuje uwagi, bezpiecznej relacji i czasu, żeby uwierzyć we własne możliwości.

To wasza misja?

– Chcemy, żeby każde dziecko miało szansę odkryć swoje mocne strony i je rozwijać – także wtedy, gdy jego rodziny czy placówki nie stać na korepetycje, dodatkowe zajęcia albo wsparcie w rozwijaniu zainteresowań.

Najlepiej oddaje to nazwa naszego projektu „Serdeczne Talenty". Wierzymy, że każde dziecko ma talent. Czasem widać go od razu, a czasem trzeba uważności i cierpliwości, żeby go dostrzec. Trudności w szkole czy w relacjach mogą sprawić, że młoda osoba sama przestaje widzieć swój potencjał. Chcemy pomóc jej go odkryć, pielęgnować i przekładać na konkretne umiejętności.

Zależy nam, żeby w dorosłość wchodzili ludzie coraz pewniejsi siebie, świadomi swoich możliwości i przygotowani do samodzielnego życia. Droga do tego często zaczyna się od regularnego spotkania z kimś, kto wierzy w dziecko, zauważa jego postępy i pomaga przejść przez trudniejszy moment.

Jakie projekty realizujecie w tej chwili?

– Stawiamy na wieloletnie programy, ponieważ rozwój dziecka i budowanie zaufania wymagają ciągłości. Od 2022 roku prowadzimy Blue Hearts Embassy, w którym wspieramy dzieci z rodzin migranckich w odnalezieniu się w nowej rzeczywistości. Łączymy wsparcie językowe, edukacyjne i rozwojowe z tworzeniem bezpiecznej przestrzeni do budowania relacji.

Minds Ahead Poland to trzyletni program realizowany dzięki wsparciu z Zurich Foundation. Jego celem jest prewencja i promocja zdrowia psychicznego. Realizujemy warsztaty w szkołach, grupy wsparcia, webinary, tworzymy z młodymi ludźmi projekty, które będą przez nich realizowane w 2027 i 2028 roku.

W „Serdecznych Talentach" realizowanych za sprawą długofalowej współpracy z firmą UBS pomagamy dzieciom odkrywać zainteresowania i mocne strony oraz pokonywać trudności w nauce. Regularny kontakt z wolontariuszem czy korepetytatorem daje dziecku dostęp do wsparcia, którego często nie mogłaby zapewnić mu rodzina ani placówka.

Jesteśmy również po drugiej edycji Relevate, programu rozwijanego w ramach wieloletniej współpracy z Relativity. Młodzi ludzie poznawali w nim możliwości zawodowe w branży IT, znaczenie sztucznej inteligencji, uczyli się współpracy i przygotowywali do rekrutacji. Warsztaty oraz mentoring pozwalały im korzystać z doświadczenia osób pracujących w branży.

Nasza otwartość na nowe rozwiązania wynika z troski o przyszłość uczestników. Chcemy, żeby mieli dostęp do aktualnej wiedzy, technologii i ludzi, którzy pomogą im zrozumieć zmieniający się świat.



Prowadzimy projekt „Serdeczne Talenty". Wierzymy, że każde dziecko ma talent. Czasem widać go od razu, a czasem trzeba uważności i cierpliwości, żeby go dostrzec. Trudności w szkole czy w relacjach mogą sprawić, że młoda osoba sama przestaje widzieć swój potencjał. Chcemy pomóc jej go odkryć, pielęgnować i przekładać na konkretne umiejętności

PAULINA WÓJTOWICZ-SZMIT
wiceprezeska Fundacji Hearty

A jak przekładacie zasoby biznesu na konkretne możliwości rozwoju dzieci i młodzieży?

– Firmy mają wiedzę, technologie, środki finansowe i pracowników z ogromnym doświadczeniem. My znamy potrzeby młodych ludzi i potrafimy zorganizować współpracę tak, żeby te zasoby do nich dotarły. Wspólnie tworzymy programy edukacyjne, warsztaty, mentoring i regularne wsparcie w nauce. Pracownicy firm dzielą się swoimi kompetencjami, a z czasem często stają się dla uczestników osobami, do których można zwrócić się z pytaniem, poprosić o wskazówkę czy porozmawiać o przyszłości.

Działamy po partnersku: ustalamy cel, zakres współpracy i odpowiedzialność za realizację. Potrafimy łączyć perspektywę społeczną z biznesową, dlatego budujemy współpracę trwające przez kolejne lata. Tak jest między innymi z UBS, Z Zurich Foundation, Bossard Poland, Relativity, Cisco.

Ponad 26 tysięcy godzin wsparcia edukacyjnego pokazuje skalę tej wspólnej pracy. Jej znaczenie widać w kolejnych krokach uczestników: poprawie ocen, rozwijaniu pasji, podjęciu studiów czy zdobyciu pierwszej pracy.

Jak przebiega współpraca Waszych podopiecznych z biznesem? Czego uczą się obie strony?

– Zaczyna się od spotkania i wspólnego działania: warsztatów, nauki, mentoringu. Młodzi ludzie zdobywają praktyczne umiejętności, poznają różne zawody i mogą sprawdzić się w nowych sytuacjach. Uczą się również zadawać pytania, korzystać ze wsparcia i dostrzegać własne możliwości.

Dobrze pokazuje to historia Ewy, która dołączyła do projektu realizowanego z Cisco. Miała trudności w szkole, ale podczas warsztatów bardzo się zaangażowała. Pracownicy firmy dostrzegli jej potencjał i postanowili wesprzeć ją w przygotowaniu do stażu. Pomogli jej między innymi w nauce angielskiego. Dzięki własnej pracy i temu wsparciu Ewa dostała się na staż, a dziś od kilku lat pracuje w Cisco.

Równie ważne są historie, które zaczynają się od małych kroków. Dziecko regularnie spotyka się z wolontariuszem, zaczyna lepiej rozumieć materiał, poprawia oceny i nabiera odwagi, żeby spróbować kolejnych zajęć. Anna, jedna z uczestniczek naszych działań, poprawiła wyniki w szkole, a później wyjechała na studia za granicę. Takie historie pokazują, jak wiele może znaczyć dostęp do wsparcia w odpowiednim momencie.

Uczą się również pracownicy firm. Rozwijają umiejętność słuchania, przekazywania wiedzy i dostosowywania komunikacji do drugiej osoby. Poznają sytuacje życiowe, z którymi wcześniej mogli nie mieć kontaktu. Mają okazję zobaczyć, jak ich czas i kompetencje pomagają komuś zrobić ważny krok. Najcenniejszy jest dla nas moment, kiedy młody człowiek zaczyna sam dostrzegać to, co wcześniej zauważył w nim wolontariusz: że potrafi, że ma mocne strony i że może sięgać dalej. ●

Rozmawiała Kamilla Sierocka

eprasa.pl fb75eb120a

Dane w zrównoważonym rozwoju

Jak je efektywnie zbierać i analizować

Diaphane Software to założona w 2017 roku przez zespół doświadczonych specjalistów, działa na międzynarodowym rynku, oferując narzędzie do zbierania, gromadzenia danych i raportowania ESG oraz wyliczania śladu węglowego

Bartosz Niwiński,
Co-Founder, Członek Zarządu w Diaphane Software, **agab**



• **Dane są kluczowe nie tylko do wyliczania wskaźników ESG, ale także do identyfikacji obszarów, w których interwencje mogą przynieść znaczące korzyści**
FOT. SHUTTERSTOCK

Elastyczna i skalowalna platforma pozwala na łatwe dostosowanie do potrzeb różnych struktur organizacyjnych, a także na automatyczne gromadzenie i agregowanie danych

Firma wspiera organizacje w automatyzacji procesu zbierania i analizowania danych środowiskowych, społecznych i zarządczych, zapewniając zgodność z obowiązującymi standardami oraz umożliwiając przejrzystość i wiarygodność raportów. Dynamicznie zmieniające się regulacje i standardy ESG są trudne do śledzenia, a zbieranie danych z różnych źródeł często prowadzi do błędów i niespójności. Brak spójnych metodologii oraz doświadczenia w raportowaniu ESG stanowi poważne wyzwanie.

Elastyczna i skalowalna platforma pozwala na łatwe dostosowanie do potrzeb różnych struktur organizacyjnych, a także na automatyczne gromadzenie i agregowanie danych, co znacząco oszczędza czas i minimalizuje stres związany z ręcznym zarządzaniem informacjami. Firmy muszą również zadbać o poprawność danych przed audytem, aby minimalizować ryzyko błędów. Skuteczne zarządzanie tymi wyzwaniami jest kluczowe dla osiągnięcia celów zrównoważonego rozwoju i spełnienia wymogów regulacyjnych. Dodatkowo, konieczność integracji danych z różnorodnych systemów i dostawców jeszcze bardziej komplikuje cały proces.

Jak efektywnie zbierać i raportować dane na temat ESG w firmie? – Głównym wyzwaniem jest fakt, że dane ESG są rozproszone zarówno wewnątrz organizacji, jak i poza nią, na przykład w całym łańcuchu wartości. Panuje mylne przekonanie, że zbieranie danych ogranicza się wyłącznie do ich raportowania na najwyższym poziomie organizacyjnym, co jest dalekie od prawdy. Rzeczywistość pokazuje, że bez odpowiedniego narzędzia trudno jest zebrać dane historyczne na odpowiednim poziomie granularności.

Te dane są kluczowe nie tylko do wyliczania wskaźników ESG, ale także do identyfikacji obszarów, w których interwencje mogą przynieść znaczące korzyści. To podkreśla potrzebę zbierania danych na wszystkich poziomach organizacyjnych, aby dokładnie zrozumieć wpływ firmy na zrównoważony rozwój i skutecznie zarządzać tymi informacjami. ●

REKLAMA 34453735

CSRPOLAND. 2027
V edycja konferencji – 18 marca, Kraków

CSR? POKAŻ, ŻE ZA SŁOWAMI IDĄ DZIAŁANIA.



Zgłoś swój projekt do CSRPOLAND. AWARDS!

daj się zauważyć i pokaż innym,
że odpowiedzialny biznes może wiele zmienić.

Organizator:
Fundacja Poland Business Run

Zgłoszenia ruszają **4 listopada** na **csrpoland.pl**.

1 RP

eprasa.pl fb75eb120a

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

W SPRZEDAŻY

wysokieobcasy extra

TEMAT NUMERU:
100 OBJAWÓW PERIMENOPAUZY

AGATA KULESZA:
SZCZĘŚCIE POJAWIA SIĘ NA CHWILĘ

TRENDY W MODZIE I W KOLORZE JESIEŃ/ZIMA 2026

PSYCHOLOGIA: CUDZY SUKCES.
DLACZEGO SIĘ PORÓWNUJEMY?







Numer dostępny z książką "Prawdziwe zbrodnie.
15 historii, które wstrząsnęły światem"
lub magazynem "Psychologia dla rodziców"

eprasa.pl fb75eb120a

wyborcza

MÓJBIZNES

REDAKTOR NACZELNY:
Sebastian Ogórek

LUDZIE | PRACA | INNOWACJE | OGŁOSZENIA KRAJOWE I LOKALNE

29 WRZEŚNIA 2026

FOT. PETROV-K/SHUTTERSTOCK



Budowa gigafabryki AI w Polsce

Problemem jest popyt na moc obliczeniową

▸ 2-3

Komunikaty.pl Przetargi, licytacje, zamówienia publiczne. Ogłoszenia sądowe i rekrutacyjne

eprasa.pl fb75eb120a

Konkursu na budowę gigafabryki AI w Polsce

Koszt to aż 600 mln euro.

– Specustawa „pod gigafabrykę" nie zmieni tego, czy ona powstanie, czy nie. Natomiast specustawa pod wsparcie polskich firm pomoże im także niezależnie od tego, czy będziemy mieli u siebie gigafabrykę AI.

ROZMOWA ZE
STANISŁAWEM KRZYŻANOWSKIM
z CloudFerro, potencjalnym członkiem konsorcjum budującego gigafabrykę AI w Polsce



• **Stanisław Krzyżanowski, CloudFerro** FOT. BARTEK KOZŁOWSKI/MATERIAŁY PRASOWE

BOLESŁAW BRECZKO: Jak ocenia Pan szanse na to, że w ogóle powstanie konsorcjum polskich firm, które będzie mogło przystąpić do konkursu o gigafabrykę AI w Polsce?
STANISŁAW KRZYŻANOWSKI: Całkiem wysoko. Uważam, że jeżeli konsorcjum się zawiąże, to ma duże szanse na wygraną w przetargu. Chociaż minimalne wymagania, jakie narzuciła Komisja Europejska, są dość wysokie, to mamy w Polsce firmy, które wspólnie mogą je spełnić.

Jak mocne są polskie firmy? Czy możemy pozwolić sobie na wystawienie kilku konsorcjów z Polski, czy raczej wszyscy razem i może dopiero wtedy się uda?
– Na pewno może to być więcej niż jedno konsorcjum.

A ile ich będzie? Czy jest zainteresowanie zbudowaniem jednego, możliwie najsilniejszego konsorcjum, czy może kilka podmiotów chce iść swoją drogą?
– Ile ich będzie, to się okaże, gdy zostaną złożone zgłoszenia konkursowe. Trzeba też pamiętać, że konsorcjum z Polski nie musi się starać o budowę gigafabryki wyłącznie w Polsce. Ale nie sama budowa jest największym wyzwaniem.

A co?
– Model biznesowy, czyli z czego gigafabryka będzie na siebie zarabiać.

Komisja Europejska i polski rząd gwarantują, że kupią moc obliczeniową z gigafabryki za 200 mln euro (w ciągu pięciu lat).
– To prawda, ale gigafabryka w Polsce, niezależnie, kto ją zbuduje, będzie kosztować minimum 600 mln euro. KE i Polska zapewniają, że kupią moc obliczeniową o równowartość jednej trzeciej nakładów inwestycyjnych. Czyli trzeba znaleźć kupców na kolejne 400 mln euro, by tylko pokryć inwestycję. Zostają jeszcze koszty operacyjne, w tym energii elektrycznej, które będą bardzo wysokie, a inwestorzy będą oczekiwali zwrotu. To musi być projekt, który spina się komercyjnie od pierwszego dnia – i tak musi być zaprojektowany już przed jego uruchomieniem.

Amerykańskie centra obliczeniowe AI są już wysycone do granic możliwości. Czy obawa o brak podaży jest w takiej sytuacji uzasadniona?
– W amerykańskich centrach obliczeniowych moc kupują amerykańskie firmy technologiczne. W Europie nie ma na tyle dużych firm technologicznych, to jest zupełnie inna skala. Mario Draghi w najnowszym artykule w „Financial Times" twierdzi, że w USA jest zainstalowane 75 proc. globalnej mocy obliczeniowej AI, w Europie zaledwie 5 proc., a i tak to amerykańskie firmy wykupują większość europejskiej mocy.

To kto miałby kupować moc z europejskich Gigafabryk AI?
– To jest właśnie najważniejsze pytanie z naszego punktu widzenia i każdej firmy, która rozważa wejście do projektu. Komisja Europejska chce budować gigafabryki, żeby stymulować rozwój firm technologicznych w Europie i budować suwerenność cyfrową. Do tego trzeba zamówień składanych na lata do przodu. OpenAI zapowiedziało wydatki na moc obliczeniową liczone w setkach miliardów dolarów do 2030 roku, u nas nie ma tak silnego rynku kapitałowego, więc to sektor publiczny musiałby zagwarantować opłacalność fabryk.

Czyli jeszcze więcej pieniędzy?
– Tak, ale nie przez zwykłe dosypywanie.

Czyli jak?
– Widzę dwa możliwe scenariusze. Pierwszy to tworzenie w Europie wielkich modeli podstawowych, w tym językowych (takich jakie tworzą OpenAI, Anthropic, Google, Meta, – red.). Zarówno ich trenowanie, jak i późniejsze wykorzystanie, wymaga ogromnych mocy obliczeniowych.

Te amerykańskie centra obliczeniowe, które są wysycone do granic, robią właśnie to: trenują nowe modele i obsługują zapytania do nich od setek milionów użytkowników z całego świata.

Jak rządy miałyby do tego doprowadzić? W Polsce mamy rządowy model PLLuM i otwarty, częściowo wspierany przez państwo model Bielik, ale nie są specjalnie popularne.
– PLLuM i Bielik zbudowały w Polsce ważne kompetencje, ale odpowiadają na inną potrzebę niż modele podstawowe. Skala, o której rozmawiamy, to inny rodzaj przedsięwzięcia. Na pewno to nie rządy powinny budować modele językowe. To musi być w rękach prywatnych inwestorów, którzy są gotowi na ryzyko.

Dlaczego?
– Wystarczy popatrzeć na sprawozdania firm AI z USA, które pokazują, że one jeszcze długo nie będą na siebie zarabiać. Unia i rządy mogą ułatwić prowadzenie takiego biznesu, ułatwić zgody i finansowanie, rozwiązać problem pozyskiwania danych do trenowania itp. Na dziś nie widzę jasnej ścieżki dojścia do sytuacji, w której europejski przemysł tworzy własne, wielkie modele podstawowe. Mamy jednak swoje przewagi, takie jak zasoby posiadanych danych – na przykład z programu Copernicus czy z europejskich data space'ów. Zobaczymy, czy będziemy potrafili z nich skutecznie korzystać.

A drugi scenariusz?
– Drugi scenariusz, najlepiej, gdyby realizował się równolegle z pierwszym, to jeszcze większe nastawienie na local content. Chodzi o taką zmianę przepisów, aby promowane i preferowane były rozwiązania technologiczne produkowane w Europie. Przez zamówienia publiczne przechodzi prawie połowa wydatków państwa. Te pieniądze powinny wspierać europejskie, a nie obce firmy. Jeśli do tego Europa poszłaby w kierunku oprogramowania open source, które ułatwia konkurencję mniejszym i średnim firmom, to pojawi się zapotrzebowanie na moc z gigafabryk.

Ja widzę jeszcze trzeci scenariusz: przychodzi OpenAI i mówi, że kupi 100 proc. mocy obliczeniowej na najbliższe pięć lat. Konsorcjum ma zapewnione przychody i na pięć lat może zwolnić handlowców i dział marketingu.
– Jest taka możliwość, ale czy najlepsza? Raczej nie. Z punktu widzenia Komisji Europejskiej takie rozwiązanie w ogóle mija się z celem. Nie powstają europejskie technologie, nie buduje się europejskiej suwerenności cyfrowej. Ale też z punktu widzenia konsorcjum jest to obarczone dużym ryzykiem. Tak duże zamówienie liczyłoby się z dużymi zniżkami i ustępstwami na rzecz zamawiającego. Nie będzie to najbar-

CloudFerro

• To polska spółka IT, dostawca usług chmurowych, operator największej w Polsce chmury obliczeniowej. Na zlecenie Europejskiej Agencji Kosmicznej przechowuje dane programu Copernicus. W ciągu ostatnich trzech lat zainwestowała 50 mln euro w nową infrastrukturę. Najnowsza serwerownia w Łodzi ma docelowo mieć 2,4 MW mocy.

Gigafabryki AI

• To program Komisji Europejskiej, który ma pozwolić na budowę w Europie siedmiu dużych centrów obliczeniowych sztucznej inteligencji przeznaczonych do celów komercyjnych (w odróżnieniu od naukowych, mniejszych Fabryk AI). Średnie gigafabryki (cztery) mają kosztować 600 mln euro, a Komisja Europejska, razem z krajem członkowskim, w którym powstanie, kupi moc obliczeniową za 200 mln euro w ciągu pięciu lat. Dla dużych gigafabryk (trzy) kwoty są dwukrotnie większe.

eprasa.pl fb75eb120a

Tylko kto kupi z niej moc?

dziej opłacalne rozwiązanie i nie jest zbyt mądre, bo co po tych pięciu latach?

OpenAI wyjdzie, bo będzie miało już swoje centra w USA, a gigafabryka zostanie bez klientów, bo w tym czasie nie powstanie europejska alternatywa.

Komisja Europejska chce, aby fabryka sztucznej inteligencji zaczęła działać najpóźniej w ciągu 18 miesięcy od podpisania umowy. Podobno sama instalacja i testowanie GPU to 12 miesięcy. Czy taki przedział czasowy jest w ogóle wykonalny?

– Jest, ale tylko, gdy potencjalny zwycięzca konkursu ma prawie wszystko przygotowane przed podpisaniem umowy: wybrane miejsce, zapewnione przyłącze energii, ekipy budowlane, zgody i pozwolenia. Najprawdopodobniej gigafabryki będą zbudowane w już istniejących kampusach i serwerowniach, bo nie ma szans, aby ktoś zdążył, zaczynając od zera.

Wiceminister cyfryzacji Dariusz Standerski powiedział, że jeśli polskie konsorcjum wygra konkurs, to może powstać specustawa, która ułatwi budowę gigafabryki. Co powinno się w niej znaleźć?

– Specustawa pod samą budowę niewiele zmieni. Potrzebna jest ustawa, która pozwoli prowadzić państwu świadomą politykę zakupową w obszarze usług cyfrowych.

Dlaczego?

– Bo jeśli powstanie ona dopiero po wygraniu konkursu przez konsorcjum, to już będzie za późno. Konsorcjum, składając wniosek, musi i tak brać pod uwagę, że specustawa nie powstanie na czas albo w ogóle. Ale przede wszystkim dlatego, że budowa nie jest wąskim gardłem.

A co nim jest?

– Wąskim gardłem jest popyt, a największym pojedynczym kupującym technologię w Polsce jest państwo. Przez zamówienia publiczne przechodzi blisko połowa wydatków publicznych i dziś ta siła nie jest w żaden sposób zarządzana – to tysiące rozproszonych postępowań, w których rozstrzyga cena jednostkowa. W efekcie publiczny pieniądz finansuje kompetencje budowane poza Polską.

Jak specustawa mogłaby to zmienić?

– Specustawa powinna powstać i to szybko, ale nie w celu budowy gigafabryki, tylko żeby dać państwu możliwość prowadzenia polityki przemysłowej. Taka ustawa powinna robić cztery rzeczy.

Po pierwsze, konsolidować i planować popyt. Chodzi o wieloletnie umowy ramowe na moc obliczeniową i usługi AI oraz publikowanie planu zakupowego państwa. Dostawca musi wiedzieć, co państwo kupi za trzy lata, żeby móc pod to zainwestować.

Po drugie, przenieść ciężar decyzji z ceny jednostkowej na kryteria, które faktycznie budują odporność: jurysdykcję danych, koszt wyjścia od dostawcy, otwarte standardy i interoperacyjność, udział lokalnego łańcucha dostaw i kompetencji.

Po trzecie, przygotować administrację na to, co i tak nadchodzi z Brukseli. Komisja Europejska przedstawiła w czerwcu projekt Cloud and AI Development Act – z czterostopniową skalą suwerenności dla zamówień publicznych i kryterium europejskiej wartości dodanej.

Budowa gigafabryki AI w Polsce to musi być projekt, który spina się komercyjnie od pierwszego dnia – i tak musi być zaprojektowany już przed jego uruchomieniem

STANISŁAW KRZYŻANOWSKI
Strategy & New Business Director w CloudFerro

Kraje, które będą miały to poukładane u siebie, wykorzystają ten mechanizm od pierwszego dnia. Reszta będzie go wdrażać trzy lata po terminie.

Po czwarte, mierzyć efekt. Dziś nikt w Polsce nie raportuje, jaka część cyfrowych wydatków państwa zostaje w krajowym i europejskim ekosystemie. Bez tej liczby nie ma o czym rozmawiać.

Czyli specustawa miałaby zapewnić przychody poprzez regulacje, local content i wsparcie rodzimych firm technologicznych?

– Dokładnie tak. Chodzi o to, żeby państwo kupowało świadomie i żeby jego pieniądze budowały wartość dodaną, która zostaje w kraju. Proszę zobaczyć, specustawa „pod gigafabrykę" nie zmieni specjalnie tego, czy ona powstanie, czy nie. Natomiast specustawa pod wsparcie polskich firm pomoże im także, niezależnie od tego, czy będziemy mieli u siebie gigafabrykę.

Także nam, jako potencjalnemu członkowi konsorcjum, bardziej dziś są potrzebne trwałe mechanizmy po stronie państwa dla wsparcia branż IT i AI oraz przewidywalne procesy zakupowe. Postawienie gigafabryki to wyzwanie inżynieryjne i logistyczne, które w Polsce umiemy rozwiązać.

Trudniejsze jest zapewnienie jej sensu ekonomicznego na następne dziesięć lat – i to powinno być przedmiotem regulacji. ●

Rozmawiał Bolesław Breczko

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY
34452490

wyborcza.biz/b2b

Piszemy o tym,
co ma znaczenie
dla FIRM
i INSTYTUCJI



1 WA

eprasa.pl fb75eb120a

Deweloperzy łapią nowy trend

Schron na wyłączność i skan oka

Prywatny, schron dla mieszkańców, skan soczewki oka i apartamenty po 11 mln zł, taką luksusową inwestycję buduje w Warszawie firma Roberta Lewandowskiego. Inni deweloperzy również zaczynają wzmacniać garaże zgodnie z nowym prawem. Czy przez to mieszkania drastycznie podrożeją?

Justyna Sobolak

W nowych inwestycjach mieszkaniowych deweloperzy muszą projektować miejsca doraźnego schronienia. Na razie niewielu wychyla się jednak ponad ten obowiązek, by zaoferować klientom coś więcej. Budowę pełnoprawnego, prywatnego schronu dla mieszkańców ogłosiła na ten moment jedynie spółka Monting Development, której współwłaścicielem jest piłkarz Robert Lewandowski. W luksusowej nieruchomości Chłodna 35 ma powstać dwupoziomowy schron dostępny tylko dla mieszkańców. Ceny? Zwalają z nóg.

Zaczynają się od 57 tys. zł za m kw. i dochodzą do 80 tys. zł za m kw. Najdroższy apartament za prawie 11 mln zł znalazł już nabywcę. O cenie decyduje nie tylko zaawansowany bunkier (projektowany w ścisłej konsultacji ze specjalistami w branży), ale i lokalizacja, obsługa concierge, całodobowa ochrona oraz nowoczesne systemy dostępu, w tym m.in. dyskretne otwieranie drzwi na skan soczewki oka czy rozpoznawanie tablic rejestracyjnych.

EWENEMENT NA RYNKU

Ta inwestycja to wciąż ewenement na rynku, ale o schronach w nowym budownictwie będzie się mówić coraz głośniej. Przypomnijmy, że w listopadzie 2024 roku Sejm uchwalił jednogłośnie ustawę o ochronie ludności i obronie cywilnej, która określa m.in. nowe obowiązki w zakresie budowy miejsc ukrycia w budownictwie.

– Ustawa wprowadza spójny system planowania i realizacji działań w zakresie ochrony ludności, zaczynając od poziomu gminy po administrację centralną. Kluczowe jest to, że obejmuje nie tylko reagowanie na zagrożenia, ale także przygotowanie zasobów, planów ewakuacyjnych i mechanizmów ostrzegania, co wcześniej było rozproszone lub niewystarczająco uregulowane – mówi Wojciech Lubkiewicz, architekt w SRDK STUDIO.

Blok ze schronem

57

TYS. ZŁ ZA M KW.

• Od takie kwoty zaczynają się ceny w luksusowej nieruchomości Chłodna 35 w Warszawie, którą buduje spółka Monting Development (współwłaścicielem jest Robert Lewandowski). Znajduje się tam m.in. zaawansowany bunkier



• **Inwestycja Chłodna 35** FOT. MONTING DEVELOPMENT / MATERIAŁY PRASOWE

Ustawa zaczęła obowiązywać od 2026 roku – wszystkie nowe projekty, dla których wniosek o pozwolenie na budowę złożono po 31 grudnia 2025 roku, podlegają nowym przepisom. W budynkach wielorodzinnych i obiektach użyteczności publicznej (blokach, szkołach, szpitalach, urzędach, dworcach i sądach) garaże mają być zaprojektowane w taki sposób, by można było w nich urządzić miejsca doraźnego schronienia.

– Z punktu widzenia inwestorów przełomowe jest to, że ustawodawca precyzyjnie określił, czym jest schron i ukrycie oraz jakie warunki techniczne muszą one spełniać, aby zostały uznane za budowle ochronne. Oznacza to konieczność uwzględnienia już na etapie projektowania takich elementów jak odporność konstrukcji, rozwiązania filtrowentylacyjne, układy ewakuacyjne czy zabezpieczenia instalacyjne – podkreśla Wojciech Lubkiewicz.

Nowe regulacje przewidują, że w miastach miejsca schronienia w obiektach zbiorowej ochrony powinny być dostępne dla co najmniej 50 proc. osób przebywających na danym obszarze, w tym w budowlach ochronnych (tj. schronach i ukryciach) – dla minimum 25 proc.

Z kolei poza granicami administracyjnymi miast dostępność ta powinna wynosić co najmniej 25 proc. w odniesieniu do wszystkich obiektów zbiorowej ochrony, w tym minimum 15 proc. w budowlach ochronnych. W praktyce oznacza to konieczność rozbudowy infrastruktury ochronnej oraz lepszego wykorzystania istniejących obiektów, w tym podziemnych części budynków czy infrastruktury transportowej.

Nowe przepisy uzupełniają rozporządzenia określające szczegółowe wymagania techniczne dla schronów i ukryć, w tym ich odporność oraz systemy bezpieczeństwa, takie jak wentylacja czy ochrona przeciwpożarowa. – To daje nam, architektom, wytyczne projektowe: od parametrów konstrukcyjnych, przez instalacje, po wyposażenie. Z drugiej strony oznacza to wzrost kosztów inwestycji i większe wymagania technologiczne, które będą musieli uwzględnić inwestorzy i wykonawcy – dodaje Wojciech Lubkiewicz.

CENY MIESZKAŃ PÓJDĄ W GÓRĘ?

Większość deweloperów po prostu dopasowuje się do nowych przepisów i informuje o wzmacnianiu hal garażowych. Dzieje się to nie tylko w prywatnych inwestycjach, ale także społecznych. W realizowanej przez Towarzystwo Budownictwa Społecznego inwestycji przy ulicy Toszeckiej w Gliwicach wyznaczono miejsce doraźnego schronienia, które w razie zagrożenia będzie w stanie pomieścić około 400 osób. Szacunkowy koszt inwestycji to blisko 24,5 mln zł, a finał prac przewidziano na drugi kwartał 2028 roku.

Polski Związek Firm Deweloperskich zwracał uwagę, że budowa, którą w drodze decyzji administracyjnej trzeba będzie wyposażyć w miejsca schronienia, będzie o 30 proc. droższa niż ma to miejsce w przypadku standardowego projektu

Warto jednak zauważyć, że miejsca doraźnego schronienia zapewniają ludziom względnie bezpieczne ukrycie w razie zagrożenia. Nie są projektowane jako specjalistyczny schron (taki, jak w inwestycji R. Lewandowskiego). Może to być np. piwnica, garaż podziemny czy inne pomieszczenie odpowiednio wskazane przez służby. Ochroni przed odłamkami i gruzem, ale już nie skażeniem biologicznym, chemicznym czy promieniotwórczym.

Zaawansowaną ochronę daje tylko schron, wyposażony w specjalistyczne rozwiązania, w tym system filtrowentylacji. Deweloperzy muszą więc w standardowych inwestycjach tylko wzmacniać garaże.

Czy standardowe inwestycje deweloperów z miejscami doraźnego schronienia będą w związku z tym droższe? Deweloperzy zapowiadali, że tak, bo to dodatkowe wymagania i koszty. Polski Związek Firm Deweloperskich zwracał uwagę, że wzrost ceny metra kwadratowego inwestycji może wynieść nawet kilkaset złotych, a budowa, którą w drodze decyzji administracyjnej trzeba będzie wyposażyć w miejsca schronienia, będzie o 30 proc. droższa niż ma to miejsce w przypadku standardowego projektu.

Wszystko będzie jednak zależało od sytuacji na rynku. Bloki, które powstają według nowych wymagań, dostępne będą w 2028 r. Trudno przewidzieć, jak wówczas będzie wyglądała sytuacja. ●

1 WA

eprasa.pl fb75eb120a

Jest paliwo, które może zastąpić diesla

Cena coraz bardziej atrakcyjna

Choć o wodorze mówi się od lat, to ani w Polsce, ani w Europie nie stał się paliwem powszechnym. Na teraz przegrywa z napędem elektrycznym. Kryzys paliwowy może dać mu jednak drugie życie. – Przy dzisiejszych cenach diesla wodór staje się alternatywą kosztową – uważa Orlen.



• **Tankowanie auta wodorowego** FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Sebastian Ogórek

Na co dzień sam jeżdżę samochodem wodorowym. Działa jak samochód elektryczny, ale jest ładowany w pięć minut. Tankuję w warunkach podobnych do tych, które zna każdy kierowca – mówi dr Andrzej Szałek z Politechniki Warszawskiej. Do Katowic na Kongres Nowej Mobilności też przyjechał z Warszawy swoim autem wodorowym, jak precyzuje wcale nie na „oparach". Zatankuje tu i wróci do stolicy bez najmniejszych problemów.

– To auto nigdy mnie nie zawiodło, w żadnych warunkach atmosferycznych. Może jeździć od minus 35 stopni do plus 45, co nie jest bez znaczenia w obecnej sytuacji zmian klimatycznych – dodaje.

Opowiada, że komfort jazdy jest bardzo dobry, auto jest też bezpieczne. W Polsce nie było nigdy pożaru samochodu, w którym wodór jest paliwem. Dr Szałek przyznaje, że oczywiście istnieje takie ryzyko, ale nawet w takim przypadku gasi się taki pożar w tradycyjny sposób.

– Robiono nawet testy, strzelając w bak z wodorem i nic się nie działo. To jedyny zbiornik paliw, który skutecznie w ten sposób przeszedł testy – mówił dr Szałek, prostując mity, że auta z wodorem mogą wybuchać.

Skoro jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? W Polsce według danych na koniec zeszłego roku mamy zarejestrowanych nieco ponad 500 aut wodorowych, to głównie Toyoty Mirai i Hyundai'e Nexo. Powód? Mirai kosztuje ok. 300 tys. zł., Nexo jest jeszcze droższy – cena zaczyna się od 350 tys. zł.

Dr Szałek jest więc jednym z nielicznych właścicieli takich aut i nie bez znaczenia jest też jeszcze jeden fakt – jest doradcą zarządu firmy Toyota Central Europe.

Poza autami osobowymi mamy też ok. 150 autobusów wodorowych. I to ich liczba w najbliższym czasie będzie zapewne szybko rosła.

NIESPEŁNIONA NADZIEJA NA PALIWA ALTERNATYWNE

Wodór przez lata był przedstawiany jako nadzieja dla Europy na paliwo alternatywne wobec diesla. Póki co skończyło się jednak na planach i wizjach, a wdrożenie tego paliwa idzie jak po grudzie. W Polsce nadzieje były tym większe, że jesteśmy jednym z większych producentów wodoru, a dokładniej wodoru szarego, czyli niekoniecznie ekologicznego.

Wodór zielony to z kolei ten, który powstaje z energii odnawialnej. W tej opcji staje się on swego rodzaju magazynem energii. Minusy? Oczywiście cena. Wodór zielony jest 2-3 razy droższy niż szary.

– Przeszacowane dotąd zostało tempo wzrostu floty samochodów i autobusów wodorowych – przyznaje wprost Paweł Winnicki, szef działu wodorowego w Orlenie. – Liczymy na kolejne programy dofinansowania dla samorządów. Przy dzisiejszych cenach diesla wodór staje się alternatywą kosztową. Docenić trzeba tempo budowy stacji tankowania wodoru, to nasze działania, ale nie będę ukrywał, że i konkurencji – dodaje. I deklaruje, że Orlen lada moment będzie mieć około kilkunastu stacji tankowania wodoru – głównie w miastach, które stawiają na taką flotę autobusów.

– W aktualnym świecie rozsądnie jest stawiać na różne technologie – zauważa Oskar Kulik, doradca w Ministerstwie Infrastruktury i Gospodarki Wodnej Holandii. – Dlatego w Holandii staramy się dofinansowywać do 45 proc. kosztów stacji ładowania i nawet do 80 proc. do zakupu pojazdów wodorowych. Staramy się więc rozwiązywać odwieczny problem kury i jajka, stawiając i na kurę, i na jajko. Stacje nie mogą czekać na auta, auta muszą mieć gdzie zatankować – tłumaczy.

Przypomina też, że wodór stosunkowo łatwo może powstawać nawet z odpadów komunalnych, a więc jak w żadnym innym paliwie, ogranicza się problem z jego dostępnością. – Ceny są stabilne – stwierdza Kulik.

Wodorem jest zainteresowane także wojsko. Projekty wodorowych sprzętów opracowują Stany Zjednoczone. Żaneta Kłostowska z klastra Hydrogen Poland zwróciła uwagę, że spalanie wodoru odbywa się w bardzo niskiej temperaturze, a to oznacza, że pojazd o takim napędzie jest dużo trudniej wykrywany na polu walki usianym dronami z termowizją.

– Także polski sektor wojskowy jest w związku z tym zainteresowany tą technologią – mówiła ekspertka.

WODÓR, CZYLI BEZ DOPŁAT NIE POJEDZIESZ

Obraz wielkich perspektyw przed wodorem psuje jednak Szymon Byliński. Dyrektor Biura Transformacji Energetycznej w PKO BP podkreśla, że głównym problemem wodoru jest to, że nie tworzy wokół siebie ekosytemu, a wzrost rynku opiera się głównie na dotacjach.

– Banki nie wydają swoich pieniędzy, inwestują pieniądze swoich klientów. Projekt ryzykowny, to nie jest więc coś, w co my chcemy wchodzić. Dziś tymczasem mamy dużo instrumentów finansowych wspierających produkcję wodoru, ale niezbyt dużo wspierających odbiór tego paliwa. A w bankowości potrzebujemy zabezpieczenia, że projekt będzie się spinał finansowo – mówił Byliński.

> *Z analiz wynika, że gdybyśmy dziś wszyscy jeździli autami wodorowymi, to ich ceny i cena paliwa by spadła. Jeśli mamy swoją produkcję wodoru, to nie musimy utrzymywać choćby niezwykle kosztownych magazynów z zapasami paliw*
>
> **DR ANDRZEJ SZAŁEK**
> z Politechniki Warszawskiej

Dodał, że dotacje psują tu rynek, co jest problemem większości paliw alternatywnych.

– Nie wiem, czy wspieranie dotacjami jest najlepszym rozwiązaniem. One doprowadzają do sytuacji, której jest pieniądz, jest projekt. Pytanie, czy to tylko pieniądze do wydania, czy długoletnia wartość dla gospodarki? Coś, co wyrasta ponad 2-3-letni szybki wydatek? – pytał Byliński.

Jak dodał, wiele projektów wodorowych, które trafiają na jego biurko do oceny, bazuje tylko na dopłatach – brakuje w nich natomiast realnej oceny perspektyw odbioru paliwa, jego ceny, tego, czy inwestycja będzie rentowna.

Niejako odpowiadając na tę kwestię, dr Andrzej Szałek stwierdził, że jeśli UE chce się uniezależnić od dostaw paliw z innych krajów i regionów świata, to musi stawiać na takie rozwiązania jak wodór. Wspomniał tu obecny kryzys paliwowy związany z brakiem dostaw ropy z państw arabskich, ale przypomniał też COVID i sytuację na rynku leków, maseczek czy respiratorów, których produkcja była poza Unią. Wodór – jego zdaniem – daje nam odporność na taki kryzys.

– Z analiz wynika, że gdybyśmy dziś wszyscy jeździli autami wodorowymi, to ich ceny i cena paliwa by spadła. Jeśli mamy swoją produkcję wodoru, to nie musimy utrzymywać choćby niezwykle kosztownych magazynów z zapasami paliw – tłumaczył dr Szałek, przypominając, że dziś z racji na niepewność dostaw samej ropy naftowej, każdy kraj wydaje miliardy na tworzenie rezerw diesla czy benzyny.

Eksperci zgodnie stwierdzili, że wodór ma przyszłość w Europie – jako jedno z wielu paliw alternatywnych. Szczególnie przydatne może być w transporcie ciężkim (Orlen uczestniczy m.in. w projekcie ENNOVUM H680, czyli pierwszej polskiej ciężarówki napędzanej wodorem), w komunikacji publicznej (autobusy), ale także na budowach do napędzania maszyn budowlanych. W Polsce powstała też jedna z pierwszych na świeci lokomotyw wodorowych i także w tym segmencie wodór może znaleźć szerokie zastosowanie. ●

Debata na temat przyszłości wodoru odbyła się w trakcie katowickiego Kongresu Nowej Mobilności. Redakcja Wyborcza.biz objęła wydarzenie patronatem.

eprasa.pl fb75eb120a

Zarządca Berg Holding S.A. w restrukturyzacji ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż prawa do nieruchomości wchodzącej w skład masy sanacyjnej Spółki

1. Przedmiotem przetargu jest prawo własności nieruchomości gruntowej składającej się z trzech działek oznaczonych numerami ewidencyjnymi 278/77, 281/77 i 291/77, zabudowanej budynkiem kamienicy, położonej w Bytomiu przy ul. Katowickiej nr 25, objętej księgą wieczystą nr KA1Y/00030875/6. Operat szacunkowy nieruchomości stanowi załącznik do Regulaminu przetargu.
2. Cena wywoławcza wynosi 2.000.000,00 zł netto (słownie: dwa miliony złotych 00/100 netto). Do ceny zostanie doliczony należny podatek od towarów i usług w przypadkach przewidzianych przepisami prawa.
3. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie pisemnej, wiążącej i bezwarunkowej oferty do dnia 30 października 2026r. do godziny 14.00.
4. Oferty należy składać do biura zarządcy - na adres: Zarządca Berg Holding S.A. w restrukturyzacji, ul. Chłodna 2, 40 – 311 Katowice. W przypadku składania ofert drogą pocztową decyduje data i godzina wpływu.
5. Oferta winna zostać zapakowana w zamkniętą kopertę, opatrzoną dopiskiem „OFERTA, PRZETARG – BERG", z oznaczeniem sygnatury akt KA1K/GRs/9/2023 i złożona bądź przesłana w kolejnej kopercie oznaczonej sygnaturą akt i dopiskiem „OFERTA PRZETARG - BYTOM".
6. Wraz z ofertą należy złożyć dowód wpłacenia wadium w wysokości 200.000,00 zł na rachunek bankowy Berg Holding S.A. w restrukturyzacji z dopiskiem: Wadium – Bytom. W razie nieuiszczenia wadium oferta nie zostanie rozpatrzona.
7. W razie złożenia więcej niż jednej oferty spełniającej warunki przetargu, zarządca zarządzi przeprowadzenie ustnej aukcji, w której minimalna kwota postąpienia wyniesie 10.000,00 zł.
8. Otwarcie i rozpoznanie ofert oraz ewentualna aukcja nastąpią na posiedzeniu jawnym z udziałem sędziego-komisarza, w budynku Sądu Rejonowego Katowice-Wschód w Katowicach przy ul. Lompy 14, w sali nr 12, w dniu 3 listopada 2026 roku, o godzinie 08:15.
9. Przetarg nie dochodzi do skutku w razie niezłożenia oferty spełniającej warunki uczestnictwa w przetargu określone w Regulaminie, w szczególności, gdy żaden z oferentów nie złoży oferty na zakup nieruchomości równej co najmniej cenie wywoławczej.
10. Zawarcie umowy sprzedaży nastąpi w terminie nie dłuższym niż cztery miesiące od dnia uprawomocnienia się postanowienia Sędziego – komisarza o zatwierdzeniu wyboru oferty przez zarządcę.
11. Kupujący będzie zobowiązany do wpłacenia całości ceny najpóźniej na 1 dzień przed wyznaczonym przez zarządcę terminem zawarcia umowy sprzedaży.
12. Wszelkie koszty, opłaty i należności publicznoprawne związane z zawarciem umowy i wydaniem przedmiotu przetargu ponosi kupujący.
13. Rękojmia za wady prawne i fizyczne Przedmiotu przetargu zostaje wyłączona.
14. Szczegółowe warunki przetargu określa Regulamin przetargu, który wraz z Operatem szacunkowym, dostępne są w biurze zarządcy pod adresem: ul. Chłodna 2, 40–311 Katowice. Materiały te można przeglądać od dnia opublikowania obwieszczenia w Gazecie Wyborczej o sprzedaży, w dni robocze (od poniedziałku do piątku) w godzinach od 10.00 do 16.00, po wcześniejszym telefonicznym ustaleniu dokładnego terminu, pod nr telefonu 452906008. Materiały mogą być udostępniane oferentom po podpisaniu zobowiązania do zachowania poufności.
15. Informacje na temat Przedmiotu przetargu można uzyskać także pod nr telefonu 452906008 w dni robocze (od poniedziałku do piątku) w godzinach od 10.00 do 16.00 oraz drogą elektroniczną pod adresem mailowym pz@doradcazalewski.pl
16. Z Przedmiotem przetargu można zapoznać się po wcześniejszym telefonicznym ustaleniu dokładnego terminu pod nr telefonu 452906008.
17. Zarządca zastrzega sobie prawo do odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny, a także niedokonania wyboru żadnej złożonej oferty. Zarządca zastrzega sobie prawo zmiany warunków sprzedaży określonych w Regulaminie.
18. Niniejsze ogłoszenie może być zmienione lub odwołane przez zarządcę.

Kraj/34454176

Syndyk masy upadłości HEFAL SERWIS S.A. w upadłości ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż majątku wchodzącego w skład masy upadłości

Przedmiotem przetargu ofertowego jest:
Prawo użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej zabudowanej czterema budynkami produkcyjno-administracyjnymi o łącznej powierzchni użytkowej 1.731,16 m² stanowiącymi prawo odrębnej własności, położonej w Wodzisławiu Śląskim przy ul. Marklowickiej 30A, składającej się z dwóch działek gruntu o numerze ewidencyjnym 2511/31, dla której prowadzona jest księga wieczysta o numerze GL1W/00064070/8 oraz 2308/31, dla której prowadzona jest księga wieczysta o numerze GL1W/00053960/4, o łącznej powierzchni 4.477 m², za cenę nie niższą niż 70 % wartości oszacowania, tj. za cenę nie niższą niż **998 900,00 (słownie: dziewięćset dziewięćdziesiąt osiem tysięcy dziewięćset 00/100) złotych netto.**

Warunki przetargu:

1. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie pisemnej, wiążącej i bezwarunkowej oferty w terminie **do dnia 28 października 2026 r. do godz. 15.00** na adres biura syndyka masy upadłości Hefal Serwis S.A. w upadłości mieszczącego się w Katowicach (40-246) przy ulicy Porcelanowej 19. **W przypadku składania ofert drogą pocztową decyduje data wpływu**.
2. Oferta powinna zostać złożona w zamkniętej, opieczętowanej kopercie z dopiskiem „Przetarg – nieruchomość – HEFAL SERWIS" z oznaczeniem sygnatury akt XII GUp 77/20 i złożona bądź przesłana w kolejnej kopercie oznaczonej sygnaturą akt i dopiskiem „OFERTA PRZETARG".
3. Wraz z ofertą należy złożyć dowód wpłacenia wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na rachunek bankowy HEFAL SERWIS S.A. w upadłości prowadzony w banku Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski S.A., numer konta **10 1020 3714 0000 4202 0380 4580**. W razie nieuiszczenia wadium oferta nie zostanie rozpatrzona.
4. **Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym z udziałem Sędziego – komisarza w dniu 29 października 2026 roku o godzinie 10.00 w sali 227 w budynku Sądu Rejonowego w Gliwicach ul. ul. o. Jana Siemińskiego 10a, 44-100 Gliwice**.
5. Z przedmiotem przetargu można zapoznać się w Wodzisławiu Śląskim, w dni powszednie, po wcześniejszym telefonicznym ustaleniu dokładnego terminu pod numerem telefonu + 48 696 976 702.
6. Regulamin przetargu oraz Operat szacunkowy określający wartość rynkową przedmiotu przetargu dostępne są w biurze syndyka masy upadłości w Katowicach, ul. Porcelanowa 19. Informacje na temat przedmiotu przetargu można uzyskać także pod adresem mailowym biuro@hefal.pl oraz nr telefonu + 48 696 976 702.

Kraj/34454179

Syndyk masy upadłości ogłasza pisemny przetarg na sprzedaż nieruchomości – Kobylany Górne

I. Przedmiotem przetargu jest prawo własności nieruchomości gruntowej zabudowanej w Kobylanach Górnych 10,700 m², zabudowanej budynkiem magazynowym o powierzchni użytkowej 60 m², KW nr **SI1P/00038966/2**.
II. Cena wywoławcza przedmiotu przetargu **44 800,00 zł** + VAT (o ile będzie należny).
III. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie pisemnej, wiążącej i bezwarunkowej oferty w terminie **do dnia 13 października 2026 r. do godz. 15:00** na adres biura syndyka ul. Chłodna 2, 40-311 Katowice. W przypadku składania ofert drogą pocztową decyduje data wpływu.
IV. Z regulaminem przetargu oraz operatem szacunkowym można zapoznać się za pośrednictwem poczty elektronicznej: **przetarg@jmrestrukturyzacje.com**

www.dawro.pl

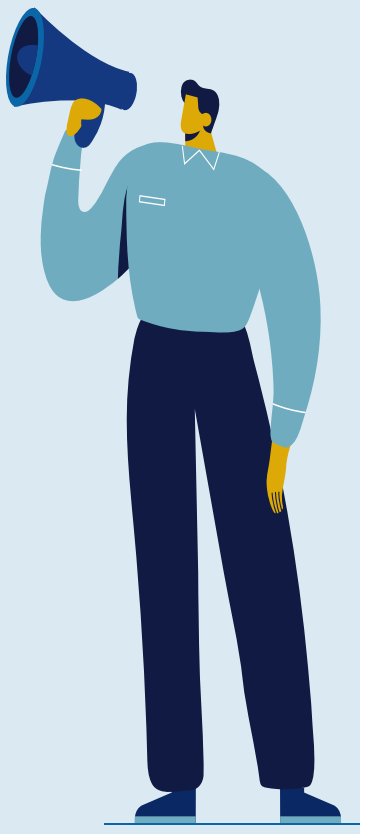
Warszawa/34453979

NEWSLETTER

Komunikaty.pl

Nowości w przepisach, zamówienia publiczne, porady ekspertów, raporty, ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.



ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl** lub użyj kodu QR

DOLNOŚLĄSKIE CENTRUM HURTU ROLNO-SPOŻYWCZEGO S.A.

ul. Giełdowa 4, 52-438 Wrocław

ogłasza przetarg nieograniczony

na zaprojektowanie i wykonanie działań naprawczych zatrzymujących proces osiadania budynku biurowego nr 9

Zakres zamówienia i wymagania co do oferty opisane są w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia (SIWZ).
Na adres *sekretariat@dchrs.com.pl* należy kierować:
– prośby o przesłanie SIWZ – do 19.10.2026 r.
– pytania dot. przedmiotu zamówienia i SIWZ – do 15.10.2026 r.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:
– złożenie oferty w sekretariacie Spółki we Wrocławiu przy ul. Giełdowej 4 **do 20.10.2026 r. do godz. 09.30**.

Miejsce i termin otwarcia ofert – zgodnie z pkt 10 SIWZ.
Termin zawarcia umowy i związania ofertą: do dnia 29.10.2026 r.

Kraj/34454330

Prezydent Miasta Legnicy

ogłasza przetarg ustny nieograniczony dotyczący sprzedaży nieruchomości zabudowanej budynkiem usługowo biurowym.

Przedmiotem oferty przetargowej jest nieruchomość położona w Legnicy przy: ul. Libana 12, działka nr 80 o powierzchni 0,0380 ha- obręb Stare Miasto, KW nr LE1L/00055428/2.
Cena wywoławcza 1 200 000,00 zł. Wadium 240 000,00 zł.

Przetarg odbędzie się 23.11.2026 r. o godz. 12:00 w lokalu Wydziały Aktywności Lokalnej i Promocji Miasta, ul. Rynek 19.

Szczegółowych informacji na temat ww. nieruchomości udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami – Agnieszka Grzegorowska, tel. 76 721 23 00, pokój 314; oraz organizacji przetargu - Wioletta Mazur, tel.76 721 23 01, pokój 313. Pełne ogłoszenie zamieszczono na www.legnica.eu. w Biuletynie Informacji Publicznej oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Legnica, pl. Słowiański 8.

Kraj/34454097

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

BURMISTRZ BOLKOWA

ogłasza pierwszy ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż

NIERUCHOMOŚCI

położonej w **SADACH DOLNYCH**, gmina Bolków, powiat Jawor, stanowiącej działkę numer 347 o powierzchni 0,5241 ha, nr księgi wieczystej JG1K/00020789/9.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 580 000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 2 grudnia 2026 roku o godz. 9^{00} w sali nr 8 Urzędu Miejskiego w Bolkowie, ul. Rynek 1.

Wysokość wadium 58 000 zł.

Pełna treść ogłoszenia została opublikowana na stronie internetowej www.bolkow.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej umbolkow.bip.net.pl oraz wywieszona na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Bolkowie, ul. Rynek 1 i sołectwa Sady Dolne.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Bolkowie Referat Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego, pok. 3, tel. 757413215 wew. 106, um@bolkow.pl.

Kraj/34454212

Syndyk Masy Upadłości Mariusza Matusiaka
nieprowadzącego działalności gospodarczej zamieszkałego w Bydgoszczy
oferuje w sprzedaży z wolnej ręki
udział wynoszący 1/2 w prawie własności nieruchomości gruntowej zabudowanej domem jednorodzinnym o powierzchni użytkowej 135,20 m2, położonym w miejscowości Łochowice, przy ul. Pieczarkowej 8 (działka 168/21 o pow. 0,1218ha), gmina Białe Błota, dla którego jest prowadzona księga wieczysta o nr BY1B/00111852/5 za cenę wywołania wynoszącą **257.440 zł.** (słownie: dwieście pięćdziesiąt siedem tysięcy czterysta czterdzieści złotych 00/100).
Szczegółowe informacje zawarte są w operacie szacunkowym przygotowanym przez rzeczoznawcę majątkowego Agatę Leśniewską, znajdującym się w aktach sprawy upadłościowej (BY1B/GUp-s/453/2024) w Sądzie Rejonowym XV Wydziale Gospodarczym przy ul. Toruńskiej 64a w Bydgoszczy jak również w siedzibie syndyka przy ul. Fordońskiej 199 w Bydgoszczy. Oferenci zainteresowani zakupem w/w przedmiotu sprzedaży zobowiązani są w terminie 21 dni od dnia publikacji ogłoszenia złożyć pisemną ofertę na adres: ul. Fordońska 199, (85-739) Bydgoszcz (w przypadku składania ofert drogą pocztową decyduje data wpływu przesyłki) oraz wpłacenia wadium w wysokości 10% ceny wywołania w terminie 21 dni od dnia ukazania się ogłoszenia na rachunek bankowy masy upadłości prowadzony przez syndyka o nr **43 1090 1069 0000 0001 3939 4546.**
Szczegółowych informacji oraz regulamin sprzedaży można uzyskać pod:
nr tel. (**508 100 297, 606 886 796**).
Syndyk zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, prawo do odwołania lub unieważnienia postępowania bez podania przyczyny oraz prawo do odstąpienia od oferty.

Kraj/34454331

Dyrektor Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Wola m.st. Warszawy

informuje, że na stronie internetowej www.wola.um.warszawa.pl/waw/zgn-wola zamieszczane są wykazy nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia.

Dodatkowe informacje o nieruchomościach można uzyskać w siedzibie Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Wola m.st. Warszawy przy ul. J. Bema 70 lub pod numerem telefonu (22) 49 58 432 od poniedziałku do piątku w godzinach 7^{30} – 15^{30}.

Warszawa/34421418

eprasa.pl fb75eb120a

OGŁOSZENIE
Przed Sądem Rejonowym w Czeladzi w sprawie sygn. akt I Ns 52/26 toczy się postępowanie z wniosku Teresy Jagody z udziałem Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Przyjaźń" w likwidacji z siedzibą w Wojkowicach o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie prawa własności nieruchomości położonej w Wojkowicach przy ulicy Maszyńsko, a składającej się z działki gruntu o numerze geodezyjnym 995/6 o powierzchni 0,1248 ha, niemającej urządzonej księgi wieczystej ani zbioru dokumentów. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział w sprawie i wykazali swe prawa do nieruchomości pod rygorem ich pominięcia w dalszym postępowaniu.

Kraj/34454129

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym Katowice - Wschód w Katowicach w I Wydziale Cywilnym toczy się pod sygnaturą akt I Ns 678/24 postępowanie z wniosku Aleksandry Mielnik o stwierdzenie nabycia spadku po Oldze Skórze (Skóra), urodzonej dnia 21 sierpnia 1937 roku w Będzinie, córce Antoniego i Franciszki, zmarłej w dniu 20 lipca 2022 roku w Katowicach, ostatnio stale zamieszkałej w Katowicach, ostatnio stale zamieszkałej w Katowicach.Wzywa się spadkobierców w/wym. zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje nrawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

Kraj/34454116

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

„ PRZYCZÓŁEK GROCHOWSKI "

ogłasza przetarg nieograniczony na:

Przegląd instalacji gazu oraz przegląd instalacji wentylacji grawitacyjnej

REALIZACJA – X - XII.2026r.

SPECYFIKACJA ZAMÓWIENIA I WARUNKI DLA WYKONAWCÓW DO ODBIORU W DZIALE

TECHNICZNYM (OPŁATA 200 zł).

składanie ofert do 13.X.2026r. do godz. 9^{30}

otwarcie ofert 13.X.2026r. o godz. 10^{00} w siedzibie Spółdzielni, 04 - 035 Warszawa,

ul. Ostrzycka 2/4 - tel. 22. 810.16.55

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia

przetargu bez podania przyczyny.

Warszawa/34454460

WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY

ogłasza przetarg nieograniczony pisemny na łączną sprzedaż nieruchomości gruntowych w Warszawie:

WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY

- **ul. Koszykowa 82A, KW nr WA1M/00338017/4**, w ewidencji gruntów działka nr 1/1 z obrębu 2-01-02, o powierzchni 5 336 m²,

- **ul. Oczki 3, KW nr WA1M/00563111/9**, w ewidencji gruntów działka nr 1/2 z obrębu 2-01-02, o powierzchni 1 196 m².

Łączna cena wywoławcza netto **95 000 000,00 zł** (słownie: dziewięćdziesiąt pięć milionów złotych 00/100). Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT.

Wadium: 2 000 000,00 zł (słownie: dwa miliony złotych 00/100) należy wpłacić do 31 marca 2027 r. na rachunek bankowy:
Bank Millennium 51 1160 2202 0000 0003 0813 1638.
Wadium może zostać wniesione w formie gwarancji bankowej lub ubezpieczeniowej. Wówczas oryginał gwarancji zostanie złożony wraz z ofertą.

Oferty należy złożyć do dnia 31 marca 2027 r. do godziny 14:00 w Kancelarii Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, ul. Żwirki i Wigury 61 (budynek Rektoratu pok. nr 9), 02-091 Warszawa, w zamkniętych kopertach z napisem: „Przetarg – oferta na nabycie prawa własności nieruchomości Koszykowa/Oczki".

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 2 kwietnia 2027 r. o godz. 12:00 w budynku Rektoratu WUM (Warszawa, ul. Żwirki i Wigury 61 pok. 316, III p.).

Warunki przetargu są zamieszczone na stronie:

https://bip.wum.edu.pl/artykuly/ogloszenia-o-sprzedazy-nieruchomosci

Dodatkowych informacji udziela Dział Nieruchomości WUM: tel. 22/ 572 00 89, 728 960 613, mail: nieruchomosci@wum.edu.pl

Wizja lokalna nieruchomości:
- 19 listopada 2026 godz. 12:00 (czwartek),
- 22 stycznia 2027 godz.10:00 (piątek),
- 18 lutego 2027 godz. 12:00 (czwartek),
- 2 marca 2027 godz. 11:00 (wtorek).



Kraj/34451088

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI THS TECHNIKA sp. z o.o. w upadłości
ogłasza III pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż zapasów magazynowych

(zbioru ruchomości – towary sanitarne i instalacyjne, wg ewidencji ponad 15 000 szt.) znajdujących się w pomieszczeniach magazynowych w Knurowie przy ul. Szpitalnej 8. Sprzedaż wyłącznie w całości, bez ofert częściowych.
Cena wywoławcza: 163 905,30 zł netto (50% wartości oszacowania). Wadium: 16 390,53 zł (10%), płatne najpóźniej 20.10.2026 r. na rachunek masy upadłości nr 19 8436 0003 0000 0026 9709 0001.
Oferty w zamkniętych kopertach z dopiskiem „NIE OTWIERAĆ – THS Technika – PRZETARG ZAPASY MAGAZYNOWE" należy składać osobiście lub pocztą do 21.10.2026 r., godz. 16:00 w Biurze Syndyka, ul. PCK 10/7, 40-057 Katowice (decyduje data i godzina wpływu oferty). Oględziny: 2.10, 6.10, 9.10, 13.10, 16.10 i 20.10.2026 r. w godz. 10:00–12:00, w innych terminach po uzgodnieniu. Regulamin przetargu na stronie www.tomaszbiel.pl/oferty. Informacje: tel. 32 750 62 69, e-mail: przetarg@tomaszbiel.pl.

Kraj/34453888

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Bródno"

03-214 Warszawa ul. Krasnobrodzka 11

Ogłasza się

przetarg nieograniczony na ustanowienie odrębnej własności lokali lub przyrzeczenia zawarcia umowy o ustanowienie odrębnej własności lokali wolnych w sensie prawnym i fizycznym wyszczególnionych poniżej:

L.p.	Adres	Izby	Pow. użyt-kowa w m2	Piętro	Wartość rynkowa lok.	Wadium	Prawo do lokalu
1.	ul. Rembielińska 4 m 193	2 pok.	38,00	X	428 123,00	20 000,00	um. przyrzeczenia
2.	ul. Wyszogrodzka 2 m 9	3 pok.	67,10	III	591 423,00	20 000,00	um. przyrzeczenia
3.	ul. Turmoncka 17 m 2	3 pok.	47,50	parter	578 199,25	20 000,00	odrębna własność
4.	ul. Turmoncka 10 m 63	3 pok.	47,00	I	569 068,50	20 000,00	odrębna własność
5.	ul. Ogińskiego 9 m 209	1 pok.	27,50	II	362 823,00	20 000,00	um. przyrzeczenia
6.	ul. Ogińskiego 9 m 268	2 pok.	42,40	IX	470 823,00	20 000,00	um. przyrzeczenia
7.	ul. Łabiszyńska 17 m 48	3 pok.	47,00	V	558 123,00	20 000,00	odrębna własność
8.	ul. Syrokomli 15/19 m 125	3 pok.	53,30	V	672 123,00	20 000,00	odrębna własność
9.	ul. Ogińskiego 11 m 6	3 pok.	53,40	parter	533 123,00	20 000,00	um. przyrzeczenia
10.	ul. Bolesławicka 24 m 51	2 pok.	42,50	IV	541 123,00	20 000,00	um. przyrzeczenia
11.	ul. Ogińskiego 5 m 176	1 pok.	27,00	IX	347 199,25	20 000,00	um. przyrzeczenia
12.	ul. Łojewska 9 m 2	3 pok.	47,00	parter	568 199,25	20 000,00	odrębna własność
13.	ul. Rembielińska 21A m 82	2 pok.	37,50	X	447 123,00	20 000,00	um. przyrzeczenia

Szczegółowe warunki przetargu i oglądania lokali określone są w specyfikacji do odbioru w biurze Zarządu (koszt specyfikacji wynosi 25,00 zł) płatne na konto Spółdzielni numer : 51 1020 1042 0000 8202 0010 6849. Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 22 510-05-11.
Oferty należy składać do dnia **13.10.2026 r.** do godz. **14^{00}** w sekretariacie biura Zarządu.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu **14.10.2026 r.** o godz. **12^{00}** w Klubie „Podgrodzie" przy ulicy Krasnobrodzkiej 11.
W pierwszej kolejności rozpatrywane będą oferty Członków S.M. „Bródno" o nie zaspokojonych potrzebach mieszkaniowych.
W przypadku braku ofert spełniających powyższe kryteria zostanie przeprowadzona licytacja, w której uczestniczyć mogą wszyscy oferenci.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w części lub w całości bez podania przyczyny.

Kraj/34453774

Słówko • Literówka
Quizy • Sudoku
Krzyżówki

Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ



Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację

Syndyk oferuje do sprzedaży

udział 1/2 w prawie własności nieruchomości zabudowanej położonej w Zamościu przy ul. Sybiraków 30, oznaczonej w rejestrze ewidencji gruntów działką nr 14/2, KW nr **ZA1Z/00084343/4**.

Cena wywoławcza wynosi 300.000,00 zł.

Pisemne oferty zgodne z regulaminem przetargu należy składać **do dnia 13 października 2026 r**. w biurze syndyka: 15-490 Białystok, ul. Nowogródzka 2a / 32. Regulamin przetargu, dodatkowe informacje: w biurze syndyka, **www.syndyk-biuro.pl**, tel. **668 167 601.**

www.dawro.pl

Lublin/34454221

Syndyk oferuje do sprzedaży

ruchomości w postaci wyposażenia domu, w tym. m.in.: zestawy mebli, witryny, kredens, stoły, krzesła, meble kuchenne, łazienkowe, lodówki, obrazy, lustro, biblioteka, itp.
Pisemne oferty zgodne z regulaminem sprzedaży należy składać do dnia 1 października 2026r.. w biurze syndyka: **15-490 Białystok, ul. Nowogródzka 2a/32**. Regulamin sprzedaży, dodatkowe informacje: w biurze syndyka, www.syndyk-biuro.pl, **tel. 668 167 601**.

www.dawro.pl

Białystok/34454222

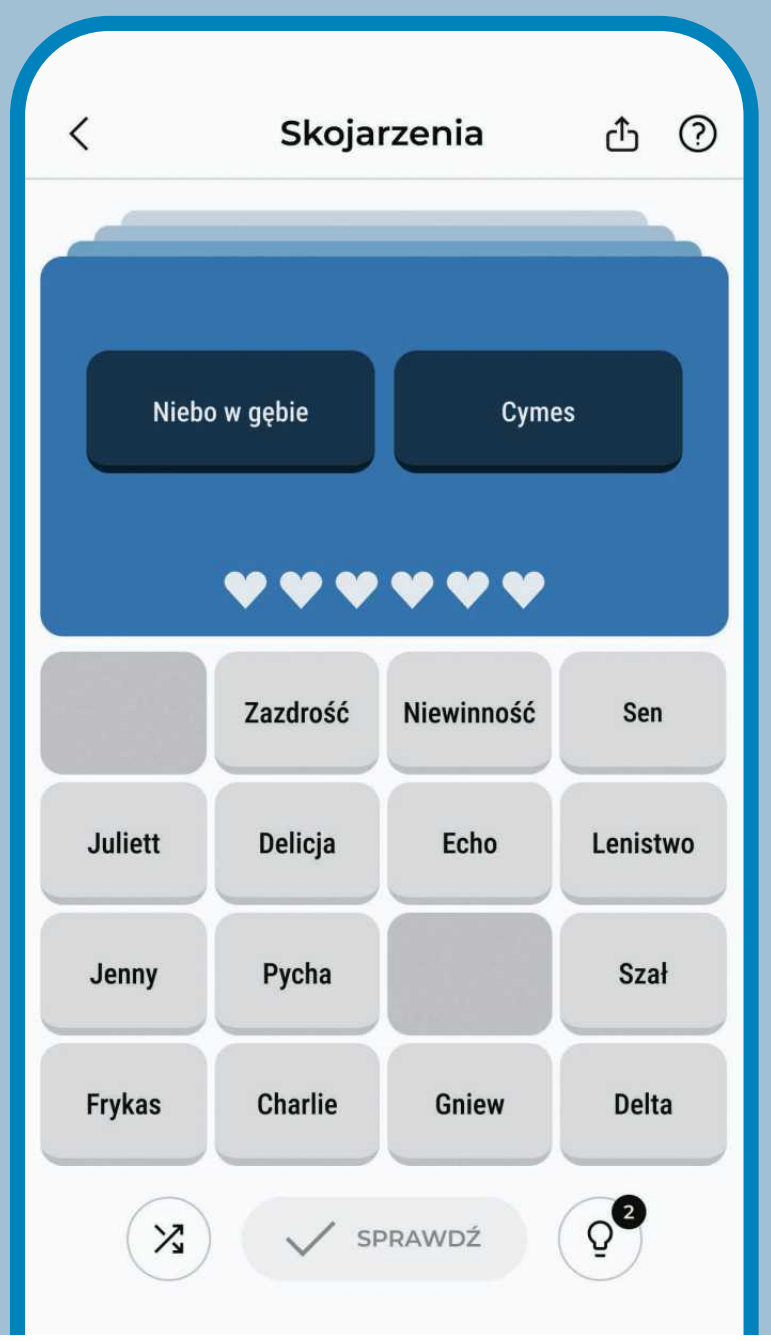
eprasa.pl fb75eb120a

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Nowa gra Skojarzenia

Łączysz fakty? Sprawdź się

Graj za darmo w APLIKACJI WYBORCZEJ





eprasa.pl fb75eb120a